

C-2

# PROBLEMY WSPÓŁCZESNEJ KRYMINALISTYKI



UNIwersytet Warszawski  
Instytut Prawa Karnego  
Zakład Kryminalistyki

UNIwersytet warszawski  
Wydział Prawa i Administracji  
Zakład Kryminalistyki

# PROBLEMY WSPÓŁCZESNEJ KRYMINALISTYKI

TOM II

POD REDAKCJĄ  
EWY GRUZY  
TADEUSZA TOMASZEWSKIEGO



WARSZAWA 1998

## Spis treści

|  |    |
|--|----|
| Wstęp .....  | 5  |
| List otwarty Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego .....  | 7  |
| Odwieczne problemy kryminalistyki .....  | 9  |
| <i>Mgr Jacek Bieńkuński</i>  |    |
| Rola psychofizjologicznych badań poligraficznych w sprawie podwójnego<br>zabójstwa studentek w województwie gorzowskim w roku 1993 ..... | 13 |
| <i>Mgr Jacek Godlewski, mgr Mirosław Rogowski, mgr Maciej Gawkowski,<br/>mgr Krzysztof Misiewicz</i>                                     |    |
| Praktyczne podstawy osmologii kryminalistycznej .....  | 23 |
| <i>Dr Jolanta Jerzewska</i>  |    |
| Opinie sprawców przestępstw o stosowaniu rękawiczek podczas dokonywania<br>czynów przestępnych .....                                     | 47 |
| <i>Dr Jerzy Kasprzak</i>   |    |
| Wybrane problemy opiniowania w sprawach postrzałów z broni gazowej .....   | 55 |
| <i>Mgr Leonarda Rodowicz</i>   |    |
| Metodyka badań porównawczych śladów obuwia .....   | 61 |
| <i>Dr Aleksandra Tucholska-Lenart</i>  |    |
| Test biegiłości zawodowej w kryminalistycznych badaniach DNA .....   | 75 |
| <i>Dr Ryszard Beldzikowski</i>   |    |
| Amerykańskie dokumenty samochodowe. Zarys problematyki .....   | 77 |
| <i>Mgr inż. Wiesław Pęciak</i>   |    |
| Nietypowe metody zabezpieczania dokumentów przed fałszerstwem .....  | 87 |
| <i>Mgr Paweł Mikołaj Rozdźstwieński</i>  |    |
| Kryminalistyczno-prawna problematyka wzoru banderoli na wyroby<br>spirytusowe .....  | 91 |

|   |     |
|---|-----|
| <i>Mgr Sławomir Adamczyk</i>  |     |
| Stan zagrożenia obiektów zabytkowych i dóbr kultury w Polsce w 1997 roku .....                                  | 103 |
| <i>Mgr Piotr Girdwoyń</i>   |     |
| Wersje kryminalistyczne w kontekście niektórych instytucji postępowania<br>karnego .....                        | 107 |
| <i>Dr Ewa Gruza</i>   |     |
| Obowiązki i uprawnienia procesowe uczestników okazania w świetle nowego<br>kodeksu postępowania karnego .....   | 123 |
| <i>Monika Korneć</i>  |     |
| Świadek koronny jako nowa instytucja w procesie karnym .....  | 135 |
| <i>Mgr Wojciech Macutkiewicz</i>  |     |
| Kasyna gier losowych w Polsce – zarys problematyki kryminalistycznej<br>oszustw .....                           | 147 |
| <i>Prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski</i>  |     |
| Prawa i obowiązki biegłego według kodeksu postępowania karnego<br>z 1997 roku .....                             | 161 |
| <i>Mgr Luiza Trepte</i>   |     |
| Prawne aspekty narkomanii .....   | 177 |
| <i>Mgr Piotr J. Zygarski</i>  |     |
| Stawianie do oczu (konfrontacja) w ZSRR oraz w Rosji – w ujęciu<br>kryminalistycznym i procesowym (cz. I) ..... | 185 |



## Wstęp

Zakład Kryminalistyki Uniwersytetu Warszawskiego oddaje do rąk Czytelnika drugi już tom prac naukowych objętych wspólnym tytułem „Problemy współczesnej kryminalistyki”. Tom poprzedni zawierał prace dedykowane odchodzącemu na emeryturę Profesorowi Zbigniewowi Czechtowi, wieloletniemu kierownikowi naszego Zakładu. Wydając pierwszy tom nie mieliśmy nadziei na przekształcenie naszego pomysłu w cykliczną publikację, okazało się jednak, że potrzeba wypowiedzi teoretyków i praktyków kryminalistyki jest tak duża, a ich prace tak ciekawe, że wszelkie przeszkody stojące na przeszkodzie, w tym także natury finansowej, zostały przezwyciężone. Co więcej, rysuje się perspektywa szybkiego wydania następnych tomów, gdyż zyskaliśmy sobie cennego sprzymierzeńca i pomocnika – Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne. Dzięki temu możliwe będzie nie tylko powiększenie kręgu naszych autorów, ale także dotarcie do szerszego grona czytelników zainteresowanych osiągnięciami współczesnej kryminalistyki i aplikowaniem ich do polskiej praktyki.

Jak wskazuje tytuł, treścią tego tomu są aktualne zagadnienia kryminalistyczne, związane z pracą organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości oraz ekspertów różnych specjalności. Prezentowane prace dotyczą szerokiego wachlarza problemów należących zarówno do sfery techniki, jak i taktyki kryminalistycznej. Porusza się w nich więc tak aktualne zagadnienia, jak wartość badań osmologicznych i poligraficznych, bądź metody badań DNA czy broni gazowej, prowadzi rozważania na temat innych rodzajów ekspertyz: od traseologicznych do dokumentów i rękawiczek. Od strony taktycznej omawia się ważne, a czasem kontrowersyjne, instytucje i czynności procesowo-kryminalistyczne – udział świadka koronnego w postępowaniu karnym, zasady prowadzenia okazania i konfrontacji, a także metodykę zwalczania groźnych obecnie przestępstw czy zjawisk patologicznych – kradzieży samochodów i dóbr kultury, rozszerzającej się narkomanii. W okresie przygotowań do wprowadzenia w życie nowych kodeksów karnych nie mogło wreszcie zabraknąć prac poświęconych wybranym aspektom funkcjonowania w procesie karnym instytucji, istotnych dla polskiej praktyki opiniodawczej.

Cały tom otwiera „List otwarty”, którego zbiorowym autorem jest Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne. Jest on wyrazem troski o należyte przygotowywanie młodych kadr organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości z zakresu kryminalistyki. Problem ten jest tak poważny i nabrzmiały, a skutki wskazanych w „Liście” zaniechań, związanych z niedocenianiem nauczania kryminalistyki, mogą być tak daleko idące, że zdecydowaliśmy się dokument ten w całości opublikować. Został on wcześniej wysłany wszystkim organom państwowym decydującym o kształcie i rozmiarze dydaktyki kryminalistycznej w naszym kraju, w tym m.in. do Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego R.P., Ministra Edukacji Narodowej, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Komendanta Głównego Policji. Otrzymali go także Rektory uniwersytetów i Dziekani wydziałów prawa i administracji, kształcących prawników i przyszłych praktyków, którzy muszą w swojej pracy korzystać ze współczesnej wiedzy kryminalistycznej.

Przy okazji zamieszczamy tekst, który może stanowić znakomity komentarz do treści „Listu otwartego”. Jak bowiem głosi znane powiedzenie, *Historia magistra vitae...*. Dlatego dedykujemy ten tekst, opisujący perypetie związane z wprowadzeniem medycyny sądowej (z której przecież wywodzi się kryminalistyka) do programu studiów prawniczych na Wydziale Prawa i Administracji Szkoły Głównej w Warszawie, tym wszystkim, którzy mieli, mają lub będą mieli wpływ na los kryminalistyki – jednego z przedmiotów wykładanych na uniwersytetach i na aplikacjach.

Tom ten nie mógłby zostać opublikowany bez finansowej pomocy sponsorów, którzy doceniają potrzebę rozwoju polskiej kryminalistyki i którzy rozumieją, że dla efektywnego zwalczania przestępczości konieczne jest współdziałanie z nauką. Dlatego w tym miejscu chcielibyśmy serdecznie podziękować za wsparcie udzielone przez Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego, firmę EKO CONTEL Sp. z o.o. oraz Ośrodek Ochrony i Konserwacji Zabytków w Warszawie.

## **List otwarty Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego**

W ostatnim okresie w działalności organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości występują coraz częstsze przypadki świadczące o niezadowalającym przygotowaniu kryminalistycznym policjantów, prokuratorów, a także sędziów. Również rozmiar, a zwłaszcza nienotowane wcześniej nasilenie się przestępczości kryminalnej i gospodarczej oraz spadek poczucia bezpieczeństwa obywateli dowodzą braku wiedzy, jak zapobiegać przestępstwom i staniu się ofiarą przestępstwa.

Kryminalistyka jako odrębna, dynamicznie rozwijająca się dziedzina nauki, mogąc znaleźć szerokie zastosowanie w wykrywaniu przestępstw, zbieraniu i ocenie dowodów oraz w sferze profilaktyki, może przyczynić się do eliminacji, a w każdym razie do wyraźnego zmniejszenia tych niekorzystnych zjawisk. Wiedza kryminalistyczna jest także niezbędna prawnikom nie związanym bezpośrednio ze zwalczaniem przestępstw, czy to chociażby sędziom w procesie cywilnym, czy adwokatom działającym na rzecz swoich klientów.

Szerokie zastosowanie taktycznych metod i technicznych środków współczesnej kryminalistyki pozostaje jednak w wyraźnej sprzeczności z faktem, iż przedmiotowi temu na uniwersyteckich wydziałach prawa i w szkoleniu aplikantów prokuratorskich, sędziowskich i adwokackich poświęca się zbyt mało uwagi; nie jest on nauczany obligatoryjnie lub jest wykładany w marginalnym wymiarze czasowym. W ten sposób młodzi prawnicy albo w ogóle nie mają podstaw wiedzy kryminalistycznej, albo dysponują jedynie ogólnymi, całkowicie niewystarczającymi obecnie wiadomościami z tego zakresu.

Sytuację tę z niepokojem dostrzega i negatywnie ocenia Polskie Towarzystwo Kryminalistyczne. W związku z tym na Zjeździe Nadzwyczajnym Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego w dniu 5 grudnia 1997 r. podjęło uchwałę zmierzającą do nadania kryminalistyce należytej rangi w toku kształcenia uniwersyteckiego i policyjnego oraz doskonalenia zawodowego pracowników organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

Zdaniem Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego niezbędne jest opracowanie i wdrożenie wzorcowych, skorelowanych z potrzebami praktyki, programów obligatoryjnego nauczania kryminalistyki na trzech podstawowych poziomach edukacji:

1. na uniwersyteckich studiach prawniczych, na których powinno się wykładać kryminalistykę w wymiarze przynajmniej 60 godzin (w tym minimum 30 godzin ćwiczeń praktycznych) dla wszystkich studentów, zaś przedmiot ten powinien kończyć się obowiązkowym egzaminem,

2. w toku szkolenia aplikantów prokuratorskich, sądowych i adwokackich; należy podkreślić, że obecnie na niektórych kursach aplikackich kryminalistyka w ogóle nie jest nauczana, zaś na części wykładana jest w zdecydowanie zbyt okrojonej formie lub na żenująco niskim poziomie,

3. w trakcie doskonalenia zawodowego prokuratorów, sędziów, adwokatów, radców prawnych oraz policjantów.

Jeśli zajdzie taka potrzeba, Zarząd Główny Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego oraz jego Rada Naukowa gotowe są współuczestniczyć w przygotowaniu odpowiednich programów nauczania kryminalistyki.

List ten kierujemy do podmiotów odpowiedzialnych za program i poziom nauczania kryminalistyki w Polsce oraz do tych organów, które powołane są do walki z przestępczością i którym zależy na poprawie bezpieczeństwa w naszym kraju: Ministra Sprawiedliwości i Prokuratora Generalnego R.P., Ministra Edukacji Narodowej, Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji, Komendanta Głównego Policji, Rzecznika Praw Obywatelskich, Rektorów uniwersytetów, Dziekanów wydziałów prawa i administracji, Rady Bezpieczeństwa Narodowego. Mamy nadzieję, że organy te wspomogą nasze starania o nowoczesne i możliwie jak najpełniejsze nauczanie kryminalistyki w Polsce.

*Prezes  
Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego  
Prof. dr hab. Mariusz Kulicki*

*Przewodniczący Rady Naukowej  
Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego  
Prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski*



## Odwieczne problemy kryminalistyki<sup>1</sup>

„W dniu 24 IX 1866 r. profesor medycyny sądowej na wydziale lekarskim, dr Teofil Wiśłocki, wystąpił do Rady Ogólnej z memoriałem w sprawie otwarcia i powierzenia mu wykładu medycyny sądowej specjalnie dla studentów Wydziału Prawa i Administracji. W memoriale tym umieścił równocześnie program zamierzonych wykładów, mających objąć «zakres wypadków, będących przedmiotem sądowo-lekarskiego badania; wyjaśnienie celu, jaki podobne sądowo-lekarskie badanie w każdym takim wypadku spełnić ma; wyjaśnienie wywołujących się stąd pytań, na które owe badanie ma dać odpowiedź; określenie granic, w jakich owa odpowiedź na obecnym stopniu rozwoju nauk lekarskich i przyrodniczych jest możebną; wyjaśnienie podstaw zdania sądowo-lekarskiego: wykazanie przyczyn jego niedostateczności, wynikającej z niedostatecznego wykształcenia obdukującego lekarza i znaków uwydatniających tę niedostateczność, zniewalającą do zasiągnięcia zdania wyższej lekarsko-naukowej instancji; na koniec wskazanie owych punktów, w których postęp nauk lekarskich i przyrodniczych postawił medycynę sądową w niezgodzie lub sprzeczności czy to z istniejącymi przepisami procedury sądowej lub z treścią paragrafów kodeksu tak karnego, jak i cywilnego, to wszystko poparte praktycznymi wyjaśnieniami gdzie i o ile tego będzie potrzeba».

Rektor przesłał ten memoriał Radzie Wydziału Prawa i Administracji, która opracowała obszerną odpowiedź, przedstawioną następnie Radzie Ogólnej w dniu 30 X 1866 r. W opinii tej Rada Wydziału zaznaczyła, że wykładający prawo karne i procedurę karną podają słuchaczom konieczne wiadomości z medycyny sądowej, «oddzielny przeto wykład tego przedmiotu nie jest koniecznie potrzebny i w żadnym razie nie mógłby być obowiązującym dla studentów Wydziału», a to tym bardziej, że wcale nie jest umieszczony w *Ustawie* pomiędzy przedmiotami, mającymi być przedmiotem wykładu dla studentów Wydziału. Ponadto w tejże opinii zaznaczono, że «taki oddzielny lekarzowi powierzony wykład mógłby być

---

<sup>1</sup> Fragment pracy S. Borowskiego *Szkoła Główna Warszawska 1862–1869. Wydział Prawa i Administracji*, Wyd. Kasy im. Mianowskiego – Instytutu Popierania Nauki, Warszawa 1937, s. 152–155.

pożytecznym, gdyby nie polegał jedynie na teorii, lecz był raczej połączonym ze ścisłym uwzględnieniem i ocenieniem stosunku medycyny sądowej do prawa karnego i ciągłym badaniem na obowiązujący kodeks oraz procedurę pruską i austriacką, postanowienie Rady Administracyjnej z roku 1840-go o dochodzeniach sądowo-lekarskich i inne uzupełniające przepisy, do czego w części egzamin administracyjny lekarza usposabia». Wyraziła wreszcie Rada życzenie, aby wykład taki był uzupełniony poglądem porównawczym na prawodawstwa, jak jest w dziełach Friedricha, Caspra i innych ówczesnych autorów. W zakończeniu zwrócono uwagę, że prof. Wisłocki w programie swym pominął ważną dla prawa dziedzinę psychologii kryminalnej, «na której opierają się kardynalne pojęcia prawa karnego o przestępstwie i karze». W konkluzji zaś oświadczono, że «we względzie wniosku prof. Wisłockiego urządzenia przez niego oddzielnego wykładu medycyny sądowej dla studentów Wydziału Prawa i Administracji Rada była zdania, iż wykład takowy jest pożytecznym, że wprowadzonym w wykonanie może być tylko z warunkiem, aby nie obciążał etatu Wydziału Prawa».

Rada Ogólna przychyliła się do tego wniosku Wydziału, odstępując Rektorowi wynalezienie funduszków dla wynagrodzenia prof. Wisłockiego. W ciągu całego najbliższego roku akademickiego sprawa pozostawała w zawieszeniu. Dopiero na jesieni 1867 r., na skutek podjętej na nowo akcji przez prof. Wisłockiego, rektor wystosował pismo, zredagowane zresztą przez samego zainteresowanego, pod datą 19 XI 1867 r. do kuratora z wnioskiem o zezwolenie na otwarcie wykładów omawianego przedmiotu i o asygnowanie na ten cel odpowiednich funduszków na wynagrodzenie dla prelegenta. W odpowiedzi na to kurator zawiadomił rektora reskryptem z dnia 21 II 1868 r. L. 6788, że nie może wyznaczyć uposażenia na wykład medycyny sądowej specjalnie dla studentów Wydziału Prawa i Administracji z braku odpowiednich funduszków, zlecając równocześnie Radzie Ogólnej postarać się o umożliwienie tego wykładu studentom Wydziału, czy to przez udostępnienie im wykładów omawianego przedmiotu przeznaczonych dla studentów Wydziału Lekarskiego, czy też przez osobny wykład, jeżeli by prof. Wisłocki zgodził się prowadzić go bez wynagrodzenia. Rada Ogólna na posiedzeniu swym w dniu 10 III 1868 r. przyjęła do wiadomości treść tego reskryptu wraz z oświadczeniem dziekana Wydziału Prawa i Administracji, opartym na uchwale Rady Wydziału z dnia 6 III 1868 r., iż jakkolwiek prof. Wisłocki oświadczył gotowość bezpłatnego wykładania tego przedmiotu w specjalnym kursie dla studentów Wydziału Prawa i Administracji, to jednak kurs ten, z powodu spóźnionej już pory i przeciążenia w bieżącym 7/8 roku akad. studentów IV-go kursu wykładami, nie da się wprowadzić i może być rozpoczęty dopiero w następnym 8/9 roku akad.

Mimo wyraźnej niechęci Rady Wydziału, inspirowanej w tym zakresie przez prof. prof. Budzińskiego i Miklaszewskiego, prof. Wisłocki, opierając się na tej ostatnio wymienionej decyzji Rady Ogólnej, zgłosił przy układaniu programu nauk

na rok akad. 8/9 także i swój wykład medycyny sądowej. Na to Rada Wydziału, związana swoim poprzednio wyrażonym stanowiskiem, postanowiła: «aby, z uwagi na przeciążenie studentów IV-go kursu w półroczu drugim, wykład medycyny sądowej ograniczyć tylko do półrocza zimowego, oraz z uwagi, że dla studentów administracji wykład ten nie przedstawia szczególnej korzyści, zalecić wykład ten tylko dla tych studentów, którzy ubiegać się zamierzają o stopnie magistra prawa lub magistra prawa i administracji».

Ostatecznie więc, po trzyletnich zabiegach, prof. Wiśtockci ogłosił na pierwsze półrocze roku akad. 8/9 wykłady zalecone z medycyny sądowej specjalnie dla studentów IV-go kursu Prawa i Administracji. Rozpoczął je 25 listopada 1868 r. Jednakże wobec nie tylko braku jakiegokolwiek poparcia, ale wprost nieprzychylnego stosunku ze strony Rady Wydziału, nie znalazł liczniejszego grona chętnych kandydatów do słuchania tych wykładów. Audytorium liczyło zaledwie kilku słuchaczy. Jak były te wykłady prowadzone, co było ich treścią, a nawet jak długo trwały - nie wiadomo.”

*A więc NIHIL NOVI SUB SOLE.*

*Z przyjemnością zapraszamy do lektury kolejnego zeszytu „Problemów Współczesnej Kryminalistyki”.*

*Mgr Jacek Bieñkuński*

## **Rola psychofizjologicznych badań poligraficznych w sprawie podwójnego zabójstwa studentek w województwie gorzowskim w roku 1993**

W dniu 15.03.1993 r. w poniedziałek, w godzinach popołudniowych jeden z rodziców zawiadomił Komisariat Policji w Międzychodzie o zaginięciu jego córki Hanny W. oraz jej koleżanki Iwony G., studentek prywatnej wyższej uczelni w Poznaniu. Wymienione przyjechały w piątek 12.03.1993 r. do położonej w Puszczy Nadnoteckiej wioski Zwierzyniec, w celu odbycia jazdy konnej w pobliskiej stadninie, w której wykupiły jazdy na sobotę i niedzielę. Zatrzymały się na nocleg w domu Mariana S., liczącego 23 lata, znajomego Hanny.

Na podstawie powyższego meldunku wymieniony komisariat policji w dniach 15-17.03.1993 r. dokonał wstępnych ustaleń. W dniu 22.03.1993 r. Komenda Wojewódzka Policji w Gorzowie Wielkopolskim założyła sprawę operacyjną o kryptonimie „Stadnina”, a 29.03. Prokuratura Rejonowa w Międzyrzeczu wszczęła śledztwo w sprawie pozbawienia życia Hanny W. i Iwony G.

Ze wstępnych ustaleń wynikało, że Hanna i Ilona w sobotę 13.03. odbyły jazdy konne, a następnego dnia, tj. w niedzielę nie zjawily się w stadninie, pomimo że opłaciły za jazdę. Marian S. w pisemnym oświadczeniu złożonym w dniu 16.03. stwierdził, że w jego mieszkaniu w dniu 13.03. w godzinach wieczornych doszło do ostrej scysji pomiędzy nim a dziewczętami z powodu spalania przez nie w kominku przestarzałego masła i folii, w skutek czego został zadymiony sufit w gościnnym pokoju. Podczas tej kłótni uderzył on Iwonę w twarz, a zaraz po tym zdarzeniu wyrzucił obie dziewczyny ze swojego mieszkania i więcej ich nie widział. Wersję tę wymieniony wielokrotnie powtarzał różnym osobom, nie będąc o to pytany. W poniedziałek rozpoczął on malowanie sufitu i ścian w tzw. pokoju kominkowym.

W toku oględzin mieszkania Mariana S. policja zabezpieczyła trzy ślady krwi, pościel (kołdry i śpiwory), a także jego odzież oraz należące do studentek rze-

czy, jak również zawartość paleniska kominka. Indagowany na temat ujawnionych śladów krwi wyjaśnił, że powstały one w skutek rozcięcia sobie ręki.

W celu ujawnienia ciał zaginionych dziewcząt zorganizowano kilka przeszukań w wyznaczonym obszarze Puszczy Nadnoteckiej z udziałem policji, wojska i okolicznych mieszkańców. Użyto przy tym wielu środków technicznych, takich jak: technika elektrooporowa, aparatura termowizyjna zainstalowana na śmigłowcu oraz policyjni pletwonurkowie. Korzystano również ze środków niekonwencjonalnych. Wynik tych wszystkich czynności był negatywny. Zwrócono się więc w środkach masowego przekazu o pomoc społeczeństwa. Wyznaczono nagrodę pieniężną w wysokości 2000 zł za przekazanie informacji dotyczących tej sprawy.

W pierwszym etapie rozpracowania sprawy operacyjnej „Stadnina” przyjęto następujące wersje zdarzenia:

1. Hanna W. i Iwona G. po kłótni z Marianem S. w dniu 13.03.1993 r. (sobota) oddaliły się w nieznanym kierunku.

2. Wyżej wymienione studentki padły ofiarami zabójstwa, a ich sprawcą może być Marian S., wynajmujący im kwatere.

3. Na terenie przemarszu dziewczyn w dniu 13.03.1993 r. mogły być zabite przez nieznaną osobę, która przejeżdżała lub przechodziła tą drogą.

Wersję zabójstwa dziewczyn przez Mariana S. przyjęto za wiodącą, przemawiały za tym następujące fakty:

- Marian S. był ostatnią osobą, która widziała studentki żywe,
- kłótnia jaka wynikła w nocy z 13 na 14.03. w jego mieszkaniu między dziewczynami a Marianem S. mogła stanowić przyczynę zabójstwa. Wskazują na to cechy jego osobowości, np. skłonności do zabijania zwierząt (wieszanie psów, palenie żywcem kota) itp., a nadto jego agresywne usposobienie i nadpobudliwość seksualna,
- pozostawienie w domu Mariana S. psa, który stale towarzyszył Hannie w jej wycieczkach oraz część rzeczy w tym: plecaka, śpiwora, bielizny osobistej, beretu, w którym przyjechała, co świadczyć mogło o tym, że nieprawdopodobne jest, by sama opuściła mieszkanie,
- zdyscyplinowane zachowanie Hanny, które przestrzegała terminu powrotu do domu i o wszelkich zmianach planów zawsze informowała matkę telefonicznie,
- wykupienie na niedzielę 14.03. jazd konnych w pobliskiej miejscowości Mokrzec, wskazuje, że dziewczęta nie zamierzały wcześniej opuścić tej okolicy,
- zabezpieczenie w mieszkaniu podejrzanego śladów krwi na ścianie, drzwiach i pościeli,
- podejrzany w dniach 14 i 15.03 wykonywał różne czynności, które sugerują zacieranie śladów, np. pospieszne malowanie pokoju kominkowego, remont i przebudowa kominka, itp.
- z zeznań świadków wynikało, że widzieli oni w niedzielę, tj. 14.03. ślady krwi na bucie podejrzanego oraz jego spuchniętą rękę.

Rodzice zamordowanych studentek trzykrotnie zwracali się do Komendanta Głównego Policji, w dniach 12.04., 29.05 oraz 19.08.1993 r. z krytyczną oceną działań policji i domagali się zmiany ekipy policyjnej prowadzącej śledztwo. W tej sytuacji grupa oficerów z KGP dokonała w dniach 7-10.09 w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Gorzowie Wielkopolskim kompleksowej analizy i oceny działań policji w powyższej sprawie. W pokontrolnej notatce stwierdzono, że funkcjonariusze policji w Międzychodzie oraz KRP w Międzyrzeczu wykonali w sposób poprawny wszystkie niezbędne czynności i ustalenia wynikające z charakteru przedmiotowego śledztwa. Ustalono niektóre braki, jak np. niedokonanie oględzin ciała podejrzanego i mało precyzyjne przesłuchanie niektórych świadków. Zdaniem kontrolujących stwierdzone uchybienia nie miały znaczenia dla biegu śledztwa i jego dotychczasowych wyników. Zaproponowano również, aby zastosować w tej sprawie badania poligraficzne.

W dniu 27.09.1993 r. (sześć miesięcy po zdarzeniu) zostały przeprowadzone pierwsze badania poligraficzne, wykonane przez mjr Jacka Bieńkuńskiego z Oddziału Techniki Kryminalistycznej Żandarmerii Wojskowej w Warszawie. Do badań tych wytypowano dwie osoby, tj. Mariana S. oraz jego kolegę Piotra, który w krytycznym dniu przebywał w jego mieszkaniu. Wniosek ten wynikał z faktu, iż pomimo ogromnego wysiłku policji, zaangażowania znacznego potencjału ludzkiego i technicznego, nie zdołano odszukać zaginionych dziewcząt oraz udowodnić Marianowi S. związku z tym przestępstwem. Trudności te wynikały m.in. z przyjętej postawy przez Mariana S., jego otoczenia wiejskiego (zmowa milczenia), a także jego cech charakteropatologicznych i psychicznych.

Na uwagę zasługuje tu również (jak wcześniej wspomniano) zastosowanie działań pozaprocesowych, tzw. środków niekonwencjonalnych przy pomocy wahadełka. Z oceny rozstrzygającego ten problem wynikało m.in., że:

- tragedia ta miała miejsce w dniu 14.03.1993 r. około godz. 4.00,
- Marian S. i jego wujek Henryk P. odbyli z obiema studentkami stosunki analne,
- zostały zamordowane żelaznym prętem i miało to miejsce w domu Mariana S., w pokoju na piętrze, gdzie były zakwaterowane dziewczyny. Tam też miało być bardzo dużo śladów krwi,
- ich ciała zostały ukryte w nowym użytkowym szambie na terenie posesji Mariana S.

Po wyjaśnieniu tej sprawy żaden z podanych wyżej faktów nie potwierdził się, oprócz tego, że wspomniane dziewczyny zostały zamordowane.

Zastosowanie tu metody naukowej – psychofizjologicznych badań poligraficznych miało na celu:

1. Ustalenie, czy w systemie nerwowym badanego są (lub nie) zarejestrowane ślady pamięciowe i emocjonalne świadczące o jego przestępnym związku z zabójstwem Hanny W. i Iwony G.

2. W przypadku stwierdzenia, że badany może być wplątany w powyższe przestępstwo – przeprowadzenie specjalnych testów zmierzających do ustalenia miejsca ukrycia zwłok oraz ustalenia narzędzia zbrodni.

Testy wykonano przy użyciu pięciokanałowego elektronicznego poligrafu firmy „Lafayette”, model 761-98GA, produkcji amerykańskiej. Wykorzystano tu testy pytań kontrolnych, tzw. zmodyfikowany test Reida, test J.A. Matte określany w języku angielskim skrótem SKG oraz testy szczytowego napięcia z nieznanym rozwiązaniem, tzw. POT-B (zmierzające na podstawie hipotetycznych założeń do ustalenia bliższych okoliczności związanych z przebiegiem popełnionej zbrodni, a tym samym poszukiwania innych jeszcze dowodów (poszlak) zmierzających do wyjaśnienia tej sprawy.

Jak wynikało z analizy zarejestrowanych zmian emocjonalnych u Mariana S., badania te określono jako wysoce prawdopodobną kryminalistyczną identyfikację pozytywną, co oznaczało, że może on być faktycznie i bezpośrednio związany z zabójstwem obu studentek. Wniosek ten uzasadniają następujące spostrzeżenia poczynione w trakcie testów:

1. W pierwszej części badania Marian S. systematycznie w czterech testach reagował na pytania związane ze sprawą. Pytania tego typu wzbudzały w organizmie badanego silne procesy emocjonalne, co dowodzi, że w jego świadomości rozumianej tu jako realny specyficzny proces mózgowy są odcisnięte ślady pamięciowe i emocjonalne, które zostały tam zapisane w czasie działań sprawczych.

2. Wielokrotne i konsekwentne rejestrowanie przez poligraf zmian w zapisywanych przebiegach fizjologicznych spowodowanych przez pytania krytyczne wskazują na to, że nie mają one czysto przypadkowego charakteru.

3. Badany nie reagował w ogóle na pytania kontrolne. Kilkudziesięcioletnie doświadczenia ucza, że uwaga nie-sprawców koncentruje się na pytaniach tego typu, które są dla nich ważnymi bodźcami emocjonalnymi i powodują zmiany w reakcjach fizjologicznych. Natomiast uwaga sprawców jest skoncentrowana na pytaniach związanych ze sprawą.

W przeprowadzonych badaniach analizowane parametry fizjologiczne były wysoce wartościowe i podjęcie decyzji przez eksperta nie było obciążone ryzykiem popełnienia błędu.

Natomiast rezultaty testów tzw. POT-B wskazywały, że związek z tym przestępstwem mogą mieć jeszcze inne osoby (młodszy brat badanego Józefa S. oraz jego wujek Henryk P.). Zaś zwłoki (ewentualnie szczątki) zamordowanych studentek mogą znajdować się w jeziorze i na polu ojca. Ponadto można było wnioskować, że zwłoki były przemieszczane na plecach sprawcy i przy użyciu roweru, a narzędziami użytymi do popełnienia tej zbrodni mogły być: nóż, pięść, kabel elektryczny.

Powyższe informacje były wykorzystane przy planowaniu dalszych badań operacyjnych i śledczych przez funkcjonariuszy z KWK w Gorzowie Wielko-

polskim i zostały (w przeciwieństwie do ustaleń dokonanych przy pomocy środków niekonwencjonalnych) w pełni potwierdzone.

Bardzo ciekawe było zachowanie Mariana S. po zakończeniu badań i przedstawieniu mu zapisu jego reakcji przy poszczególnych pytaniach krytycznych (związanych ze sprawą). W czasie tych czynności nie zaprzeczał on (tak jak czyni to większość sprawców), aby mógł się przy niektórych z pytań krytycznych pobudzić w sposób wyróżniający. Przy tym starał się uzasadnić, z czego te reakcje wynikają. I tak:

- przy pytaniu nr 4 (Czy wiesz na pewno kto dokonał zabójstwa Iwony i Hani?) stwierdził, że był myślami przy określonych osobach jako sprawcach tego czynu. Jednak nie wymienił żadnej z osób, która faktycznie (jak się później okazało) miała jakiś związek z tym przestępstwem,
- przy pytaniu nr 6 (Czy to ty dokonałeś zabójstwa Iwony i Hani, w miejscu swego zamieszkania w dniu 13.03.1993 r.?) wyjaśnił, że nie dziwi go ta reakcja, ponieważ wszyscy we wsi mówią, że to on jest sprawcą,
- przy pytaniu nr 15 (Czy ukrywasz jakieś osoby, które mogą wiedzieć co się stało z poszukiwanymi dziewczynami?) przyznał, że myślał o bracie Józku, ponieważ był on zatrzymany do tej sprawy, dodając ... „mniejsza reakcja powinna być również przy wujku Henryku P. bo to przecież rodzina”.

Sąd wymienione osoby skazał za udział w tym morderstwie.

- przy pytaniu nr D-1 (Czy ujawnione ślady w popiele kominka mają związek ze śmiercią którejkolwiek z dziewcząt?) stwierdził on „... mogłem reagować tylko na słowo kominek, ponieważ wymagano ode mnie, abym po upływie sześciu miesięcy od tej tragedii dokładnie powiedział co wrzucił krytycznego dnia do paleniska”. Przy tym zanegował, aby reakcje te były wynikiem nawet przypadkowej spalonej tam rzeczy należącej do jednej z dziewczyn.

Jak ustalono w postępowaniu dowodowym kominek ten służył do skremowania obu dziewcząt w całości: później ich szczątki rozrzucone zostały po polach (rowie melioracyjnym i w pobliskim jeziorze).

W trakcie badań Marcin S. nie przejawiał agresji, wykonywał wszelkie polecenia eksperta chętnie i nie stwierdzono, aby usiłował zakłócać w jakikolwiek sposób przebieg badania. W dniu 15.04.1004 r. na kolejną propozycję badań poligraficznych nie wyraził już zgody (tłumacząc, że boli od tego głowa). Wpłynął również na pozostałych członków rodziny (matkę i Józefa S.), aby nie zgodzili się na udział w takich badaniach.

Przebadany w sprawie Piotr A. (19-letni kolega Mariana S.) został oceniony jako osoba, która może posiadać jedynie związek pośredni z tym przestępstwem, tzn. może wiedzieć kto popełnił to zabójstwo i gdzie ewentualnie znajdują się zwłoki dziewczyn oraz ukrywać nieznany dotychczas przebieg wydarzeń w dniu 13.03.1993 r. podczas jego wizyty w mieszkaniu Mariana S.

Psychofizjologiczne badania poligraficzne oprócz znaczenia dowodowego są



często źródłem ważnych informacji, których uzyskanie za pomocą innych środków pracy operacyjnej i śledczej jest trudne lub wręcz niemożliwe, zwłaszcza w krótkim czasie. Dlatego powinny one być podstawą do wprowadzenia przedsięwzięć mających na celu zdobycia nowych dowodów.

W opisanej tu sprawie rezultaty zrealizowanych testów wzięto pod uwagę, o czym świadczy treść pisma Komendanta Głównego Policji skierowanego w dniu 6.07.1994 r. do Żandarmerii Wojskowej:

„W wyjaśnieniu okoliczności tej niezwykle skomplikowanej sprawy znaczący był udział eksperta badań poligraficznych mjr J. Bieńkuńskiego. Szczegółowo i wyczerpująco opracowane wyniki badań poligraficznych osób związanych ze sprawą potwierdziły trafność przyjętych wersji osobowych i pozwoliły na przyjęcie właściwej taktyki śledczej wobec osób podejrzewanych. W konsekwencji działania te doprowadziły do wykrycia sprawcy przestępstwa i wskazania przez niego miejsca ukrycia zwłok”.

Dziwi w tej sprawie fakt, iż pomimo szeregu przesłanek, m.in. wyników z badań poligraficznych wskazujących na sprawcę, miejsce popełnienia zbrodni oraz ukrycia zwłok – Prokuratura Rejonowa w Międzyrzeczu wydała postanowienie o umorzeniu śledztwa przeciwko Marianowi S. Podstawą umorzenia było niepełnienie przez podejrzanego zarzucanego mu czynu, a w sprawie – wobec nie wykrycia sprawcy. W postanowieniu tym pisze się, że całokształt materiału dowodowego uprawdopodobnia to, iż studentki zostały pozbawione życia przez Mariana S., ale brak jest dostatecznych i jednoznacznych dowodów.

Pełnomocnik rodziców zaginionych studentek mec. Anna Bogucka-Skowrońska w dniu 18.01.1994 r. wniosła do Prokuratury Wojewódzkiej w Gorzowie Wielkopolskim zażalenie w związku z umorzeniem śledztwa. Po szczegółowej analizie sprawy pełnomocnik wykazała, że umorzenie śledztwa było nieuzasadnione, ponieważ zaniechano wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy. Zdaniem pełnomocnika, poważnym błędem było niezastosowanie wobec podejrzanego aresztu, co było przedsięwzięciem koniecznym wobec wagi sprawy i uprawdopodobnionego zarzutu podwójnego zabójstwa. Prokuratura pominęła wyniki badań poligraficznych, które w sposób oczywisty potwierdzały sugestie uprawdopodobniające właściwy przebieg wydarzeń i zabójstwo dziewcząt. Badania te wskazywały też na kierunki dalszych poszukiwań dowodowych. Według opinii pełnomocnika, niewątpliwie na toku śledztwa zaciążył początkowy brak przekonania do wersji zabójstwa. Za późno, bo dopiero po kilku miesiącach, użyto psa. Nie przeprowadzono również oględzin ciała podejrzanego, w sytuacji gdy świadkowie w dniu 14.03.1993 r. widzieli u niego zakrwawienie dłoni i spuchniętą rękę. Nie dokonano oględzin mieszkań rodziców i wuja Mariana S.

A. Bogucka-Skowrońska stwierdziła w swoim zażaleniu, że prokuratura ani słowem nie odniosła się do badań poligraficznych podejrzewanych osób, chociaż wyniki testów potwierdzały tezy wynikające z innych dowodów. W jednym

z wniosków pełnomocnik poszkodowanych uznała, że istnieje potrzeba poddania takim badaniom wujka, brata i matkę Mariana S. Podsumowując wyniki testów stwierdziła: „Potwierdzenie przez badania poligraficzne pewnych tez (współudział Józefa S. i Henryka P.), wykluczenie innych sugestii (brak reakcji na współudział Pawła A.) wskazuje na wartościowość wskazań wynikających z badań. Jezioro, pole ojca, rower, plecy sprawcy, to zawężony zakres poszukiwań zwłok”.

Z chwilą wznowienia postępowania karnego w dniu 16.03.1994 r. poddano badaniom kolejną osobę Henryka P. (wujka podejrzanego). Jak wynikało z oceny zapisów poligramów z poszczególnych testów, wymieniony w ogóle nie reagował na pytania odnoszące się do sprawstwa lub współsprawstwa, co pozwala wnioskować, iż w jego świadomości nie zostały zarejestrowane ślady psychiczne będące odbiciem ewentualnych jego bezpośrednich działań związanych z dokonaniem zabójstwa którejkolwiek z dziewcząt. Reakcje te wskazywały jedynie, że może on wiedzieć, kto faktycznie jest sprawcą i gdzie mogą być ukryte zwłoki.

Wyniki badań wykonane przez biegłych psychiatrów i psychologów świadczą, iż zarówno Marian S. jak i Henryk P. są osobnikami, którzy według wielu autorów piszących o poligrafie nie kwalifikują się specjalnie do tego rodzaju testów. Biegli psychiatrzy u Mariana S. stwierdzili osobowość nieprawidłową typu charakteropatycznego na pograniczu niedorozwoju umysłowego oraz zespół uzależnienia od alkoholu. Biegły psycholog w swojej opinii podał, że analiza psychologiczna zachowania wymienionego *in tempore criminis* pozwala na stwierdzenie, że agresja ujawniona wobec poszkodowanych jest zgodna z jego sylwetką osobowościową oraz funkcjonowaniem w stanie upojenia alkoholowego.

Natomiast u Henryka P. biegli psychiatrzy stwierdzili niedorozwój umysłowy stopnia lekkiego. Podobne było ustalenie biegłego psychologa oraz stwierdzenie obecności cechy organicznego uszkodzenia mózgu. Należy dodać, iż w toku badania poligraficznego ustalono, że wyżej wymieniony jest analfabeta. Po zakończeniu testów proszony, żeby napisał oświadczenie o braku zastrzeżeń do przebiegu badania i pracy eksperta stwierdził, iż nie potrafi ani pisać, ani też czytać. W tej sytuacji oświadczenie to zostało nagrane na taśmę magnetofonową.

Pomimo występowania tych różnych ujemnych cech podejrzanego w toku testów reagowali czytelnie na prezentowane im bodźce werbalne. Ważne jest podkreślenie, że wymienione w literaturze przedmiotu różne wady, które ograniczają czy wręcz eliminują możliwość testowania odznaczających się nimi osób, mają charakter względny. Nie można więc z góry zakładać, że dany osobnik nie nadaje się do badania. Można to ustalić dopiero po wykonaniu wstępnych testów z użyciem poligrafu.

Zasadniczy zwrot w tej sprawie nastąpił w dniu 16.03.1994 r. po przeprowadzeniu badań wobec Henryka P. Funkcjonariusze Policji ustalili operacyjnie, że wymieniony tego dnia, po powrocie do domu, nakłaniał swego znajomego

Janusza M. do złożenia fałszywych zeznań, mających dać mu alibi na krytyczny dzień. Informacja ta została potwierdzona i udokumentowana procesowo. W dniu 30.03.1994 r. Henryk P. został tymczasowo aresztowany (areszt uchylono 17.08.1994 r. i zastosowano dozór policyjny). W czasie przesłuchania wyjaśnił on, że sprawcami tej zbrodni mogą być Marian i Józef S., a zwłoki tych dziewcząt mogą być ukryte na pobliskich bagnach. W tej sytuacji w dniach 28 i 29.04.1994 r. Prokuratura Wojewódzka w Gorzowie Wielkopolskim aresztowała wymienionych.

W dniu 13.05.1994 r. Józef S. w czasie przesłuchania przez funkcjonariuszy z KWP w Gorzowie Wielkopolskim zmienił wcześniejsze swoje wyjaśnienia i podał, że zabójcą Hanny W. i Iwony G. jest jego brat Marian, a o fakcie tym dowiedział się od brata Janka, któremu z kolei zwierzył się Marian w dniu 14.03.1993 r. Jak wynikało z przebiegu tej rozmowy, zwłoki dziewcząt zostały spalone w kominku, a resztki wrzucone do oczka wodnego na terenie gospodarstwa i rozrzucone na polach.

W dniu 14.05.1994 r. przeprowadzono wizję lokalną we wskazanym miejscu (oczku wodnym) i w mulistym dnie znaleziono nadpalone fragmenty kości ludzkiej: żuchwy, szczęki i czaszki. Podczas przesłuchania w dniu 25.05.1994. Marian S. przyznał się do zamordowania obu studentek i w sposób szczegółowy opisał przebieg i okoliczności dokonania tego przestępstwa. Ponadto wskazał na pozostałe miejsca, gdzie rozrzucił nadpalone szczątki ich kości. Wziął także udział w wizjach lokalnych, które zostały udokumentowane na taśmie video.

Powyższa sprawa była rozpoznawana w okresie 23.05.1995 – 12.01.1996 r. przez Sąd Wojewódzki w Gorzowie Wielkopolskim (Sygn. akt II-K-75/95), w której w stan oskarżenia postawiono cztery osoby. Oskarżonych braci Mariana i Józefa S. uznano winnych zabójstwa i na podstawie art. 148 §1 kk, art. 157 § 3 kk skazano pierwszego z nich na karę 25 lat pozbawienia wolności, a drugiego na karę 15 lat pozbawienia wolności. Natomiast Henryka P. uznano winnym popełnienia czynów z art. 254 § 1, 252 §1, 18 § 1 kk w związku z art. 247 § 1 w związku z art. 25 § 2 kk, skazując go na 1,6 miesięcy pozbawienia wolności, zaś Piotra A. z art. 254 § 1 kk skazując go na 1,6 miesięcy pozbawienia wolności. Wyżej wymienionym kary te warunkowo zawieszono na okres 3 lat.

Analiza sprawy podwójnego zabójstwa dwóch studentek w Puszczy Nadnoteckiej w 1993 r. wykazuje, że bez użycia poligrafu jako środka identyfikacji kryminalistycznej sprawa ta mogła nie być nigdy rozwiązana. Wyniki testów zrealizowanych w tej sprawie nie tylko umożliwiły uzyskanie wartościowych dowodów obciążających podejrzanego Mariana S., ale także dostarczyły dowodów odciążających, na podstawie których można było wnioskować, iż podejrzani Henryk P. i Paweł A. nie byli sprawcami tych zabójstw. Słuszny jest pogląd R. Jaworskiego, że w publikacjach z zakresu procesu karnego formułuje się za-

strzeżenia wobec badań poligraficznych, a z treści tych opracowań wynika, że procesualiści przewidują możliwość wykorzystania wyników badań wyłącznie w charakterze dowodu obciążającego. Podczas gdy badania takie mogą dostarczyć także dowodu odciążającego. Trzeba jednak przy tym pamiętać, iż skuteczność i użyteczność tej metody nie zależy wyłącznie od eksperta, którego winien cechować wysoki profesjonalizm, ale przede wszystkim od prowadzących postępowanie karne. Ich to właśnie zadaniem jest zweryfikowanie wydanej opinii poprzez poszukiwanie innych dowodów potwierdzających ją lub eliminujących, zanim sprawa trafi do sądu.

### Literatura

- Bieñkuński Jacek, *Sprawozdanie z przeprowadzonych badań poligraficznych wobec: Mariana S., Henryka P. i Pawła A.* nr OKE-XXXVII/93 z dnia 6.10.1993, nr OKE-LVI/94 z dnia 15.03.1994 r.
- Bieñkuński Jacek, *Rola badań poligraficznych w działaniach wykrywczych organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości*, „Problemy Kryminalistyki” nr 216, 1997 r.
- Akta sprawy Prokuratury Wojewódzkiej w Gorzowie Wielkopolskim nr V Ds 10/94.
- Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 12.01.1996 r. nr II-K-75/95.
- Krzyżcin Aleksander, *Istota badań poligraficznych*, „Jurysta” nr 2, 1998 r.
- Jaworski Ryszard, *Wyniki badań poligraficznych jako dowód odciążający*, „Prokuratura i Prawo” nr 6, 1996 r.

*Mgr Jacek Godlewski, mgr Mirosław Rogowski  
Mgr Maciej Gawkowski, mgr Krzysztof Misiewicz*

## **Praktyczne podstawy osmologii kryminalistycznej**

Praktyczne uwagi dotyczące zabezpieczania, przechowywania, powielania i rozpoznawania zabezpieczonych śladów zapachowych ludzi oraz organizowania i aktualizowania zbiorów tych śladów  
(wydanie drugie poprawione)

Pies jest jednym z najwcześniejszych udomowionych zwierząt. Świadczą o tym wykopaliska sprzed 10-15 tys. lat przed naszą erą, tj. z epoki kamiennej. Przodek współczesnego psa przyłączył się do człowieka, korzystając z łatwo osiągalnego pokarmu, którym były dla niego odpadki złowionej zwierzyny lub ryb. Człowiek zaś wykorzystywał pozytywne cechy psa przede wszystkim do pilnowania osad i wspólnych polowań. Pies z mieszaniny zapachów znajdujących w otoczeniu potrafił rozpoznać zapach pozostawiony przez tropione zwierzę i prowadzić myśliwego pozostawionym śladem zapachowym, niewidocznym i niewyczuwalnym dla człowieka. W późniejszym czasie pies zaczął odgrywać coraz większą rolę w życiu człowieka. Strzegł domostw, bronił właściciela, był przewodnikiem niewidomych, w czasie wojny prznosił meldunki, odszukiwał osoby zaginione i zasypane przez lawiny lub znajdujące się pod gruzami, wykrywał narkotyki, pilnował bydła, pomagał na polowaniach. Korzystając z ogromnych możliwości psa związanych z silnie rozwiniętym zmysłem węchu, na początku XX wieku rozpoczęto badania mające na celu sprawdzenie możliwości identyfikacji osób na podstawie pozostawionego śladu zapachowego.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że jakość i intensywność zapachu człowieka zależy od wielu czynników zewnętrznych, takich jak temperatura otoczenia, wilgotność itp. oraz od czynników wewnętrznych, do których możemy zaliczyć stan emocjonalny, stan zdrowia, sposób odżywiania, wiek itp. Zapach człowieka przestraszonego różni się od zapachu człowieka spokojnego, zapach chorego różni się od zapachu osoby zdrowej, młody inaczej pachnie niż stary.

Można by długo wymieniać czynniki wewnętrzne mające wpływ na zapach człowieka, jednak nie ulega wątpliwości, że jest to indywidualny zapach przynależny tylko i wyłącznie jednej osobie tak, jak linie papilarne. Bardzo dobrym przykładem dla obrazowego ukazania specyfiki indywidualności zapachu jest porównanie indywidualnego zapachu człowieka do jego twarzy. Twarz ludzka przybiera różną mimikę, zmienia się kolor skóry w zależności od czynników zewnętrznych (upał, mróz, wiatr, makijaż itp.) i wewnętrznych (strach, złość, radość, ból itp.), zmienia się z wiekiem, jednak zawsze jest to ta sama twarz, różniąca się od wszystkich innych twarzy, jakie były i będą na świecie.

Gdyby pies mógł mówić, powiedziałyby: zapachów istnieje tyle, ile jest ludzi, psów, kotów, królików, saren, w ogóle tyle, ile jest posiadających swój zapach istot na całej kuli ziemskiej, i jeszcze dużo więcej. Nie ma zaś dwóch istot, które miałyby taki sam zapach, nie mają go nawet jednojajowe bliźniaki. Psy o szczególnie dobrym węchu i te potrafią odróżnić.

Jest tak dlatego, że woń zwierzęcia stanowi mieszaninę licznych kwasów tłuszczowych o różnym zapachu. Ich zestaw i koncentracja poszczególnych części składowych są u każdego osobnika inne. Każdy człowiek ma swój własny, sobie tylko właściwy, niepowtarzalny zapach, tak samo jak jego tylko znamionującą twarz<sup>1</sup>.

W Polsce pierwsze prace związane z próbami identyfikacji na podstawie pozostawionego śladu zapachowego rozpoczął w Centrum Szkolenia Policji Ryszard Skrybuś. Korzystając z jego wiedzy i doświadczenia powstał zespół osmologii w Zakładzie Techniki Kryminalistycznej CSP, który obecnie jako jedyny w Polsce zajmuje się badaniami związanymi z optymalnym wykorzystaniem osmologii kryminalistycznej. Jednocześnie w Komendach Wojewódzkich Policji przy Laboratoriach Kryminalistycznych zaczęły powstawać pracownie osmologiczne, służące swoją pomocą w ściganiu sprawców przestępstw, identyfikowanych na podstawie pozostawionego śladu zapachowego na miejscu zdarzenia.

Wśród problemów związanych z ujawnianiem, utrwalaniem, zabezpieczaniem, przechowywaniem i badaniem śladów zapachowych najwięcej problemów i kontrowersji wzbudza to, jak powinno wyglądać prawidłowo przeprowadzone badanie osmologiczne i jaką ma wartość dowodową.

Zespół osmologii Zakładu Techniki Kryminalistycznej Centrum Szkolenia Policji, przy współudziale wojewódzkich pracowni osmologicznych wypracowuje normy, jakie powinny być spełnione, aby uznać, że czynności związane z utrwalaniem, zabezpieczaniem i badaniem śladów zapachowych zostały prawidłowo przeprowadzone. Przeprowadzając wszystkie te czynności zgodnie z przyjętymi normami, można z pewnością potwierdzić lub nie potwierdzić zgodności zapachowej materiału porównawczego z materiałem dowodowym.

---

1 Vitus B. Dröschler, *Świat zmysłów*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1971, s. 125-126.

Ogólna zasada wypracowywanych norm postępowania brzmi:

**Psu specjalnemu do identyfikacji śladów zapachowych nie należy pomagać w pracy, jednak nie wolno mu w żaden sposób przeszkadzać.**

Złamanie tej zasady prowadzi do nieprawidłowej pracy psa, a tym samym do fałszowania wyników badania osmologicznego.

### **Pobieranie, utrwalanie i zabezpieczanie śladów zapachowych człowieka**

Pomimo, że ślad zapachowy w rozpoznawaniu zapachów zajmuje centralne miejsce, pojęcie to nie jest jasno określone i wywołuje wiele sporów u specjalistów tra-seologii i kynologii. Na użytek osmologii kryminalistycznej przyjęto, że ślad zapachowy to mieszanina cząsteczek kwasów tłuszczowych, których źródłem jest całe ciało, zmieszana z zapachami dodatkowymi (tło zapachowe), np. zapachy związane z wykonywanym zawodem, otoczeniem, używanymi kosmetykami itp. Indywidualny zapach wraz z tłem zapachowym jest podstawową jednostką pozwalającą na identyfikację nośnika śladu zapachowego, zwaną *molekułą zapachową*. Dokładne określenie pojęcia śladu zapachowego jest trudne, ponieważ nie jest znana fizyczna charakterystyka śladu zapachowego. Pytania mające związek z określeniem tego pojęcia są zadaniem prac badawczych lat następnych.

Ogólnie jednak wiadomo, że ślad zapachowy jest naturalną pozostałością wszelkich organizmów żywych. Na miejscu zdarzenia ślady zapachowe powstają m.in. na drodze przebytej przez sprawcę, miejscu wejścia i wyjścia, w miejscu przebywania, na przedmiotach, narzędziach, których dotykał sprawca przestępstwa, których używał, wszędzie tam, gdzie sprawca miał kontakt z jakimkolwiek przedmiotem, poruszał się itp.

Ślady zapachowe są wrażliwe na zmiany otoczenia, zmiany klimatyczne oraz na czynniki chemiczne. Te czynniki mają ujemny wpływ na trwałość pozostawionego śladu zapachowego osłabiając go, odkształcając, utrudniają i przedłużają czas utrwalania zapachu. Ma to wpływ na możliwość wykorzystania zabezpieczonych śladów zapachowych w badaniach osmologicznych. Bardzo ważnym czynnikiem związanym z utrwalaniem śladu zapachowego jest czas opóźnienia (czas jaki upłynął od momentu naniesienia do czasu utrwalenia śladu zapachowego).

Z punktu widzenia prowadzącego badanie osmologiczne, prawidłowe pobranie, utrwalanie i zabezpieczenie ujawnionego śladu zapachowego jest bardzo ważną czynnością mającą decydujące znaczenie w późniejszym procesie identyfikacji.

Ślady zapachowe powinien pobierać, utrwalać i zabezpieczać pracownik przeszkolony w tej dziedzinie. Najbardziej kompetentną osobą do wykonywania tych czynności jest technik kryminalistyki, który na miejscu zdarzenia jest w stanie ocenić, które z pozostawionych śladów przez sprawcę można będzie wyko-

rzystać w procesie dowodowym ( ślady zapachowe zabezpiecza się jako samoistne ślady kryminalistyczne) oraz jak zebrać ślady zapachowe nie zniekształcając lub nie niszcząc innych śladów kryminalistycznych. W szczególnych przypadkach pobierania, utrwalania i zabezpieczania śladów zapachowych może dokonać przewodnik psa lub inny funkcjonariusz, który przeszedł przeszkolenie w tym zakresie.

Ślady zapachowe jako najdelikatniejsze ze śladów powinno się pobierać i utrwalać w pierwszej kolejności, po sfotografowaniu i użyciu psa tropiącego, przed tzw. dynamiczną częścią oględzin. Na wstępie, przed przystąpieniem do pobierania, utrwalania i zabezpieczania śladów zapachowych należy dokonać lokalizacji tych śladów na miejscu zdarzenia lub w terenie przyległym. Ślady zapachowe można pobrać ze śladów kryminalistycznych, które są nieprzydatne do badania tradycyjnymi metodami. Obiekty, z których pobiera się ślady zapachowe oznacza się numerkami i fotografuje. W trakcie wykonywania tych czynności należy pamiętać aby nie odkształcić lub nie zniszczyć innych śladów kryminalistycznych.

**Nie powinno się pobierać, utrwalać i zabezpieczać śladów zapachowych z przedmiotów lub podłoża, z którego nawęsział pies tropiący, produktów żywnościowych oraz innych środków posiadających własny silny zapach.**

Duży wpływ na czas utrzymywania się zapachu mają warunki atmosferyczne (temperatura, wilgotność, wiatr); rodzaj absorbentu (pochłaniacza); rodzaj i materiał z jakiego został wykonany przedmiot z naniesionym śladem zapachowym.

### **Wyposażenie niezbędne do pobierania, utrwalania i zabezpieczenia śladów zapachowych**

Technik kryminalistyki, przewodnik psa lub inna osoba przeszkolona do pobierania, utrwalania i zabezpieczania śladów zapachowych powinna być wyposażona w specjalistyczną walizkę zawierającą:

- pochłaniacze;
- kilka par rękawiczek gumowych, chirurgicznych;
- dwie metalowe pęsety o dł. ok. 300 mm;
- pojemniki szklane ze szczelnymi przykrywkami w ilości 4-5 szt., fabrycznie nowe. Najlepsze są słoiki typu „twist”, które nie mogą być wyszczerbione, używane do innych celów niż zabezpieczanie śladów zapachowych;
- folię aluminiową czystą – nie powlekaną żadnymi substancjami (bardzo dobra jest folia do pieczenia);
- gumki recepturki;
- grube nici;
- taśma samoprzylepna;



- metryczki, nożyczki;
- rozpylacz z wodą destylowaną;
- spinacze do bielizny szt. 10;
- kilka torebek foliowych o różnych rozmiarach.

### **Metody pobierania, utrwalania i zabezpieczania śladów zapachowych na miejscu zdarzenia**

Pobieranie i utrwalanie śladów zapachowych należy wykonywać tam, gdzie ślady te powstały, do momentu dopóki nie uległy zniszczeniu i mogą być przydatne do badania; w wyjątkowych przypadkach stosuje się laboratoryjną metodę pobierania śladu zapachowego. Pobieranie zapachu z obiektu z naniesionymi śladami zapachowymi dokonuje się poprzez długotrwały kontakt pochłaniacza z tym obiektem. Czas pobierania zapachu z przedmiotu wynosi nie krócej niż 30 min. Zasadą jest, że im słabszy zapach, tym dłuższy czas absorpcji (wchłaniania).

- W tym celu osoba pobierająca i utrwalająca ślad zapachowy, ubrana w rękawiczki gumowe wyjmuje pęsetą pochłaniacz z pojemnika szklanego lub opakowania fabrycznego i nakrywa ślad w taki sposób, aby maksymalnie duża liczba pochłaniaczy zakrywała całość powierzchni, na której mógł powstać ślad zapachowy. Następnie przykrywa całość folią w taki sposób, by ułożone pochłaniacze były szczelnie zakryte i przyciska z każdej strony.
- Ślady zapachowe ludzi występujące na płaszczyźnie, na której utrzymanie się pochłaniaczy w sposób naturalny jest niemożliwy (ściany, sufity itp.), pobiera się przykładając pochłaniacze do danej powierzchni i przykrywając całość folią aluminiową, którą następnie przykleja się taśmą samoprzylepną.
- Przy pobieraniu śladu zapachowego z obuwia, pochłaniacz wkłada się do środka buta, przykrywa, okręca folią.
- Ślady zapachowe na przedmiotach wypukłych, okrągłych (np. kierownica samochodowa), należy pobierać poprzez okręcenie tych przedmiotów pochłaniaczem lub kilkoma pochłaniaczami, a następnie okrycie folią aluminiową. Do umocowania absorbentu i folii na przedmiocie używa się grubych nici, taśmy samoprzylepnej lub gumek recepturek.
- Ślady zapachowe z odzieży pobiera się z tej części, która miała bezpośredni kontakt z ciałem. Część tę okręca się kilkoma pochłaniaczami, a następnie folią. Całość należy obwiązać nićmi lub okręcić gumką recepturką.
- Z małych części odzieży można pobrać zapach poprzez zamknięcie w słoiku odzieży wraz z pochłaniaczami. Następnie należy usunąć odzież ze słoika pozostawiając same pochłaniacze.
- Z małych przedmiotów pobiera się ślad zapachowy poprzez owinięcie przedmiotu w pochłaniacz, a następnie folię, którą obwiązuje się nićmi lub gumką recepturką.

Do takiego specjalistycznego sprzętu należy:

- pompa próżniowa (do 1 atmosfery);
- pojemniki szklane, żaroodporne o pojemności – 0,5; 1,0; 3,0 l z jednakową średnicą otworu;
- szklany pojemnik – przykrywka do utrwalania śladu zapachowego;
- suchy lód, mieszanina lodu z solą, ciekły azot;
- kuweta, do łaźni wodnej;
- uszczelki gumowe.

Utrwalanie śladu zapachowego metodą laboratoryjną polega na pobraniu zapachu z zabezpieczonego na miejscu zdarzenia przedmiotu z naniesionymi śladem zapachowym oraz innymi śladami kryminalistycznymi; które można wykorzystać do identyfikacji sprawcy przestępstwa tradycyjnymi metodami, jak również z krwi, włosów. Laboratoryjnie pobieranie śladów zapachowych nie niszczy innych śladów znajdujących na zabezpieczonym przedmiocie i po utrwaleniu śladu zapachowego przedmiot ten może być poddany dalszym badaniom kryminalistycznym.

Chcąc wykorzystać do identyfikacji ślady zapachowe i np. ślady linii papilarnych sprawcy, należy tak zabezpieczyć przedmiot na miejscu zdarzenia, aby nie uszkodzić śladu linii papilarnych, jak również aby nie odkształcić lub zniszczyć śladu zapachowego. W tym celu można dany przedmiot na miejscu zdarzenia zabezpieczyć wkładając go do pojemnika, a następnie zabezpieczyć technicznie i procesowo pojemnik. Zabezpieczony przedmiot po dostarczeniu do Laboratorium Kryminalistycznego KWP należy wyjąć delikatnie pęsetą ze słoika i włożyć do pojemnika szklanego służącego do laboratoryjnego utrwalania śladu zapachowego. Ślady zapachowe wysuszone, w celu wzmocnienia, należy zwilżyć wodą w sposób opisany wyżej. W zależności od wielkości przedmiotu używa się odpowiednio duży pojemnik. Następnie nakłada się gumową uszczelkę i całość przykrywa pojemnikiem przykrywką, którą podłącza się do pompy próżniowej. Po wytworzeniu w połączonych pojemnika podciśnienia ok. 0.5 atm. pompę należy wyłączyć i zakręcić kranik, aby wewnątrz utrzymać podciśnienie. Połączone pojemniki należy umieścić w kąpieli wodnej (temp. wody 100°C). Do zagłębienia znajdującego się w pojemniku – przykrywce wlewa się ciekły azot, suchy lód lub inny materiał chłodzący celem schłodzenia powietrza znajdującego się w górnej części połączonych pojemników. Po kilku minutach na ściankach zagłębienia pojawi się szron, zawierający molekuly zapachowe, które ulotniły się z przedmiotu znajdującego się w pojemniku (rys. w załączeniu). Po odkręceniu kraniku i wpuszczeniu do środka powietrza, należy zdjąć pojemnik – przykrywkę i pochłaniaczem trzymanym pęsetą wytrzeć nagromadzony szron z zawartością molekuł zapachowych. W ten sposób zostanie pobrany ślad zapachowy. Tak pobrany ślad zapachowy należy utwalić i zabezpieczyć zaraz po wykonaniu wszystkich czynności, w obecności osób biorących udział w laboratoryjnym pobieraniu śladu zapachowego. Przedmiot, z którego pobierano ślad zapachowy

Należy w miarę możliwości z każdego śladu pobrać ślad zapachowy na jak największej liczbie pochłaniaczy.

Słabe ślady zapachowe można wzmocnić poprzez spryskanie śladu wodą destylowaną. Wodę rozpyla się nad śladem tak, aby mgła wodna swobodnie opadała na ślad. Nie wolno przyskać wody bezpośrednio na ślad.

Po upływie określonego czasu – nie krócej niż 30 min – zdejmuje się folię aluminiową i pochłaniacz z zabezpieczonego śladu. Pochłaniacz składa się tą stroną, która miała bezpośredni kontakt ze śladem zapachowym do wewnątrz i przy pomocy pęsety wkłada do pojemnika szklanego. Ślad zapachowy utrwalą się tak aby nie ulotnił się – umieszczając pochłaniacze z pobranym śladem zapachowym w czystym pojemniku szklanym używanym tylko do utrwalania śladów zapachowych. Także na miejscu zdarzenia zabezpiecza się ślad zapachowy – by uniemożliwić otworzenie pojemnika osobie niepowołanej w celu zniszczenia śladu zapachowego, odkształcenia, czy dokonania zamiany pochłaniaczy – plombując pojemnik w taki sposób, aby wzór pieczęci służbowej funkcjonariusza zabezpieczającego ślad zapachowy uległ zniszczeniu przy jakiegokolwiek próbie otwarcia pojemnika. Ślad zapachowy opisuje się na metryczce, którą dołącza się do pojemnika z zabezpieczonym śladem. Wzór pieczęci powinien pokrywać również część metryczki.

Metryczka powinna zawierać, oprócz podstawowych informacji, następujące dane:

- opis podłoża, z którego zabezpieczano ślad;
- czas adsorpcji;
- rodzaj pochłaniacza;
- czas opóźnienia;
- imiona, nazwiska i podpisy świadków utrwalania i zabezpieczania śladu;
- bardzo ważne jest czytelne umieszczenie na metryczce imienia i nazwiska funkcjonariusza pobierającego, utrwalającego i zabezpieczającego ślad zapachowy.

**Nie pobiera się, nie utrwalą i nie zabezpiecza śladów zapachowych z miejsc i powierzchni, na których nastąpił już proces gnilny, rozkład, nastąpił rozwój pleśni oraz mających wątpliwy związek ze zdarzeniem**

Czynności związane z pobraniem, utrwalaniem i zabezpieczaniem śladów zapachowych opisuje się w protokole oględzin.

### **Utrwalenie i zabezpieczanie śladów zapachowych metodą laboratoryjną**

Do pobrania, utrwalania i zabezpieczania śladów zapachowych metodą laboratoryjną niezbędne jest dodatkowe wyposażenie oprócz tego, które znajduje się w walizce.

Do takiego specjalistycznego sprzętu należy:

- pompa próżniowa (do 1 atmosfery);
- pojemniki szklane, żaroodporne o pojemności – 0,5; 1,0; 3,0 l z jednakową średnicą otworu;
- szklany pojemnik – przykrywka do utrwalania śladu zapachowego;
- suchy lód, mieszanina lodu z solą, ciekły azot;
- kuweta, do łaźni wodnej;
- uszczelki gumowe.

Utrwalanie śladu zapachowego metodą laboratoryjną polega na pobraniu zapachu z zabezpieczonego na miejscu zdarzenia przedmiotu z naniesionymi śladem zapachowym oraz innymi śladami kryminalistycznymi; które można wykorzystać do identyfikacji sprawcy przestępstwa tradycyjnymi metodami, jak również z krwi, włosów. Laboratoryjnie pobieranie śladów zapachowych nie niszczy innych śladów znajdujących na zabezpieczonym przedmiocie i po utrwaleniu śladu zapachowego przedmiot ten może być poddany dalszym badaniom kryminalistycznym.

Chcąc wykorzystać do identyfikacji ślady zapachowe i np. ślady linii papilarnych sprawcy, należy tak zabezpieczyć przedmiot na miejscu zdarzenia, aby nie uszkodzić śladu linii papilarnych, jak również aby nie odkształcić lub zniszczyć śladu zapachowego. W tym celu można dany przedmiot na miejscu zdarzenia zabezpieczyć wkładając go do pojemnika, a następnie zabezpieczyć technicznie i procesowo pojemnik. Zabezpieczony przedmiot po dostarczeniu do Laboratorium Kryminalistycznego KWP należy wyjąć delikatnie pęsetą ze słoika i włożyć do pojemnika szklanego służącego do laboratoryjnego utrwalania śladu zapachowego. Ślady zapachowe wysuszone, w celu wzmocnienia, należy zwilżyć wodą w sposób opisany wyżej. W zależności od wielkości przedmiotu używa się odpowiednio duży pojemnik. Następnie nakłada się gumową uszczelkę i całość przykrywa pojemnikiem przykrywką, którą podłącza się do pompy próżniowej. Po wytworzeniu w połączonych pojemnika podciśnienia ok. 0.5 atm. pompę należy wyłączyć i zakręcić kranik, aby wewnątrz utrzymać podciśnienie. Połączone pojemniki należy umieścić w kąpieli wodnej (temp. wody 100°C). Do zagłębienia znajdującego się w pojemniku – przykrywce wlewa się ciekły azot, suchy lód lub inny materiał chłodzący celem schłodzenia powietrza znajdującego się w górnej części połączonych pojemników. Po kilku minutach na ściankach zagłębienia pojawi się szron, zawierający molekuly zapachowe, które ulotniły się z przedmiotu znajdującego się w pojemniku (rys. w załączeniu). Po odkręceniu kraniku i wpuszczeniu do środka powietrza, należy zdjąć pojemnik – przykrywkę i pochłaniaczem trzymanym pęsetą wytrzeć nagromadzony szron z zawartością molekuł zapachowych. W ten sposób zostanie pobrany ślad zapachowy. Tak pobrany ślad zapachowy należy utwalić i zabezpieczyć zaraz po wykonaniu wszystkich czynności, w obecności osób biorących udział w laboratoryjnym pobieraniu śladu zapachowego. Przedmiot, z którego pobierano ślad zapachowy

można poddać dalszym badaniom kryminalistycznym. Dozwolone jest również przy laboratoryjnym utrwalaniu śladu zapachowego włożenie do pojemnika – przykrywki pochłaniaczy przed podłączeniem pompy próżniowej. Ważne jest wtedy, aby bardzo ciasno upchnąć pochłaniacze między ściankami, aby w trakcie utrwalania śladu zapachowego nie spadły na zabezpieczony przedmiot.

### **Operacyjne pobieranie, utrwalanie i zabezpieczanie śladu zapachowego**

Do operacyjnego pobierania, utrwalania i zabezpieczania śladu zapachowego należy przygotować krzesło, najlepiej drewniane bez tapicerki, umyte ciepłą wodą bez żadnych środków chemicznych, na którym, sadzamy figuranta, od którego istnieje potrzeba operacyjnego pobrania śladu zapachowego. Osoba taka powinna siedzieć na krześle co najmniej 30 min, w tym czasie należy ją czymś zająć, aby przez dłuższy czas siedziała na krześle i w ten sposób pozostawiła swój ślad zapachowy; można na przykład przeprowadzić z nią rozmowę itp. Po wyjściu figuranta ślad należy pobrać, utrwalić i zabezpieczyć zgodnie z zasadami podanymi wyżej. Można również przygotować na krzesło specjalną podkładkę z czystej tkaniny wypełnionej, pochłaniaczami. W trakcie prowadzenia rozmowy z figurantem można dać mu jakiś przedmiot do trzymania lub pozwolić, aby zapalił papierosa. Z przedmiotu i z niedopałka również pobieramy, utrwalamy i zabezpieczamy ślady zapachowe.

Podczas wykonywania powyższych czynności należy zwrócić uwagę, czy osoba, od której chcemy pobrać ślad zapachowy ma na sobie własną odzież, czy nie jest ona nasycona silnymi środkami zapachowymi (dezodoranty, oleje, benzyna itp.).

### **Pobieranie materiału porównawczego śladu zapachowego człowieka – wzoru zapachowego i wzorcowego śladu zapachowego**

Na podstawie art. 65 § 1, art. 174 § 1 art. 267 k.p.k., oraz art. 20 ust. 3 Ustawy o Policji zgodnie z art. 129 § 2 k.p.k. od podejrzanych, oskarżonych o popełnienie przestępstwa umyślnego, ściganego z oskarżenia publicznego należy pobierać wzory zapachu lub wzorcowy ślad zapachowy.

Pobranie wzorca zapachowego przeprowadza funkcjonariusz policji, który nie uczestniczył w pobieraniu, utrwalaniu i zabezpieczaniu śladów zapachowych w danej sprawie na miejscu zdarzenia. Miejscem, w którym powinno się pobierać wzór zapachowy, wzorcowy ślad zapachowy jest odpowiednio do tego przygotowane pomieszczenie, najlepiej do tego celu nadaje się rozpoznawalnia lub sterylizatornia.

### **Pobranie wzoru zapachowego**

Wzór zapachowy powinien przede wszystkim być pobierany z rąk. Podejrzany (oskarżony) powinien najpierw umyć ręce mydłem a następnie obficie spłukać je ciepłą wodą i wytrzeć do sucha pochłaniaczem. Suchymi rękoma osobiście wyjmuje pochłaniacz z opakowania fabrycznego lub z pojemnika szklanego (pojemnik należy wcześniej przygotować, znajdować się w nim powinny nowe fabrycznie pochłaniacze) i trzyma w dłoniach przez 10 min, ugniatając i przekładając z ręki do ręki. Pochłaniacze w liczbie minimum 6 szt. umieszcza się w szklanym pojemniku, w obecności osób uczestniczących przy pobieraniu wzoru zapachowego.

W szczególnych przypadkach można pobierać wzór zapachowy z innych części ciała. Pochłaniacze mogą być rozmieszczone na ciele podejrzanego (oskarżonego) przez technika kryminalistycznego przy użyciu pęsety i gumowych rękawiczek. Czas trzymania pochłaniaczy w celu pobrania wzoru zapachowego człowieka powinien trwać od 10 do 30 min. Po upływie wyznaczonego terminu wkłada się pochłaniacze do pojemników, które zabezpiecza się zgodnie z wyżej wymienionymi zasadami.

### **Pobranie wzoru zapachowego z krwi**

Najczystszy i najlepszy źródłem indywidualnego zapachu człowieka (wzoru zapachowego) jest jego krew. Z pobranej krwi należy 5 -10 kropli wysuszyć w warunkach pokojowych na gazowym tamponie i zabezpieczyć w pojemniku szklanym.

### **Pobieranie wzorcowych śladów zapachowych**

Jeśli nie ma możliwości pobrania wzoru zapachowego, należy w charakterze źródła indywidualnego zapachu pobrać wzorcowe ślady zapachowe z przedmiotów i rzeczy należących do podejrzanego (oskarżonego). Można wykonać to w sposób procesowy jak również operacyjny.

Z pobrania materiału porównawczego śladu zapachowego człowieka sporządza się protokół w 2 egz. – jeden do akt sprawy, drugi wraz z zabezpieczonym pojemnikiem przekazuje się do wojewódzkiego banku śladów zapachowych.

## **Powielanie śladów zapachowych**

Powielać można tylko silne ślady zapachowe, za zgodą organu prowadzącego postępowanie. Powielanie polega na:

- dołożeniu do słoika z utrwalonym i zabezpieczonym śladem zapachowym następnych pochłaniaczy i szczelnym zamknięciu na ok. 1 godz. Po upływie tego czasu wyjmuje się dołożone pochłaniacze i umieszcza w nowym słoiku;
- wykorzystaniu prostego urządzenia – dwie sterylne zakrętki od słoików „twist” składa się wierzchami do siebie i lutuje wzdłuż obwodu. Następnie nawierca

się kilkanaście otworów o średnicy 3-4 mm w zlutowanych zakrętkach, tak przygotowane zakrętki łączy następnie dwa słoiki, gdzie w jednym (dolnym) znajdują się utrwalony i zabezpieczony ślad zapachowy, a drugi (górny) wypełniony jest nowymi pochłaniaczami. Słoik z utrwalonym i zabezpieczonym śladem wkłada się do kąpeli wodnej (temp. wody ok. 60°C). Unoszone molekuly zapachowe z utrwalonego i zabezpieczonego śladu zapachowego są adsorbowane przez pochłaniacz znajdujący się w górnym słoiku;

– wykorzystaniu urządzenia do laboratoryjnego pobierania śladu zapachowego.

Po powieleniu śladu zapachowego, obydwa pojemniki ze śladami zapachowymi należy zabezpieczyć zgodnie z wymogami omówionymi wcześniej. Z przebiegu powielania śladów zapachowych należy sporządzić NOTATKĘ URZĘDOWĄ (2 egz.), w której podane będą przyczyny powielenia śladu, notatka taka zatwierdzana jest przez Naczelnika Laboratorium Kryminalistycznego. Jeden egzemplarz notatki urzędowej powinien być dołączony do dokumentacji związanej z utrwalonym i zabezpieczonym śladem zapachowym, który był powielany, drugi egzemplarz powielony dołączony do pojemników, utrwalonym i zabezpieczonym śladem zapachowym.

### **Badanie utrwalonych i zabezpieczonych śladów zapachowych człowieka**

Badanie utrwalonych i zabezpieczonych śladów zapachowych człowieka należy wykonywać w specjalnie do tego celu przystosowanym pomieszczeniu, które powinno utrzymywać specjalne normy:

- powierzchnia umożliwiająca rozmieszczenie słoików, w odległości ok. 1 m jeden od drugiego i swobodne poruszanie się między słoikami psa specjalnego do identyfikacji śladów zapachowych;
- temperatura wewnątrz pomieszczenia 18-20°C;
- wilgotność wewnątrz pomieszczenia 60-70%;
- oświetlenie górne, żarowe;
- brak jakichkolwiek źródeł negatywnych bodźców zapachowych, słuchowych, wzrokowych mogących rozpraszać uwagę pracującego psa;
- brak w pobliżu pomieszczenia źródeł powstawania pola elektromagnetycznego;
- do rejestracji całego przebiegu badania śladów zapachowych wewnątrz pomieszczenia można zainstalować stacjonarnie jedną kamerę, dodatkowa kamera niasobną powinno się nagrywać przebieg badania w pomieszczeniu dla osób obserwujących badanie.

Do przeprowadzenia badania śladów zapachowych można ustawiać pojemniki w szereg składający się z minimum 5 pojemników bądź w okrąg obejmujący 8-10 pojemników z zachowaniem wymogów wymienionych wcześniej. Odkrę-

cone słoiki z zabezpieczonymi śladami zapachowymi ludzi ustawia się w specjalnie skonstruowanych stojakach.

Rozpoznawanie w zależności od potrzeb można przeprowadzić według 3 schematów:

- ze śladu na wzór;
- ze śladu na ślad;
- ze wzoru na ślad.

**Badanie powinno się przeprowadzać dopiero po upływie 24 godz. od zabezpieczenia i utrwalenia śladu lub wzoru zapachowego. W wyjątkowych przypadkach można przeprowadzić badanie zaraz po pobraniu, utrwaleniu i zabezpieczeniu, ale należy je bezwzględnie powtórzyć po upływie 24 godzin. W trakcie pracy psa nie wolno wprowadzać jakichkolwiek zmian, do których pies nie jest przyzwyczajony (np. wejście osoby postronnej do rozpoznawalni, zmiana budowy szeregu selekcyjnego, itp.).**

Pies pracujący w rozpoznawalni z szeregiem selekcyjnym idąc luzem powinien obejść szereg obwążując ustawione pojemniki i w sposób określony na wstępie badania przez przewodnika (szczekając, siadając, warując) wskazać pojemnik ze zidentyfikowanym śladem zapachowym.

Pies pracujący w rozpoznawalni z okręgiem selekcyjnym idąc luzem przy nodze przewodnika obwążuje ustawione pojemniki i w sposób określony na wstępie badania przez przewodnika powinien wskazać pojemnik ze zidentyfikowanym śladem zapachowym. Prowadzący badanie każdorazowo ustala miejsce startu i kierunek ruchu.

**Bezwzględną regułą w tej metodzie badania jest to, że w okręgu znajduje się zawsze ślad kontrolny, umieszczony za badanym śladem zapachowym.**

Badanie zgodności zapachowej śladów zapachowych ludzi powtarza się, za każdym razem zmieniając położenie słoika z zabezpieczonym materiałem porównawczym śladu zapachowego człowieka. Przewodnik psa specjalnego do identyfikacji śladów zapachowych nie może znać położenia pojemnika z zidentyfikowanym śladem zapachowym. Wszystkie próby w danym badaniu muszą być przeprowadzone bez przerw.

Przed badaniem należy obligatoryjnie przeprowadzić **próby kontrolne** mające na celu zbadanie:

1. czy w szeregu (okręgu) selekcyjnym nie ma śladów zapachowych atrakcyjnych dla psa;
2. czy badany ślad zapachowy nie jest atrakcyjny dla psa;
3. czy pies w danym dniu jest w dyspozycji do pracy.

**Bezpośrednio przed badaniem przeprowadza się 3 próby kontrolne.**

Próby kontrolne przeprowadza się wykorzystując uzupełniające ślady zapachowe pobrane z banku, na których psy już pracowały i co do których przewodnik ma pewność co do ich jakości, wynikającej z poprzednich badań.



Jako dodatkową można przeprowadzić: **próbę zerową** – brak w szeregu lub okręgu identyfikowanego śladu zapachowego, pies nie powinien zaznaczyć żadnego pojemnika.

**Nie może to być pierwsza i ostatnia próba. Ze względu na to, iż przydatność próby zerowej dla oceny prawidłowości pracy psa jest minimalna i wpływa stresująco na psa, należy dążyć do eliminacji jej z przebiegu badania. Przeprowadzać ją należy tylko na żądanie organu procesowego i stron.** Nie mniej jednak każdy pies powinien ją umieć prawidłowo wykonać. Umiejętność prawidłowego wykonania próby zerowej jest jednym z elementów egzaminu atestacyjnego psa.

W pozostałych pojemnikach umieszczonych w szeregu (okręgu) selekcyjnym w czasie rozpoznawania śladu zapachowego człowieka oprócz śladu zapachowego przeznaczonego do identyfikacji powinny znajdować się ślady zapachowe pobrane, utrwalone i zabezpieczone od osób nie związanych z daną sprawą, ale zbliżone do siebie i podejrzanego (oskarżonego) pod względem tła, wieku, płci itp.

Pies w trakcie pracy przy badaniu śladu zapachowego w szeregu lub okręgu może być nagradzany smakołykiem przez przewodnika.

Badanie śladów zapachowych człowieka można przeprowadzać jedynie za pomocą psa specjalnego do identyfikacji śladów zapachowych, posiadającego aktualny atest Komendanta Centrum Szkolenia Policji.

Rozpoznanie należy powtórzyć przy pomocy innego psa specjalnego celem potwierdzenia prawidłowości uzyskanych wyników z pierwszego badania. Na polecenie organów procesowych badanie takie można powtórzyć kilkakrotnie.

Przebieg badania śladu zapachowego człowieka przeprowadzonego w rozpoznawalni śladów zapachowych dokumentuje się w **Protokole użycia psa służbowego do identyfikacji osób na podstawie zabezpieczonych śladów zapachowych**.

Przebieg badania mogą obserwować uczestnicy postępowania karnego z pomieszczenia obok rozpoznawalni, poprzez okno z lustrem fenickim lub policyjnym, można również filmować specjalnie do tego przygotowanymi kamerami, o których wspomniano wyżej. Obserwatorzy badania bezwzględnie zobowiązani są do zachowania się zgodnego z zaleceniami prowadzącego badanie. W rozpoznawalni w trakcie badania wraz z psem może przebywać jego przewodnik i prowadzący badanie. **Obecność innych osób jest zabroniona.**

### **Przechowywanie śladów zapachowych**

Utrwalone i zabezpieczone ślady zapachowe przechowuje się w osobnych pomieszczeniach zwanych bankiem śladów zapachowych. Pomieszczenia te powinny być wyposażone w regały, na których rozmieszczone byłyby przechowy-

wane ślady zapachowe. Niezbędnym wyposażeniem banku śladów zapachowych jest klimatyzacja, dzięki której można utrzymywać wewnątrz temperaturę w granicach 5-10°C oraz wilgotność w granicach 30-40%, oświetlenie górne, żarowe. W pobliżu banku nie powinny znajdować się żadne źródła silnych zapachów (stołówki, pracownie chemiczne, itp.). Do prowadzenia zbioru i rejestru śladów zapachowych powinna być w miarę możliwości powołana osoba odpowiedzialna tylko za bank śladów zapachowych, przeszkolona w tym celu w CSP.

W banku można przechowywać również ślady i wzory zapachowe niezbędne do tworzenia szeregu selekcyjnego w rozpoznawalni – ślady zapachowe uzupełniające oraz wyjałowiony sprzęt, niezbędny do utrwalania i zabezpieczania śladów zapachowych. Funkcjonariusz odpowiedzialny za prowadzenie banku jest zobowiązany tak uzupełniać zbiory śladów zapachowych uzupełniających, aby móc tworzyć szeregi selekcyjne o zbliżonych grupowo zapachach; np. jeśli do rozpoznania mamy utrwalony i zabezpieczony zapach mężczyzny w wieku 20 lat, z zawodu masarza, to szereg selekcyjny powinien być uzupełniony w miarę możliwości utrwalonymi i zabezpieczonymi śladami zapachowymi uzupełniającymi tylko mężczyzn w przedziale wiekowym 18 do 25 lat, zatrudnionych w masarniach lub zabezpieczonych wzorów zapachowych od mężczyzn w przedziale wiekowym 18 do 25 lat na pochłaniaczach z pobranym i utrwalonym tłem zapachowym z masarni.

Bank śladów zapachowych jest organizowany na szczeblu Komend Wojewódzkich Policji, w których przechowywane byłyby tylko utrwalone i zabezpieczone ślady zapachowe do spraw bieżących. Po zakończeniu danej sprawy, zabezpieczone ślady zapachowe za zgodą Sądu lub Prokuratury na wniosek Naczelnika Laboratorium Kryminalistycznego byłyby niszczone, używane jako zapachy uzupełniające lub do szkolenia psów.

## **Organizowanie i aktualizowanie zbioru śladów ludzkich**

Ewidencja banku śladów zapachowych powinna uwzględniać:

- w przypadku śladów zapachowych utrwalonych i zabezpieczonych na miejscu zdarzenia:
  - nr ewidencyjny sprawy;
  - datę i miejsce pobrania, utrwalenia i zabezpieczenia śladu zapachowego;
  - czas utrwalania śladu zapachowego;
  - stopień nazwisko i imię pobierającego, utrwalającego i zabezpieczającego ślad zapachowy;
  - cechy indywidualne przedmiotu, rzeczy, osoby z naniesionym śladem zapachowym;
  - czas opóźnienia;

- dane dotyczące warunków atmosferycznych w czasie naniesienia, pobrania, utrwalania i zabezpieczania śladu zapachowego;
- właściwości miejsca zdarzenia;
- *modus operandi* sprawcy;
- inne uwagi.
- w przypadku utrwalenia i zabezpieczania materiału porównawczego śladu zapachowego:
  - nr kolejny wzoru zapachowego;
  - nr kolejny wzorcowego śladu zapachowego;
  - imię i nazwisko osoby, od której pobrano materiał porównawczy śladu zapachowego;
  - nr PESEL;
  - imiona rodziców i nazwisko panięskie matki;
  - nr art. k.k., o którego naruszenie osoba jest podejrzana lub oskarżona;
  - miejsce, data, czas utrwalania śladu zapachowego;
  - metoda utrwalania śladu zapachowego;
  - wykonywany zawód, miejsce pracy, stanowisko, materiał z jakiego uszyte jest ubranie, w którym najchętniej lubi chodzić osoba, od której pobrano materiał porównawczy śladu zapachowego, używane kosmetyki, jeżeli był uprzednio karany, to również *modus operandi*;
  - adres zamieszkania;
  - inne uwagi.

Utrwalone i zabezpieczone ślady zapachowe ludzi, które nie podlegają dalszemu przechowywaniu w Banku śladów zapachowych człowieka można za zgodą Sądu lub Prokuratury używać do ćwiczeń i jako zapachy uzupełniające w rozpoznawalni.

W Ewidencji przechowywanych śladów zapachowych dodatkowo należy wpisywać:

- nr kolejny śladu,
- nazwę jednostki, która przysłała ślad,
- nr sprawy, do której pobrano ślad,
- datę powielania śladu,
- stopień, imię i nazwisko funkcjonariusza pobierającego przechowywany ślad oraz je go podpis,
- datę pobrania śladu,
- cel pobrania śladu,
- datę oddania pobranego śladu,
- sposób brakowania śladu ze zbioru śladów zapachowych,
- uwagi,
- podpis funkcjonariusza odpowiedzialnego za zbiór śladów zapachowych.

---

## Słowniczek podstawowych pojęć osmologicznych:

**ATRAKTANT** – molekuly zapachowe występujące w konserwach zapachowych, będące atrakcyjne dla psa specjalnego do identyfikacji śladów zapachowych, stanowiące przeszkodę w prawidłowej pracy psa.

**BADANIE OSMOLOGICZNE (EKSPERTYZA)** – są to próby z zabezpieczonymi śladami zapachowymi przeznaczonymi do identyfikacji, w tym próby kontrolne.

**INDYWIDUALNY NOŚNIK ZAPACHU** – istoty żywe będące źródłem indywidualnego zapachu. Osmologia na potrzeby organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości zajmuje się przede wszystkim człowiekiem jako indywidualnym nośnikiem.

**KONSERWA ZAPACHOWA** – szczelnie zamknięty pojemnik, w którym znajdują się pochłaniacze z pobranymi molekułami zapachowymi.

**MATERIAŁ DOWODOWY** – zabezpieczone ślady zapachowe z miejsca zdarzenia.

**MATERIAŁ KONTROLNY** – specjalnie przygotowane konserwy zapachowe, używane w szeregu selekcyjnym służące do sprawdzenia poprawności pracy węchowej psa oraz wykluczenia atraktantów.

**MATERIAŁ PORÓWNAWCZY** – zabezpieczony wzór zapachowy (wzorcowy ślad zapachowy) od osoby, co do której istnieje uzasadnione przypuszczenie, że między nią a materiałem dowodowym występuje zgodność, której ustalenie jest celem badań osmologicznych.

**MATERIAŁ UZUPEŁNIAJĄCY** – dodatkowe konserwy zapachowe używane do tworzenia szeregu selekcyjnego, o cechach grupowo zbliżonych do badanego materiału porównawczego.

**MOLEKUŁA ZAPACHOWA** – jest to cząsteczka śladu zapachowego indywidualnego nośnika.

**OLFAKTRONIKA** – metoda laboratoryjnej analizy ilościowej lub jakościowej lotnych substancji chemicznych.

**OPÓŹNIENIE** – przypuszczalny czas, który upłynął od zdarzenia do momentu pobrania śladu zapachowego.

**OSMOLOGIA (ODOROLOGIA)** – dział kryminalistyki, którego przedmiotem jest indywidualna identyfikacja na podstawie pozostawionego śladu zapachowego.

**PIES SPECJALNY DO IDENTYFIKACJI ŚLADÓW ZAPACHOWYCH** – pies specjalnie wytresowany do badań osmologicznych, pod nadzorem uprawnionych instruktorów z Zakładu Techniki Kryminalistycznej Centrum Szkolenia Policji w Legionowie, z aktualnym atestem wydanym przez Komendanta CSP.

**POBRANIE ŚLADU ZAPACHOWEGO** – zespół czynności mających na celu adsorbację molekuł zapachowych przez pochłaniacz.

**PROWADZĄCY BADANIE OSMOLOGICZNE** – pracownik laboratorium kryminalistycznego przeszkolony osmologii, odpowiedzialny za prawidłowy przebieg badania, mogący wydawać wstępną opinię.

**PRÓBA** – jest to jedno przejście psa przez szereg selekcyjny.

**PRÓBA ZEROWA** – jest to tak przeprowadzona próba, gdzie z założenia nie ma zgodności zapachowej między materiałem, który pies otrzymał do nawęszczenia a jakąkolwiek konserwą znajdującą się w szeregu selekcyjnym.

**PRÓBY KONTROLNE** – są to takie próby, w których znajduje się materiał kontrolny stosowany w celu zbadania:

1. czy w szeregu selekcyjnym nie znajduje się konserwa zapachowa z atraktantem;
2. czy konserwa zapachowa przeznaczona do badania osmologicznego nie zawiera atraktantu;
3. czy pies w danym dniu prawidłowo pracuje.

**PRZEWODNIK PSA SPECJALNEGO DO IDENTYFIKACJI ŚLADÓW ZAPACHOWYCH** – funkcjonariusz policji posiadający wiedzę i umiejętności, potwierdzone zdaniem egzaminem z zakresu kryminalistyki ze szczególnym uwzględnieniem osmologii, kynologii, etologii, teorii tresury oraz taktyki i techniki użycia psa służbowego.

**SZEREG SELEKCYJNY** – jest to ciąg stanowisk, w których znajdują się konserwy zapachowe poddawane badaniu. Ustawione w szereg, okręg itp.

**ŚLAD ZAPACHOWY (OSMOLOGICZNY)** – molekuly zapachowe ujawnione, utrwalone oraz zabezpieczone na miejscu zdarzenia lub w laboratorium, pozostawione przez indywidualny nośnik na przedmiotach, rzeczach i osobach mających związek z miejscem zdarzenia.

**TŁO ZAPACHOWE** – jest to mieszanina różnych molekuł zapachowych nie mająca związku z indywidualnym nośnikiem lecz z jego bezpośrednim otoczeniem lub/i miejscem zdarzenia.

**UJAWNIECIE ŚLADU ZAPACHOWEGO** – zespół środków i metod stosowanych w trakcie czynności kryminalistycznych zmierzających do stwierdzenia, gdzie pozostały ślady zapachowe mające związek z zaistniałym zdarzeniem.

**UTRWALECIE ŚLADU ZAPACHOWEGO** – pobranie i zabezpieczenie kryminalistyczne (techniczne) ujawnionego śladu zapachowego.

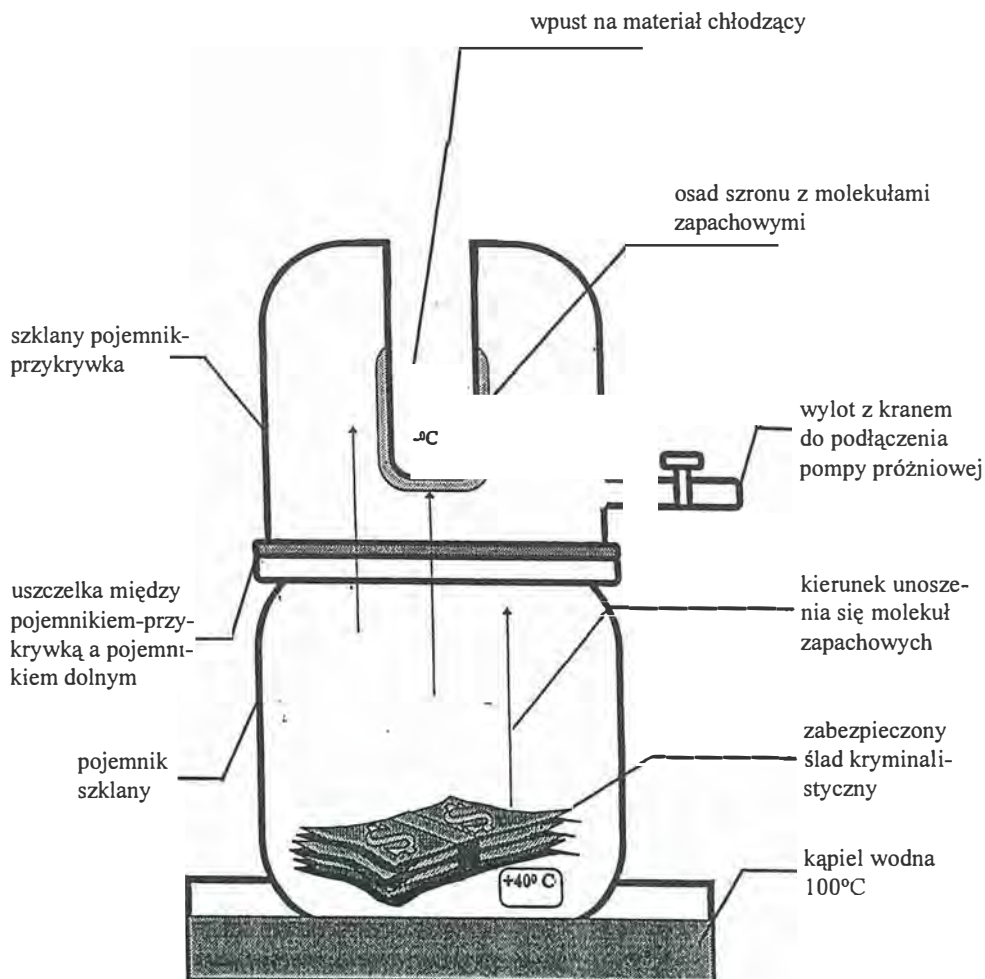
**WZORCOWY ŚLAD ZAPACHOWY** – to molekuly zapachowe pobrane z rzeczy i przedmiotów, co do których istnieje pewność, że miały długotrwały i bezpośredni kontakt z nośnikiem indywidualnego zapachu oraz, że nie uległy odkształceniu.

**WZÓR ZAPACHOWY** – to molekuly zapachowe pobrane bezpośrednio od nośnika indywidualnego zapachu w sposób eliminujący odkształcenie.

**ZABEZPIECZENIE ŚLADU ZAPACHOWEGO** – utrwalenia i zabezpieczenie procesowe śladu zapachowego.

**ZNIEKSZTAŁCENIE ŚLADU ZAPACHOWEGO** – zanieczyszczenie śladu zapachowego, wzoru zapachowego jak również wzorcowego śladu zapachowego molekułami zapachowymi nie związanymi z indywidualnym nośnikiem zapachu.

## Aparatura laboratoryjna do zabezpieczenia i utrwalania śladów zapachowych



Rysunek Nr 1

(pieczęć nagłówkowa)

Nr RSD/L.dz .....

**PROTOKÓŁ**  
**POBRANIA MATERIAŁU PORÓWNAWCZEGO ŚŁADU ZAPACHOWEGO CZŁOWIEKA**

....., dnia ..... 19..... roku, godz. ....

..... Z ..... W .....  
(stopień, imię i nazwisko prowadzącego czynności) (nazwa jednostki)

działając na mocy:

1. art. 308§ 1\*), 311\*), 312\*), 74 § 2\*), 192 § 4\*) kpk i zgodnie z art. 143 § 2 kpk;  
sądu2. \*) polecenia .....  
prokuratora

w ..... z dnia ..... Nr .....

przy udziale protokolanta ..... oraz\*) .....  
(imię i nazwisko)

(imię i nazwisko osoby biorącej udział w czynnościach lub dopuszczonej na podstawie art. 317 § 1 kpk)

pobrał ślad zapachowy od .....  
(imię i nazwisko)s/c ..... ur. .... W .....  
(imiona rodziców i nazwisko panięskie matki) (data urodzenia) (miejsce urodzenie)zam. ...., którego tożsamość ustalono na podstawie  
(dokładny adres)

(nazwa, seria i nr dokumentu tożsamości, przez kogo wydany)

Materiał porównawczy pobrano .....  
(do sprawy Nr RSD; opisać z jakiej części ciała, z jakiego przedmiotu, rzeczy;

rodzaj i ilość użytych pochłaniaczy, czas pobierania śladu zapachowego)

Materiał porównawczy zabezpieczono .....  
(sposób technicznego i procesowego zabezpieczenia, nr referentki,

treść pieczętki itp.)

Łącznie zabezpieczono ..... pozycji.

Oświadczenia osób uczestniczących w czynnościach .....  
(wpisać treść oświadczeń

wniesionych na podstawie art. 150 § 2 kpk)

W tekście protokołu dokonano poprawek i uzupełnień: .....

Na tym protokół zakończono i po odczytaniu jako zgodny ze stanem faktycznym podpisują:

.....  
(prowadzący czynność)

.....  
(protokolant)

.....  
(osoba, od której pobrano  
materiał porównawczy)

Osoby obecne przy pobieraniu materiału porównawczego:

1. ....
2. ....
3. ....
4. ....

Pobrany materiał porównawczy wymieniony w pozycjach ..... przekazano dnia .....  
o godz. .... do

.....  
(imię i nazwisko przyjmującego, nazwa jednostki)

.....  
(podpis przekazującego)

.....  
(podpis przyjmującego)

\*) Niepotrzebne skreślić



.....  
( pieczęć nagłówkowa )

Nr RSD/L.dz.....

**PROTOKÓŁ  
UŻYCIA PSA SŁUŻBOWEGO DO IDENTYFIKACJI OSÓB  
NA PODSTAWIE ZABEZPIECZONYCH ŚLADÓW ZAPACHOWYCH.**

.....dnia.....roku, godz. ....

..... Z .....  
(stopień, imię i nazwisko prowadzącego czynność) (nazwa jednostki)

dokonał na podstawie art. 311\*); 312\*); zgodnie z art. 143 § 2 kpk  
sądu

na polecenie.....\*) ..... W .....  
prokuratora

z dnia ..... Nr ..... badania zabezpieczonych śladów zapachowych  
przy udziale protokolanta\*)..... oraz .....  
( imię i nazwisko) (imię i nazwisko prowadzącego badanie  
oraz osób biorących udział w badaniu)

W badaniu udział wziął .....  
(stopień, imię i nazwisko przewodnika psa)

wraz z psem służbowym ..... nr ew. .... nr atestu .....

kat. .... Z .....  
(jednostka organizacyjna Policji)

Osoby uczestniczące w badaniu uprzedzono o jednoczesnym utrwalaaniu czynności za pomocą urządzenia rejestrującego (art. 147 § 1 kpk)

\* .....  
( podać rodzaj i cechy identyfikacyjne aparatury )

**OPIS PRZEBIEGU ROZPOZNANIA, WYNIKI.**

W szeregu (okregu\*) selekcyjnym w stanowiskach od 1 do ..... umieszczono ślady zapachowe pobrane od następujących osób :

- |                              |          |
|------------------------------|----------|
| 1. ....<br>(imię i nazwisko) | 6. ....  |
| 2. ....                      | 7. ....  |
| 3. ....                      | 8. ....  |
| 4. ....                      | 9. ....  |
| 5. ....                      | 10. .... |

Pies otrzymał do nawęszczenia .....  
(ślad zapachowy, wzór śladu zapachowego, wzór zapachowy - opis)

---

Opis przebiegu badania

(opis czynności wykonanych w trakcie badania, wynik próby kontrolnej, kolejność ustawienie w szeregu (okręgu) badanego śladu, wyniki rozpoznania)



Skreślenia, poprawki i uzupełnienia w tekście oraz żądania wniesione na podstawie art. 150 § 2 kpk\*

Na tym protokół zakończono dnia ..... godz. .... i po odczytaniu jako zgodny ze stanem faktycznym podpisano:

(prowadzący czynności)

(protokoilant)

(prowadzący badanie)

(przewodnik psa)

oraz: 1. ....

2. ....

3. ....

4. ....

\*)niepotrzebne skreślić

---

## Literatura

- Beuth A., Skrybuś R., *Praktyczne wykorzystanie śladów zapachowych w technice kryminalistycznej*.
- Domalewska S., *Ekspertyza odorologiczna w procesie karnym*, praca magisterska.
- Dröschler V.B., *Świat zmysłów*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1971.
- Frigyes J., *Rozpoznawanie zapachów przy pomocy konserw zapachowych* – tłum. materiałów dydaktycznych ze Szkoły Tresury Psów w Dumakeszi.
- Haberhauffe L., *Niezwykły przypadek trwałości śladu zapachowego*, Biuletyn Informacyjny OIN-T Zakładu Kryminalistyki KG MO 1982 r.
- Rafalski W., *Wykorzystanie olfaktroniki w procesie wykrywczym*, praca magisterska.
- Skrybuś R., *Bank zapachów drogą do przestępcy*, skrypt.
- Starowojtow W.J., *Materiały otrzymane na użytek CSP*, rysunek aparatury laboratoryjnej.
- Sulimow K.T., Starowojtow W.I., *Wykorzystanie zapachów jako informacji z miejsc zdarzeń do wykrywania przestępstw*, Biuletyn Informacyjny CLK 1991.
- Taman J.R., *Tajemnica pracy psów tropiących rozszyfrowana*, Biuletyn Informacyjny OIN-T Zakładu Kryminalistyki KG MO 1975 r.
- Zarządzenie Nr 1992 Komendanta Głównego Policji z 12 października 1992 r. w sprawie psów służbowych.

## Opinie sprawców przestępstw o stosowaniu rękawiczek podczas dokonywania czynów przestępnych

### 1. Cel, założenia i uwarunkowania badań

Głównym celem przeprowadzenia badań było uzyskanie od skazanych informacji na temat posługiwania się rękawiczkami w czasie dokonywania przestępstw.

Motywację podjęcia badań dostarczyła literatura<sup>1</sup>, badania empiryczne<sup>2</sup>, teoretyczne dociekania<sup>3</sup>, a przede wszystkim praktyka kryminalistyczna<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> „Wśród szerokich sfer istnieje błędne mniemanie, iż największym niebezpieczeństwem jakie grozi daktyloskopii, jest przyjęcie przez złoczyńców zwyczaju operowania w rękawiczkach. W rzeczywistości nie jest to tak groźne. Wprawdzie w Londynie i w Lozannie włamywacze stosunkowo często używają gumowych rękawiczek (...) w Lionie, na ogólną ilość 3291 wypadków, tylko w pięćdziesięciu były użyte rękawiczki. Trzeba też pamiętać o wielkich trudnościach, jakie przy noszeniu rękawiczek mają ludzie nieprzyzwyczajeni do nich, zwłaszcza gdy muszą pracować z możliwie największym wyczuciem, bo przecież pracują w ciemności lub przy bardzo słabym oświetleniu. Wreszcie doświadczalne badania Stockinsa w Liege, wykazały, że rękawiczki nie stanowią bezwzględnej przeszkody do utworzenia się odcisków”, w: E. Lecard, *Dochodzenie przestępstw według metod naukowych*, Łódź 1937, s. 90-91.

„Narzędzia pomocnicze (zazwyczaj nie służą one bezpośrednio do pokonywania przeszkody przez wywieranie na nie nacisku, lecz spełniają funkcje pomocnicze, np. ułatwiają przedostanie się do obiektu (drabina), umożliwiają sprawniejsze pokonywanie przeszkody (kwas solny dla zmiękczenia zaprawy murarskiej), zapewniają swobodę poruszania się (wszelkiego rodzaju latarki), służą do samoobrony i zatarcia śladów (broń, rękawiczki, kombinezony, specjalne obuwie); po dokonaniu przestępstwa narzędzia zostają przez sprawców zniszczone lub pozostawiają je oni na miejscu przestępstwa, w pobliżu tego miejsca lub przy wyjściu”, w: Z. Bożyczko, *Kradzież z włamaniem i jej sprawca*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1970, s. 128.

„Reakcją świata przestępczego na szeroki rozwój tych technik stanowiły teraz już inne formy czynności aktywizowane szczególnie w punkcie kulminacyjnym zdarzenia. Pojawiły się rękawiczki, nastąpił renesans używania w celach przestępczych rewolweru (brak łusek) i szereg niezwykle nieraz pomysłowych oraz skutecznych technik ochronnych i kamuflażowych”, w: T. Hanusek, *Zarys kryminalistycznej teorii wykrywania*, cz. I, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1978, s. 16.

Motywacje praktyczne zawsze odgrywały rolę w rozwoju kryminalistyki. Dla realizacji działań praktycznych warto przedstawić opinię sprawców na temat używania rękawiczek. Chodzi tu o działania zmierzające do zwiększenia liczby zabezpieczanych śladów rękawiczek, narzucenia wymogu znajomości przez prowadzących postępowanie możliwych do przeprowadzenia badań (w tym także właściwej kolejności ich zlecenia, co w przypadku badań śladów rękawiczek jest sprawą niezwykle istotną), a w konsekwencji zwiększenia liczby zlecanych badań.

Dzięki popularyzacji techniki kryminalistycznej w środkach masowego przekazu przestępcy uzyskują doskonały materiał instruktażowy, między innymi w kwestii dotyczącej sposobów i możliwości „bezpiecznej” działalności przestępczej. Wiedza kryminalistyczna dawno trafiła pod strzechy<sup>5</sup>, a wiedza o zachowaniu sprawcy pochodzi nader często z rekonstrukcji zdarzenia<sup>6</sup>. Zatem czy słuszne byłoby wyciąganie generalnych wniosków o używaniu rękawiczek przez sprawców przestępstw bez skonfrontowania danych policyjnych z opinią samych sprawców?

Założenia badań były następujące:

- sprawcy używają rękawiczek, które chronią ich przed pozostawieniem śladów linii papilarnych,
- sprawcom nie są znane możliwości powstawania, ujawniania i zabezpieczania śladów rękawiczek, a tym bardziej możliwości badawcze takich śladów.

Założenie pierwsze można interpretować jako wyjaśnienie zachowań sprawców poprzez motywy (używał, bo nie chciał pozostawić śladów linii papilarnych). Założenie drugie można tłumaczyć tym, iż problematyka śladów rękawiczek nadal pozostaje mało znana dla wielu policjantów i innych pracowników aparatu ścigania, a coś dopiero dla sprawców.

Przyjęto następujące warunki badań:

- poddać badaniom skazanych (kobiety i mężczyźni) głównie za przestępstwa kwalifikowane z art. 208 kk;
- badania przeprowadzić osobiście;
- przygotować odpowiednią legendę, pod którą badający będzie występował w trakcie badań;

<sup>2</sup> Chodzi tu o badania prowadzone przez autorkę pracy w Dolno-Śląskich Zakładach Białoskórniczo-Rękawicznicznych w Świdnicy w latach 1988-1990. Przeprowadzone badania dowiodły, że istnieje możliwość ujawnienia śladów pochodzących od nowych (nieużywanych) rękawiczek.

<sup>3</sup> Nasza wiedza o zachowaniu sprawców jest ograniczona.

<sup>4</sup> Na miejscach oględzin ujawnia się i zabezpiecza różne ślady rękawiczek. Zlecane są badania. Wciąż jednak nie docenia się tych śladów i to zarówno w trakcie prowadzonych oględzin, jak i prowadzonego postępowania przygotowawczego.

<sup>5</sup> T. Hanausek, *Powstanie i rozwój kierunku wykrywczego w działaniach kryminalistycznych*, „Problemy Kryminalistyki” 1978, nr 133-134, s. 354.

<sup>6</sup> Przerażająca jest liczba umorzonych postępowań z powodu nie wykrycia sprawcy.

- 
- prowadzić rozmowy z oddzielnym pomieszczeniu (z każdym skazanym z osobna);
  - uprzedzić badanych o anonimowym charakterze badań;
  - badania poprowadzić zgodnie z przygotowaną ankietą.

## 2. Metoda badawcza

Badania przeprowadzono w Zakładzie Karnym miasta Łódź (Zakład Karny przy ul. Kilińskiego) w marcu 1989 roku. Badaniom poddano 60 osób, w tym 18 kobiet i 42 mężczyzn. Jako metodę badawczą wybrano wywiad dokonywany w oparciu o ujednoczoną ankietę. Opracowano kartę badań, w której sformułowano zespół pytań oraz podstawowe dane respondenta (wiek, płeć, karalność). Badania przeprowadzono zgodnie z poniższą kartą badań.

### KARTA BADAŃ – wzór

- 1) Wiek badanego – lat.
- 2) Płeć badanego – K, M.
- 3) Karalność za kradzieże, kradzieże z włamaniem, rozboje.
- 4) Czy badany w trakcie dokonywania przestępstwa używał rękawiczek?
- 5) Jeżeli tak – to jakich badany używał rękawiczek?
- 6) Jeżeli nie – dlaczego badany nie używał rękawiczek?
- 7) Czy przygotowując się do dokonania przestępstwa badany myślał o przygotowaniu rękawiczek?
- 8) Czy badany uważa, że rękawiczki pozwolą uniknąć odpowiedzialności karnej?
- 9) Czy badany ma coś do dodania na temat rękawiczek?
- 10) Inne dane.

W celu uzyskania rzetelnych i pełnych informacji badania przeprowadzono osobiście w toku indywidualnych rozmów ze skazanymi. Na wstępie każdej rozmowy uprzedzano skazanych, że badania mają charakter anonimowy, a sprawy nie ujęte w karcie badań nie pozostają w kręgu zainteresowania badającego (pozwalało to minimalizować, a nawet eliminować kłamstwo). Mając na uwadze respondentów, jak również miejsce prowadzenia badań uznano za konieczne stworzenie atmosfery życzliwości, wykluczenia pośpiechu, cierpliwości. Przewidziano również pojawienie się pytań dotyczących badającego. Stąd występowało pod legendą (redaktorki tygodnika „Prawa i Życia”). Celem uzyskania informacji pogłębionych i uwzględniających indywidualne odczucia skazanych w notatkach ujęto wszelkie spontaniczne uwagi i spostrzeżenia.



### 3. Wyniki badań

Z uwagi na swobodne i nie zawsze ściśle sformułowane odpowiedzi na stawiane pytania (zwłaszcza otwarte), wskazane jest również opisowe przedstawienie wyników badań.

#### Pytanie nr 4

Czy badany w czasie dokonywania przestępstwa używał rękawiczek? Odpowiedzi przedstawia się w tabeli nr 1

**Tabela 1**

| Odpowiedzi | K  | M. | Ogółem |
|------------|----|----|--------|
| TAK        | 0  | 7  | 7      |
| NIE        | 18 | 35 | 53     |

#### Pytanie nr 2

Jeżeli tak – to jakich badany używał rękawiczek?

Odpowiedzi przedstawia się, w tabeli nr 2

**Tabela 2**

| Odpowiedzi*             | Liczba osób** |
|-------------------------|---------------|
| 1. skórzane             | 2             |
| 2. skórzane albo gumowe | 3             |
| 3. gumowe               | 1             |
| 4. różne                | 2             |

\* – z tabeli 1 wynika, że dotyczy tylko mężczyzn

\*\* – łącznie 7 osób

#### Pytanie nr 6

Jeżeli nie – dlaczego badany nie używał rękawiczek?

Na to pytanie uzyskiwano różne odpowiedzi. Np. kobiety: „nie używały, bo na robotę szły bez przygotowania, decyzja o dokonaniu włamania zapadała nagle – w trakcie libacji czy powrotu późną nocą do domu” lub: „nie używały, bo współnik dokonywał włamania – samą robotę, a one stały na tzw. świecy” albo „nie używały, bo do głowy nie przyszło, żeby brać rękawiczki”. Wypowiedzi mężczyzn były ciekawsze. Np. „Fachowiec nie potrzebuje rękawiczek, wystarczy, że jest fachowcem. Cienkie paseczki przylepca lekarskiego czy wazelina na całych rękach załatwią sprawę. Zależy też od współników (mogą wsypać). W rękawiczkach opłaca się tylko na solówkę” lub: „W naszym systemie to czy człowiek będzie miał na rękach rękawiczki czy nie, to i tak będzie siedział” – albo

„Gumowe odpadają – kryminalistyka może wykryć. Musza być z cienkiego materiału lub cienkiej skórki – nie przeszkadzają, a i palców się nie zostawi”.

Uzyskane odpowiedzi opracowano w tabelach nr 3 (dot. kobiet) i nr 4 (dot. mężczyzn)

**Tabela 3**

| Odpowiedzi kobiet                              | Liczba osób |
|--|-------------|
| 1. Decyzja o dokonaniu włamania zapadała nagle | 5           |
| 2. Wspólnik dokonywał włamania                 | 8           |
| 3. Nie myślałam o użyciu rękawiczek            | 3           |
| 4. Nie wiem                                    | 2           |

**Tabela 4**

| Odpowiedzi mężczyzn   | Liczba osób |
|---|-------------|
| 1. Nie potrzebuję rękawiczek, potrzebuję przylepiec lub jakiś środek natłuszczający | 10          |
| 2. Nie chodzę na „solówkę”  | 2           |
| 3. Przeszkadzają w wykonywaniu wielu czynności                                      | 4           |
| 4. Decyzja o dokonaniu włamania zapadała nagle, najczęściej po spożyciu alkoholu    | 6           |
| 5. Nie było potrzeby  | 2           |
| 6. Nie posiadam ich (nie noszę)   | 5           |
| 7. Nie wiem   | 2           |
| 8. Inne   | 4           |

#### Pytanie nr 7

Czy przygotowując się do dokonania przestępstwa badany myślał o przygotowaniu rękawiczek?

Odpowiedzi przedstawia się w tabeli nr 5.

**Tabela 5**

| Odpowiedzi | K  | M   | Ogółem |
|------------|----|-----|--------|
| TAK        | 0  | 10  | 10     |
| NIE        | 18 | 32* | 50     |

\* – spośród 32 odpowiedzi, 3 brzmiały – raczej nie

#### Pytanie nr 8

Czy badany uważa, że rękawiczki pozwolą uniknąć odpowiedzialności karnej? W wyniku badań kobiet uzyskano siedem rodzajów odpowiedzi. Były to

wypowiedzi typu: „tak” lub „nie” (bez podania przyczyny), „tak” z podaniem przyczyn (dwóch różnych), „raczej nie”, „nie wiem”, inne.

Odpowiedzi zaprezentowano w tabeli nr 6

**Tabela 6**

| Odpowiedzi kobiet                                     | Liczba osób |
|---|-------------|
| 1. Tak (bez uzasadnienia)                             | 2           |
| 2. Tak („bo nie zostawi się śladów palców”)           | 6           |
| 3. Tak („bo po rękawiczkach nie ma śladów”)           | 1           |
| 4. Nie  | 5           |
| 5. Raczej nie   | 2           |
| 6. Nie wiem   | 1           |
| 7. Inne („nie ma znaczenia – w rękawiczkach czy bez”) | 1           |
| Razem   | 18          |

Odpowiedzi mężczyzn były bardziej zróżnicowane. Zróżnicowanie to nie dotyczy konkretnych odpowiedzi „tak” lub „nie”. Wszystkie odpowiedzi, po uprzednim pogrupowaniu, przytoczono w tabeli 7.

**Tabela 7**

| Odpowiedzi mężczyzn  | Liczba osób |
|--|-------------|
| 1. Tak (bez uzasadnienia)  | 7           |
| 2. Tak („bo nie zostawi się śladów palców”)  | 13 25       |
| 3. Raczej tak („Zależy co się potem z nimi zrobi. Na rękawiczkach mogą zostać ślady z włamania”, „W rękawiczkach mniejsze zagrożenie”) | 5           |
| 4. Nie (bez uzasadnienia)  | 5           |
| 5. Nie („to nic nie pomoże”, „poza rękawiczkami są inne rzeczy, które mogą zgubić”)  | 3 10        |
| 6. Raczej nie (teraz i po rękawiczkach mogą dojść”)  | 2           |
| 7. Nie wiem („nie wiem”, „nie znam się na tym”, „trudno powiedzieć”)   | 3           |
| 8. Inne („pozwolą, ale nie wszystkie”, „są czyny w rękawiczkach wykryte i bez rękawiczek niewykryte”)                                  | 7<br>4      |
| Razem  | 42          |

### Pytanie nr 9

Czy badany ma coś do dodania na temat rękawiczek?

Na to pytanie 9 kobiet (50% badanych kobiet) nie udzieliło żadnej odpowiedzi. Trzy badane wypowiedziały się na temat przydatności rękawiczek w trakcie dokonywania czynu przystępnego. Dwie potwierdziły używanie rękawiczek przez ko-

legów. Jedna zapewniała, że kobiety nie używają rękawiczek. Inna badana skwitowała pytania odpowiedzią, że najmniejszy drobiazg może „zgubić”, a rękawiczki chronią jedynie przed pozostawieniem śladów palców. Dwie pozostałe odniosły się do pozostawienia rękawiczek na miejscu przestępstwa. Zdaniem tych ostatnich jest to największy błąd („największe zagrożenie”). Dwie z wymienionych respondentek odwoływały się (odnośnie do używania rękawiczek) do prasy i TV.

Badania przeprowadzone wśród mężczyzn potwierdziły wypowiedzi niektórych kobiet dotyczące używania rękawiczek. Szesnastu spośród wszystkich respondentów zdecydowanie stwierdziło, że inni (chodziło o kolegów) używają rękawiczek. W tym dziesięciu z nich wypowiedziało się, że czynią to w celu zabezpieczenia się przed pozostawieniem „śladów palców”. Trzech zaznaczyło, że robią to zawsze wtedy, gdy planują „skok”. Dwóch zapewniało, że recydywiści bez wątplenia używają rękawiczek, a jeden z respondentów uzależniał to od „rozsądku”. Siedmiu respondentów odniosło się do używania rękawiczek z nieco mniejszym przekonaniem („raczej używają”). Jeden stwierdził, że nie opłaca się ich używać. Czterech badanych odpowiedziało, że 50% ich kolegów „pracuje” w rękawiczkach. Czternaście osób nie udzieliło żadnej odpowiedzi. Łatwo zauważyć, że wszyscy mężczyźni, którzy mieli coś do dodania na temat rękawiczek, wypowiadali się w kwestii ich używania.

Odpowiedzi wszystkich respondentów ujęto w tabeli nr 8.

Tabela 8

| Płeć  | Odpowiedzi   | Liczba osób |
|---|--|-------------|
| K   | 1. brak  | 9           |
|   | 2. dot. używania rękawiczek:                             |             |
|   | – są przydatne,  | 3           |
|   | – są używane przez mężczyzn,                             | 2           |
|   | – są nieużywane przez kobiety,                           | 1           |
|   | Inne:  |             |
| – brak gwarancji uniknięcia odpowiedzialności karnej nawet przy ich używaniu, | 1  |             |
| – największy błąd operującego w rękawiczkach                                  | 2  |             |
| M   | 1. brak  | 14          |
|   | 2. dot. używania rękawiczek:                             |             |
|   | – w celu zabezpieczenia się przed pozostawieniem śladów, | 10          |
|   | – w trakcie czynności przygotowawczych,                  | 3           |
|   | – używają recydywiści,                                   | 2           |
|   | – raczej używają,  | 7           |
|   | – nie używają bo się nie opłaca,                         | 1           |
|   | – używa około 50%  | 4           |
| – używają w zależności „od rozsądku”  | 1  |             |

W trakcie badań zauważono, że wiedza skazanych o technice kryminalistycznej jest nikła – fragmentaryczna i zdobywa najprawdopodobniej w wyniku „wymiany doświadczeń” w Zakładzie Karnym albo na wolności.

„Ślady palców” – to zdaniem skazanych – podstawowe ślady, które mogą „sprowadzić na nich nieszczęście”. Zatem używanie rękawiczek stanowi dla nich zabezpieczenie przede wszystkim przed pozostawieniem śladów linii papilarnych.

W czasie rozmów ze skazanymi nie padło z ich strony ani razu określenie „ślady rękawiczek”. Można przypuszczać, że wynika to z braku wiadomości o tych śladach.

*Dr Jerzy Kasprzak*

## **Wybrane problemy opiniowania w sprawach postrzałów z broni gazowej**

Broń gazowa w postaci pistoletów i rewolwerów funkcjonuje szeroko w naszej polskiej rzeczywistości od około 10 lat. Po prawdziwej modzie jaką przeżyliśmy w latach 1989-1991 na ten rodzaj broni, obecnie liczba posiadanych w społeczeństwie zezwoleń osiąga liczbę zbliżoną do 250 tys. Należy się więc liczyć, iż w takiej liczbie występują legalnie u obywateli egzemplarze broni gazowej. Trudno oszacować rozmiary nielegalnego posiadania tego rodzaju broni, a także ilość egzemplarzy broni gazowej przerobionej na broń palną<sup>1</sup>.

Jeżeli do roku 1993 kryminalistyczne badania broni gazowej obejmowały zazwyczaj broń posiadaną nielegalnie, to obecnie coraz częściej zachodzi konieczność opiniowania w sprawach, gdzie broń posiadana jest legalnie – a zdarzenie o charakterze przestępnym zachodzi w wyniku używania broni umyślnie czy też nieumyślnie, niezgodnie z jej instrukcyjnym przeznaczeniem. Powodowane tym skutki lub zagrożenie dla życia i zdrowia osób pokrzywdzonych jest niejednokrotnie bardzo duże.

Jednak dotychczasowe doświadczenia wskazują, że w sprawach użycia broni gazowej popełniane są liczne błędy i to właściwie na każdym etapie postępowania karnego. Najwięcej błędów popełnianych jest na etapie postępowania przygotowawczego, szczególnie podczas oględzin miejsca zdarzenia (jeżeli w ogóle ta czynność jest wykonywana).

Nie ustrzegają się błędów diagnostycznych również lekarze – zarówno podczas pierwszego kontaktu z pokrzywdzonym, a niejednokrotnie także później, na etapie opiniowania dla potrzeb wymiaru sprawiedliwości<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Por. H. Juszczyk, *Przeróbki broni gazowej*, „Biuletyn Informacyjny” nr 100, wyd. CLK KGP, Warszawa 1996.

W praktyce kryminalistycznej biegli muszą wnioskować o okolicznościach zdarzenia na podstawie śladów użycia broni gazowej, również o tym, że w ogóle broń taka została użyta. Zazwyczaj przedmiotem ekspertyzy jest ustalenie możliwości powstania obrażeń w wyniku oddania strzału z określonej odległości i kwalifikacji spowodowanych skutków z punktu widzenia sądowo-lekarskiego oraz ewentualne ustalenie odległości strzału, a nawet przebiegu zdarzenia.

Najczęściej sąd zwraca się o wydanie opinii starając się o naprawienie błędów powstałych już w trakcie postępowania przygotowawczego. Znaczna część przypadków użycia broni gazowej jest bagatelizowana przez policję, szczególnie gdy nie dochodzi do widocznych już od samego początku poważnych obrażeń ciała u ofiary i gdy w grę nie wchodzi takie przestępstwa, jak np. rozbój. Wielokrotnie nawet jeżeli funkcjonariusz jest na miejscu zdarzenia, nie podejmuje oględzin, które pozwoliłyby ujawnić i zabezpieczyć ślady użycia broni gazowej. Organy ścigania powinny bardziej rygorystycznie traktować przypadki związane z użyciem broni gazowej, gdyż zgodnie z jedną z naczelných zasad techniki kryminalistycznej – raz zniszczonych, nie zabezpieczonych śladów odtworzyć się już nie da. Do najczęściej występujących uchybień można zaliczyć<sup>3</sup>:

- nieumiejętne, a wielokrotnie jedynie pobieżne przesłuchanie świadków, w tym osoby pokrzywdzonej, o okoliczności zdarzenia,
- brak zabezpieczenia broni, szczególnie gdy osoba strzelająca posiada ją legalnie,
- nieprowadzenie oględzin miejsca zdarzenia, brak zabezpieczenia łusek, brak udokumentowania miejsc w jakich znajdowali się uczestnicy zdarzenia,
- brak dokładnych oględzin ciała dokonanych przez wykwalifikowane osoby oraz błędny opis i ocena doznanych obrażeń,
- brak dokumentacji fotograficznej doznanych obrażeń,
- niedokonanie zarówno oględzin odzieży pokrzywdzonego, jak i niezabezpieczenie do późniejszych badań specjalistycznych, w tym na występowanie środków łzawiących, jak np. pozostałości po gazie CS lub CN.

Często spotykamy się również z błędną oceną zebranego w sprawie materiału dowodowego i to zarówno w trakcie przygotowania już aktu oskarżenia, jak również przed sądem pierwszej instancji.

Przedstawione problemy najlepiej ilustrują poniższe przykłady spraw, w których zachodziła konieczność opiniowania na podstawie śladów użycia broni gazowej.

#### Przykład I.

W dniu 20.06.1991 r. w miejscowości „L” podczas awantury Adam W. strzelił z rewolweru gazowego Röhm RG 89 kal. 9 mm do Zbysława B. Po 3 dniach od zdarzenia udał się do lekarza okulisty, który stwierdził uszkodzenie rogówek obu oczu. Następnie Zbysław B. trafił na okres 7 dni do miejscowego szpitala na

oddział okulistyczny i po jego opuszczeniu zgłosił zaistnienie przestępstwa, twierdząc, iż obrażenia powstały w wyniku postrzału z broni gazowej. Należy nadmienić, iż Zbysław B. był z zawodu spawaczem (tego rodzaju uszkodzenia oczu należą w tym zawodzie do chorób zawodowych) i wcześniej wielokrotnie wchodził w konflikt z prawem.

Prowadzący sprawę powołał jako biegłego ordynatora oddziału okulistycznego wymienionego szpitala, zadając mu 3 pytania:

1) Czy obrażenia jakich doznał Zbysław B. mogły powstać w wyniku strzału z broni gazowej?

2) Czy powstały w czasie i miejscu jak Zbysław B. podaje.

3) Czy wywołały rozstrój zdrowia Zbysława B. powyżej 7 dni?

Odpowiadając na tak postawione pytania (uragające w sposób oczywisty wszelkim zasadom stawiania biegłemu pytań) – powołany w charakterze biegłego lekarz okulista stwierdził, iż przedmiotowe obrażenia oczu u Zbysława B. – mogły powstać w wyniku strzału z broni gazowej, mogły powstać w czasie i miejscu przez niego podanym oraz, że wywołały rozstrój zdrowia powyżej 7 dni. Ta opinia stała się podstawą do budowy aktu oskarżenia mimo licznych sprzeczności w zeznaniach świadków co do okoliczności zdarzenia. Prowadzący sprawę nie widział potrzeby zabezpieczenia rewolweru gazowego, z którego Adam W. strzelał, nie ustalił rodzaju amunicji, nie wziął pod uwagę faktu, iż wszyscy uczestnicy zdarzenia, łącznie z pokrzywdzonym określali odległość oddania strzału na 1,5 m do 2 m. Nie powołano również biegłego z zakresu broni gazowej.

Orzekając w tej sprawie Sąd Rejonowy w „L”, również nie uzupełnił budzącego wątpliwości materiału dowodowego i skazał Adama W. na 1 rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata. Sąd Wojewódzki w „L” – w ramach rewizji wyroku Sądu Rejonowego uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia. Tym razem Sąd Rejonowy w „L” powołał biegłych z wydziału kryminalistyki Komendy Wojewódzkiej Policji. Biegli ci strzelali do ekranów kartonowych z odległości powyżej 2 m, 2 m i 1 m. Przy strzałach z odległości 1 m na ekranie uwidoczniły się pojedyncza drobiny niespalonego prochu. Dziwić więc może fakt, iż biegli ci, dysponując aktami sprawy i po przeprowadzeniu prób wydali opinię, iż Zbysław B. mógł doznać takich obrażeń oczu po strzale z broni gazowej. Trzeba również zwrócić uwagę, iż eksperci z wydziału kryminalistyki strzelali wprawdzie z rewolweru Röhm RG 89 – ale nie z tego, którego używał Adam W. Również użyta amunicja była inna. Adam W. kilka tygodni po zdarzeniu rewolwer gazowy sprzedał legalnie w sklepie z bronią.

Sąd Rejonowy ponownie więc skazał Adam W. i ponownie Sąd Wojewódzki wyrok uchylił kierując sprawę do ponownego rozpatrzenia. Powołano innych biegłych, którzy stwierdzili iż przy strzale z odległości 1,5 – 2 m do Zbysława B. wysoce nieprawdopodobnym, a nawet praktycznie niemożliwym jest doznanie w wyniku strzału wymienionych obrażeń. Wszelkie opiniowanie o możliwości



doznania po strzale z broni gazowej określonych obrażeń, bez uwzględnienia odległości oddania strzału, pozbawione jest podstaw naukowych.

Obrażenia, których doznał Zbysław B. – mogły powstać jedynie przy strzale z odległości około 50 cm od jego twarzy. Dziwił biegłych również fakt, iż wymieniony doznał uszkodzenia obu oczu. Z dotychczasowej praktyki wynika, iż ofiara postrzelenia z broni gazowej zazwyczaj doznaje urazu tylko jednej strony twarzy – wynika to z faktu, że wiązka gazów prochowych na odległości do 50 cm jest wąska, a przy odległości większej już takie obrażenia nie powstają. Według opinii zakładu medycyny sądowej – skutki postrzału nie mogły ujawnić się dopiero po kilku dniach od postrzału, lecz musiałyby wystąpić bezpośrednio po nim.

Ponieważ zachodziła sprzeczność pomiędzy opiniami biegłych z zakresu badań broni – sąd przeprowadził konfrontację, podczas której biegli z Komendy Wojewódzkiej Policji wycofali się z uprzednio wydanej opinii. Sąd Rejonowy w „L” uniewinnił Adama W. Taki sam wyrok wydał w 1997 r. Sąd Wojewódzki orzekając w II instancji.

#### Przykład II.

W dniu 18.07.1994 r. w miejscowości „M” – Adam Ź. – doznał obrażeń ciała w wyniku postrzału z broni gazowej. Przebieg zdarzenia był różnie relacjonowany przez strony. W późnych godzinach wieczornych Adam Ź. będąc pod wpływem alkoholu interweniował, gdyż na posesji przy której mieszkał, Mirosław F. prowadził budowę i pracująca betoniarka powodowała duży hałas. Według zeznań Adama Ź. – wyłączył on betoniarkę i właśnie wyjaśniał żonie Mirosława F., że około północy takich prac się nie prowadzi, gdy nagle z pomieszczeń wybiegł Mirosław F. trzymając w rękach dwa rewolwery, które przystawił mu do głowy i oddał strzały. Mirosław F. wyjaśnił, iż użył broni gazowej strzelając 2 razy w górę, broniąc swojej żony, na którą napadł Adam Ź. Adam Ź. został odwieziony na izbę przyjęć w miejscowym szpitalu, gdzie udzielono mu pomocy. Stwierdzono oparzenia lewego policzka w okolicy oka oraz oparzenia twarzy w okolicy prawego ucha. Następnego dnia Adam Ź. złożył zawiadomienie o zaistnieniu przestępstwa i wymusił na policji wykonanie fotografii doznaczonych obrażeń.

Przeprowadzone w ramach ekspertyzy kryminalistycznej badania wykazały, iż strzały oddane do Adama Ź. nie były strzałami z przystawienia. Po takich strzałach Adam Ź. musiałby doznać ciężkiego uszkodzenia ciała, jeżeli by je w ogóle przeżył. Strzały nie były oddane także w górę jak wyjaśniał Mirosław F. W wyniku prowadzonych badań stwierdzono w opinii, iż Mirosław F. pierwszy strzał oddał na wysokości prawego ucha Adama Ź. – był to strzał styczny do powierzchni prawego policzka. Drugi strzał został oddany z odległości 30-40 cm w twarz Adama Ź. Obydwa strzały były więc nieprawidłowe i narażały Adama Ź. na cięż-

kie uszkodzenia ciała. Postępowanie karne w stosunku do Mirosława F. zostało warunkowo umorzone.

### Przykład III.

W dniu 7.08.1993 r. w miejscowości „M”, na polu doszło do bójki pomiędzy Henrykiem K. a Zdzisławem P. i Zofią W. W wyniku zdarzenia Henryk K. doznał obrażeń ciała, a Zdzisław P. obrażeń typowych dla postrzału z broni gazowej w postaci oparzeń lewego policzka twarzy i oka. Henryk K. nie przyznał się do strzelania z broni gazowej, twierdząc że takiej broni nigdy nie miał, a w czasie bójki w samoobronie użył jedynie miotacza gazu. Zdzisław P. i Zofia W. zeznali, iż Henryk K. strzelał z odległości nie mniejszej niż 2-4 m. Przybyła na miejsce po godzinie policja nie znalazła u Henryka K. broni gazowej – zadawałając się jedynie oświadczeniem, iż takowej nie posiada. Nie przeprowadzono również oględzin miejsca zdarzenia.

Przeprowadzona w sprawie ekspertyza kryminalistyczna wykluczyła doznanie przez Zdzisława P. obrażeń w wyniku użycia miotacza gazowego i określiła odległość oddania strzału na mniejszą niż 50 cm. Pozwoliło to później na ustalenie innego przebiegu zdarzenia. Nie określono jednak rodzaju użytej broni gazowej i amunicji.

### Przykład IV.

W dniu 19.08.1993 r. w miejscowości S. w godzinach wieczornych doszło do awantury pomiędzy grupą młodzieży a właścicielem restauracji, jego rodziną i 2 mężczyznami z ochrony. Właściciel lokalu Wiesław P. strzelał wielokrotnie z rewolweru gazowego Röhm RG 89. Trzy osoby z grupy młodzieży zostały zamknięte w magazynku (pod schodami, bez żadnych otworów) a Wiesław P. strzelał do nich z amunicji gazowej przez szpary i dziurkę od klucza. Strzały oddawał również w korytarzu restauracji oraz przed budynkiem. W wyniku jednego ze strzałów oparzenia twarzy dostała Katarzyna B. Wiesław P. wyjaśniał, że strzelał tylko w górę. W wyniku postrzału Katarzyna B. doznała obrażeń lewego policzka twarzy w postaci poparzenia I i II stopnia oraz trwałego oszpecenia w postaci tzw. tatuażu prochowego.

Według opinii Zakładu Medycyny Sądowej w Białymstoku występujący na twarzy Katarzyny B. tatuaż prochowy o średnicy ponad 5 cm nie może być usunięty żadnymi metodami chirurgii kosmetycznej, jak również przysłonięty środkami kosmetycznymi.

Pokrzywdzona z własnej inicjatywy i w sposób amatorski wykonała fotografię z widocznymi obrażeniami. Prowadzący sprawę zadał biegłemu pytania dotyczące odległości oddania strzału, liczby strzałów do Katarzyny B. oraz ustalenia broni. Po dokonaniu analizy materiału aktowego sprawy, szczegółowego badania fotografii Katarzyny B. – biegły stwierdził, iż Wiesław P. oddał strzał w

kierunku twarzy pokrzywdzonej z odległości nie większej niż 15 cm przy ustawieniu lufy rewolweru prostopadle bądź prawie prostopadle do płaszczyzny policzka lewego. Pokrzywdzona doznała obrażeń w wyniku jednego strzału; biegły uznał także, iż należy wykluczyć doznanie takich obrażeń przy innym ustawieniu broni, np. przy strzałach w górę.

\* \* \*

Powyższe przykłady spraw ilustrują jedynie złożoność problematyki i trudności przy opiniowaniu w sprawach użycia broni gazowej. Trudności te wynikają najczęściej z braku właściwego prowadzenia sprawy i zabezpieczenia materiału dowodowego.

Wiadomo z praktyki, iż sprawy podobne do opisywanych przypadków są coraz częstsze, dlatego należy sądzić, iż większą uwagę trzeba poświęcić w praktyce zasadom właściwego zabezpieczenia materiału dowodowego w pełni umożliwiającą przeprowadzenie ekspertyzy kryminalistycznej.

## **Metodyka badań porównawczych śladów obuwia**

Najnowsze badania światowych autorytetów z dziedziny archeologii<sup>1</sup> wskazują, że tropy zwierząt i ślady stóp ludzkich stanowiły pierwowzór wszelkiej identyfikacji użytkowej, na tysiące, a może i miliony lat przedtem, zanim pojawiły się naukowe metody identyfikacji kryminalistycznej.

Tym bardziej niezrozumiałe i niczym nie uzasadnione jest współczesne podejście do śladów obuwia, które niezwykle trafnie charakteryzuje W. Weiser<sup>2</sup> pisząc: „Jest zadziwiające, że ślady obuwia i stóp nie osiągnęły należytego znaczenia w kryminalistyce. Wobec wzrastającego znaczenia dowodów rzeczowych nie może ślad obuwia pozostawać dłużej „pasierbem” techniki kryminalistycznej”.

Taką pozycję śladów obuwia, wśród innych śladów kryminalistycznych potwierdza również W.J. Bodziak<sup>3</sup>, wyróżniając dwa etapy ich wartościowania: negatywnego do końca lat sześćdziesiątych i pozytywnego od początku lat siedemdziesiątych.

Zainteresowanie organów ścigania śladami obuwia w Polsce było podobne jak na Zachodzie. Z tą tylko różnicą, że okres ich deprecjonowania trwał do końca lat osiemdziesiątych. Sporadycznie je zabezpieczano i jeszcze rzadziej wykorzystywano w działaniach wykrywczych. Zajmowano się nimi wtedy, gdy „zawiodła” daktyloskopia lub gdy stanowiły jedyny dowód w prowadzonym dochodzeniu. Należały do tzw. badań okazjonalnych, czego logicznym następstwem było zlecenie identyfikacji traseologicznych ekspertom bez dostatecznej, specjalistycz-

---

<sup>1</sup> Z. Skrok, *Bumerang naszym wynalazkiem*, „Wiedza i Życie” nr 649.

<sup>2</sup> W. Weiser, *Auswertung von Schuhspuren*, „Kriminalistik” nr 11, 1979.

<sup>3</sup> W.J. Bodziak, *Footwear Impression Evidence*, Elsevier 1990.

nej wiedzy, zaangażowania (zadania przejściowe) i motywacji. Przeważnie obarczono nimi ekspertów daktyloskopii, niezmiernie obciążonych identyfikacją śladów linii papilarnych, nic więc dziwnego, że ten bardzo pracowity rodzaj badań traktowali oni jako dodatkową uciążliwość.

Stosowana praktyka odbiła się szybko na liczbie zabezpieczonych śladów oraz jakości wykonywanych badań porównawczych. Ślady obuwia stały się marginesem w działaniach wykrywczych. Skutki okazały się niepokojące: postęp techniczny w równym stopniu objął ścigających i ściganych, metody zwalczania przestępczości przegrywały w konfrontacji z wiedzą i determinacją osób i środowisk kryminogennych, przeciwko którym były wymierzone. Rękawiczki chroniły ręce sprawców przed pozostawieniem śladów linii papilarnych, a coraz powszechniejsze zabiegi dermabrazji utrudniały identyfikację indywidualną człowieka.

Taka sytuacja doprowadziła decydentów do refleksji, której wynikiem była weryfikacja poglądów na temat m.in. śladów obuwia i ich znaczenia jako środka dowodowego.

Przełomem dla traseologii stał się rok 1987, kiedy to „ślady obuwia” przeniesiono do Wydziału Mechanoskopii, wyodrębniając organizacyjnie w samodzielny pracownię badań traseologicznych.

Od chwili powołania Zakładu Kryminalistyki badania porównawcze wszystkich śladów pozostawionych przez człowieka koncentrowały się w Wydziale Daktyloskopii i innych środkach identyfikacji osób. Ślady linii papilarnych palców, dłoni i stóp, czerwieni wargowej, zębów, uszu, poletkowej budowy skóry, rękawiczek, wreszcie stóp bosych, odzianych i obutych oraz wszystkich innych odwzorowań, które w wyniku swojego działania może pozostawić człowiek – poddawał analizie porównawczej daktyloskop.

Myślą przewodnią takiej komasacji śladów było maksymalne wykorzystanie ich wartości informacyjnej. Już J. Sehn twierdził, „nie można z góry rozstrzeżnąć, czy jakiś ślad jest przydatny, czy też nie, okazuje się to często dopiero wtedy, gdy się ma w ręce materiał porównawczy. Dlatego też należy zabezpieczyć raczej za wiele niż za mało. Ślady nieprzydatne można odrzucić, ślad niezabezpieczony przepada na zawsze”<sup>4</sup>, co w przypadku bezpośredniej i pośredniej identyfikacji człowieka odgrywa rolę szczególną.

W wyniku reorganizacji traseologia uzyskała status samodzielnej specjalizacji. Pracownicy zajmujący się identyfikacją śladów obuwia otrzymują od tej pory oddzielne uprawnienia do prawa podpisu samodzielnie wykonywanych ekspertyz. Zmiany te, z jednej strony wpłynęły na podniesienie rangi śladów obuwia w procesie wykrywczym, z drugiej – możliwość koncentracji na jednym, rodzaju śladów (przynajmniej w Centralnym Laboratorium Kryminalistycznym KG Policji), pozwoliła na wszechstronne poznanie tej problematyki m.in. poprzez:

<sup>4</sup> J. Sehn, *Ślady kryminalistyczne*, w: „Z zagadnień kryminalistyki” z. 1, 1960 r., s. 31.

- wykonanie szeregu prac eksperymentalnych, dotyczących np. ewolucji cech indywidualnych na obuwiu nadal użytkowanym, korelacji między parametrami śladów wgłębionych a faktycznym rozmiarem obuwia, wpływem obciążenia na obraz śladu a zwłaszcza na wygląd cech indywidualnych, oraz opracowanie wskazówek praktycznych do badań porównawczych i opiniowania śladów obuwia na skórze ludzkiej,
- sprawdzenie i adaptację środków i metod zaczerpniętych z doświadczeń innych państw,
- opracowanie własnego urządzenia do elektrostatycznego ujawniania pyłowych śladów obuwia o nazwie MES,
- uporządkowanie dorobku z tej dziedziny przedstawicieli polskiej kryminalistyki (Horoszowski, Skopiński) i korzystając z ich doświadczeń, pogłębienie rozszerzenie zakresu wiedzy traseologicznej,
- a przede wszystkim – opracowanie własnej metodyki badań identyfikacyjnych.

Spójne, klarowne, jasno określone zasady badań porównawczych stały się niezbędne przy ekspansywnym rozwoju tej dziedziny kryminalistyki. Potwierdzają to dane statystyczne: 1987 r. – w skali kraju zabezpieczono 7028 śladów obuwia opracowując na ich podstawie 951 ekspertyz. Rok 1992 charakteryzuje już pięciocyfrowy wynik: ślady obuwia zabezpieczono w 26 198 oględzinach miejsc zdarzeń opracowując 4136 ekspertyz (niewspółmiernie mało do liczby zabezpieczonych śladów); zakończonych opiniami kategorycznymi aż w 1787 przypadkach (889 – pozytywnymi, identyfikującymi podejrzanego, 898 – negatywnymi).

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt bezpośredniej identyfikacji człowieka aż w szesnastu przypadkach. Było to możliwe dzięki skomplikowanym, bardzo pracochłonnym i niezwykle trudnym badaniom porównawczym odwzorowań stóp na wyściółkach wewnątrz butów. Wystarczy tylko wspomnieć, że słynna sprawa „Wampira” z Gdańska wielokrotnego zabójcy kobiet, zawdzięcza swój epilog takiej właśnie ekspertyzie<sup>5</sup>.

Sukcesywny wzrost liczby zabezpieczonych śladów i wykonywanych ekspertyz oraz całkowity brak w literaturze specjalistycznej wskazówek praktycznych, określających zasady oceny śladów dowodowych, ich identyfikacji i formułowania wniosków końcowych, stał się bezpośrednim impulsem do rozpoczęcia pracy nad scalaniem i systematyzacją wiedzy empirycznej dotyczącej badań porównawczych śladów obuwia. Wypełnienie tej luki informacyjnej stało się dla Centralnego Laboratorium Kryminalistycznego KGP zadaniem priorytetowym zarówno ze względów praktycznych, tj. efektywności badań, jak i funkcji nadzoru i szkolenia, jakie sprawuje wymieniona placówka.

---

<sup>5</sup> H. Wójtowicz, *Identyfikacja stopy i obuwia w sprawie „Skorpiona” – wielokrotnego zabójcy kobiet*, „Problemy Kryminalistyki” 1970/1985 r.

Analiza porównawcza śladów obuwia, jak i wszystkich innych klasycznych śladów kryminalistycznych polega na skonfrontowaniu dwóch zbiorów informacji i wyciągnięciu merytorycznie uzasadnionych wniosków popartych rzetelną wiedzą teoretyczną, doświadczeniem i wewnętrznym przekonaniem eksperta. Pierwszym źródłem informacji jest ślad dowodowy, jego wartość badawcza zależy od ujawnienia, prawidłowego zabezpieczenia z zastosowaniem metod i środków optymalnych dla rodzaju śladu i podłoża oraz właściwej oceny w zestawieniu z materiałem porównawczym. Drugim zbiorem informacji jest obuwie porównawcze.

Podstawową zasadą identyfikacji śladów obuwia w Polsce jest porównywanie jednakowych rodzajowo materiałów: ślady powierzchniowe zabezpieczane na foliach kryminalistycznych i wraz z podłożem są śladami dwuwymiarowymi, które porównujemy ze śladami próbnymi wykonanymi odpowiednio wytypowanym obuwem porównawczym. Ślady wgłębione, trójwymiarowe – porównuje się natomiast bezpośrednio z obuwem lub ze śladami próbnymi wykonanymi w analogiczny sposób do śladów zabezpieczonych na miejscu zdarzenia.

Drugim, tak samo ważnym elementem badań porównawczych, jest wykonywanie śladów próbnych, analogicznie do sposobu działania sprawy z uwzględnieniem długości (w niektórych przypadkach i budowy) stopy, rodzaju podłoża i wszystkich innych czynników wpływających na jakość śladów dowodowych, rekonstruowanych w badaniach porównawczych. W przypadku śladów dowodowych wykazujących określony rodzaj deformacji sporządzamy ślady próbne z uwzględnieniem np. wagi podejrzanego, jego cech psychofizycznych, biomechaniki chodu itp. Każda ekspertyza wymaga odrębnego potraktowania, określonego jakością śladów dowodowych.

Zróznicowany stopień trudności poszczególnych identyfikacji wymuszał w bardzo wielu przypadkach wykonanie dodatkowych badań eksperymentalnych, wyjaśniających problem związany z konkretną ekspertyzą. Badania takie stawały się sygnałem, impulsem do szerszego potraktowania zagadnienia i wyjaśnienia go w programowych i zakrojonych na szeroką skalę pracach badawczych. Wyniki tych eksperymentów pogłębiały posiadaną wiedzę, wyjaśniając określony, sprowokowany praktyką problem identyfikacyjny lub dawały zupełnie nowe, nieznanne orientacje wykorzystywane z powodzeniem w kolejnych ekspertyzach. Każde nowe badania porównawcze stawały się źródłem informacji, im były trudniejsze i bardziej skomplikowane, tym większe stwarzały możliwości poznawcze. Precyzyjna analiza przeprowadzonych badań, kojarzenie zjawisk i stanów, rejestrowanie zachodzących relacji pozwoliło na ustalenie określonych wersji badawczych. Powtarzające się stany czy zjawiska potwierdzające określone wersje – wzbogacały warsztat eksperta. Inne, nie znajdujące praktycznego potwierdzenia – eliminowano. W ten sposób doświadczenie, oparte na niezbędnej w określonej sytuacji badawczej wiedzy teoretycznej różnych dziedzin nauki, tworzyło

model poczynąń identyfikacyjnych, stale wzbogacany wynikami nowych prac badawczych.

Efektom trzydziestu lat pracy, w trakcie których wykonano kilka tysięcy ekspertyz i kilkanaście poważnych prac eksperymentalnych, było opracowanie metodyki badań porównawczych śladów obuwia, funkcjonującej skutecznie w polskiej praktyce kryminalistycznej.

Zaprezentowany poniżej schemat graficzny poszczególnych czynności wyodrębnia dwie fazy: pierwszą – typową dla procedury prawnej i drugą dotyczącą poczynąń stricte kryminalistycznych, wzajemnie się zazębiających, od których zależy identyfikacyjna funkcja śladu obuwia aż do jego znaczenia jako środka dowodowego.

W przedstawionych schematach uwzględniono przede wszystkim czynności kryminalistyczne wykonywane przez eksperta, wyodrębniając kilka ich etapów. Prawidłowe prowadzenie badań porównawczych polega m.in. na przestrzeganiu wskazanej kolejności i właściwym sporządzaniu śladów próbnych. Spełnienie tych warunków umożliwia ustalenie prawdy materialnej, sformułowanej we wnioskach końcowych.

Przedstawiono ponadto rodzaje wydawanych opinii traseologicznych, ogólne zasady ich precyzowania ze wskazaniem wszystkich możliwych, występujących w praktyce opcji, opracowanych oddzielnie dla każdego rodzaju opinii.

Znając specyfikę śladów obuwia, a także różnorodność czynników towarzyszących ich powstawaniu, ujawnianiu i zabezpieczeniu oraz wcale nie mniejszą liczbę uwarunkowań dotyczących obuwia porównawczego i zmieniający się „warsztat” badawczy zarówno od strony instrumentalnej, jak i potencjału intelektualnego ekspertów, należy prognozować ustawiczne doskonalenie metod i środków zmierzających do uczytelnienia śladów obuwia, co może doprowadzić do zweryfikowania szczegółów zaprezentowanej metodyki badań (np. zminimalizować liczbę poszczególnych opcji). Algorytm powinien okazać się przydatny i trwały.



## Podstawowe elementy procesu identyfikacyjnego oraz dokumentacji tego procesu

SPRECYZOWANIE ZAKRESU PRZYDATNOŚCI IDENTYFIKACYJNEJ ŚLADÓW DOWODOWYCH

PRZEPROWADZENIE BADAŃ PORÓWNAWCZYCH ZGODNIE ZE STWIERDZONYM ZAKRESEM MOŻLIWOŚCI IDENTYFIKACYJNYCH ŚLADÓW DOWODOWYCH

WYCIĄgniĘCIE MERYTORYCZNIE UZASADNIONYCH WNIOskÓW

WYKONANIE DOKUMENTACJI POGLĄDOWEJ

OPRACOWANIE DOKUMENTACJI OPISOWEJ (SPRAWOZDANIA)

PISEMNE SFORMUŁOWANIE WNIOskÓW, ZGODNIE Z PODANYMI ZASADAMI I W PODANEJ NIŻEJ KOLEJNOŚCI

POCHODZI

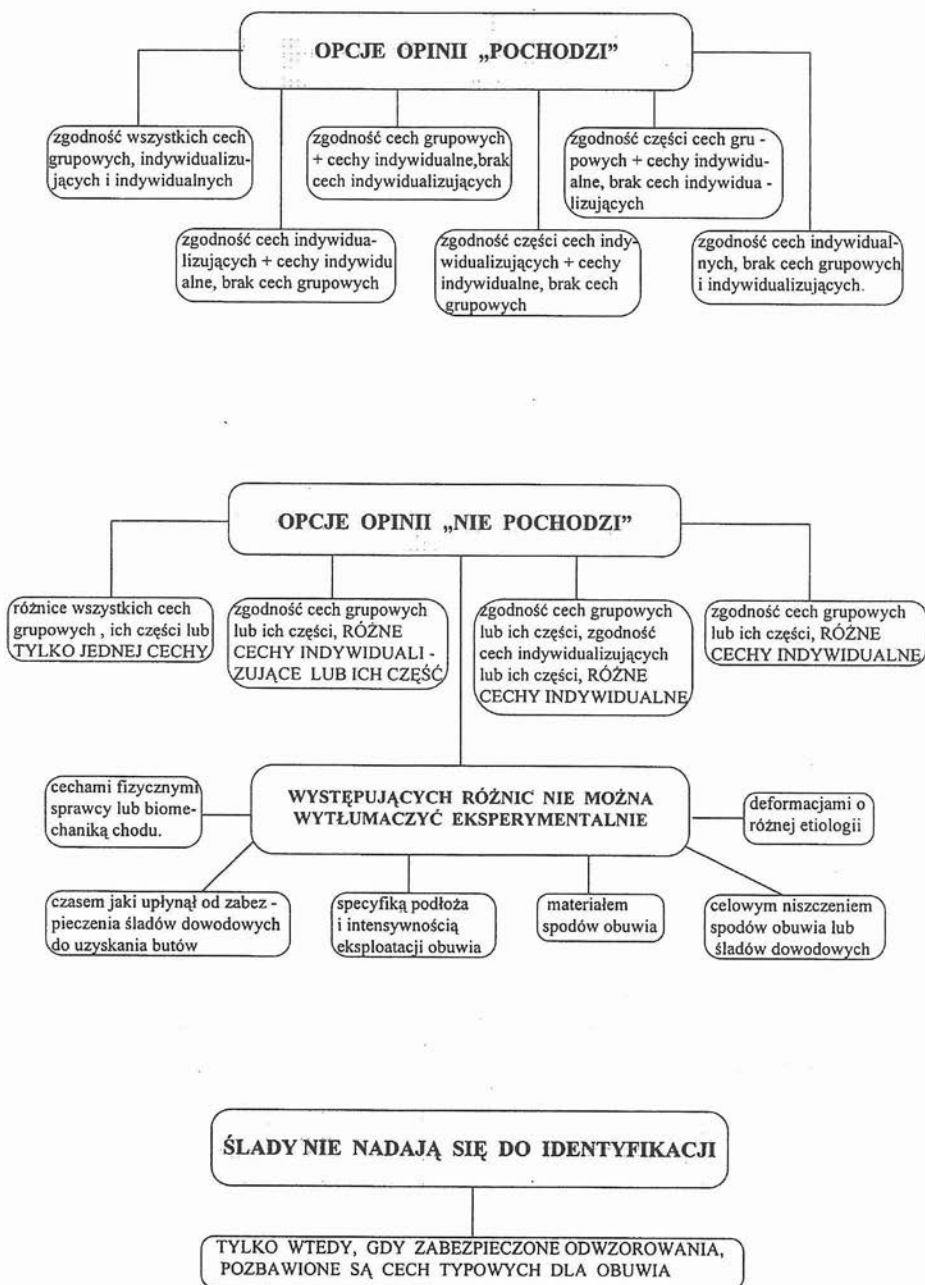
NAJPRAWDOPODOBNIĘJ POUCHODZI

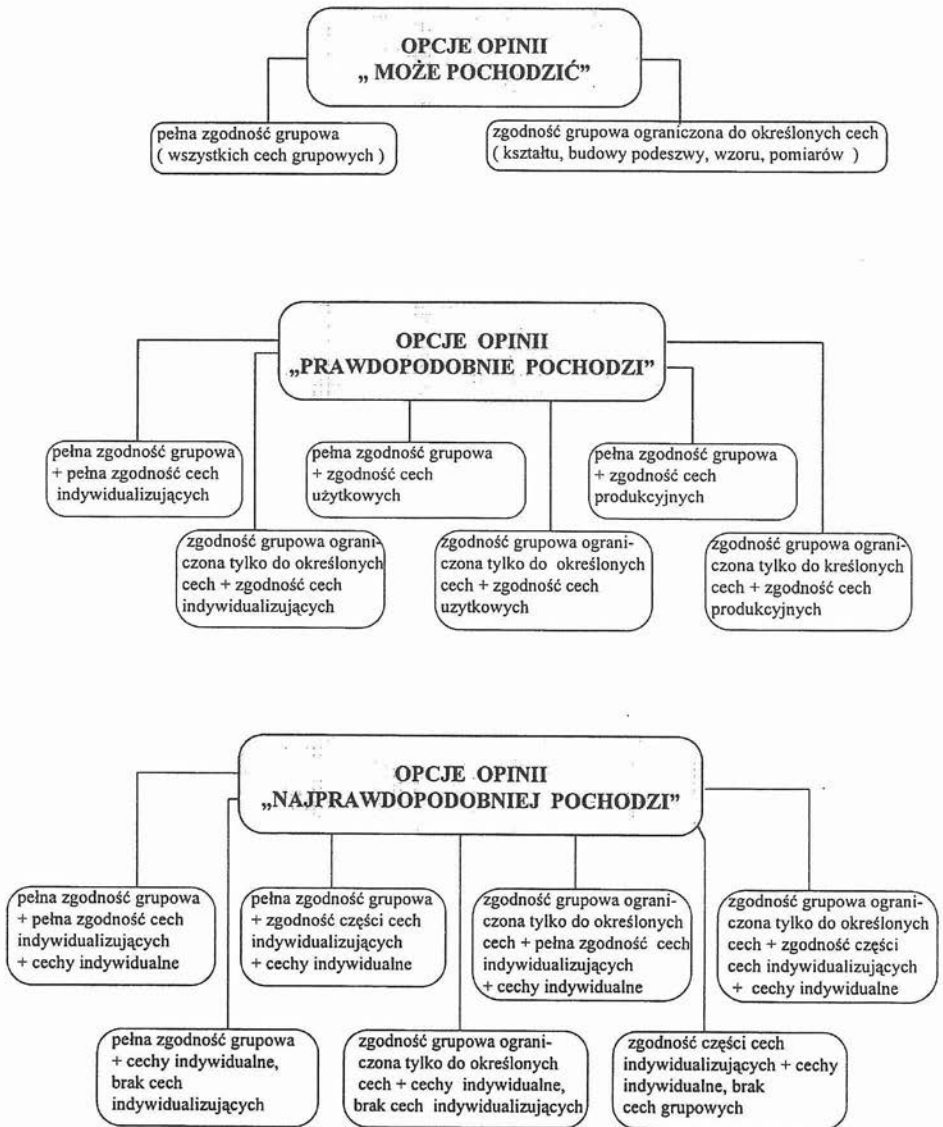
PRAWDOPODOBNIĘ POUCHODZI

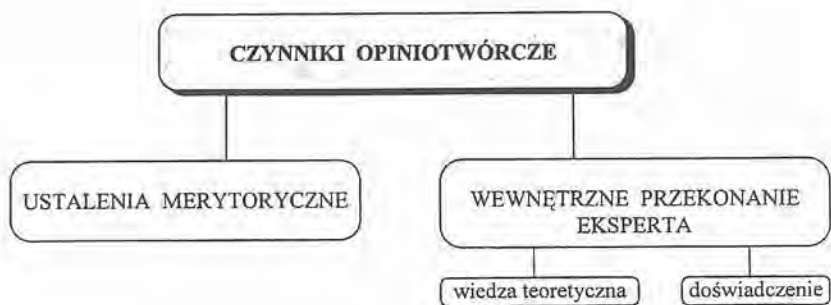
MOŻE POUCHODZIĆ

NIE POUCHODZI

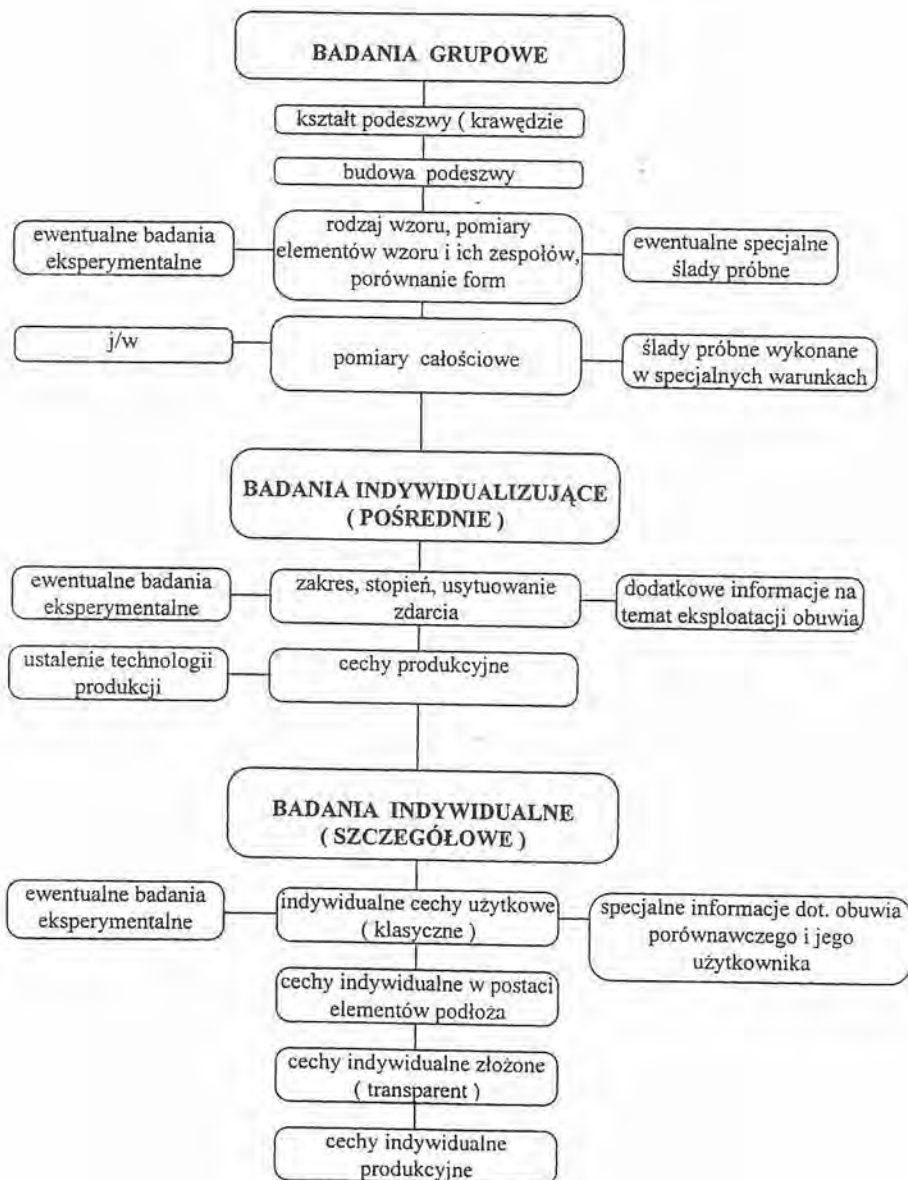
NIE NADAJE SIĘ DO IDENTYFIKACJI

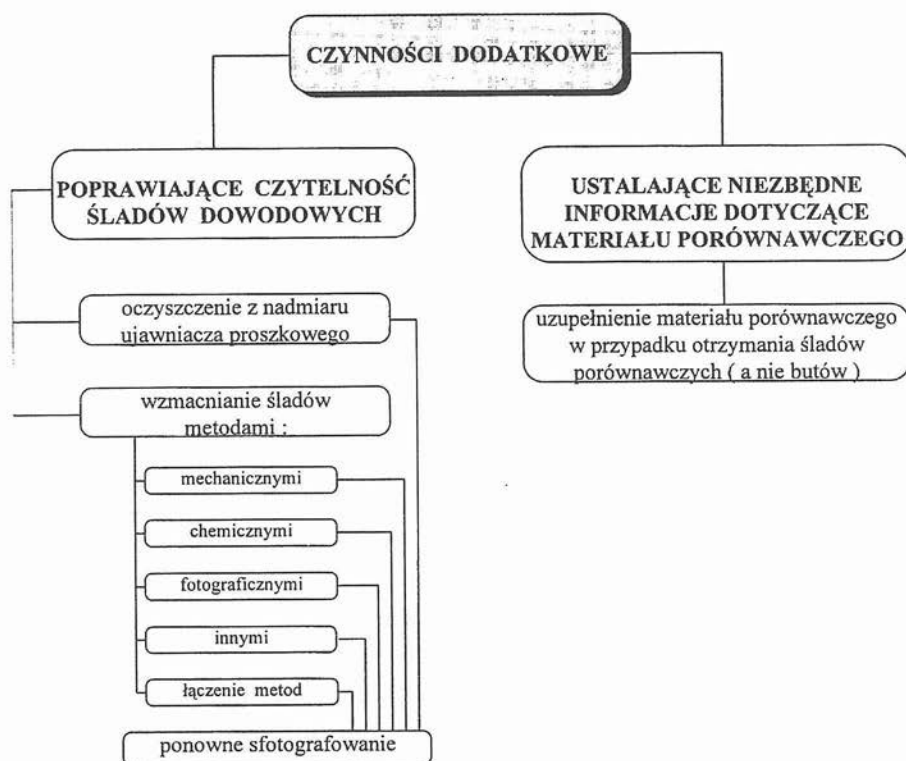




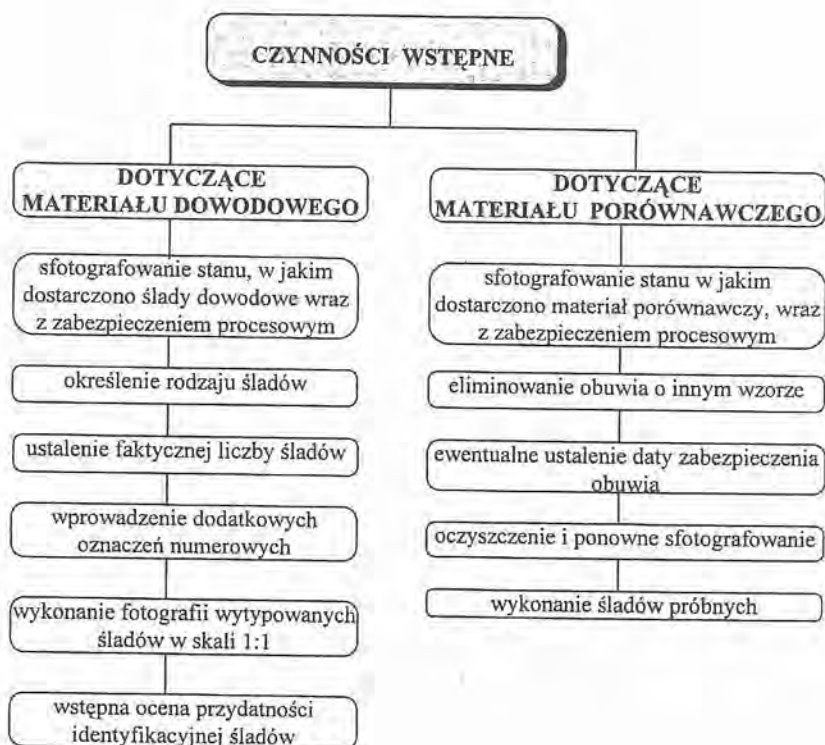


## IDENTYFIKACJA BADANIA PORÓWNAWCZO - POMIAROWE





## CZYNNOŚCI KRYMINALISTYCZNE



## Schemat metodyki wykonywania ekspertyz klasycznych śladów obuwia







gramie atestacji organizowanym, koordynowanym i nadzorowanym przez Komitet Doradczy Amerykańskiego Stowarzyszenia Dyrektorów Laboratoriów Kryminalistycznych.

Uczestnicy programu uzyskują możliwość przeprowadzenia badań biologicznego materiału dowodowego i następnie porównania swoich wyników badań z wynikami uzyskanymi przez inne laboratoria, zarówno w zakresie metodycznym, jak i opiniowania w kryminalistycznej ekspertyzie DNA. Niezbędne do identyfikacji materiału badawczego analizy przeprowadza się metodami rutynowo stosowanymi w testowanym laboratorium (analiza RFLP i/lub PCR).

Sprawozdanie z przeprowadzonych badań zawierać musi informacje dotyczące stosowanego sprzętu, odczynników oraz protokoły izolacji DNA, amplifikacji, stosowanych enzymów restrykcyjnych, standardów wielkości, warunków elektroforezy i hybrydyzacji. Oddzielną część testu stanowią wnioski dotyczące ewentualnych związków materiału dowodowego z materiałem porównawczym pochodzącym od podejrzanego i ofiary.

Sprawozdania opracowane przez uczestników programu podlegają analizie całościowej i umieszczane są w formie zakodowanej w informatorze przesyłanym dyrektorom placówek kryminalistycznych, co pozwala na obiektywną ocenę jakości prowadzonych w danym laboratorium badań DNA oraz prawidłowości procesu opiniowania w odniesieniu do światowych standardów.

Wnioski końcowe opracowane przez Komitet Doradczy Amerykańskiego Stowarzyszenia Dyrektorów Laboratoriów Kryminalistycznych (AC ASCLD) stanowią podstawę do przyznania tzw. Certyfikatu Jakości laboratorium uczestniczącemu w Proficiency Testing Program.

Zgodnie z zaleceniami Europejskiej Grupy roboczej d/s DNA – uczestnictwo w teście biegłości zawodowej (Proficiency Testing Program) jest podstawowym wymogiem dla laboratorium ubiegającego się o członkostwo w Europejskiej Sieci Instytutów Kryminalistycznych (European Network of Forensic Science Institutes).

## **Amerykańskie dokumenty samochodowe**

### **Zarys problematyki**

W Polsce od 1990 r. bardzo intratnym zajęciem dla fałszerzy dokumentów stały się amerykańskie świadectwa własności samochodów i dowody rejestracyjne. Różne analizy tego zjawiska upoważniają do wyrażenia opinii o kilku tysiącach fałszywych amerykańskich dokumentów samochodowych wprowadzonych do oficjalnego obiegu w Polsce w latach 1990-1995.

Takimi podstawowymi samochodowymi dokumentami są:

- CERTIFICATE OF TITLE – świadectwo własności pojazdu,
- VEHICLE REGISTRATION – dowód rejestracyjny pojazdu,
- REASSIGNMENT OF CERTIFICATE OF OWNERSHIP BY LICENSED NEW JERSEY DEALER – dealerskie świadectwo przeniesienia własności w stanie New Jersey.

W USA tylko dwa oficjalne dokumenty funkcjonują na całym terytorium państwa. Takimi imiennymi ponadstanowymi dokumentami są: karta ubezpieczenia socjalnego oraz paszport. Kartę ubezpieczenia ma każdy prawowity mieszkaniec i jest ona niezbędna w jego zawodowej pracy i społecznym współżyciu. Z paszportu jednak nie korzysta każdy obywatel USA. Wielu Amerykanów przez całe swoje życie mieszka w jednym stanie i nie odczuwa potrzeby opuszczania terytorium USA, nawet w czasie urlopowym. Paszport jest najlepiej zabezpieczonym amerykańskim dokumentem.

W praktyce amerykańskiej każdy stan ma inne, własne dokumenty towarzyszące pojazdom w obrocie handlowym i wprowadzające je do ruchu komunikacyjnego. Są to druki wielokolorowe z licznymi zabezpieczeniami przed fałszerstwem.

Wszystkie świadectwa własności (Certificate of Title; Junk Title; Title Salvage) rozmiarami mieszczą się w przedziale od minimum 17,5cm x 20 cm do

maksimum 21,5 cm x 28 cm. Świadectwa własności pojazdów w USA traktowane są jako grupa najcenniejszych dokumentów w publicznym obrocie. Dla ich zabezpieczenia stosuje się najnowocześniejsze osiągnięcia techniki. Specjalistyczne zabezpieczenia dotyczą: papieru, farby i druku.

Amerykańskie Stowarzyszenie Administratorów Wydziałów Komunikacyjnych (AAMVA) ustala bardzo rygorystyczne wymogi co do sposobu drukowania tych dokumentów. Zabiegi te mają na celu zawężenie możliwości ich podrabiania i fałszowania. Amerykańskie świadectwa własności pojazdów zawierają zabezpieczenia w:

- **papierze**, np. znaki wodne, nitki również z nośnikami sygnałów, unieważnienie w razie kopiowania (VOID), znaki ukryte uwidaczniające się w promieniach UV;
- **farbie**, np. fluoryzujące farby znacznikowe zmieniające kolor w zależności od długości fali światła padającego (UV i podczerwień), farby penetrujące;
- **druku**, np. tło giloszowe z zastosowaniem irysu, mikrodruku, bordiury rytowej.

Oprócz tych zabezpieczeń stosowane są np.: paski folii naklejanej lub zgrzewanej z czołową stroną świadectwa (w stanie Illinois) oraz hologramy z naniesionym laserowo rysunkiem.

Reasumując, amerykańskie świadectwo własności samochodu (również łodzi motorowej i jachtu) ma ustaloną minimalną liczbę zabezpieczeń (z zasady 10). Musi ono być kolorowe z zastosowaniem barw – czerwieni, zieleni, błękitu i w razie potrzeby – czerni.

### **Przykłady niektórych zabezpieczeń w dokumencie CERTIFICATE OF TITLE**

**Mikrodruk** – na awersie dokumentu słowa CERTIFICATE OF TITLE są powtarzane, ale bez powiększenia wyglądają jak linie proste.

**Niść zabezpieczająca** – mikrodrukowana, fluoryzująca nić, na ogół widoczna. Umieszczana na całej długości dokumentu, ale nie we wszystkich świadectwach. Fluoryzuje tylko w świetle UV.

**Włókna zabezpieczające** – widzialne oraz niewidzialne w świetle dziennym, kolorowe włókna umieszczone na całej powierzchni dokumentu.

**Numeracja kontrolna** – drukowana na awersie każdego świadectwa trwałą czarną farbą, na podłożu z zabezpieczającej farby czerwonej, wnikałej w papier. Niektóre stanowe administracje w chwili wystawiania świadectwa wpisują na rewersie dodatkowy kod kontrolny.

**Unieważnienie w razie kopiowania** – przy kopiowaniu na rewersie pojawia się słowo „VOID” (unieważniony).

**Planszetki** – małe krawki rozmiarów główki od szpilki, wykonane ze specjalnych papierów i zatopione w powierzchni dokumentu. Planszetki są umieszczane nie we wszystkich świadectwach. To zabezpieczenie stosowane jest w czterech kolorach: różowym, żółtym, niebieskim i tęczowym. Gołym okiem trudno te włókna dostrzec, ale są one łatwo widoczne przy np. monokular MN 8 x 30.

### **Zasady wstępnego sprawdzenia autentyczności CERTIFICATE OF TITLE oraz CERTIFICATE OF ORIGIN FOR A VEHICLE**

1. Czy dokument, farba drukarska ma odcień matowy (nie błyszcząca)?
2. Czy napis tytułowy lub bordiura jest wypukła i szorstka w dotyku (nie we wszystkich świadectwach takie zabezpieczenia są stosowane)?
3. Czy linie proste i równoległe są jednolite w kolorze i wygładzie?
4. Jeżeli dokument zawiera obraz ukryty, to czy pojawia się on przy właściwym sposobie oglądania?

Jeżeli odpowiedź na jedno z tych pytań jest przecząca, dokument należy poddać dalszym specjalnym badaniom.

W latach 1990-1995 w niektórych rejonach Polski dość powszechnie posługiwano się fałszywymi świadectwami własności stanu New Jersey. Certificate of Title ze stanu New Jersey jest najslabiej zabezpieczonym samochodowym świadectwem własności w USA. W stanie tym żyje bardzo duża społeczność emigracyjna polskiego pochodzenia. Te dwa czynniki należy uwzględnić w analizie zjawiska fałszowania tych dokumentów i przerabiania zapisów.

Certificate of Title (w różowej tonacji, o wymiarach 8" x 8,5") oraz Reassignment of certificate of ownership... (żółty kolor wyraźny w środkowej części dokumentu, o wymiarach 8" x 8,5") – oba świadectwa pochodzą ze stanu New Jersey – w Polsce najczęściej były kopiowane na kolorowej fotokopiarce. Takimi egzemplarzami posługiwało się wielu klientów w urzędach celnych i wydziałach komunikacyjnych. Na tych fałszywych świadectwach wypisywano „odpowiednie” treści często polskimi maszynami do pisania typu „Łucznik” lub ręcznie, a bywało, że bez znajomości angielskich zasad językowych i obyczajów urzędowych. Trafiły się nieamerykańskie zapisy np. daty, cyfry 1 oraz 7 czy polskiego nazwiska i imienia.

W dużej ilości były fałszowane dowody rejestracyjne samochodów ze stanu New Jersey i New York (VEHICLE REGISTRATION – dokument o wymiarach 3-3/8" x 2-1/2" zamknięty w plastikowych okładkach). Kolorowe kopie Vehicle Registration w obwolucie plastikowej (często słabo technicznie wykonane) miały przekonywać polskiego celnika o używaniu (zarejestrowaniu) tego samochodu w USA.

Nie znam przypadku fałszowania lub posłużenia się takimi świadectwami własności samochodu na terytorium USA przez osobę polskiego pochodzenia, np. przesiedlającą się do kraju. W Polsce natomiast fala „amerykańskich” fałszywych dokumentów zalewała urzędy celne i wydziały komunikacyjne. Służyły one, zwłaszcza w latach 1990-1995, do masowego importu samochodów z USA i Europy zachodniej pod pozorem przywozu mienia przesiedlenia. Nadal różne grupy przestępcze posługują się w obrocie urzędowym i indywidualnym fałszowanymi w Polsce w/w dokumentami amerykańskimi. Zjawisko to nie ma już charakteru masowego, jak to było przed kilku laty, ale problem ten jest ciągle aktualny.

### Indywidualny import pojazdów samochodowych w latach 1994-1997

| W latach  | 1994   | 1995   | 1996   | 1997   |
|---|--------|--------|--------|--------|
| Pojazdy samochodowe<br>wszystkie  | 51 239 | 60 417 | 87 683 | 84 451 |
| – w tym zwolnione od<br>cła i podatków z tytułu<br>mienia przesiedlenia | 9 612  | 24 459 | 16 037 | 18 415 |
| – inne zwolnienia*  | 6 046  | 1 656  | 481    | 416    |

\* Zwolnienia te dotyczą przede wszystkim kościelnych osób prawnych.

Źródło: *Biuletyn statystyczny administracji celnej za rok 1997.*

Państwo w 12 ustawach zagwarantowało kościelnym osobom prawnym zwolnienia od cła dla towarów przywożonych na polski obszar celny.

W Polsce, w obiegu urzędowym i indywidualnym, dość często występują „amerykańskie” faktury zakupy samochodu sporządzane w formacie A-4. Takiego formatu dokumentu w USA i Kanadzie praktycznie się nie używa. W urzędniczej i handlowej wymianie funkcjonują różnego formatu faktury. Dokumenty te przeważnie są dłuższe albo szersze od powszechnego w Europie formatu A-4. Z zasady są kolorowe, a niektóre również mają znaki kodowe. W Polsce taki fałszywy „amerykański” rachunek zakupu samochodu w USA jest wykorzystywany do „szybkiej” celnej procedury jego odprawy i natychmiastowego zawarcia umowy z przeważnie „swoim” agentem firmy ubezpieczeniowej. Potem taki pojazd zostaje „skradziony”, ale faktycznie niejawnie sprzedany nowemu nabywcy, przeważnie zza wschodniej granicy. Stosowane są też inne rozwiązania korzystne dla inicjatorów takiej sytuacji. Amerykańska faktura uruchamiająca tę przestępczą operację zawsze ma wpisaną nierealnie niską cenę nabycia pojazdu nowego czy 1-2 letniego (np. Jeep Grand Cherokee – za sumę 4,5 do 6 tys. USD). W rzeczywistości cena takiego pojazdu jest 4 do 5 razy wyższa. W takich sytu-

acjach następuje drastyczne zaniżanie wartości celnej i o to chodzi grupom kapitałowo-przestępczym w tej wielowątkowej przestępczej operacji!

Na przykładzie fałszowania amerykańskich dokumentów warto chyba zadać publiczne pytanie o źródła dość powszechnego w naszym kraju tego procederu przestępczego. Dlaczego nasz rodak w Polsce, bez większych obaw, wytwarza i posługuje się fałszywymi dokumentami wartościowymi? Ten sam osobnik przebywając w USA wykazuje jednak wielką ostrożność przed takimi nieprawymi „okazjami”. Zapewne na zachowanie takie ważny wpływ wywiera system kodyfikacji zjawisk przestępnych, sprawność organów ścigania i aparatu wymiaru sprawiedliwości. Wydaje się być interesujące ujęcie w systemie kodeksowym przestępstwa przeciwko dokumentom w obu państwach.

W polskim kodeksie karnym rozdział XXXV ujmuje przestępstwa przeciwko dokumentom. Artykuł pierwszy w tym rozdziale przedstawia wolę i zasadę represyjności ustawodawcy za przestępstwa fałszowania dokumentów.

Art. 265, § 1. Kto w celu użycia za autentyczny podrabia lub przerabia dokument albo takiego dokumentu jako autentyczny używa, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5.

§ 2. W wypadku mniejszej wagi sprawca podlega karze pozbawienia wolności do roku ograniczenia wolności albo grzywnie.

W 18 Kodeksie Stanów Zjednoczonych (18 USC) problem ten ujmuje § 513, zatytułowany „Papiery wartościowe stanów i osób prawnych”.

(a) Kto sporządza, wprowadza do obiegu lub posiada fałszywe papiery wartościowe stanu, jego części administracyjnej lub organizacji oraz kto sporządza, wprowadza do obiegu lub posiada sfalszowane papiery wartościowe stanu, jego części administracyjnej lub organizacji z zamiarem wprowadzenia w błąd innej osoby, organizacji lub organu władzy, podlega karze grzywny do 250 tys. USD lub więzienia do lat 10 lub obu karom łącznie.

(b) Kto sporządza, otrzymuje, posiada, sprzedaje lub w inny sposób przekazuje narzędzie przeznaczone lub szczególnie sposobne do wykonywania fałszywego lub sfalszowanego papieru wartościowego z intencją, aby zostały one użyte w tym celu, podlega karze grzywny do 250 tys. USD lub więzienia do lat 10 lub obu karom łącznie.

Każdy stan w USA ma własne dokumenty samochodowe i przeważnie odmienne unormowania prawne regulujące zasady dopuszczania pojazdów do ruchu na drogach publicznych czy administracyjnego obrotu świadectwami własności pojazdów. Z tym wiążą się odmienne systemy rejestracji pojazdów i posługiwania się tablicami rejestracyjnymi. Jest to bardzo obszerna problematyka, która w tym artykule została tylko zasygnalizowana.

## Literatura

- Bełdzikowski R., *Zagraniczne dokumenty samochodowe. System identyfikacji WIN*. Warszawa 1998.
- Jasiński W., Potakowski D., *Odpowiedzialność w prawie amerykańskim za zmianę lub usunięcie numeru identyfikacyjnego pojazdu samochodowego*, „Prokuratura i Prawo” nr 5, 1996, s. 41.
- Osierda A., Zajder M. (red.), *Mienie jako przedmiot przedsięwzięć operacyjnych i dochodzeniowo-śledczych policji*, Szczytno 1997.
- Passenger vehicle identification manual*. National Insurance Crime Bureau, Illinois 1997.
- Title and registration text book*. Edition N.A.D.A. 1997.



| MAKE   | IDENTIFICATION NUMBER | SUFFIX          | YEAR  | WGT.      | USAGE                                 | BODY TYPE |
|--|-----------------------|-----------------|---|-----------|---------------------------------------|-----------|
| TYPE OF TITLE  | DUPPLICATE NO.        | DIVISIONAL      | COLOR/PLATE   | DEALER ID | SALES PROP.                           | TAX       |
| TEL  | ISSUE DATE            | VIN REPLACEMENT | MILEAGE   | STATUS    |                                       |           |
| OWNER(S)   | <b>SAMPLE</b>         |                 | MILEAGE   |           | MILEAGE                               |           |
|  |                       |                 | POLICE  |           | MILEAGE                               |           |
|  |                       |                 | LEMON LAW   |           | MILEAGE                               |           |
|  |                       |                 | ACTUAL MILEAGE  |           | MILEAGE EXCEEDS THE MECHANICAL LIMITS |           |
|  |                       |                 | MILEAGE EXCEEDS THE MECHANICAL LIMITS   |           |                                       |           |
|  | NUMBER OF OWNERS      |                 | NUMBER OF LIENHOLDERS   |           |                                       |           |
| <p>THE DIRECTOR OF MOTOR VEHICLES, DEPARTMENT OF TRANSPORTATION OF THE STATE OF NEW JERSEY, DO HEREBY CERTIFY THAT EVIDENCE OF PURCHASE OF OWNERSHIP IN COMPLIANCE WITH THE LAWS OF THE STATE OF NEW JERSEY, OF THE DESCRIBED ARTICLE, HAS BEEN RECORDED AND FILED WITH ME, AND I DO HEREBY ISSUE THIS CERTIFICATE OF OWNERSHIP SUBJECT TO SECURITY AGREEMENT OR LIEN, IF ANY AS STATED.</p> |                       |                 |   |           |                                       |           |
| CONTROL NUMBER   | F048013               |                 | <i>C. Richard Kamin</i><br>SIGNATURE  |           |                                       |           |
| <br>STATE OF NEW JERSEY<br>DIVISION OF MOTOR VEHICLES   |                       |                 |  |           |                                       |           |
| DATE   |                       |                 | LIEN RELEASED BY  |           |                                       |           |
| DATE   |                       |                 | SIGNATURE   |           |                                       |           |
| DATE   |                       |                 | TITLE   |           |                                       |           |
| DATE   |                       |                 | DATE  |           |                                       |           |
| DATE   |                       |                 | LIEN RELEASED BY  |           |                                       |           |
| DATE   |                       |                 | SIGNATURE   |           |                                       |           |
| DATE   |                       |                 | TITLE   |           |                                       |           |
| DATE   |                       |                 | DATE  |           |                                       |           |
| VOID IF ALTERED  |                       |                 |   |           |                                       |           |

Świadectwo własności pojazdu stanu New Jersey (Ramka i napisy w kolorze czerwonym, tło białoróżowe). Dokument ten jest najściślej zabezpieczony przed jego fałszowaniem i w Polsce w latach 1992-1995 był masowo podrabiany, przebrany i kopiowany.

STATEMENT OF SELLER AND ODOMETER DISCLOSURE STATEMENT

I/We hereby assign and warrant Certificate of Ownership of the vehicle described on the front of this Certificate of Ownership subject to the following lien(s) or encumbrance(s), if any, and none other. I/We further certify the accuracy of the sale price and mileage as specified below.

|  |                     |
|--|---------------------|
| <b>Buyer's Name</b> (Print) _____      | Driver Lic. # _____ |
| Buyer's Address _____                  | Corpcode # _____    |
| <b>Co-Buyer's Name</b> (Print) _____   | Driver Lic. # _____ |
| Co-Buyer's Address _____               | Corpcode # _____    |
| <b>Lienholder's Name</b> (Print) _____ | Driver Lic. # _____ |
| Lienholder's Address _____             | Corpcode # _____    |
| <b>Seller's Name</b> (Print) _____     | Date of Sale _____  |
| Seller's Address _____                 | Sale Price \$ _____ |

NOTE: FEDERAL LAW requires that you state the mileage upon transfer of ownership. Failure to complete this disclosure or providing false information may result in fines and/or imprisonment.

I/We state that the odometer now reads \_\_\_\_\_ (do not show tenths of a mile) and to the best of my/our knowledge that reflects the actual mileage of the vehicle described on the reverse side of this Certificate of Ownership, unless one of the following statements is checked:

- (1) I/We hereby certify that to the best of my/our knowledge the odometer has exceeded its mechanical limits and the reading started again at zero.
- (2) WARNING - ODOMETER DISCREPANCY - I/We hereby certify that the odometer reading is NOT the actual mileage, and should not be relied upon for accuracy.

NOTE: New Jersey statute provides that anyone who knowingly or willfully misrepresents the description of a vehicle or makes a false statement in any title papers; forges, changes or counterfeits a part of title papers; or uses title papers on or for the wrong motor vehicle is guilty of a misdemeanor.

SELLER SIGN HERE

|                                  |                                  |
|----------------------------------|----------------------------------|
| Seller's Signature X _____       | Seller's Signature X _____       |
| Seller's Name (Hand Print) _____ | Seller's Name (Hand Print) _____ |
|                                  | Date of Odometer Statement _____ |

STATEMENT OF BUYER

I/We, the undersigned, hereby certify that the motor vehicle described on the reverse side of this Certificate of Ownership was purchased by me/us and I/We have compared the vehicle identification number shown on this certificate with that of the motor vehicle purchased and found that they agree in every particular.



NOTE: R. S. 39:10-11 requires that this certificate after assignment be presented to the Division of Motor Vehicles within ten days. Failure to do so will result in a penalty of \$25 which will be in addition to the filing fee for a new Certificate of Ownership.

BUYER SIGN HERE

|                                 |                                 |
|---------------------------------|---------------------------------|
| Buyer's Signature X _____       | Buyer's Signature X _____       |
| Buyer's Name (Hand Print) _____ | Buyer's Name (Hand Print) _____ |

ALTERATIONS OR ERASURES WILL VOID THIS CERTIFICATE

Rewers świadectwa własności pojazdu stanu New Jersey

| STATE OF ILLINOIS   |   |                               |  |                |   |  |
|---|---|-------------------------------|--|----------------|---|--|
| CERTIFICATE OF TITLE OF A VEHICLE   |   |                               |  |                |   |  |
| VEHICLE IDENTIFICATION NO.  | YEAR  | MAKE                          | ODOMETER   |                |   |  |
| 206GN4532RR674376   | 94  | DOOGE                         | 21785  |                |   |  |
| BODY STYLE  | NO. CYL.  | HP/CCM                        | PURCHASE DATE  | PURCHASED      |   |  |
| CARAVAN   | VAN   |                               | 10/01/96   | USED           |   |  |
| TITLE NO.   | ISSUE DATE  | PREVIOUS TITLE NO.            | MOB. HME. SQFT.                                      | TYPE OF TITLE  |   |  |
| T6305859029   | 11/01/96  | T6268797034                   |  | ORIGINAL       |   |  |
| MAILING ADDRESS   |   |                               |  |                |   |  |
| 3906 W BELMONT<br>CHICAGO IL 60618  |   |                               |  |                |   |  |
| OWNER(S) NAME AND ADDRESS   |   |                               |  | LEGEND(S)      |   |  |
| 3906 W BELMONT<br>CHICAGO IL 60618  |   |                               |  | ACTUAL MILEAGE |   |  |
| FIRST LIENHOLDER NAME AND ADDRESS   |   |                               |  | ** REBUILT **  |   |  |
| SECOND LIENHOLDER NAME AND ADDRESS  |   |                               |  |                |   |  |
| RELEASE OF LIEN   |   |                               |  |                |   |  |
| The holder of Lien on the vehicle described in this Certificate does hereby state that the lien is released and discharged. |   |                               |  |                |   |  |
| Firm Name   | By  | Signature of Authorized Agent | Date   |                |   |  |
| Firm Name   | By  | Signature of Authorized Agent | Date   |                |   |  |
|    | I, George H. Ryan, Secretary of State of the State of Illinois, do hereby certify that according to the records on file with my Office, the person or entity named hereon is the owner of the vehicle described hereon, which is subject to the above named liens and encumbrances, if any, IN WITNESS WHEREOF, I HAVE HERETO AFFIXED MY SIGNATURE AND THE GREAT SEAL OF THE STATE OF ILLINOIS, AT SPRINGFIELD. |                               |  |                |  |  |
|   | D09193446   |                               | George H. Ryan<br>GEORGE H. RYAN, Secretary of State |                |   |  |
| CONTROL NO.   |   |                               |  |                |   |  |
| DO NOT ACCEPT TITLE SHOWING ANY ERASURES, ALTERATIONS OR MUTILATIONS.   |   |                               |  |                |   |  |

Mikroduk o treści CERTIFICATEOFTITLE

Utajniona nić

Świadectwo własności pojazdu stanu Illinois - najlepiej zabezpieczony  
Certificate of Title w USA

Federal and State law requires that you state the mileage in connection with the transfer of ownership. Failure to complete or providing a false statement may result in fines and/or imprisonment.

ASSIGNMENT OF TITLE

The undersigned hereby certifies that the vehicle described in this title has been transferred to the following printed name and address:

I certify to the best of my knowledge that the odometer reading is the actual mileage of the vehicle unless one of the following statements is checked:
1. The mileage stated is in excess of its mechanical limits.
2. The odometer reading is not the actual mileage.
WARNING - ODOMETER DISCREPANCY

Signature(s) of Seller(s)

Printed Name(s) of Seller(s)

I am aware of the above odometer certification made by seller.

DATE OF SALE

Signature(s) of Buyer(s)

Printed Name(s) of Buyer(s)

The undersigned hereby certifies that the vehicle described in the title is free and clear of all liens, except as noted herein, and has been transferred to the following printed name and address:

FIRST REASSIGNMENT DEALER ONLY

Name of Purchaser Street City State Zip

I certify to the best of my knowledge that the odometer reading is the actual mileage of the vehicle unless one of the following statements is checked:

1. The mileage stated is in excess of its mechanical limits.
2. The odometer reading is not the actual mileage. WARNING - ODOMETER DISCREPANCY.

ODOMETER READING NO TENTHS

Date of Sale

Dealer's Name

Dealer No.

Agent's Signature

Printed Name (same as signature)

I am aware of the above odometer certification made by the seller/agent.

Signature of Buyer/Agent

Printed Name (same as signature)

SECOND REASSIGNMENT DEALER ONLY

Name of Purchaser Street City State Zip

I certify to the best of my knowledge that the odometer reading is the actual mileage of the vehicle unless one of the following statements is checked:

1. The mileage stated is in excess of its mechanical limits.
2. The odometer reading is not the actual mileage. WARNING - ODOMETER DISCREPANCY.

ODOMETER READING NO TENTHS

Date of Sale

Dealer's Name

Dealer No.

Agent's Signature

Printed Name (same as signature)

I am aware of the above odometer certification made by the seller/agent.

Signature of Buyer/Agent

Printed Name (same as signature)

LAST REASSIGNMENT DEALER ONLY

Name of Purchaser Street City State Zip

I certify to the best of my knowledge that the odometer reading is the actual mileage of the vehicle unless one of the following statements is checked:

1. The mileage stated is in excess of its mechanical limits.
2. The odometer reading is not the actual mileage. WARNING - ODOMETER DISCREPANCY.

ODOMETER READING NO TENTHS

Date of Sale

Dealer's Name

Dealer No.

Agent's Signature

Printed Name (same as signature)

I am aware of the above odometer certification made by the seller/agent.

Signature of Buyer/Agent

Printed Name (same as signature)

LIENHOLDER TO BE RECORDED AND SHOWN ON NEW TITLE: 1ST LIEN IN FAVOR OF (NAME & ADDRESS)

LIENHOLDER INFORMATION IS ALSO REQUIRED ON THE APPLICATION

VSD-40.13

DO NOT ACCEPT TITLE SHOWING ANY ERASURES, ALTERATIONS OR MUTILATIONS.

Rewers świadectwa własności pojazdu ze stanu Illinois

*Mgr inż. Wiesław Pęciak*

## **Nietypowe metody zabezpieczania dokumentów przed fałszerstwem**

W ostatnim czasie wszystkie wytwórnie zajmujące się produkcją wszelkiego rodzaju druków ścisłego zarachowania, banknotów, akcyz, paszportów, dowodów rejestracyjnych pojazdów itp. dokumentów prześcigają się w pomysłowości przy wprowadzaniu zabezpieczeń tych dokumentów przed fałszerstwem.

Do standardów światowych należy już zaliczyć takie zabezpieczenia, jak: mikrodruk, nadruki wykonywane farbami zmiennie optycznymi, elementy stalorynicze, nadruki wykonywane farbami wykazującymi luminescencję w promieniach ultrafioletowych oraz ferromagnetycznymi. Coraz częściej w obrębie dokumentów występujących w codziennym obiegu pojawiają się hologramy (np. na banknotach, biletach ZTM jednorazowych i miesięcznych), nadruki wykonywane przy pomocy folii metalizowanych, wyrafinowane numery seryjne wypalane promieniami laserowymi i inne zaawansowane zabezpieczenia wykorzystujące technologie niemalże kosmiczne.

Nie wszystkie jednak z tych tak bardzo zaawansowanych, a tym samym kosztownych zabezpieczeń sprawdzają się w codziennej praktyce. Owszem, są one przydatne przy wykonywaniu ekspertyz, gdyż mnogość występujących w obrębie dokumentów zabezpieczeń, pozwala ekspertowi w większości przypadków z całkowitą pewnością ocenić autentyczność lub fałszerstwo dokumentu oraz *modus faciendi* fałszerza.

Aby jednak doszło do ekspertyzy dokumentu, w pierwszej kolejności musi on zostać zakwestionowany. Wstępnej weryfikacji każdego dokumentu dokonuje przeciętny użytkownik przy przeprowadzaniu wielu codziennych transakcji; czy to zakupu samochodu, czy też zwykłego biletu na przejazd tramwajem. W tym momencie powstaje dylemat w jaki sposób dokument zweryfikować. Najczęściej taka weryfikacja odbywa się przy pomocy szczególnie popularnych testerów do

banknotów emitujących promienie ultrafioletowe. Nie dziwi już nas widok ekspedientki, która często, nawet w kiosku z warzywami, poddaje nasz banknot szczególnym oględzinom z uwagą wpatrując się w świecące w promieniach ultrafioletowych elementy graficzne. I tu następuje często podstawowy błąd, gdyż nadruki wykonywane farbami wykazującymi luminescencję w promieniach ultrafioletowych dawno przestały już być tabu dla fałszerzy. Wręcz przeciwnie, skrupulatnie wykorzystują oni fakt, że ten sposób weryfikacji dokumentów jest najpopularniejszy i nadrukowują wszystkie niezbędne elementy graficzne świecące często w promieniach ultrafioletowych jeszcze lepiej niż autentyczne. Ułatwieniem dla nich w tym względzie jest fakt stosunkowo dużej dostępności niezbędnych farb graficznych. Przestał być zabezpieczeniem również mikrodruk, który miał stanowić jedno z ważniejszych zabezpieczeń przy produkcji współczesnych polskich dowodów rejestracyjnych i praw jazdy. W tym przypadku fałszerzom ułatwiły pracę firmy oferujące wyrafinowane, o dużej rozdzielczości skanery sprzężone z profesjonalnymi systemami komputerowymi. Przestał być zabezpieczeniem nie do podrobienia efekt kątowy tworzący dualizm graficzny przy wykorzystaniu techniki stalorytu, stanowiący jedno z ważniejszych zabezpieczeń zarówno współczesnych polskich banknotów, jak i niemieckich marek. W tym przypadku fałszerze wykorzystują wysokokwalifikowanych grawerów wykonujących odpowiednie pieczęcie, które po odcisnięciu pod znacznym ciśnieniem na podłożu dokumentu dają efekt kątowego dualizmu graficznego.

Należy stwierdzić, że fałszerze jak malarze impresjoniści z perfekcją wykorzystują technikę złudzenia optycznego (lub dotykowego) tworząc wyroby, które w pierwszej fazie weryfikacji w dużym stopniu przypominają wytwory autentyczne.

Na tym tle ciekawie prezentują się zabezpieczenia dokumentów stosowane przez specjalistyczne firmy poligraficzne w Stanach Zjednoczonych i na Ukrainie.

W pierwszym przypadku zabezpieczenie występuje na większości amerykańskich dowodów własności pojazdu. Polega ono na połączeniu typowych właściwości giloszu na dokumencie z efektem antykserycznym, ujawniającym się każdorazowo po wykonaniu kopii kserograficznej lub faksowej. W takim przypadku weryfikacja może polegać właśnie na wykonaniu kserokopii takiego dokumentu. Po jej wykonaniu na podłożu, w obrębie giloszu ukażą się wyrazy „VOID” lub „COPY” co wskazuje na autentyczność dokumentu, który posłużył do sporządzenia kserokopii. Jeżeli nadruki „VOID” lub „COPY” są dobrze widoczne już przy wstępnych oględzinach dokumentu wskazuje to, że już ten dokument jest kserokopią a nie oryginałem. O skuteczności tego typu zabezpieczenia świadczy fakt wprowadzenia go na wielu dokumentach w większości stanów USA. Ten sposób zabezpieczenia nie wymaga od osoby, która ma styczność z dokumentem zbyt dużej inwencji i wiedzy z zakresu zabezpieczania

dokumentów, a wykonane kserokopie lub kopie faksowe nie wymagają dodatkowego opisu.

W drugim przypadku, przy weryfikacji dokumentów wprowadzonych do obiegu na Ukrainie (np. aktach notarialnych) wystarczy palec lub też inna część ciała posiadająca ciepłość ok. 37°C. Weryfikacja dokumentu polega na umiejscowieniu na nadruku (wykonanym specjalnymi farbami termicznymi) opuszka palca i przytrzymaniu przez kilkanaście sekund. Nadruk, dobrze widoczny w temperaturze pokojowej znika na kilkanaście sekund, a następnie stopniowo się ujawnia powracając do pierwotnej postaci.

Trudno aktualnie ocenić, w sposób precyzyjny, stopień trudności opisanych zabezpieczeń przed fałszerstwem, gdyż do chwili obecnej nie ujawniono fałszywych dokumentów, na których w sposób udany naniesiono by tego typu zabezpieczenia. Należy przyjąć, że jak większość z wcześniej opisanych zabezpieczeń, nie są one nie do podrobienia. Są one jednak wyraźnie ukierunkowane na przeciętnego użytkownika, który pragnie wiedzieć, czy przedstawiany mu dokument jest oryginałem lub kserokopią, ewentualnie, jak w przypadku dokumentu ukraińskiego w jaki sposób zweryfikować dyskretnie, bez dysponowania specjalistycznym sprzętem jego autentyczność.

Ponadto, co jest godne podkreślenia, na awersach zarówno dokumentów amerykańskich, jak i ukraińskich opisano w sposób precyzyjny, jak dokonać ich wstępnej weryfikacji. Jest to przykład godny polecenia krajowym wytwórcom specjalistycznych dokumentów, na których nawet przy pomocy najbardziej wyrafinowanych urządzeń technicznych nie znajdziemy tego typu adnotacji.

| ISLAND AND PROVIDENCE PLANTATIONS<br>VESSEL CERTIFICATE OF TITLE |   |                         |                           |
|--|---|-------------------------|---------------------------|
| NAME   | MODEL YR.   | HULL IDENTIFICATION NO. | REGISTRATION NUMBER<br>RI |
| FUEL   | USE OF VESSEL   | HULL LENGTH             | AUDIT NUMBER              |
| 1. GAS<br>2. ELECTRIC<br>3. DIESEL<br>4. OTHER                   | 1. PLEASURE - 1- OTHER<br>2. DEALER<br>3. MANUFACTURER<br>4. GOVERNMENT | FEET                    |                           |
| DATE OF ISSUE  |   |                         |                           |
| MO.  | DAY   | YR.                     |                           |
| DATE   |   |                         |                           |
| MO.  | DAY   | YR.                     |                           |
| AMOUNT OF LIEN   |   |                         |                           |
| DATE   |   |                         |                           |

Fotokopia fragmentu autentycznego amerykańskiego dowodu własności pojazdu

| ISLAND AND PROVIDENCE PLANTATIONS<br>VESSEL CERTIFICATE OF TITLE |   |                         |                           |
|--|---|-------------------------|---------------------------|
| NAME   | MODEL YR.   | HULL IDENTIFICATION NO. | REGISTRATION NUMBER<br>RI |
| FUEL   | USE OF VESSEL   | HULL LENGTH             | AUDIT NUMBER              |
| 1. GAS<br>2. ELECTRIC<br>3. DIESEL<br>4. OTHER                   | 1. PLEASURE - 1- OTHER<br>2. DEALER<br>3. MANUFACTURER<br>4. GOVERNMENT | FEET                    |                           |
| DATE OF ISSUE  |   |                         |                           |
| MO.  | DAY   | YR.                     |                           |
| DATE   |   |                         |                           |
| MO.  | DAY   | YR.                     |                           |
| AMOUNT OF LIEN   |   |                         |                           |
| DATE   |   |                         |                           |

VOID COPY

Fotokopia fragmentu kserokopii amerykańskiego dowodu własności pojazdu z widocznym tekstem „VOID” i „COPY”



## **Kryminalistyczno-prawna problematyka wzoru banderoli na wyroby spirytusowe**

### 1. Analiza prawna problematyki związanej z wzorem banderoli

Nie jest tajemnicą, że w Polsce zwiększa się problem wyrobów alkoholowych i tytoniowych, które znajdują się poza kontrolą państwa. Wśród wielu elementów protekcyjnych rynku alkoholowego i tytoniowego, do najważniejszych należy banderola będąca dokumentem<sup>1</sup> – materialnym dowodem opłacenia równo-

<sup>1</sup> Dokument mający kapitalne znaczenie we wszystkich dziedzinach prawa został zdefiniowany tylko w przepisach prawa karnego materialnego.

Dokumentem w rozumieniu prawa karnego jest każdy przedmiot, z którym związane jest określone prawo, albo który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mogącej mieć znaczenie prawne (art.120 § 13 k.k.). Dokumentami są m.in. legitymacja, delegacja służbowa, indeks studenta, bilet kolejowy, weksel lub czek, telegram, pokwitowanie pocztowe oraz inne dokumenty urzędowe. Do dokumentów zalicza się również znak graniczny na gruncie lub na wodzie. Kodeks Karny unika wszelkiego rodzaju kazuistyki i dlatego w całym rozdziale posługuje się tylko jednym pojęciem dokumentu jako przedmiotu fałszu. Zawarte w § 13 art. 120 k.k. określenie dokumentu ma na względzie dokument jako przedmiot bezpośredniej ochrony prawnej przy przestępstwach skierowanych przeciwko dokumentom.

Pojęcie dokumentu szerzej interpretowane było w art. 91 § 3 k.k. z 1932 roku, który stanowił, że „Dokument jest to każdy przedmiot stanowiący dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mogącej mieć znaczenie prawne”.

Analizując ustawową definicję pojęcia „dokument” zawartą w art. 120 § 13, mającą na względzie rodzajowy przedmiot ochrony prawnej przy przestępstwach skierowanych przeciwko dokumentom stwierdzić można, iż możliwe jest wyodrębnienie dwóch zasadniczych części definicji, które obejmują:

- przedmiot, z którym związane jest określone prawo;
- przedmiot, który ze względu na zawartą w nim treść stanowi dowód prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mającej mieć znaczenie prawne.

Nowy kodeks karny, który wejdzie w życie we wrześniu 1998 roku rozszerzył przedmiotowy zakres znaczenia terminu: „dokument” o „zapis na komputerowym nośniku informacji” (art. 115 § 14 nowego kk).

wartości lub zaliczki na poczet podatku akcyzowego przez producenta lub oznaczenia sprowadzonych wyrobów przez importera. Obowiązek oznaczania banderolami akcyzowymi dotyczy w Polsce m.in. wyrobów spirytusowych, winnych i tytoniowych. Producentami banderol na wyroby spirytusowe i tytoniowe jest Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych S.A.<sup>2</sup> w Warszawie, natomiast Drukarnia Skarbowa w Warszawie produkuje znaki akcyzy na wina. Niniejsza analiza prawnoprawna – kryminalistyczna poświęcona będzie wyłącznie banderoli spirytusowej produkowanej przez PWPW S.A.

Podstawą do wydania obowiązujących znaków akcyzy jest ustawa z dnia 2 grudnia 1993 roku „o oznaczaniu wyrobów znakami skarbowymi akcyzy” (D.U. 127 poz. 584 z 1993 r.). W artykule drugim tej ustawy stwierdza się, że wyroby podlegające obowiązkowi oznaczenia znakami akcyzy nie mogą być wydane z zakładu produkcyjnego, sprowadzone z zagranicy lub wystąpić w obrocie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej bez ich uprzedniego, prawidłowego oznaczenia odpowiednimi znakami akcyzy lub z uszkodzonymi znakami akcyzy.

Artykuł 6 tej ustawy w ustępie pierwszym charakteryzuje postać, jaką może przyjąć znak akcyzy:

1. banderoli;
2. znaków cechowych;
3. odcisków pieczęci.

Ustępie drugi wymienia także inne cechy, które może zawierać znak akcyzy. Są to:

1. oznaczenie serii;
2. numer ewidencyjny;
3. dane o rodzaju i ilości wyrobu w opakowaniu jednostkowym;
4. datę wytworzenia lub umieszczenia znaku.

Przepisy te w swej konstrukcji unikają kazuistycznych rozwiązań i stanowią tylko niezbędne ramy, które nie będą ograniczać emitenta.

W tym samym artykule 6, w ustępie 5 stwierdza się, że Minister Finansów w drodze rozporządzenia określi postacie znaków akcyzy wprowadzonych do stosowania i ich wzory oraz szczegółowe sposoby ich umieszczania na wyrobie lub na opakowaniu jednostkowym wyrobu.

Tak jak wspomniano powyżej, oddanie w ręce Ministra Finansów obowiązku wprowadzania akcyzy skutkuje w ustawie artykułami 16 i 17, który dotyczy procedury postępowania w przypadku wprowadzenia przez Ministra Finansów no-

---

<sup>2</sup> Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych S.A. jest jednoosobową spółką Skarbu Państwa, o szczególnym znaczeniu dla gospodarki Państwa. Powstała w 1919 roku, po II Wojnie Światowej działała jako przedsiębiorstwo państwowe i do 30 kwietnia 1996 roku nosiła nazwę: „Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych”. Prócz m.in. znaków akcyzy na wyroby spirytusowe i tytoniowe PWPW S.A. rozpocznie w 1998 roku, po kilkuletniej przerwie, produkcję banknotów polskich.

wego wzoru akcyzy. W przypadku wprowadzenia przez Ministra Finansów nowego wzoru znaku akcyzy, posiadający dotychczasowe znaki, a więc przedsiębiorcy, którzy zakupili akcyzy, są obowiązani w terminie 14 dni od dnia wprowadzenia tego wzoru zwrócić nie wykorzystane znaki urzędowi skarbowemu, który je wydał. Dotychczasowe znaki akcyzy naniesione na opakowanie jednostkowe wyrobów lub na wyroby zachowują ważność na okres nie krótszy niż 6 miesięcy, o ile zostały naniesione na wyrób przed zmianą znaku.

Minister Finansów określi, w drodze rozporządzenia, zasady zwrotu znaków akcyzy (art.17). Do tej pory nie wydano rozporządzenia w tej sprawie, z powodów, które zostaną opisane później.

Znaki akcyzy skarbowej, które były wprowadzone przed dniem wejścia w życie ustawy na podstawie odrębnych przepisów stały się znakami akcyzy w rozumieniu ustawy.

Uchwalona 2 grudnia, opublikowana w dzienniku ustaw 22 grudnia 1993 roku ustawa, weszła w życie 60 dni po jej opublikowaniu.

Aktem wykonawczym do ustawy z 2 grudnia 1993 roku jest m.in. rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 19 lutego 1994 roku w „sprawie oznaczania wyrobów znakami akcyzy” (D.U. 26 poz. 93 z 1994 r.). Minister Finansów wprowadził rozporządzeniem obowiązek od dnia 1 kwietnia 1994 roku oznaczania znakami akcyzy importowanych i krajowych wyrobów przemysłu tytoniowego i spirytusowego (§ 1 ust. 1 pkt. 1 i 2 rozporządzenia). Jednocześnie w § 2 ust. 1 stwierdzono, że wprowadza się, do oznaczania wyrobów określonych w § 1 ust. 1, znaki akcyzy w postaci banderol podatkowych i legalizacyjnych. Wzory banderol podatkowych stanowią załącznik nr 1 do rozporządzenia, a wzory banderol legalizacyjnych określa załącznik nr 2 do rozporządzenia. Załączniki podzielono na dwie części. W pierwszej części, w pozycjach I – IV, przedstawiono wizualne wzory znaków akcyzy, natomiast w drugiej części zamieszczono opis wzorów banderol podatkowych. Opis ten zawiera tylko techniki drukarskie i treść napisów na akcyzach.

Dla przykładu banderole z pozycji II.2 (oznaczone w rozporządzeniu jako rysunki 1-30) zawierają następujące cechy graficzne:

- zadrukowanie jednostronnie (na białej nie zadrukowanej stronie banderoli występuje losowo jedno-, dwu- lub trzycyfrowy numer wykonany techniką offsetową w kolorze szarym, określający kolejność i miejsce banderoli na arkuszu);
- tło koloru różowo-niebieskiego wykonane techniką offsetową;
- powtarzające się napisy koloru niebieskiego: „MINISTERSTWO FINANSÓW”, umieszczone w dwóch równoległych liniach biegnących wzdłuż dłuższych boków banderoli;
- napisy koloru czarnego: „MINISTERSTWO FINANSÓW RP AKCYZA” i określające serie, datę wytworzenia banderoli oraz zawartość opakowania jednostkowego;

- dwie duże rozety koloru bordowego wykonane techniką wkłęsłodrukową;
- pośrodku mała rozeta koloru niebieskiego zmieniająca się w kolor zielony.

Przedostawni paragraf rozporządzenia (§ 18) informował, że straciło moc rozporządzenie MF z dnia 30 czerwca 1993 roku „w sprawie szczególnego nadzoru podatkowego nad wytwarzaniem, obrotem i importem niektórych wyrobów oraz podatku akcyzowego od tych wyrobów” (D.U. Nr 59 poz. 275 z 1993 r z późn. zmianami). Jednocześnie w § 15 ust. 1 zarządono, że banderole podatkowe wprowadzone na podstawie rozporządzenia określonego w § 18 zachowują ważność i są banderolami podatkowymi w rozumieniu rozporządzenia. Banderole legalizacyjne natomiast (§ 15 ust. 2) wprowadzone na podstawie przepisów wymienionych w § 18 wymagały ponownego oznaczenia nową banderolą legalizacyjną.

W ślad za rozporządzeniem Ministra Finansów z 19 lutego 1994 roku ukazał się Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Finansów nr 23 z 31 marca 1994 roku Komunikat Nr 11/94 Ministerstwa Finansów z 8 marca 1994 roku „w sprawie kolorowych wzorów banderol podatkowych i legalizacyjnych na opakowania jednostkowe importowanych i krajowych wyrobów tytoniowych (papierosów) i spirytusowych oraz niektórych właściwości i sposobów weryfikacji tych banderol” (Dz. Urz. MF 08/94 poz.18).

W komunikacie Ministerstwo Finansów przedstawiło kolorowe wzory stosowanych banderol podatkowych i legalizacyjnych na opakowania jednostkowe powołanych wyżej wyrobów oraz niektóre właściwości i sposoby weryfikacji tych banderol. Załącznik nr 1 do komunikatu określił kolorowe wzory banderol, natomiast załącznik nr 2 określił niektóre właściwości i sposoby weryfikacji znaków akcyzy.

Kolorowe wzory banderol zamieszczono w komunikacie w skali 1:1.

W załączniku nr 2 znajdują się, jak wspomniano powyżej, opisane niektóre właściwości i sposoby weryfikacji znaków akcyzy. Jako przykład niech posłużą banderola podatkowa na opakowania jednostkowe – butelki pow. 0,25 litra krajowych wyrobów spirytusowych.

W załączniku podano długość i szerokość banderoli (90 mm na 16 mm), a na jej kolorowym wizerunku wyznaczono 6 cech opisanych w objaśnieniach:

1. Duża rozeta świecąca w kolorze czerwonym w promieniowaniu ultrafioletowym (UV);

2. Mała rozeta zmieniająca kolor z niebieskiego na zielony i z zielonego na niebieski (farba zmiennooptyczna OVI);

3. Mikrodruk „MINISTERSTWO FINANSÓW”;

4. Włókna w papierze widzialne i świecące w UV; papier ze znakiem wodnym bieżącym;

5. Seria dla kraju – zależnie od rodzaju i zawartości opakowania (liczba w ramach serii oznacza kolejną wartość banderoli wg zawartości opakowania);

6. Data banderoli.

Po niespełna pół roku od wprowadzenia nowych wzorów banderol spirytusowych Ministerstwo Finansów uznało, że ich poziom zabezpieczenia nie jest odpowiedni i zdecydowało o wprowadzeniu dodatkowych elementów zabezpieczających znak akcyzy przed fałszerstwami. Komunikat nr 28/94 Ministerstwa Finansów z dnia 28 września 1994 roku (D. Urz. MF Nr 23 poz. 79 z 1994 r.) „w sprawie zmiany niektórych właściwości i sposobów weryfikacji banderol (znaków akcyzy)” opisał zmiany niektórych właściwości banderol poczynawszy do daty wytworzenia 215/94<sup>3</sup>:

1. napisy koloru czarnego na wszystkich banderolach zmieniają w ultrafiolecie kolor na zielony (poprzednio nie zmieniały);
2. zwiększono we wszystkich banderolach ilość włókien w papierze, świecących w ultrafiolecie;
3. dwie duże czerwone rozety banderol (90 na 16 mm) na wyroby spirytusowe, świecą w ultrafiolecie w kolorze pomarańczowym (poprzednio czerwonym), z wyjątkiem znajdujących się w środku każdej z nich małych rozet czerwonych, które świecą w ultrafiolecie w kolorze fioletowym (poprzednio czerwonym).

Opisane powyżej zmiany określone zostały przez Ministerstwo Finansów jako „zmiany niektórych właściwości banderol” i wprowadzono je w ramach i bez naruszenia obowiązujących przepisów dotyczących wzorów banderol wprowadzonych rozporządzeniem MF z 19.02.1994 roku. Był a to pierwsza zmiana, która miała na celu zwiększenie liczby zabezpieczeń kryminalistycznych banderol. Brak jest podstaw w przepisach do stwierdzenia dlaczego Ministerstwo Finansów zdecydowało się na zastosowanie półśrodków, zamiast wprowadzić zmiany w sposób przewidziany przez ustawę, czyli poprzez wprowadzenie nowych wzorów. Wydaje się, że przyczyn było kilka:

- przede wszystkim obawiano się poniesienia kosztów wprowadzenia nowych wzorów banderol ponieważ wiązałyby się to z wszczęciem procedury przewidzianej w rozporządzeniu wycofywania starych znaków i zastępowania ich nowymi (a więc konieczności m.in. wydania przez Ministra Finansów rozporządzenia w tej sprawie wynikających z art. 17 rozporządzenia);
- wprowadzenie nowych znaków oznaczałoby zniszczenie posiadanych znaków skarbowych akcyzy;
- zaistniałaby konieczność przeszkolenia z zakresie nowych wzorów banderol pracowników Urzędów Kontroli Skarbowej oraz funkcjonariuszy służb, które w swojej pracy stykają się z akcyzami;
- Ministerstwo Finansów musiałoby ponieść koszty nowego projektu wzoru banderoli.

Przytoczone powyżej argumenty mogły spowodować wybranie rozwiązania prostszego i tańszego, mieszczącego się w wykładni przepisów zawartych w

<sup>3</sup> Daty emisji przed wprowadzeniem zmian: 244/93, 287/93, 319/93, 11/94, 70/94, 130/94.

komunikacie MF z 8 marca 1997 roku. Decyzja o wprowadzeniu nowych zabezpieczeń, dodatkowo bez wycofania starych banderol spowodowała, że na rynku znalazły się dwa odmienne typy banderoli.

31 sierpnia 1995 roku wydany został przez Ministerstwo Finansów kolejny komunikat nr 34/95 (D Urz. MF Nr 16 poz. 71 z 1995 roku) w „sprawie zmiany niektórych właściwości i sposobów weryfikacji banderol (znaków akcyzy)”, w którym po raz drugi dokonano zmian niektórych właściwości banderol, począwszy od daty wytworzenia 216/95<sup>4</sup>:

Do banderol wprowadzono następujące zmiany:

1. napisy koloru czarnego na wszystkich banderolach zmieniające w ultrafiolecie kolor na zielony świecą w ultrafiolecie intensywniej w tym kolorze;
2. pierwsze tło w kolorze seledynowym na całej powierzchni banderol podatkowych na opakowania jednostkowe krajowych wyrobów spirytusowych (50 na 12 mm i 90 na 16 mm) – świeci w ultrafiolecie w kolorze zielono-żółtym;
3. dwie rozety czerwone banderol podatkowych na opakowania jednostkowe krajowych wyrobów spirytusowych (50 na 12 mm) – świecą w ultrafiolecie w kolorze niebieskim.
4. dwie rozety czerwone banderol podatkowych na opakowania jednostkowe krajowych wyrobów spirytusowych (90 na 16 mm) – świecą w ultrafiolecie w kolorze niebieskim, z tym, że środkowe elementy tych dwóch rozet (tzw. rozety wewnętrzne) świecą w ultrafiolecie w kolorze czerwonym.

Ostatnie wprowadzone zmiany niektórych właściwości banderol opublikowane zostały w komunikacie Ministerstwa Finansów nr 18/PP/96 (D. Urz. MF Nr 3 poz. 13 z 1997 roku) w „sprawie zmiany niektórych właściwości i sposobów weryfikacji banderol (znaków akcyzy) na opakowania jednostkowe krajowych wyrobów spirytusowych” i pochodzą z grudnia 1996 roku. Wprowadzone zostały począwszy od daty emisji 33/97<sup>5</sup>. Są to następujące zmiany:

1. mała zielona rozeta na banderolach zmieniająca kolor na niebieski i odwrotnie – jest widoczna w promieniowaniu ultrafioletowym w kolorze jasnożółtozielonym na tle obejmującego ją owalnego pola widocznego w promieniach ultrafioletowych w kolorze pomarańczowym;
2. napisy koloru czarnego na marginesach banderol – są widoczne w promieniowaniu ultrafioletowym w kolorze czerwonym;
3. pod literami „MIN” na co drugim mikrodruku o brzmieniu: „MINISTERSTWO FINANSÓW” biegnącym równolegle w dwóch liniach wzdłuż dłuższych

---

<sup>4</sup> Daty emisji od pierwszej zmiany (215/94): 291/94, 10/95, 37/95, 72/95, 93/95, 129/95, 152/95, 185/95.

<sup>5</sup> Daty emisji od drugiej zmiany (216/95): 249/95, 275/95, 306/95, 317/95, 345/95, 5/96, 30/96, 45/96, 61/96, 85/96, 127/96, 155/96, 221/95, 250/96, 281/96, 302/96, 330/96, 340/96, 353/96, 14/97.

boków banderol są widoczne w promieniach ultrafioletowych fioletowe prostokąty<sup>6</sup>.

4. na awersie banderol (poza marginesami) wielokrotnie występuje ukryty obraz w postaci trzy- lub czteroelementowego napisu drugiej części serii banderol, np. CA2, DA15, który jest widoczny jedynie przy użyciu specjalnego dekodera<sup>7</sup>:

## 2. Falszowanie banderol

### 2.1. Falszowanie dokumentów urzędowych

Falszerstwa dokumentów stanowią przede wszystkim *delicta sui generis*, jak np.: przestępstwa fałszowania pieniędzy, papierów wartościowych, znaków urzędowych i narzędzi pomiarowych, a także przestępstwa przeciwko dokumentom, które określone są w rozdziale XXXV kodeksu karnego oraz w ustawie o oznaczaniu wyrobów znakami akcyzy z 1993 roku<sup>8</sup>. Przedmiotem ochrony prawnej

<sup>6</sup> Efekt ten jest spowodowany faktem niezadrukowania tego fragmentu banderoli – jest to papier widoczny w promieniowaniu ultrafioletowym.

<sup>7</sup> Jest to tak zwany efekt „scrambled indicio”.

<sup>8</sup> Art. 20. 1. Kto sprowadza z zagranicy, zbywa lub w jakikolwiek inny sposób wprowadza do obrotu wyroby objęte obowiązkiem oznaczania znakami akcyzy bez znaków akcyzy, a także wyroby z przerobionymi, podrobionymi lub uszkodzonymi znakami akcyzy, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 i grzywny od 10.000 zł do 5.000.000 zł.

2. W wypadku mniejszej wagi sprawca podlega karze pozbawienia wolności do roku albo grzywny od 2.000 zł do 200.000 zł, albo obu tym karom łącznie.

Art. 21. Kto podrabia lub przerabia znak akcyzy, podlega karze pozbawienia wolności do 3 lat i grzywny od 5.000 zł do 5.000.000 zł.

Art. 22. 1. Kto posiada wyroby objęte obowiązkiem oznaczania znakami akcyzy bez tych znaków w ilościach wskazujących na przeznaczenie do działalności handlowej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 i grzywny od 10.000 zł do 5.000.000 zł.

2. Tej samej karze podlega również ten, kto prowadząc działalność gospodarczą posiada wyroby z podrobionymi lub przerobionymi znakami akcyzy.

3. W wypadku mniejszej wagi sprawca podlega karze pozbawienia wolności do roku albo grzywny od 2.000 zł

Art. 23. 1. Kto zbywa lub w jakikolwiek inny sposób przekazuje znaki akcyzy innym podmiotom nieuprawnionym lub posiada znaki akcyzy bez dokumentu stwierdzającego ich wydanie lub zakup, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 i grzywny od 5.000 zł do 5.000.000 zł.

2. Tej samej karze podlega również ten, kto nabywa znaki akcyzy od nieuprawnionego podmiotu.

Art. 24. 1. Kto nie przechowuje znaków akcyzy w sposób określony przez Ministra Finansów, podlega karze grzywny od 1.000 zł do 100.000 zł.

2. Tej samej karze podlega, kto nie prowadzi ewidencji, o której mowa w art. 13 ust. 1, lub prowadzi ją w sposób uniemożliwiający rozliczenie się z wykorzystanych znaków akcyzy.

jest rzetelność i zaufanie do dokumentów lub uniemożliwienie korzystania z nich osobom uprawnionym<sup>9</sup>. Ustawa o oznaczaniu wyrobów znakami akcyzy, która wprowadziła obowiązek oznaczania wyrobów banderolami, zabezpieczyła respektowanie tego obowiązku dodatkowymi sankcjami karnymi, przewidzianymi w art. 22-24 za popełnienie zawartych w niej przestępstw.

## **2.2 Podrobienie, przerobienie i użycie podrobionego lub przerobionego znaku akcyzy**

W dyspozycji karnej art. 20-24 ustawy o oznaczaniu wyrobów znakami akcyzy podane są następujące sposoby popełnienia przestępstwa:

- podrobienie znaków akcyzy;
- przerobienie znaków akcyzy;
- sprowadzenie z zagranicy, zbycie lub wprowadzenie do obrotu podrobionego lub przerobionego znaku akcyzy;
- sprowadzenie z zagranicy, zbycie lub wprowadzenie do obrotu wyrobu objętego obowiązkiem oznaczania znakami akcyzy bez znaków akcyzy;
- posiadanie bez akcyzy wyrobów objętych obowiązkiem oznaczania znakami akcyzy w ilości wskazującej na cele handlowe;
- zbywanie lub przekazywanie w inny sposób znaków akcyzy innym podmiotom nieuprawnionym oraz nabywanie od nieuprawnionych podmiotów znaków akcyzy lub posiadanie znaków akcyzy bez dokumentu stwierdzającego ich wydanie i zakup;
- niezgodne ze sposobami określonymi przez Ministra Finansów przechowywanie banderol;
- brak lub wadliwe prowadzenie ewidencji wykorzystanych znaków akcyzy.

Użycie podrobionego czy przerobionego znaku akcyzy jako autentycznego polega na przedłożeniu go instytucji lub osobie prywatnej dla wykazania prawa, stosunku prawnego lub okoliczności mogącej mieć znaczenie prawne.

Przestępstwo z art. 21 ustawy w formie podrobienia, przerobienia jest przestępstwem materialnym. Skutkiem przestępnym jest tu: podrobiony lub przerobiony znak akcyzy.

Natomiast przestępstwo z art. 20 ustawy w formie użycia fałszywej banderoli jest przestępstwem formalnym. Jest ono dokonane z chwilą użycia przedmiotu czynu bez względu na jego skutek.

---

<sup>9</sup> O. Chybiński, W. Gutekunst, W. Świda, *Prawo karne – część szczególna*, PWN, Warszawa 1980, s. 529.



### 2.3. Kryminalistyczny aspekt fałszowania znaków akcyzy

Ilość fałszywych banderol pojawiających się na rynku jest coraz wyższa, a co za tym idzie wyższa jest i ilość popełnianych przestępstw. Jako przykład narastania problemu niech posłużą dane z jednego tylko województwa – lubelskiego. W 1996 roku na 1776 przestępstw gospodarczych 243 dotyczyło przestępstw z ustawy o oznaczaniu wyrobów znakami akcyzy, a w 1997 odnotowano 2264 przestępstw gospodarczych, a wśród nich 289 związanych z banderolami<sup>10</sup>.

W kryminalistycznych badaniach dokumentów fałszerstwo znaków akcyzy przyjmuje przede wszystkim postać podrobienia, które dokonuje się zwykle w oparciu o kilka podstawowych technik powielania i druku:

- techniki powielania przy użyciu kolorowych kserokopierek;
- techniki druku atramentowego przy wykorzystaniu drukarek atramentowych;
- technik poligraficznych – przede wszystkim technik druku płaskiego (offsetu) oraz w niektórych przypadkach druku sitodrukowego do wykonania rozetek naśladujących oryginalne rozetki z farbą zmiennie optyczną. Dodatkowo pojawiły się również na rynku „banderole”, w których tak jak w oryginalnych banderolach rozety wykonano przy użyciu wkłęsłodruku.

W badaniach zakwestionowanych znaków akcyz z powodu podejrzenia, iż zostały sfalszowane, bierze się pod uwagę całokształt problemów związanych z badaniem dokumentów, pozwalających na kompleksowe ich opracowanie. Należy do nich:

- stwierdzenie, czy nadesłany do analizy dokument wydrukowany został na oryginalnym papierze akcyzowym ze znakiem wodnym, a jeśli nie, to na jakim papierze;
- określenie technik druku i ich zgodności z autentycznymi banderolami, a w przypadku stwierdzenia, że kwestionowana „banderola” jest fałszywa – określenie technik poligraficznych, za pomocą których je wyprodukowano;
- sprawdzenie zgodności elementów graficznych;
- kontrola zabezpieczeń banderoli (elementy widoczne w UV, farba zmiennie optyczna, efekt scrambled indicio) i ich zgodności z sygnaturą emisji.

Dodatkowo ekspert staje czasami przed następującymi problemami do rozwiązania i koniecznością odpowiedzi na pytania:

- czy nadesłane do analiz fałszywe „banderole” wykonano takimi samymi technikami powielania, czy też nie;
- czy materiały poligraficzne nadesłane do analizy mogły służyć do produkcji fałszywych „banderol” i czy nadesłane do badań „banderole” zostały przy ich użyciu wyprodukowane;

---

<sup>10</sup> M. Kopeć, *Prawno-karne aspekty przestępstw związanych z naruszeniem ustawy o oznaczaniu wyrobów znakami skarbowymi akcyzy*, praca dyplomowa Instytutu Służby Kryminalnej Zakładu Taktyki Działań Dochodzeniowo Śledczych Wyższej Szkoły Policji, Szczytno 1998, s. 43.

– czy fałszywa „banderola” jest łatwa do rozpoznania.

W większości przypadków ekspert nie ma najmniejszych trudności, aby stwierdzić czy dany znak jest autentyczny, czy też nie. Jeśli banderola nie jest przyklejona do butelki, to wystarczy sprawdzenie czy znak akcyzy wydrukowano na papierze z prawidłowym znakiem wodnym. Jeśli natomiast banderola znajduje się na butelce, to weryfikuje się ją w oparciu o techniki druku, zabezpieczenia i ich zgodność z sygnaturą.

„Banderole” produkowane przez fałszerzy w swej znakomitej większości są na niskim poziomie wykonawczym. Ich poziom techniczny jest b. niski, ale świadczy o kierunku działań fałszerzy – mających na celu sprawiać wrażenie „poprawności” banderoli – zwłaszcza w „zwykłych” warunkach – sklep, restauracja – dążąc do tego, aby cechy fałszerstwa w złym oświetleniu białym i UV były wystarczająco mylące. Jeśli weźmiemy pod uwagę niski stopień znajomości wzoru i zabezpieczeń znaków akcyzy przez przeciętnego człowieka oraz wielość odmian zabezpieczeń na autentycznych banderolach, które są zupełnie nieznane przeciętnemu konsumentowi, to trudno się dziwić temu, że jakość podróbek jest taka niska. Jako przykład trudności w ocenieniu czy dana banderola jest autentyczna czy też nie stanowi fragment pracy dyplomowej policjanta z kilkuletnią praktyką który stwierdził: „Fałszywe banderole i etykiety na alkohol są podrabiane w sposób tak precyzyjny, że odróżnienie ich od oryginalnych wymaga konsultacji z ekspertem”<sup>11</sup>.

### 3. Podsumowanie

1. Nie ma żadnych przeszkód legislacyjnych, aby wprowadzać nowe wzory banderol. Władnym, na podstawie ustawy, do wprowadzania nowych wzorów znaków akcyzy jest Minister Finansów, który wprowadza je rozporządzeniem. Niestety do dziś nie ukazało się rozporządzenie dotyczące wycofania starych wzorów banderoli. Z tego faktu wysnuć można wniosek, iż Ministerstwo Finansów nadal nie planuje w najbliższym czasie wymiany banderol lub nie ma finansowych możliwości dokonania takiej wymiany.

2. Ostatni wprowadzony „model” banderoli, począwszy do sygnatury 33/97, zabezpieczony jest lepiej niż niektóre banknoty. Pomimo wprowadzania nowych zabezpieczeń w kolejnych odmianach tego samego wzoru banderoli, nie mogą one do końca spełniać swoich zadań, z powodu pozostawienia na rynku starych typów. Każda z odmian różni się zabezpieczeniami, powodując dodatkowe my-

---

<sup>11</sup> M Kopeć, op. cit., s. 33. Ten sam autor w swojej pracy nie zauważył, że na rynku znajdują się odmiany banderol z różnymi zabezpieczeniami, publikując jako przykład zabezpieczeń banderoli, tablice z banderolami wyprodukowanymi w 1994 roku.

lenie się osób, których obowiązkiem jest kontrola. Dodatkowo nie ukazało się żadne oficjalne wydawnictwo Ministerstwa Finansów, które zamieściłoby wszystkie odmiany banderol znajdujących się na rynku.

3. Fałszerze mogą nie starać się wprowadzać nowych wzorów „akcyz” z podrobionymi mniej lub bardziej poprawnie nowymi zabezpieczeniami, skoro w obiegu funkcjonują jeszcze stare, oryginalne banderole. Do dnia dzisiejszego na rynku „banderol” fałszywych są w obiegu „akcyzy” o sygnaturach: 319/93, 11/94, 130/94, 70/94, 291/94, 275/94, 37/95.

4. Zakłady produkcyjne do dnia dzisiejszego wykorzystują banderole oryginalne o sygnaturze 291/94. Na półkach sklepowych są opakowania z sygnaturą jeszcze wcześniejszą. Fałszerze bardzo szybko wykryli ten układ (obserwując półki sklepowe) i prawie zupełnie zrezygnowali z wstawiania na „banderole” sygnatur nie emitowanych, np.: 18/94, 28/95 itp.

5. Niska jakość falsyfikatów świadczy o tym, że wprowadzenie odmian i zmian sygnatur, przez większość fałszerzy nie zostaje „zauważona”. Drukują banderole z materiałów jakie posiadają (z kilkoma wyjątkami). Za tym można wyprowadzić wniosek, że wprowadzenie odmian oznaczeń sprawia prawdziwy kłopot tylko służbom kontrolującym: Urzędnikom Kontroli Skarbowej, policjantom (szczególnie Policji).

## **Stan zagrożenia obiektów zabytkowych i dóbr kultury w Polsce w 1997 roku**

Kradzieże dóbr kultury stały się zjawiskiem powszechnym na całym świecie. W Polsce stopień zagrożenia przestępczością skierowaną przeciwko dziełom sztuki oceniany jest jako wysoki i plasuje Polskę na 5 miejscu w Europie.

Wzrasta brutalność działań przestępców, o czym świadczy rosnąca z roku na rok przewaga kradzieży z włamaniem nad zwykłą kradzieżą oraz dokonywanie coraz częściej tych czynów przez grupy przestępców w sposób zorganizowany i z góry zaplanowany. Ponad 90% dóbr kultury w Polsce znajduje się w muzeach, obiektach sakralnych wszystkich wyznań i mieszkaniach prywatnych. W chwili obecnej mamy w kraju 655 muzeów i ok. 15 tys. obiektów sakralnych i to one są głównym celem ataku przestępców.

W 1997 r. dokonano ogółem 1681 przestępstw przeciwko dobrom kultury, z czego 1626 dotyczyło obiektów sakralnych, 6 muzeów, 39 mieszkań prywatnych a 10 innych obiektów, np. antykwariatów, szkół itp.

Oceniając skalę tych zagrożeń należy stwierdzić, że kradzieże szczególnie z obiektów sakralnych stały się w ostatnich latach prawdziwą plagą. W latach osiemdziesiątych liczba przestępstw przeciwko dobrom kultury rzadko przekracza 700 rocznie, np. w 1981 – 664, 1983 – 629, 1985 – 686, 1987 – 756, 1989 – 714. W latach dziewięćdziesiątych nastąpił gwałtowny wzrost tych przestępstw, ich liczba przekroczyła 1000 w skali rocznej (1990 – 1153), by w latach 1995-1996 osiągnąć swoje apogeum – dynamika wzrostu przekroczyła 170%.

Najczęściej przedmiotem zainteresowania przestępców są obiekty sakralne. Liczba kradzieży i kradzieży z włamaniem do kościołów już od kilku lat stanowi ponad 90% wszystkich przestępstw przeciwko dobrom kultury, np.:

- w 1994 r. na 1153 przestępstw – 1045 dotyczyło obiektów sakralnych,
- w 1995 r. na 1828 przestępstw – 1771 dotyczyło obiektów sakralnych,

- w 1996 r. na 1790 przestępstw – 1745 dotyczyło obiektów sakralnych,
- a w 1997 r. na 1681 przestępstw – 1626 dotyczyło obiektów sakralnych.

Zainteresowanie świata przestępczego kościołami związane jest nie tylko z panującą modą na sztukę sakralną, ale także z łatwością ich penetracji. Dla potencjalnego złodzieja problem sprowadza się jedynie do tego co ukraść, a nie w jaki sposób.

Przyczyn tego zjawiska jest wiele, wśród których moim zdaniem najważniejszą jest brak prawidłowego podstawowego zabezpieczenia mechanicznego obiektów narażonych na kradzież dóbr kultury. Brak zabezpieczeń mechanicznych polega również na:

- znacznych ubytkach i wypaczeniu stolarki drzwiowej i okiennej,
- niewłaściwym osadzeniu i słabej jakości zawiasów oraz nagminnym braku blokad przeciwwyważeniowych po stronie zawiasów,
- wyposażeniu w drzwi stare, często zużyte zamknięcia z mechanizmami o niewielkim stopniu komplikacji, o prostej konstrukcji, dającej się łatwo otworzyć wytrychem lub podrobionym kluczem,
- osadzeniu nadmiernej liczby różnych zamknięć w jednym tylko otworze drzwiowym – co osłabia jego konstrukcję,
- braku przeciwstawnego kontrowania zawiasów w kratkach, ułatwiającym ich wyważenie,
- instalowaniu nowych zamków w sposób niewłaściwy lub zamków nieposiadających atestów,
- braku dodatkowych zabezpieczeń otworów okiennych, jak np. krat, dodatkowych przeszkleń, wyklejenia foliami, okiennic,
- niewłaściwej organizacji zamykania obiektu i przechowywania kluczy.

Dodatkowymi elementami „ułatwiający pracę” przestępcy są: prawie zupełny brak ochrony fizycznej (poza nielicznymi wyjątkami) i bardzo mała ilość zamontowanych systemów sygnalizacji włamania i napadu w obiektach sakralnych.

W ostatnich latach, jak już wyżej wspomniałem, kradzieże z włamaniem zdominowały przestępczość skierowaną przeciwko mieniu. Z 1626 przestępstw odnotowanych w obiektach sakralnych wszystkich wyznań 1190 dokonano do świątyni, z czego 781 stanowiły kradzieże z włamaniem, a 409 kradzieże.

Najczęściej atakowane są obiekty sakralne należące do Kościoła rzymskokatolickiego (z 1681 przestępstw – 1605 dotyczyło tego Kościoła), najczęściej w województwach gdańskim, opolskim, krakowskim i poznańskim. Największa liczba kradzieży miała miejsce w godzinach nocnych, tzn. między godz. 24.00 i 5.00. Najczęściej giną rzeźby (30%) i obrazy (20%), świeczniki (ok. 20%).

W porównaniu z sytuacją obiektów sakralnych, stan zabezpieczenia placówek muzealnych wygląda dużo lepiej, choć jest bardzo zróżnicowany. Można podać przykłady zarówno rozwiązań dobrych, jak i złych. W ciągu ostatnich kilku lat zdecydowanie poprawił się ogólny stan zabezpieczenia muzeów. W latach sześć-

dziesiątych odnotowywano średnio 60 włamań i kradzieży w muzeach. W wyniku działań profilaktycznych znacznie zmniejszyła się przestępczość na szkodę muzeów i waha się ona obecnie między 7 a 16 przestępstwami rocznie.

Rozpatrując stan zabezpieczenia w trzech podstawowych kategoriach: zabezpieczenia mechanicznego, ochronie fizycznej i systemach alarmowych, należy stwierdzić, że najlepiej jest z zabezpieczeniami mechanicznymi. W zakresie ochrony fizycznej sytuacja jest już bardziej skomplikowana. Tylko 16 muzeów posiada oddziały straży przemysłowej, wzrasta liczba muzeów chronionych przez agencje ochrony, choć jeszcze wiele z nich pozbawionych jest dozoru całodobowego. Około 30% spośród 655 muzeów posiada system sygnalizacji włamania i napadu, ale blisko 30% z tych instalacji kwalifikuje się do gruntownej modernizacji lub wymiany. Oprócz obiektów sakralnych i muzeów na powyższe zagrożenie narażone były dobra kultury w mieszkaniach prywatnych. W 1997 r. dokonano do nich 39 włamań i skradziono kilkaset wartościowych dzieł sztuki, m.in. 154 obrazy, 7 rzeźb z brązu, 9 figurek z kości słoniowej, 10 zegarów stojących, meble, porcelanę i 188 kieszonkowych zegarków. Tu, tak jak w obiektach sakralnych, decydującym czynnikiem zamysłu i realizacji kradzieży był brak odpowiednich zabezpieczeń mechanicznych oraz systemów sygnalizacji włamania i napadu.

Wykrywalność przestępstw przeciwko dobrom kultury w 1997 r. wyniosła 43% (kradzież 46,5%, kradzież z włamaniem - 40,4%) a straty materialne oszacowano na prawie 2 mln zł.

## Wersje kryminalistyczne w kontekście niektórych instytucji postępowania karnego

1. Ze względu na znaczną liczbę definicji wersji kryminalistycznych, przytaczanych w niemal wszystkich podręcznikach traktujących o taktyce kryminalistycznej, jak również na to, że samo pojęcie, chociaż trudne do zdefiniowania, jest dość dobrze rozumiane w teorii i praktyce kryminalistyki, wydaje się, iż można zrezygnować z przytaczania konkurencyjnych określeń zagadnienia, koncentrując się na jednym z nich. Ilekroć więc będzie mowa o wersjach kryminalistycznych należy rozumieć przez to, według definicji M. Kulickiego, „alternatywne hipotezy oparte na posiadanych materiałach sprawy, formułowane przez organ prowadzący postępowanie przy wykorzystaniu metod logiki (dedukcja, indukcja, redukcja, analogia), wiedzy z zakresu nauk prawnych i osobistego doświadczenia praktycznego, dotyczące zdarzenia mogącego okazać się przestępstwem”<sup>1</sup>.

Mimo że problematyka wersji kryminalistycznych doczekała się oddzielnych monografii autorstwa Z. Pastorczaka (1985) i K. Juszki (1997)<sup>2</sup>, zagadnienie to pozostaje wciąż ubocznym wątkiem rozważań polskiej doktryny kryminalistycznej i procesowej. Cytowane monografie nie spełniają całkowicie pokładanych w nich oczekiwań. Polskich artykułów na ten temat trzeba poszukiwać przede wszystkim w nie zawsze aktualnym piśmiennictwie kryminalistycznym lat 60-tych i 70-tych. Publikacje poświęcone wersji omawiają głównie różnorodne aspekty pracy wykrywczej. Do rzadkości należy omawianie problematyki związanej z tworzeniem i sprawdzaniem wersji pod kątem prawa karnego procesowego. Pojęcie to równie sporadycznie i marginalnie występuje w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Ten stan rzeczy wydaje się tym bardziej dziwny, że zagadnienie tworze-

---

<sup>1</sup> M. Kulicki, *Kryminalistyka. Wybrane zagadnienia teorii i praktyki śledczo-sądowej*, Wyd. UMK, Toruń 1994, s. 70.

<sup>2</sup> Z. Pastorczak, *Metodologiczne i prawne problemy wersji kryminalistycznej*, ASW, Warszawa 1985, K. Juszka, *Wersja kryminalistyczna*, Zakamycze, Kraków 1997.

nia i sprawdzania wersji należy niewątpliwie do kluczowych problemów taktyki kryminalistycznej, a T. Hanausek nazywa je nawet sednem procesu wykrywczego<sup>3</sup>.

W odniesieniu do piśmiennictwa zagranicznego sprawa nie wydaje się aż tak jednoznaczna. Trzeba przede wszystkim zaznaczyć, że pojęcie „wersja kryminalistyczna” nie jest znane pod każdą szerokością geograficzną, a poczynione przeze mnie do tej pory ustalenia wskazują na to, że zwrot ten rozumiany jest raczej jedynie w państwach postsocjalistycznych. Jednym z największych źródeł informacji o wersjach pozostaje wciąż literatura radziecka. Nic w tym dziwnego, jeżeli zauważy się, że pojęcie wersji zostało przez doktrynę tego kraju stworzone, a następnie recypowane w państwach pozostających w strefie wpływów ZSRR. Przykładem takiej recepcji może być np., skądinąd bardzo cenna, słowacka praca J. Pješćaka<sup>4</sup>. Bardziej szczegółowy przegląd stanowisk „doktryny socjalistycznej” podaje w swojej przeglądowej pracy E. Stelzer<sup>5</sup>, a w doktrynie polskiej np. Z. Czeczot i M. Czubalski<sup>6</sup>. Z lektury tych dzieł płynie wniosek, że stanowisko polskie, postrzegające wersje głównie w aspekcie kryminalistycznym, mieści się w nurcie charakterystycznym dla doktryny opartej na osiągnięciach radzieckich.

Nieco inne założenia prezentuje literatura zachodnia. Brak odpowiednika omawianego pojęcia nie oznacza braku zainteresowania problematyką wersji. Jest ono jednak poruszane raczej w kontekście zbliżonym właśnie do tematu niniejszego artykułu – poprzez ujęcie problematyki wykrywczej w ramy procesu karnego. Szczególnie da się to zauważyć w pracach R.H. Warda<sup>7</sup>. Należy tu odnotować także najnowsze stanowiska niemieckie. Zajmujący się tą problematyką U. Oevermann i H.W. Schmitz często posługują się językiem prawnym<sup>8</sup>.

2. „Problematykę wersji zwykło się najczęściej rozpatrywać niemal wyłącznie w aspekcie postępowania przygotowawczego, zwłaszcza jego fazy wstępnej.

<sup>3</sup> T. Hanausek, *Zarys kryminalistycznej teorii wykrywania*, cz. II, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1987, s. 11.

<sup>4</sup> J. Pješćak, *Vyšetrovacie verzie*; w pracy opieram się na przekładzie rosyjskim A.M. Łarina (*Sliedstwiennyje wiersji*), Moskwa 1976

<sup>5</sup> E. Stelzer (red.): *Sozialistische kriminalistik*, VEB Deutscher Verlag der Wissenschaften, Berlin 1984, t. I, s. 154-187.

<sup>6</sup> Z. Czeczot, M. Czubalski, *Zarys kryminalistyki*, Warszawa 1970, s. 23 i nast.

<sup>7</sup> Por. R. H. Ward, *Introduction To Criminal Investigation*, Addison-Wesley Publishing Company, Reading, Massachusetts (i in.) 1975, s. 39 i nast. oraz J. W. Osterburg, R. H. Ward, *Criminal Investigation. A Method of Reconstructing The Past*, Anderson Publishing Co., Cincinnati 1992, s. 9-39.

<sup>8</sup> Por.: U. Oevermann, *Kriminalistische Datenerschließung*, w: *Kriminalistische Datenerschließung. Zur Reform des Kriminalpolizeilichen Meldedienstes*, BKA, Wiesbaden 1994; H. W. Schmitz, *Schwierigkeiten bei der Hypothesenbildung während der Fallbearbeitung*, w: *Aktuelle Methoden der Kriminaltechnik und Kriminalistik*, BKA, Wiesbaden 1995.



Nie ulega wątpliwości, że najwięcej trudności praktycznych związanych z tworzeniem i sprawdzaniem wersji występuje w tym etapie postępowania, kiedy to organy powołujące śledztwo lub dochodzenie mają do czynienia z wieloma wersjami wstępnymi, istniejącymi równolegle. Właściwości metodyki i taktyki śledczej związane ze swoistością różnych spraw karnych znajdują swój wyraz przede wszystkim w opracowywaniu wersji i w drogach jej sprawdzania. I chociaż zagadnienia związane z opracowywaniem i sprawdzaniem wersji występują ze szczególną wyrazistością w toku dochodzenia i śledztwa, to jednak z problematyką wersji mamy do czynienia nie tylko w przygotowawczym, lecz i jurysdykcyjnym stadium procesu – aż do wydania przez sąd prawomocnego orzeczenia kończącego ten proces” – pisał przed bez mała 30 laty J. Nelken<sup>9</sup>. I trzeba wyraźnie powiedzieć, że do dziś słowa te niewiele straciły na aktualności, mimo że znacznie zmieniły się realia prawne i polityczne.

Postrzeżenie wersji jako zjawiska immanentnie związanego z postępowaniem przygotowawczym, a zwłaszcza jego wstępnymi fazami, mogło się przyczynić do tego, iż obecnie istnieje niewiele opracowań ujmujących wersje od strony procesowej. Tymczasem zagadnienia te omawiano początkowo właśnie w ramach wykładu procedury karnej. Tak było np. w przypadku wydanych w 1948 i 1950 r. podręczników A.R. Szlachowa i M. A. Czelcowa<sup>10</sup>. Nurt ten utrzymał się zresztą i później, mimo wydawania samodzielnych podręczników kryminalistyki. Procesualista M. Strogowicz pisze w następujący sposób: „aby przekazać sprawę sądowi i by sąd mógł ją rozstrzygnąć, trzeba wszechstronnie i szczegółowo zbadać wszystkie okoliczności sprawy, wyjaśnić fakty, zebrać ostateczne dowody [...]”<sup>11</sup>. Wersjom śledczym poświęcony jest także rozdział pierwszy publikacji: *Koswiennyje dokazatielstwa w sowietskomy ugołownomy processie* Winberga, Mińkowskiego i Rachunowa<sup>12</sup>.

Jak słusznie zauważa Z. Pastorczak, problematyka wersji kryminalistycznych w polskiej doktrynie procesowej pojawia się raczej incydentalnie i to zwykle „na kanwie przenikających tam elementów problematyki kryminalistycznej”<sup>13</sup>. Jednakże można wskazać autorów, którzy zagadnieniem tym się zajmowali. Problematykę tę podejmowali niejednokrotnie: L. Schaff, S. Kalinowski, M. Lipczyńska czy, wnoszący niewątpliwie najwięcej do tej doktryny, cytowany już J. Nelken.

L. Schaff posługuje się koncepcją wersji m.in. dla wskazania momentu, w którym obiektywnie należy wszcząć postępowanie przygotowawcze<sup>14</sup>. Autor ten

<sup>9</sup> J. Nelken, *Z problematyki wersji w procesie karnym*, „Nowe Prawo” 9/1969, s. 1380-1381.

<sup>10</sup> Wspomina o nich J. Pješčak, *Vyšetrovacie...*, op.cit., s. 22.

<sup>11</sup> M. Strogowicz, *Proces karny*, Wyd. Prawn., Warszawa 1952, s. 249.

<sup>12</sup> Za: J. Pješčak, *Vyšetrovacie...*, op.cit., s. 28

<sup>13</sup> Z. Pastorczak: *Metodologiczne i prawne...*, op.cit., s. 79.

<sup>14</sup> L. Schaff, *O czynnościach poprzedzających wszczęcie postępowania karnego*, „Problemy Kryminalistyki” 22/1959, s. 721-735.

charakteryzuje proces karny od strony poznawczej. L. Schaff twierdzi, że najmniej kateryczne sądy o rzeczywistości można wydawać posługując się domysłem, tzn.: „gdy określony fakt lub zespół faktów uzasadniają wysnucie nieograniczonej liczbowo ilości w e r s j i [podkr. P.G.], z których każda jest możliwa, ponieważ nie może być wykluczona jako nieprawdopodobna”<sup>15</sup>. Następnym etapem jest podejrzenie, polegające na tym, że „fakt lub zespół faktów uzasadnia wyprowadzenie ograniczonych liczbowo wersji alternatywnych, z których każda jest możliwa, każda równie lub prawie równie prawdopodobna [...]”<sup>16</sup>. Rozumowanie swoje L. Schaff prowadzi jeszcze poprzez sytuację, gdzie istnieją dwie lub trzy wersje, tzw. „podejrzenie w dziedzinie spraw karnych”, aż do sytuacji pewności, tzn. pojedynczej wersji ostatecznej<sup>17</sup>. Niezależnie od pewnych nieścisłości, jakie można dostrzec w tym rozumowaniu, sama koncepcja autora wydaje się dobrze odzwierciedlać proces poznawczy w postępowaniu karnym i rolę, jaką odgrywają w nim wersje kryminalistyczne, w tym konkretnym przypadku – wersje mające za przedmiot prawny charakter zdarzenia.

Także S. Kalinowski wychodzi od tradycyjnego znaczenia wersji, omawianej przez niego w związku z planowaniem postępowania przygotowawczego. Pisze on m. in.: „Konieczne jest więc przemyślenie sposobu dokonania każdej czynności śledczej a przede wszystkim odpowiednie zaplanowanie śledztwa, tak aby – biorąc pod uwagę kilka możliwych wersji – kolejno je sprawdzać, odrzucając mniej prawdopodobne, a wybierając do szczegółowego rozpatrzenia wersje o największym stopniu prawdopodobieństwa. Wersją nazywa się jedno z kilku różniących się między sobą wyjaśnień jednego i tego samego zdarzenia. Prowadzący śledztwo nie powinien pomijać żadnej wersji, choćby mającej tylko niewielkie szanse prawdopodobieństwa [...]”<sup>18</sup>. W toku śledztwa, jak zauważa S. Kalinowski, następuje odrzucanie wersji niedostatecznie uprawdopodobnionych dowodami, aż do pozostawienia wersji ostatecznej. Pisząc o postępowaniu sądowym autor nie używa pojęcia wersji, jednak zastanawia tu następujący pasus dotyczący procesu dowodzenia: „[...] uzyskane przez podmiot prowadzący postępowanie dowodowe wyobrażenie o stanie faktycznym, oparte na przekonaniu o prawdziwości tego stanu nazywamy często «dowodem»”<sup>19</sup>. Szczególnie interesująco przedstawia się zbieżność tego określenia z niektórymi definicjami wersji kryminalistycznych<sup>20</sup>.

W sposób jeszcze wyraźniejszy ciągłość wersji śledczej i jurysdykcyjnej

<sup>15</sup> *Ibidem*, s. 724.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 725

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 726-727.

<sup>18</sup> S. Kalinowski, *Przebieg procesu karnego*, PWN, Warszawa 1961, s. 92.

<sup>19</sup> S. Kalinowski, *Polski proces karny w zarysie*, PWN, Warszawa 1981, s. 158.

<sup>20</sup> Por. np. H. Mąka, *Z badań nad rolą wersji śledczej*, „Problemy Kryminalistyki” 69/1967, s. 609.

wykazuje M. Lipczyńska. Píše ona bowiem: „W stadium przygotowawczym tworzymy pewną wersję zdarzenia [podkr. *P.G.*], wyjaśniając np. braki w śledztwie, stwierdzone przy niespodziewanym remanencie, zagarnięciem tego mienia przez personel. Hipoteza ta jest uprawdopodobniona brakiem towarów i brakiem śladów włamania, jednak w toku rozprawy może okazać się mylna”<sup>21</sup>. Można więc, stosując pewien skrót myślowy, przyjąć za autorką, że wersje kryminalistyczne są budowane głównie na etapie postępowania przygotowawczego, a sprawdzane w fazie jurysdykcyjnej. Jest to stanowisko sprzyjające integracji osiągnięć doktryn: procesowej i kryminalistycznej i m.in. z tego względu należy je oceniać pozytywnie. Takie ujęcie sprawy powoduje bowiem, że postępowanie przygotowawcze traktuje się jako integralne, jakkolwiek w pewnym stopniu samodzielne, stadium postępowania karnego, ze wszystkimi konsekwencjami tego faktu.

Jednakże najcenniejsze wydają się poglądy J. Nelkena. Autor zajmował się problematyką wersji właśnie od strony procesowej. J. Nelken dostrzegł i wyraźnie zaznaczył rolę wersji opracowywanej i sprawdzanej w jurysdykcyjnej fazie procesu<sup>22</sup> i mimo zmian w stanie prawnego większość poglądów tego autora wydaje się aktualna do dnia dzisiejszego.

3. Trzeba zatem przyjrzeć się konkretnym regulacjom. Rozważania należy zacząć od postępowania przygotowawczego. Z reguły wszczyna się je wydając stosowne postanowienie (art. 303 [255 i 257])<sup>23</sup> k.p.k., jeżeli zachodzi uzasadnione podejrzenie, że popełniono przestępstwo. W myśl art. 303 [257 § 1] k.p.k. w postanowieniu o wszczęciu postępowania przygotowawczego określa się „czyn<sup>24</sup> będący przedmiotem postępowania oraz jego kwalifikację prawną”. Już takie określenie zdarzenia, jak można wnosić z § 99.1 RUP<sup>25</sup> ograniczające się do wskazania okoliczności faktycznych należących do znamion przestępstwa, czasu, miejsca jego popełnienia oraz osoby pokrzywdzonej, ewentualnie także sprawcy (por. § 99.2 RUP), jest od strony kryminalistycznej – bezdyskusyjną wersją, czyli jednym z możliwych, hipotetycznych opisów zdarzenia. Można się

<sup>21</sup> M. Lipczyńska: *Polski proces karny. Zagadnienia ogólne*, PWN, Warszawa 1986, t. I, s. 165.

<sup>22</sup> *Idem*: *Dowód poszlakowy w procesie karnym*, Wyd. Prawn., Warszawa 1970, s. 34-46.

<sup>23</sup> Przyjmuję tu następującą konwencję: numer artykułu w nawiasach kwadratowych odnosi się do kodeksów: karnego i postępowania karnego z 1969 r.; numer bez nawiasów to artykuł kodeksów uchwalonych w 1997 r. Jeżeli regulacja konkretnego zagadnienia nie pokrywa się całkowicie używam znaku „~”.

<sup>24</sup> Na marginesie warto chyba zaznaczyć, że lepiej byłoby mówić o zdarzeniu, ponieważ z pewnością na początku postępowania karnego nie ma dostatecznych podstaw do wypowiedzania się, czy zdarzenie było czynem; rozstrzygnięcie w tym przedmiocie zapada dopiero na sali sądowej. Niestety ustawodawca nie dostrzegł tego problemu w nowym k.p.k.

<sup>25</sup> Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 11 kwietnia 1992: Regulamin wewnętrzny urzędowania powszechnych jednostek prokuratury, Dz. U. Nr 38/1992, poz. 163 z późn. zm.

jedynie zastanawiać, czy wersja ta powstała w momencie wydania postanowienia, czy wcześniej.

Wątpliwości powyższe pojawiają się w związku np. z instytucją dochodzenia w niezbędnym zakresie. Jeżeli zachodzą okoliczności uprawniające do jego podjęcia (art.: 308 [267, 276] k.p.k.) można podjąć niektóre czynności procesowe bez wydawania postanowienia o wszczęciu postępowania. Warunkiem prowadzenia dochodzenia w niezbędnym zakresie jest jednak konieczność „zabezpieczenia śladów i dowodów przestępstwa przed ich utratą lub zniekształceniem” (art. 308 [267] k.p.k.). W tej sytuacji, według ustawodawcy, prowadzący dochodzenie wnioskuje, iż jest wysoce prawdopodobne, że popełniono przestępstwo<sup>26</sup>, istnieją jego wyraźne oraz względnie nietrwałe ślady i dowody; konstatuje on także właściwość „wypadku nie cierpiącego zwłoki”. Ostatni element można w zasadzie pominąć, jest on istotny bardziej z procesowego, niż z kryminalistycznego punktu widzenia. Uzasadnione podejrzenie w tym przypadku jest, jak się wydaje, analogiczne do omawianego bezpośrednio powyżej. W umyśle prowadzącego powstaje bowiem pierwsza wizja zdarzenia ograniczona jedynie ustawowymi znamionami przestępstwa. Ponadto istnieją ślady i dowody, tj. informacje, których analiza może pomóc w wyjaśnieniu sprawy. W granicach koniecznych dla ich zabezpieczenia przed utratą lub zniekształceniem wolno „dokonać oględzin, w razie potrzeby z udziałem biegłych, przeszukania i czynności wymienionych w art. 74 § 2 pkt 1 [65 § 1 pkt 1] w stosunku do osoby podejrzanej, a także dokonać innych niezbędnych czynności, nie wyłączając pobrania próby krwi i wydzielin” (art. 308 [267] k.p.k.). Są to czynności procesowe podejmowane w celu uzyskania informacji o zdarzeniu. Po ich przeprowadzeniu pierwotne wersje wstępne indywidualizują się i konkretyzują wskutek uzyskania nowych wiadomości. Jeżeli okaże się, że dalsze postępowanie przygotowawcze wymaga prowadzenia śledztwa lub dochodzenia – wydaje się postanowienie o jego wszczęciu (por. np. § 98.2 RUP)

Można więc wnosić, że pierwsza wersja w sprawie powstaje w momencie pierwszego kontaktu ze zdarzeniem (por. cytowane poglądy L. Schaffa), a zatem także np. w momencie przyjęcia zawiadomienia o przestępstwie. Czynność ta polega przecież na zapoznaniu się z relacją zawiadamiającego, a następnie ocenie jej wiarygodności, decydującej o dalszym biegu sprawy. Jeżeli zachodzi potrzeba, można żądać uzupełnienia danych zawartych w zawiadomieniu lub zarządzić czynności sprawdzające (art. 307 § 1 [258 § 2] k.p.k.), w tym dokonać przesłuchania osoby zawiadamiającej w charakterze świadka (art. 307 § 3 [258 § 3] k.p.k.). Intencją tych czynności jest, jak się wydaje, potwierdzenie i ewentualne uszczegółowienie pierwszych wersji zdarzenia. J. Grajewski i E. Skręto-

---

<sup>26</sup> Por. § 98.2 RUP, kiedy prokurator „podejmuje decyzję w przedmiocie wszczęcia dochodzenia”, a zatem musi mieć odpowiednie przesłanki.

wicz piszą : „Czynności sprawdzające mogą dotyczyć zarówno płaszczyzny merytorycznej (np. czy istotnie zdarzenie miało miejsce), oceny prawnej (czy zaistniały czyn jest przestępstwem) oraz problematyki procesowej (czy nie zachodzą przesłanki warunkujące niedopuszczalność postępowania, np. abolicja, [art. 26 k.k.]”<sup>27</sup>. Są to zatem czynności pozwalające na selekcję informacji płynących ze źródła w formie zawiadomienia o przestępstwie.

Pewne *novum* wprowadza art. 307 § 5 k.p.k. Wspomina on bowiem o podejmowaniu „przez organy ścigania przed wydaniem postanowienia o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia sprawdzenia własnych informacji, nasuwających przypuszczenie, że popełniono przestępstwo”. Artykuł ten, jak można sądzić, stanowi swojego rodzaju wyłom w dotychczasowej doktrynie procesu karnego. W Kodeksie pojawia się miejsce dla czynności operacyjnych. Jest to zabieg słuszny z punktu widzenia taktyki kryminalistycznej, dla której proces karny może zacząć się przed wydaniem postanowienia o wszczęciu postępowania. Wydaje się, że także w fazie „podejmowania sprawdzenia własnych informacji” buduje się pierwsze wersje kryminalistyczne. Służą one uprawdopodobnieniu przypuszczenia, że popełniono przestępstwo. Ze względu jednak na to, iż działania te pozostają poza procesem karnym, nie będą tu szerzej omawiane.

Po wszczęciu postępowania przygotowawczego podejmowane są czynności procesowe (i pozaprocesowe), których zadaniem jest dostarczenie danych umożliwiających wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów. Według § 100.1 RUP bezzwłocznie po wszczęciu śledztwa sporządza się jego plan, który należy aktualizować stosownie do nowych okoliczności. Podobne zalecenie formułowała Instrukcja dochodzeniowo-śledcza MO<sup>28</sup>, stwierdzająca wyraźnie, że plan śledztwa (dochodzenia) powinien zawierać m. in. określenie wersji dochodzeniowo-śledczych i wynikających z nich kierunków działań. Zbieranie informacji w postępowaniu przygotowawczym odbywa się więc na podstawie planu uwzględniającego powstałe wersje. W momencie, w którym zebrane dane uzasadniają dostateczne podejrzenie, że czyn popełniła określona osoba, sporządza się postanowienie o przedstawieniu zarzutów. Według art. 313 § 2 [269 § 2] k.p.k. „postanowienie o przedstawieniu zarzutów zawiera wskazanie podejrzanego, dokładne określenie zarzucanego mu czynu i jego kwalifikacji prawnej”, a zatem podobnie, jak w przypadku postanowienia o wszczęciu postępowania, także i tutaj, wydanie postanowienia jest artykulacją istniejących w umyśle prowadzącego wersji. W porównaniu z postanowieniem o wszczęciu postępowania, wersja postanowienia o przedstawieniu zarzutów zawiera dodatkowe elementy, takie jak: osoba podejrzanego oraz dokładne określenie czynu.

---

<sup>27</sup> J. Grajewski, E. Skrętowicz, *Kodeks postępowania karnego z komentarzem*, Lex, Gdańsk 1996, s. 198.

<sup>28</sup> Zarządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych nr 55 z dn. 19 lipca 1976 r. w sprawie prowadzenia przez Milicję Obywatelską postępowania przygotowawczego.

Po przedstawieniu zarzutów, postępowanie przygotowawcze, w którym w dalszym ciągu zbiera się informacje i buduje oraz sprawdza wersje, kończy się w momencie zamknięcia postępowania i warunkowego umorzenia, umorzenia albo zamknięcia postępowania i sporządzenia aktu oskarżenia.

Jeżeli zachodzą warunki przewidziane przez art. 66 [27] k.k. sąd może wydać postanowienie o warunkowym umorzeniu postępowania karnego. Czyni to na sporządzony przez prokuratora wniosek, do którego stosuje się odpowiednio przepisy o akcie oskarżenia (por. art. 336 k.p.k.). Zarówno we wniosku, jak i w postanowieniu należy m. in. dokładnie określić czyn podejrzanego, wskazać przepis ustawy karnej, pod który czyn ten podpada (art. 342 § 1 [286 § 1] k.p.k.). Ponieważ jedną z przesłanek warunkowego umorzenia postępowania jest to, że okoliczności popełnienia czynu nie budzą wątpliwości, w tym wypadku proces poznawczy kończy się sukcesem. Prowadzący postępowanie wyjaśnia zdarzenie i tworzy wersję ostateczną, którą zawiera we wskazanych dokumentach. Oczywiście z probabilistycznego punktu widzenia wypada odnotować, że także i ona może różnić się z rzeczywistością.

Postanowienie o umorzeniu postępowania wydaje się „jeżeli postępowanie nie dostarczyło podstaw do wniesienia aktu oskarżenia” (art. 322 § 1 [280 § 1] k.p.k.). Należy w nim zawrzeć m.in. „dokładne określenie czynu i jego kwalifikacji prawnej” (art. 322 § 2 k.p.k.). Przyczyną umorzenia może być np. nieustalenie sprawy lub innych elementów szeroko pojętego zdarzenia wymaganych przez k.p.k. w akcie oskarżenia (por. art. 332 § 1 pkt 1 i 2 [295 § 1 pkt 1 i 2] k.p.k.). W tym wypadku postępowanie umarza się więc – z kryminalistycznego punktu widzenia – ze względu na niemożność skonstruowania na użytek sądu pełnej wersji ostatecznej odnoszącej się do faktu głównego. Warto zwrócić uwagę także na możliwość jedynie częściowego umorzenia postępowania. W takim wypadku umorzenie dotyczy poszczególnych osób, zarzuconych czynów lub zdarzeń (§ 185 RUP). Nie sposób jest wówczas skonstruować w pełni wiarygodnej wersji odnoszącej się do faktu głównego, a zatem ogranicza się jej przedmiot jedynie do znanych okoliczności. Podobny mechanizm działa w przypadku, kiedy w wyniku śledztwa lub dochodzenia prowadzonego przeciwko kilku podejrzanym zachodzą podstawy do warunkowego umorzenia postępowania w stosunku do jednego lub kilku z nich, a co do innych należy sporządzić akt oskarżenia (§ 187 RUP).

Nieznane elementy wersji mogą być uzupełnione jedynie poprzez wznowienie postępowania prawomocnie umorzonego (art. 327 § 1 [293 § 1] k.p.k.). Warto zwrócić uwagę, że postępowanie może zostać wznowione zawsze, jeżeli nie będzie się toczyć przeciwko osobie, która występowała w poprzednim postępowaniu w charakterze podejrzanego, natomiast przeciwko niej można wznowić prawomocnie umorzone postępowanie wyłącznie *de novis* i jedynie na mocy postanowienia prokuratora nadrzędnego nad tym, który postanowienie o umorzeniu wydał lub zatwierdził (art. 327 § 2 [293 § 2] k.p.k.). Wersja zawarta w postano-

wieniu o umorzeniu postępowania nie ma więc charakteru wersji ostatecznej. Jest to zresztą zrozumiałe, biorąc pod uwagę jej niekompletność.

W pozostałych wypadkach zamyka się postępowanie przygotowawcze (po ewentualnym uzupełnieniu informacji na wniosek podejrzanego – art. 321 § 5 [277-279] k.p.k.) i sporządza akt oskarżenia. Zgodnie z art. 332 § 1 [295 § 1] k.p.k. akt oskarżenia powinien zawierać m. in. imię i nazwisko oskarżonego oraz inne dane o jego osobie oraz dokładne określenie zarzucanego oskarżonemu czynu ze wskazaniem czasu, miejsca, sposobu i okoliczności jego popełnienia oraz skutków, a zwłaszcza wysokości powstałej szkody. Ten ostatni człon jest już niemal zbieżny z niektórymi definicjami wersji kryminalistycznej<sup>29</sup>. Jest to na tym etapie ostateczna wersja dochodzeniowo-śledcza. Nie można obiektywnie i dokładnie określić jej prawdopodobieństwa, ale można stwierdzić, że wersja ta powstaje w wyniku analizy informacji procesowych i pozaprocesowych zgromadzonych w toku postępowania przygotowawczego, przy czym informacje pozaprocesowe muszą znaleźć swoje potwierdzenie w odpowiednich czynnościach procesowych, a zatem wydaje się ona być wysoce wiarygodna. Podkreślił to zresztą Sąd Najwyższy w postanowieniu z 4.01.1968: „akt oskarżenia nie może być jedynie odbiciem dowolnie obranej wersji zdarzenia, lecz odbiciem wszechstronnie wyjaśnionych okoliczności z uwzględnieniem należycie zebranych dowodów”<sup>30</sup>. Chociaż postanowienie to bazowało na k.p.k. z 1932 roku, jego sens pozostaje aktualny do dzisiaj. Wersję zawartą w akcie oskarżenia uznaje się, od strony procesowej, za czyn zarzucany.

4. Przed omówieniem problematyki wersji w postępowaniu jurysdykcyjnym warto zreasumować powyższe rozważania. Wersja kryminalistyczna zdarzenia jest obecna przez cały czas trwania śledztwa czy dochodzenia, mimo że ustawodawca w powszechnie obowiązujących aktach prawnych wprost o niej nie wspomina. Istnienie wersji kryminalistycznych wynika z prawidłowości rządzących ludzkim poznaniem, odzwierciedlonych w normach prawa stanowionego. Należy stwierdzić, że w umyśle prowadzącego postępowanie karne z reguły istnieje kilka wersji. Stopniowo, w trakcie postępowania, na drodze zbierania i przetwarzania nowych i już posiadanych informacji, wyodrębnia się tę najbardziej prawdopodobną – wersję ostateczną, którą werbalizuje się w postanowieniach dzielących postępowanie przygotowawcze na poszczególne fazy.

Przeгляд struktury tych wersji upoważnia do stwierdzenia, że w toku postępowania przygotowawczego wersje ulegają uszczegółowieniu, a entropia informacyjna w umyśle prowadzącego śledztwo bądź dochodzenie zmniejsza się.

<sup>29</sup> Por.: W. Gutekunst, *Kryminalistyka*, Wyd. Prawn., Warszawa 1965, s. 109 i nast.

<sup>30</sup> Postanowienie SN z dn. 4.01.1968 r. (IV KZ 84/67) OSN 1968, nr 6, poz. 71.

Warto zwrócić uwagę na to, że na gruncie obowiązującego prawa walor największego prawdopodobieństwa w postępowaniu przygotowawczym ma wersja zawarta w postanowieniu o warunkowym umorzeniu postępowania. Charakter pomostowy, pośredniczący między postępowaniem przygotowawczym, a fazą jurysdykcyjną, ma wersja zawarta w akcie oskarżenia – druga pod względem szczegółowości i subiektywnego prawdopodobieństwa. Stawianie jej na drugim miejscu wynika z tego, że jedną z przesłanek warunkowego umorzenia postępowania jest fakt, iż okoliczności czynu nie budzą wątpliwości. Należy jednak pamiętać o pozostałych przesłankach. Może się zdarzyć tak, że okoliczności nie budzą wątpliwości, ale sprawca nie spełnia przewidzianych warunków. Sporządzenie aktu oskarżenia wynika z przekonania prowadzącego postępowanie, iż sprawę należy rozstrzygnąć merytorycznie w drodze postępowania sądowego, w którym to, o czym nie wolno zapominać, tezy oskarżenia mogą nie zostać potwierdzone.

Warto także na koniec wspomnieć o instytucji zawieszenia postępowania przygotowawczego, przewidzianej przez art. 22 [15] k.p.k. Dla problematyki wersji istotne jest, że nawet w czasie zawieszenia należy dokonywać odpowiednich czynności w celu zabezpieczenia dowodów przed ich utratą lub zniekształceniem (art. 22 § 3 [15 § 3] k.p.k.). Oznacza to w praktyce możliwość zbierania informacji, a co za tym idzie – tworzenia i weryfikacji wersji także w postępowaniu zawieszonym.

5. Za uznaniem istnienia wersji w postępowaniu sądowym przemawia kilka przesłanek. Po pierwsze faza jurysdykcyjna polega na wiarygodnym ustaleniu stanu faktycznego i wydaniu adekwatnego orzeczenia. Można więc powiedzieć, że zachodzi w niej, analogiczny do postępowania przygotowawczego, proces poznawczy. Na początku entropia informacyjna w umyśle organu prowadzącego postępowanie jest duża, a podejmowane czynności procesowe mają za zadanie ją zmniejszyć. Niewątpliwie także w toku postępowania sądowego dochodzi do myślowej rekonstrukcji zdarzenia, które stało się przyczyną postępowania. Produktem finalnym tej rekonstrukcji jest rozstrzygnięcie merytoryczne oparte na ustaleniach faktycznych (wersja ostateczna). Rozstrzygnięcie to ma wiele cech wspólnych ze znanymi z postępowania przygotowawczego werbalizacjami wersji, dlatego właśnie można przyjąć, że samo jest taką werbalizacją. Z przepisów ponadto jasno wynika, że organ prowadzący postępowanie posługuje się hipotezami, i to nierzadko konkurencyjnymi. Jak bowiem inaczej można nazwać twierdzenia prokuratora, zawarte w akcie oskarżenia czy okoliczności wysuwane przez oskarżonego, np. alibi? Posługując się heglowskim schematem można powiedzieć, że z tezy oskarżenia i antytezy obrony powstaje w umyśle sądu synteza.

Powyższe argumenty przemawiają za tym, aby prześledzić prawny model postępowania sądowego w aspekcie tworzonych i sprawdzanych w jego toku



wersji. Ponieważ proces budowania wersji w całym postępowaniu karnym jest w zasadzie jednorodny nie wydaje się, aby konieczne było opisywanie fazy jurysdykcyjnej równie dokładnie, jak miało to miejsce przy okazji postępowania przygotowawczego. Zamiast tego zostaną wskazane najważniejsze podobieństwa i różnice związane z opracowywaniem i sprawdzaniem wersji przed sądem.

Pierwszą czynnością w ramach postępowania przed sądem pierwszej instancji jest wstępna kontrola oskarżenia (art. 337 i nast. [298 i nast.] k.p.k.), obejmująca akt oskarżenia (odnosi się to także do wniosku o warunkowe umorzenie postępowania), a zatem dokument wyrażający ostateczną wersję dochodzeniowo-śledczą. Prawidłowy akt oskarżenia musi zawierać wersję zdarzenia (opis czynu), w przeciwnym wypadku prezes sądu zwraca go oskarżycielowi w celu uzupełnienia braków w terminie 7 dni. Wynika to z art. 337 § 1 [298] k.p.k. w zw. z art. 332 § 1 pkt 2 [295 § 1 pkt 2] k.p.k. Ponadto, jak się wydaje, wersja ta musi być kompletna, wiarygodna oraz uprawdopodobniająca popełnienie czynu i winę oskarżonego. W przeciwnym wypadku może dojść do umorzenia postępowania z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia lub do zwrotu sprawy z powrotem do stadium przygotowawczego w celu usunięcia jego istotnych braków (art. 339 § 3 pkt. 2 i 4 [299 § 1 pkt 2 i 4] k.p.k.).

Przewód sądowy rozpoczyna się odczytaniem aktu oskarżenia (art. 385 § 1 [332 § 1] k.p.k.). Wersja wypracowana w toku postępowania przygotowawczego wkracza więc w ten sposób do postępowania jurysdykcyjnego. Proces poznawczy rozpoczyna się, analogicznie do postępowania przygotowawczego, od stwierdzenia istnienia prawdopodobieństwa popełnienia przestępstwa. Odczytanie aktu oskarżenia wprowadza bowiem wersję dochodzeniowo-śledczą do fazy jurysdykcyjnej. Etap ten kończy się wraz z orzeczeniem, które jest wyrazem przekonania sądu o zgodności z rzeczywistością zbudowanych na podstawie przedstawionego materiału dowodowego wyobrażeń o stanie faktycznym.

Wyobrażenia te (wersje jurysdykcyjne) tworzy się, analogicznie do postępowania przygotowawczego, na podstawie informacji uzyskanych w postępowaniu dowodowym. Na podstawie całokształtu dowodów, ocenianych swobodnie, z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego organ prowadzący postępowanie kształtuje swoje przekonanie (art. 7 [~4 § 1] k.p.k.) odnośnie do przebiegu zdarzenia. W konsekwencji podstawą wyroku może być jedynie całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej (art. 410 [357 k.p.k.]). Podobnie także, jak w przypadku śledztwa lub dochodzenia, dopuszczalne jest istnienie w umyśle podmiotu prowadzącego kilku wersji zdarzenia, lecz podstawą rozstrzygnięcia merytorycznego musi być pojedyncza wersja ostateczna. W przypadku, kiedy z założenia tego wynikają negatywne konsekwencje dla oskarżonego (popełnienie czynu zabronionego, odpowiedzialność karna) musi być ono udowodnione na zasadach przewidzianych przez k.p.k.. Jeśli się tak nie stanie – zgodnie z zasadą domniemania

niewinności i regułą *in dubio pro reo* – należy przyjąć jako ostateczną wersję negatywną, tj. stwierdzającą że oskarżony nie popełnił zarzucanego mu czynu. W tym wypadku wystarczy, jeżeli jest ona jedynie prawdopodobna, o ile oczywiście nasuwających się wątpliwości nie można usunąć w sposób prawem przewidziany.

O ile w śledztwie bądź dochodzeniu wersje w danym momencie ostateczne wyrażano w postanowieniach, o tyle ustalenia zapadłe w umyśle podmiotu prowadzącego postępowanie jurysdykcyjne odzwierciedlają się na dobrą sprawę dopiero w wydanym wyroku. W każdym wyroku powinno się bowiem znaleźć m.in. „przytoczenie opisu i kwalifikacji prawnej czynu, którego popełnienie oskarżyciel zarzucił oskarżonemu” (art. 413 § 1 pkt 4 [360 § 1 pkt 4] k.p.k.) – a zatem ostateczna wersja dochodzeniowo-śledcza i pierwotna wersja oskarżenia, a w wyroku skazującym jeszcze ponadto „dokładne określenie przypisanego oskarżonemu czynu oraz jego kwalifikację prawną” (art. 413 § 2 pkt 1 [360 § 2 pkt 1] k.p.k.) – czyli wersja ostateczna, którą opracował sąd. W przypadku uniewinnienia, jak również innych możliwych zakończeń postępowania nie wyraża się wersji, ewentualnie można przyjąć, że jest to wersja negatywna. Jest to zresztą rozwiązanie nieanalogiczne do postępowania przygotowawczego (por. np. art. 322 § 2 k.p.k.). Brak obowiązku wyartykułowania wersji może wynikać z tego, że podstawowym zadaniem sądu nie jest ujawnianie przestępstw i wykrywanie ich sprawców, lecz wymiar sprawiedliwości. Może się zdarzyć sytuacja, w której sąd nie będzie w stanie poznać rzeczywistości na tyle, aby móc się o niej kategorycznie wypowiedzieć, ale będzie mógł jedynie stwierdzić np. istnienie nie dających się usunąć wątpliwości. Sąd jest bardziej niezawisły w swoich ustaleniach, niż organy ścigania, które także mogą wydawać postanowienia kończące postępowanie.

Jednak między postępowaniem sądowym a przygotowawczym, także w dziedzinie wersji, istnieją różnice. Poniżej scharakteryzowano, jak się wydaje, najważniejsze odmienności.

Po pierwsze wersje dochodzeniowo-śledcze buduje się w stanie dużej entropii informacyjnej. Wiedza organu prowadzącego postępowanie przygotowawcze o zdarzeniu jest, przynajmniej na początku, niewielka i chaotyczna. Tymczasem od początku postępowania sądowego istnieje logiczne i poparte dowodami założenie w postaci opisu czynu zawartego w akcie oskarżenia. Oczywiście sąd może wyjść poza prawną, jak również i faktyczną podstawę oskarżenia ( art. 397-400 [345-346] k.p.k.), jeżeli zaistnieje taka potrzeba, a zatem może, chociaż oczywiście nie musi, opracowywać i sprawdzać wersje różniące się znacznie od wersji oskarżenia – zgodnie zresztą z zasadą prawdy. Podkreślał to P. Horoszowski: „Rezultaty najlepiej nawet prowadzonego śledztwa, oparte na pozornie całkowicie pewnych środkach dowodowych mogą się okazać mylne – jeżeli w toku rozprawy ujawnione zostaną nowe materiały, które nie stały do dyspozycji

śledztwa”<sup>31</sup>. Czynna rola sądu w procesie poznawczym nie powinna jednak hamować działań stron. J. Nelken pisał: „podkreślenie hipotetycznego charakteru z punktu widzenia rozprawy sądowej aktu oskarżenia nie powinno wpływać demobilizująco na organy ścigania karnego; wręcz przeciwnie, powinno zachęcać je do najlepszego przygotowywania materiału dowodowego ze śledztwa i uzasadniania aktu oskarżenia na odpowiednio wysokim poziomie”<sup>32</sup>. W postępowaniu jurysdykcyjnym obecna jest od początku wersja zawarta w akcie oskarżenia. Przebieg rozprawy ukształtowano w ten sposób, że po odczytaniu aktu oskarżenia następuje informacja o treści odpowiedzi na akt oskarżenia (jeżeli taka odpowiedź istnieje), a po niej – wyjaśnienia oskarżonego. W teorii jest to szansa dla oskarżonego na przedstawienie swojej wersji (w znaczeniu potocznym) zdarzenia. Tak więc od samego początku w fazie jurysdykcyjnej może egzystować nie jedna, ale dwie wersje i to często konkurencyjne.

Warto zwrócić uwagę, że samodzielność poznawcza organu orzekającego stanowi jakby przeciwwagę dla kontradiktoryjności sprawy – obowiązującej silniej w postępowaniu sądowym, niż w postępowaniu przygotowawczym, zasadą kontradiktoryjności. Ze względu na to, że na rozprawie każda ze stron ma możliwość wypowiedzenia się odnośnie do każdej kwestii podlegającej rozstrzygnięciu oraz na to, że jeżeli jedna ze stron zabiera głos w jakiegokolwiek kwestii, prawo głosu przysługuje także wszystkim innym stronom (art. 367 [315] k.p.k.) wersje jurysdykcyjne mają, przynajmniej modelowo, charakter syntezy wersji oskarżenia i obrony. Jest to cecha odróżniająca wersje jurysdykcyjne od bardziej inkwizycyjnie tworzonych wersji dochodzeniowo-śledczych. Obydwie kategorie powstają na podstawie uzyskanych w postępowaniu informacji, ale tworzenie wersji dochodzeniowo-śledczych jest raczej własną inicjatywą prowadzącego postępowanie przygotowawcze, podczas gdy opracowywanie wersji jurysdykcyjnych można scharakteryzować jako odpowiedź na żądanie stron dotyczące rozstrzygnięcia sporu.

Kolejną, odnoszącą się do problematyki wersji, różnicą pomiędzy postępowaniem sądowym a jurysdykcyjnym jest liczebność podmiotu prowadzącego postępowanie, a w związku z tym liczba wersji powstających w postępowaniu. W śledztwie lub dochodzeniu można mówić o wielu wersjach powstających w jednym miejscu, tj. umyśle prowadzącego. Tak więc przyznanie jednej z nich waloru ostateczności jest decyzją pojedynczego człowieka. Inaczej sprawa się ma w postępowaniu sądowym (z wyjątkiem, oczywiście, składów 1-osobowych – por. np. art. 476 § 1 k.p.k.). Kolegialność składów oznacza, że do wydania orzeczenia merytorycznego potrzeba zgodności kilku, niezależnie od siebie bu-

<sup>31</sup> P. Horoszowski, *Od zbrodni do kary*, PWN, Warszawa 1963, s. 128.

<sup>32</sup> J. Nelken, *Z problematyki wersji...*, op.cit., s. 1384. Warto wspomnieć, że uwaga ta powinna się odnosić do obu stron procesowych.

dowanych, obrazów zdarzenia. Jurysdykcyjna wersja ostateczna jest zatem konglomeratem ustaleń wielu ludzi. Większościowy system podejmowania decyzji przez składy orzekające powoduje zatem, że ostateczna wersja jurysdykcyjna powstaje – w odróżnieniu od dochodzeniowo-śledczej – także wskutek działania czynników interpersonalnych. Narada sędziowska, wymiana poglądów między autonomicznymi umysłami, ma być dodatkową gwarancją obiektywności, jakkolwiek nie da się wykluczyć, że opracowana w jej wyniku wersja nie będzie odzwierciedlać stanowiska wspólnego, tylko reprezentowane przez „najsilniejszego”, a zatem zostanie narzucona przez podmiot potrafiący skutecznie oddziaływać na pozostałych. Zabezpieczeniem przeciwko takiej sytuacji jest oczywiście kolejność wypowiedzania się poszczególnych członków składu, jak również uprawnienie do skorzystania z *votum separatum*.

Kolejną istotną odmiennością wersji jurysdykcyjnych i dochodzeniowo-śledczych jest uregulowanie ich podstaw na gruncie obowiązującego prawa. Mimo wspólnych dla obu faz regulacji zawartych w cytowanym art. 7 i 92 [85]<sup>33</sup> k.p.k., trzeba stwierdzić, że wersja jurysdykcyjna opiera się na ustaleniach dowodowych, podczas gdy w postępowaniu przygotowawczym na szerszą skalę można stosować czynności operacyjne. Jest to zrozumiałe jeżeli weźmie się pod uwagę, że potwierdzenie wersji jurysdykcyjnych prowadzi przede wszystkim do udowodnienia ich przedmiotu podczas gdy wersje dochodzeniowo-śledcze spełniają głównie funkcję wykrywczą.

6. Powyższe rozważania nie wyczerpują oczywiście zagadnienia wersji kryminalistycznych w postępowaniu karnym. Przede wszystkim w artykule niniejszym omówiono jedynie postępowanie przygotowawcze i fazę jurysdykcyjną, podczas gdy wersje powstają jeszcze przed formalnym wszczęciem postępowania karnego i egzystują w nim aż do uprawomocnienia się wyroku. Jednakże opisywanie wszystkich etapów szeroko rozumianego postępowania karnego wykraczałoby poza ramy publikacji o charakterze artykułu. Ponadto, ze względu na wykazaną tu prawnoprosesową istotność zagadnienia wersji kryminalistycznych, wydawałoby się niezbędne przedstawienie wpływu poszczególnych zasad procesowych na powstające wersje. Nie uczyniono tego ze względu także na ograniczoną objętość pracy, lecz także mając na uwadze, iż w cytowanych monografiach dotyczących wersji omawia się ten problem. Nie omówiono również wyczerpująco zagadnienia fundamentalnego, jakkolwiek rzadko wspomnianego, czyli prawnych podstaw budowania i sprawdzania wersji. Wszystkie te tematy mogą stać się przedmiotem odrębnej pracy. W niniejszym artykule chciałem wykazać, że budowanie i sprawdzanie wersji kryminalistycznych, mimo że nie wspomniana

---

<sup>33</sup> Art. 92 k.p.k. reguluje podstawę orzeczenia, którą może być tylko całokształt okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia.

ne przez Kodeks postępowania karnego, stoi w szeregu działań poznawczych przewidzianych przez ustawę. Niewątpliwie koncepcja wersji jest tworem nauki kryminalistyki, ale, jak w przypadku większości osiągnięć kryminalistycznych, jej praktyczna realizacja następuje w warunkach przewidzianych przez k.p.k. Z tego względu należałoby położyć większy, niż do tej pory, nacisk na kwestie prawne teorii pracy wykrywczej. Wskazówki można czerpać z doktryny amerykańskiej, czy niemieckiej.

Potrzebna wydaje się zmiana konotacji pojęcia wersji kryminalistycznej. Nie można jej dłużej postrzegać jako założenia przyjmowanego jedynie przez organy ścigania. Należy podkreślać jednorodność poznawczą postępowania przygotowawczego i sądowego. Wyrazem tej słusznej tendencji wydaje się być np. zaprezentowana definicja wersji, autorstwa M. Kulickiego. Oczywiście obie fazy procesowe różnią się znacznie między sobą. Dlatego właśnie należy w przyszłości zająć się zagadnieniem wersji jurysdykcyjnych, dziś już akceptowanych<sup>34</sup>, ale nie opracowanych w sposób wyczerpujący.

Na koniec pozostaje wyrazić nadzieję, że zagadnienie to już wkrótce przestanie być *terra incognita* polskiej nauki.

---

<sup>34</sup> Por. M. Kulicki, *Kryminalistyka...*, op.cit., s. 71.

## **Obowiązki i uprawnienia procesowe uczestników okazania w świetle nowego kodeksu postępowania karnego**

Okazanie jest jedną z najstarszych i najistotniejszych czynności procesowo – kryminalistycznych wykonywanych w postępowaniu karnym. W doktrynie nauki procesu karnego i kryminalistyki uważane często błędnie za szczególną formę przesłuchania, nie posiada bliżej sprecyzowanych wymagań w zakresie taktyki i formy prowadzenia, które byłyby zawarte w kodeksie postępowania karnego. Zarówno sposób, jak i formy prowadzenia tej czynności regulują akty niższego rzędu, np. instrukcje policyjne oraz reguły taktyki kryminalistycznej.

Okazanie to czynność oparta na wykorzystywaniu właściwości ludzkiej psychiki, w szczególności pamięci i polegająca na porównywaniu bodźców aktualnie działających z tymi, które działały poprzednio i zostały zapamiętane. Jej treścią jest rozpoznawanie osoby i rzeczy, stąd też często jest błędnie nazywana w literaturze rekognicją lub rozpoznaniem<sup>1</sup>. Nie sposób jest niedoceniać tej czynności, szczególnie zaś jej znaczenia dowodowego. Jak wskazują na to wyniki prowadzonych badań, rezultat okazania stanowi jeden z najważniejszych i liczących się dowodów w procesie karnym. W zdecydowanej większości spraw, w których przeprowadzano tę czynność, kategorię rozpoznania okazywanego podejrzanego przez rozpoznającego świadka stanowiło istotny dowód obciążający, będący nawet niekiedy jedyną podstawą wyroku skazującego<sup>2</sup>. Zastanawiającym jest zatem fakt, dlaczego ta tak istotna czynność jest tak enigmatycznie

---

<sup>1</sup> Patrz np. R. Kmieciak, *Rekognicja i konfrontacja w świetle założeń dowodu ścisłego*. „Nowe Prawo” nr 5/1981.

<sup>2</sup> Wyniki prowadzonych w tym zakresie badań prezentowane są w opracowaniach: J. Wójcikiewicz, *Kryminalistyczna problematyka okazania osób*, Warszawa, 1988, s. 184 i nast.; E. Gruza, *Okazanie. Problematyka kryminalistyczna*, Wyd. Comer, 1995, s. 149 i nast.

uregulowana w kodeksie postępowania karnego, a zasady i tryb przeprowadzania pozostają obecnie jedynie w sferze rozważań taktyki kryminalistycznej. Zarówno bowiem jeszcze obowiązujący kodeks postępowania karnego, jak i przepisy nowego nie wprowadzają zapisów regulujących te zasady. Artykuł 173 k.p.k., który w ogólnym zarysie reguluje sposób wykonywania tej czynności trudno uznać jest za normę wystarczającą i satysfakcjonującą. Przepis ten stanowi bardziej próbę uregulowania tych zasad, niż faktyczne zrealizowanie postulatów *de lege ferenda* wielokrotnie podnoszonych w literaturze przedmiotu.

Podczas realizacji tej czynności mamy do czynienia z wieloma uczestnikami, o różnej roli do spełnienia, różnych prawach i obowiązkach wynikających z prawa karnego procesowego. Na tle tych unormowań rodzą się wątpliwości i dyskusje dotyczące np. roli i obowiązków osób przybranych, warunków uczestnictwa świadka w tej czynności czy obecności adwokata. Dlatego warto jest prześledzić, jakie obowiązki i uprawnienia posiadają uczestnicy tej czynności w świetle przepisów kodeksu postępowania karnego z 6 czerwca 1997 roku (Dz.U. Nr 89, poz. 555).

Uczestników okazania można podzielić na trzy zasadnicze grupy:

- osoby rozpoznające (świadkowie),
- osoby rozpoznawane (okazywani i świadkowie przybrani do czynności),
- osoby prowadzące czynność (funkcjonariusze policji, prokuratorzy).

Dodatkowo podczas realizacji tej czynności mogą brać w niej udział i inni uczestnicy, np. adwokaci czy opiekunowie nieletnich. Każda z wymienionych grup posiada inne uprawnienia i obowiązki, sprecyzowane w kodeksie postępowania karnego.

Jedną z najistotniejszych ról pełnią świadkowie rozpoznający, chociaż – jeżeli nie są pokrzywdzonymi – nie są oni stroną w toczącym się postępowaniu i ich rola jest niejako służebna. Przepisy postępowania karnego nakładają na nich określone obowiązki procesowe, które można podzielić na:

- obowiązki wynikające z konieczności zapewnienia niezatamowanego udziału świadka w postępowaniu,
- obowiązki wynikające z konieczności realizacji zasady poszukiwania prawdy obiektywnej, ustalenia wszystkich okoliczności, które mogą być istotne dla sprawy.

Pierwszą grupę powinności otwiera bezwzględny obowiązek stawienia osoby wezwanej przez organ procesowy w charakterze świadka, określony w art. 177 § 1 k.p.k. Wyjątek od tej reguły stanowi § 2 tegoż przepisu, zezwalający na przesłuchanie w miejscu pobytu świadka, jeżeli niestawienie wynika z choroby, kalectwa lub innej nie dającej się pokonać przeszkody. Obowiązek stawienia świadka zależy od prawidłowego wezwania. I tu omawiane przepisy stanowią, że jeżeli w postępowaniu karnym wzywa się osobę, to do obowiązku or-

ganu należy określenie, w jakim charakterze jest ona wzywana, a gdy określenia takiego nie ma, adresat nie ma obowiązku stawiennictwa. Te tak ostre rygory co do treści wezwania, jak i formy i sposobu doręczenia, wynikają z doniosłych skutków prawnych, jakie pociąga za sobą doręczenie pisma procesowego. Regulują je przepisy rozdziału 15 – doręczenia. Niedopuszczalne jest zatem wezwanie osoby w innym charakterze niż ten, w jakim ma ona wystąpić w postępowaniu, a zwłaszcza wezwanie w charakterze świadka, a przesłuchiwanie czy okazywanie w charakterze podejrzanego.

Z obowiązku stawiennictwa, złożenia zeznań, a więc także uczestnictwa w okazaniu na mocy art. 581 k.p.k. wyłączone są jedynie osoby korzystające z immunitetów dyplomatycznych. Stawiennictwo, składanie zeznań i uczestnictwo w czynnościach procesowych uzależnione jest w tych przypadkach od zgody zainteresowanych, w razie wyrażenia zgody wezwania nie mogą zawierać zagrożenia stosowaniem środków przymusu, zaś w przypadku niestawiennictwa lub odmowy złożenia zeznań przez te osoby nie można wobec nich stosować tych środków. W zawężonej formie zasady te odnoszą się do osób objętych immunitetem konsularnym, a dotyczy to sytuacji, gdy zeznania ich odnoszą się do wykonywanych przez nie funkcji urzędowych lub służbowych.

Zagrożenia o zastosowaniu środków przymusu w przypadku niestawiennictwa nie zamieszcza się także na wezwaniach doręczanych świadkom, którzy nie są obywatelami polskimi i stale przebywają za granicą. W przypadku zaś osób nieletnich wezwania doręczane są ich rodzicom lub opiekunom.

Świadek, który nie dopełnia obowiązku stawiennictwa, może być ukarany karą pieniężną, zgodnie z art. 285 § 1 k.p.k. lub poddany przymusowemu doprowadzeniu na mocy art. 285 § 2 k.p.k., z uwzględnieniem omówionych powyżej przypadków.

W ścisłym związku z obowiązkiem stawiennictwa pozostaje obowiązek pozostawania do dyspozycji organu procesowego, czyli nieoddalania się z miejsca dokonywania czynności przed jej zakończeniem; w przypadku niezastosowania się do powyższego nakazu, na świadka można nałożyć kary przewidziane w art. 285 k.p.k.

Do drugiej grupy powinności zaliczyć należy m.in. obowiązek złożenia zeznań, wymieniony w art. 177 § 1 k.p.k., jeżeli nie przysługuje prawo ich odmowy lub świadek nie został zwolniony od obowiązku składania zeznań lub udzielania odpowiedzi na poszczególne pytania. Prawo do odmowy zeznań nie dotyczy obowiązku podania danych personalnych i w tym zakresie nie ma wyjątków. W przypadkach, gdy świadek korzysta z immunitetu świadka incognito (art. 184 k.p.k.) dane personalne zostają utajniane.

Po uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i podaniu danych personalnych (zeznanie *ad generalia*), przechodzi się do skła-



dania zeznań *ad rem*, w zakresie zagadnień będących przedmiotem zainteresowania przesłuchującego. Granice tego przesłuchania określa omawiana czynność, w praktyce skupia się ono przede wszystkim na uzyskaniu rysopisu osoby poszukiwanej – najczęściej sprawcy zdarzenia – tak, aby uzyskać informacje umożliwiające identyfikację tej osoby. Zaznaczyć jednak należy, że i w przypadku ograniczenia treści zeznań jedynie do przekazania opisu słownego poszukiwanej osoby, świadkowi przysługuje prawo do odmowy zeznań, wyrażone w art. 182 k.p.k. (gdy jest osobą najbliższą dla oskarżonego) i z uprawnień tych nie skorzystał lub gdy odpowiedzi na pytania mogłyby narazić jego lub osobę najbliższą na odpowiedzialność karną (art. 183 k.p.k.). Nieuzasadniona odmowa składania zeznań może spowodować nałożenie kary pieniężnej lub w przypadku dalszego uporczywego uchylania się – aresztowanie na czas nie przekraczający 30 dni (art. 287 § 1 i 2 k.p.k.).

Drugim obowiązkiem należącym do tej samej grupy i ściśle połączonym z omówionym powyżej jest obowiązek zeznawania prawdy. Oznacza to, że świadek powinien zeznawać zgodnie z najlepszą wiedzą, bez zatajania szczegółów, z przekonaniem o tym, że przekazuje treści, które spostrzegł, utrwalił i w danym momencie odtwarza. Wiarygodność zeznań jest cechą osobistą<sup>3</sup>. Zatajenie prawdy czy zeznawanie nieprawdy powoduje pociągnięcie do odpowiedzialności karnej świadka, co jednak związane jest z obligatoryjnym poinformowaniem osoby zeznającej o tej odpowiedzialności. Wyjątki od zaprezentowanej powyżej reguły stanowią świadkowie nieletni, niepoczytalni, a także osoby objęte immunitetem dyplomatycznym, konsularnym i zakrajowości<sup>4</sup>.

Ostatni z procesowych obowiązków świadka – tzn. poddanie się oględzinom ciała i badaniu lekarskiemu, w przypadku okazania może mieć zastosowanie jedynie w sytuacji, gdy kwestionowana jest zdolność postrzegania lub odtwarzania postrzeżeń świadka (art. 192 § 2 k.p.k.). W sytuacji takiej sąd lub prokurator może zarządzić przesłuchanie świadka z udziałem biegłego lekarza lub biegłego psychologa, a świadek nie może się temu sprzeciwić. Zadaniem tych biegłych będzie ocena, czy zaistniała choroba (stan psychiczny) może mieć wpływ na wiarygodność zeznań, co nie oznacza, że biegły ocenia ich wartość dowodową. Warto jednak nadmienić, że przepis ten nie znajduje zbyt częstego zastosowania w sprawach, w których wykonywane jest okazanie, nawet wtedy, gdy istnieją uzasadnione przypuszczenia, że świadek nie był w stanie dokonać prawidłowych postrzeżeń<sup>5</sup>.

---

<sup>3</sup> J. Gurgul, *Zeznania świadków jako środek identyfikacji sprawców zabójstw*. „Nowe Prawo” Nr 1/1978, s. 40-42; L. Nagy, *O dowodzie ze świadków w sprawach karnych*. „Problemy Kryminalistyki” Nr 74-75, s. 588.

<sup>4</sup> R. Górecki, *Świadek w postępowaniu przygotowawczym*, PWN, Warszawa-Poznań 1987, s. 53.

<sup>5</sup> Przykładem może tu być sprawa IVK 288/86, w której pokrzywdzona uczestnicząca w okazaniu wprost zeznawała, że na jedno oko nie widzi, zaś drugie też ma niesprawne, ale na nie trochę

Uprawnienia przysługujące świadkom rozpoznającym można podzielić na dwie grupy<sup>6</sup>. Pierwsza z nich obejmuje uprawnienia ograniczające uciążliwości związane z wykonywaniem czynności procesowych, szczególnie zaś w sytuacjach konfliktowych. Należą do nich prawo do poszanowania godności i ochrony prawno-materialnej.

Prawo świadka do poszanowania godności osobistej nie jest uregulowane wprost przez przepisy prawno-karne. Wynika ono z ogólnych zasad regulowanych przez kodeks karny w art. 212, 216, 217, gdzie ochronie podlega cześć i dobre imię każdej osoby. Ochronę godności świadka przewidują także przepisy szczególne, a zwłaszcza Prawo o adwokaturze oraz Ustawa o Prokuraturze, które przewidują, że zniesławienie czy zniewaga strony i świadka stanowią wykroczenie administracyjne i podlegają ukaraniu w drodze dyscyplinarnej. Rodzi to obowiązek stosownego zachowania się wobec świadka przez osoby przesłuchujące go.

Gwarancję poszanowania godności stanowi również przepis art. 183 § 2 k.p.k., na mocy którego świadek może żądać, aby przesłuchano go na rozprawie z wyłączeniem jawności. Ma to o tyle istotne znaczenie, że broni świadka przed zbyt głośnym rozgłosem, ujawnianiem okoliczności często przykrych, hańbiących czy poniżających jego godność w oczach opinii publicznej. Z uprawnieniem tym ściśle koresponduje prawo do odmowy składania zeznań lub nieodpowiedzi na niektóre pytania.

Zgodnie z treścią art. 182 § 1 k.p.k. osoba najbliższa dla oskarżonego może odmówić składania zeznań, co z jednej strony chroni świadka przed dylematami natury psychologicznej, z drugiej strony chroni jego i wymiar sprawiedliwości przed zeznaniami nieprawdziwymi i ich konsekwencjami. Podobne gwarancje daje przepis art. 183 § 1 k.p.k. umożliwiający uchylanie się świadka od odpowiedzi na niektóre pytania, jeżeli odpowiedź mogłaby narazić jego lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność karną. Kodeks karny przewiduje także ochronę świadka przed wykonywaniem obowiązków świadczenia pod presją, przymusem lub z narażeniem na odwet ze strony osób, na niekorzyść których składał zeznania. Sytuację taką przewiduje art. 245 k.k., który stanowi, że kto używa przemocy lub groźby bezprawnej w celu wywarcia wpływu na świadka (...) lub w związku z tym narusza jego nietykalność cielesną podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

---

widzi, zaś sprawcę widziała tylko przez krótki moment, niemniej po dwukrotnym okazaniu kategoriście rozpoznała okazywanego, jako sprawcę rozboju. Sąd w uzasadnieniu wyroku nie ustosunkował się do tej kwestii, pomijając całkowicie zagadnienie zdolności psycho-fizycznych świadka do rozpoznania.

<sup>6</sup> B. Hołyst, *Psychologiczne i społeczne determinanty zeznań świadków*, PWN, Warszawa 1989, s. 37.

Drugą grupę stanowią uprawnienia ograniczające skutki mogące obciążyć świadka po złożeniu zeznań. Zalicza się do nich prawo do zachowania tajemnicy zeznań, do ochrony prawno-materialnej oraz zwrotu kosztów przejazdu i utraconych zarobków.

Prawo do zachowania tajemnicy zeznań wiąże się ze wspomnianą powyżej możliwością wyłączenia jawności postępowania z uwagi na ważny interes prywatny. Gwarancję zachowania tajemnicy daje również przepis umożliwiający świadkowi uprawnionemu do odmowy zeznań skorzystanie z tego prawa w postępowaniu sądowym – przed rozpoczęciem przewodu – i niedopuszczający do wykorzystywania w żadnej formie składanych wcześniej zeznań.

Warto jest także wspomnieć o uprawnieniach wynikających z zastosowania przepisów dotyczących tzw. świadka incognito. Przepis art. 184 k.p.k. ma zastosowanie w sytuacji, gdy zachodzi uzasadniona obawa niebezpieczeństwa dla życia, wolności albo mienia w znacznych rozmiarach świadka lub osoby dla niego najbliższej; wówczas sąd, a w postępowaniu przygotowawczym prokurator może wydać postanowienie o zachowaniu w tajemnicy danych osobowych świadka. W przypadku czynności okazania konsekwencją zastosowania tego przepisu jest obowiązek przeprowadzenia tej czynności w sposób wyłączający możliwość rozpoznania osoby okazywanej przez rozpoznawaną (art. 173 § 2 k.p.k.).

Wykonując powyższe obowiązki świadek narażony jest w wielu przypadkach na straty materialne – utratę zarobków czy wydatki związane z podróżą. Obowiązujące w tym zakresie przepisy nakładają na organy prowadzące tę czynność, na żądanie świadka, obowiązek zwrotu poniesionych przez niego kosztów.

Drugą grupę osób uczestniczących w okazaniu stanowią osoby rozpoznawane – czyli okazywani i osoby przybrane do czynności, uzupełniające paradę identyfikacyjną – świadkowie przybrani.

Okazywanym – obok najczęściej występującego w tym charakterze podejrzanego – może być także świadek, który w razie potrzeby zobowiązany jest do uczestnictwa w tej czynności.<sup>7</sup> Zachowuje on nadal przedstawione powyżej uprawnienia i obowiązki. Najczęściej jednak okazywanym jest podejrzanym, któremu przysługuje cały przewidziany przepisami kodeksu postępowania karnego katalog uprawnień.

Podstawowymi jego prawami są: prawo do obrony zarówno materialnej, jak i formalnej oraz prawo do milczenia. Już przy pierwszym przesłuchaniu należy podejrzanego pouczyć o przysługujących mu prawach do: nieudzielania odpowiedzi na pytania, odmowy składania wyjaśnień, zaznajomienia się z zarzutami i zebranymi dowodami, posiadania obrońcy, udziału w czynnościach dowodo-

---

<sup>7</sup> M. Lipczyńska, *Polski proces karny*. Tom I. *Zagadnienia ogólne*, PWN, Warszawa-Poznań 1986, s. 175.

wych, nie wykluczając czynności niepowtarzalnych, składania zażaleń, przejrzenia akt sprawy, otrzymywania uwierzytelnionych odpisów z akt sprawy w każdym jej stadium, za zgodą prowadzącego postępowanie.<sup>8</sup> Istotnym jest fakt, że przy niewątpliwie niepowtarzalnej czynności, jaką jest okazanie, może i powinien uczestniczyć obrońca podejrzanego, a uprawnienia te nie są wykorzystywane<sup>9</sup>. W wielu przypadkach jest to spowodowane tym, że obrońca nie został jeszcze w sprawie ustanowiony i wtedy dopuszczalne jest przeprowadzenie okazania bez udziału obrońcy<sup>10</sup>. W każdej innej sytuacji na organach ścigania i prokuraturze ciąży obowiązek powiadomienia adwokata o miejscu i czasie czynności.

Do podstawowych powinności podejrzanego należy obowiązek stawienia się na wezwanie organu procesowego (art. 75 § 1 k.p.k.) w sytuacji, gdy odpowiada on z wolnej stopy i zawiadamiania organu prowadzącego postępowanie o każdej zmianie miejsca zamieszkania. Nieusprawiedliwione niestawienie się może spowodować przymusowe doprowadzenie (art. 75 § 2 k.p.k.).

W przypadkach, gdy jest to potrzebne dla celów dowodowych, oskarżony jest zobowiązany na mocy art. 74 § 2 k.p.k. poddać się m. in. okazaniu w celach rozpoznawczych. W przypadku odmowy dopuszczalne jest stosowanie przymusu<sup>11</sup>. Świadka zmusić można jedynie zastosowaniem kary pieniężnej, nigdy zaś przymusem bezpośrednim.

Obok okazywanego występują również osoby przybrane do czynności – świadkowie przybrani. Pełnią oni przede wszystkim funkcję pomocniczą, ale są także swoistą kontrolą, którą mogą i powinni spełniać w toczącym się postępowaniu. Świadkowie ci zawsze mogą być powoływani do złożenia zeznań dotyczących okoliczności, prawidłowego przebiegu i wyniku czynności zwłaszcza wtedy, gdy rodzą się uzasadnione wątpliwości co do rzetelności jej wykonania. Są więc cie-

---

<sup>8</sup> *Polski proces karny*. Tom II. *Zagadnienia szczególne*. (pod red. Z.Kegła) PWN, Warszawa 1988, s. 29; S. Śliwiński, *Proces karny. Zasady ogólne*. Warszawa 1948, s. 366 i nast.

<sup>9</sup> Patrz wyniki prowadzonych w tym zakresie badań: E.Gruza, op. cit., s. 154.

<sup>10</sup> T. Grzegorzczak, *Udział obrońcy w dowodowych czynnościach postępowania przygotowawczego w świetle ustawy*. Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne, t. 11/1980, s. 219.

<sup>11</sup> Stanowisko takie reprezentują np.: M. Lipczyńska, R. Ponikowski, *Granice prawa oskarżonego do obrony*, „Palestra” Nr 4 /1979; J. Nelken, *Niektóre zagadnienia dowodowe na tle kodeksu postępowania karnego*, „Nowe Prawo” Nr 11/1971; T. Taras, *Badanie oskarżonego w celach dowodowych w nowym kodeksie postępowania karnego*, „Nowe Prawo” Nr 5/1979. Nieco odmienne stanowisko zajmuje W. Daszkiewicz (*Samooskarżenie a prawo do milczenia*, „Państwo i Prawo” Nr 2/1974), który stwierdza, że praktycznie przymusowa realizacja przepisu art. 74 § 2 k.p.k. jest niemożliwa, gdyż badanie wymaga czynnego współdziałania ze strony oskarżonego. Można go, przy biernym zachowaniu, jedynie zmusić do „znoszenia” wykonywania danej czynności. Podobne zdanie prezentuje J. Wójcikiewicz (*Podejrzany i świadek jako źródło materiału dowodowego i porównawczego dla identyfikacji w niektórych obcych procedurach karnych*, „Problemy Kryminalistyki” Nr 172).

kawym przykładem osobowego dowodu z przeznaczenia i w tym charakterze spełniają funkcję podobną jak protokół<sup>12</sup>. I chociaż kodeks postępowania karnego nie zawiera przepisów dotyczących świadków przybranych, należy przypuszczać, i pogląd ten reprezentowany jest również w literaturze, że odnoszą się do nich wszystkie przepisy dotyczące świadków, generalnie zaś świadkowie ci korzystają z tych samych uprawnień. Odnosi się więc do nich również prawo zgłaszania swoich uwag, zarzutów, wniosków czy oświadczeń do protokołu z przeprowadzonej z ich udziałem czynności, a także żądania wciągnięcia do protokołu wszystkiego, co dotyczy ich praw i interesów. Z uprawnień tych jednak w zasadzie nie korzystają.

Nieco inaczej przedstawia się kwestia obowiązków, a zwłaszcza obowiązku stawienia na wezwanie. Sprawa ta nie jest ustawowo uregulowana. Czy organ procesowy może zastosować środki przymusu w stosunku do świadka przybranego w celu wymuszenia jego obecności w czasie dokonywania czynności? Czy w tym przypadku obowiązek stawienia wynika jedynie z powinności moralno – społecznej?

Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa każda decyzja, jaką podejmuje organ procesowy, musi znaleźć oparcie w konkretnym przepisie. W przepisach kodeksu postępowania karnego nie ma regulacji nakładającej obowiązek stawienia na osoby przybrane do czynności. Przyjmując jednak zasadę, że do świadków przybranych stosujemy generalnie wszystkie przepisy procedury karnej, należałoby wnioskować, że dotyczy to również konieczności obowiązkowego stawienia na wezwanie organu. W przypadku odmowy możliwe więc byłoby zastosowanie przewidzianych środków przymusu w celu zapewnienia ich obecności. Jeżeli przyjmujemy, że świadek taki – obok obowiązkowego stawienia – ma jeszcze obowiązek zachowania tajemnicy z przebiegu i rezultatu czynności do chwili rozpoczęcia postępowania sądowego, a może korzystać z prawa zgłaszania do protokołu uwag i wniosków, prawa do zwrotu poniesionych kosztów, czy wreszcie prawa do ochrony prawnej, konstrukcja taka wydaje się w pełni słuszna. Stanowisko takie zajmuje np. R. Górecki<sup>13</sup>.

Rozważając jednak tę sytuację z innej strony, należy mieć na uwadze zarówno dobro toczącego się postępowania, jak i konieczność ochrony świadka, nie narażanie go na ewentualne przykrości wynikające z uczestnictwa w takich czynnościach. Czy organ procesowy mając informację, że osoba przybrana do czynności, odnosi się do tego bardzo niechętnie i nie chce uczestniczyć w jej przebiegu,

---

<sup>12</sup> M. Cieślak, *Zagadnienia dowodowe w procesie karnym*, t. I, Warszawa 1955, s. 290; J. Stańda, *Świadkowie przybrani w świetle nowej ustawy procesowej*, „Problemy Praworządności” Nr 9/1971, s. 35 i nast.; Z. Ponarski, *O udziale osób przybranych w postępowaniu przygotowawczym*, „Palestra” Nr 6/1979, s. 105.

<sup>13</sup> R. Górecki, *op.cit.*, s. 18-19.

może odstąpić od jej wezwania? Wydaje się, że tak. Na takie rozwiązanie wskazywałoby przede wszystkim dobro toczącego się postępowania. Świadkowie przybrani nie należą do tej kategorii osób, które posiadają „szczególne” wiadomości, a przez to są oni niezastąpieni. W każdej sytuacji, gdy osoba niechętnie odnosi się do działań organów procesowych, a jej obecność nie jest niezbędna, rozsądek wskazywałby na konieczność odstąpienia od zamiaru powołania jej w charakterze świadka przybranego do czynności. Podobne stanowisko prezentuje K. Otłowski<sup>14</sup> podkreślając dodatkowo, że stawiennictwo to wypływa jedynie z obowiązku moralno-społecznego, nie zaś prawnego i powinno być uzasadnione konkretną sytuacją tak, aby nie obarczać bez potrzeby innych osób dodatkowymi obowiązkami. Za poglądem takim przemawia również chociażby fakt, że świadków nie można zmusić do udziału w czynnościach dowodowych z użyciem przymusu bezpośredniego.

Kolejną grupę osób uczestniczących w okazaniu stanowią osoby prowadzące tę czynność. Są to z reguły funkcjonariusze policji lub w praktyce bardzo rzadko – prokuratorzy. Do podstawowych obowiązków prowadzącego czynność należy poinformowanie osób biorących w niej udział o przysługujących im uprawnieniach i nałożonych obowiązkach, a przede wszystkim uprzedzenie rozpoznającego o obowiązku zeznawania prawdy. Należy również zapewnić warunki umożliwiające swobodę wypowiedzi, zgodnie z obowiązującymi w tym względzie zasadami procesowymi i kryminalistycznymi<sup>15</sup>. Osoby prowadzące okazanie bezpośrednio, przygotowujące i prezentujące paradę identyfikacyjną, zobligowane są do przestrzegania reguł taktyczno – technicznych okazania sformułowanych przez naukę kryminalistyki i proces karny (np. obowiązek doboru co najmniej trzech osób przybranych, wyglądem podobnych do osoby okazywanej). W celu zabezpieczenia prawidłowego przebiegu czynności organ prowadzący ją wyposażony jest w nieodzowne środki przymusu wyrażone regułami karno-procesowymi. Należą do nich: możliwość zastosowania środków przymusu, aby doprowadzić podejrzanego do miejsca dokonywania czynności i możliwość – nawet z użyciem siły – przywrócenia okazywanemu pierwotnego wyglądu, nie wspominając już o przymusowym uczestniczeniu podejrzanego w omawianej czynności.

Obok rozpoznających, rozpoznawanych i prowadzących okazanie, uczestniczyć w niej mogą dodatkowo:

– obrońca podejrzanego,

<sup>14</sup> K. Otłowski, *O świadkach przybranych*. „Służba MO” Nr 2/1966, s. 225-226.

<sup>15</sup> P. Horoszowski, *Ogólne zasady taktyczne przesłuchania*, „Nowe Prawo” Nr 5-6/1954; M. Lipczyńska, *Zasada swobody wypowiedzi a problem stosowania podstępu przy przesłuchaniu*. „Zaszyty Naukowe ASW” Nr 33/1983, s. 165-166; S. Waltoś, *Swoboda wypowiedzi osoby przesłuchiwanej*, „Państwo i Prawo” Nr 10/1975, s. 68 i nast.

- pokrzywdzony i jego przedstawiciel ustawowy,
- w przypadku technicznego utrwalania przebiegu czynności – osoba obsługująca aparaturę techniczną (np. kamerę video).

Obecność tych osób reguluje art. 317 § 1 k.p.k., a przez udział w czynności rozumie się obecność w czasie i w miejscu jej dokonywania, prawo do składania oświadczeń i wniosków, zadawania pytań, a także żądania wciągnięcia do protokołu każdej kwestii istotnej zdaniem strony, obrońcy czy pełnomocnika. Uprawnienia te nie dotyczą osób rejestrujących przebieg czynności, gdyż ich rola polega jedynie na obsłudze sprzętu, a więc funkcji czysto pomocniczej.

Na bliższe poznanie zasługuje problematyka udziału obrońcy w prezentowanej czynności.

Możliwość udziału obrońcy w czynnościach postępowania przygotowawczego stanowi jeden z najistotniejszych przejawów wewnętrznej jawności tego stadium procesu<sup>16</sup>, a także jest rozszerzeniem zasady kontradiktoryjności<sup>17</sup>. Istnieje zgodność poglądów co do tego, że pełniejsze wprowadzenie w życie zasady kontradiktoryjności już na szczeblu postępowania przygotowawczego jest, z punktu widzenia prawidłowego sprawowania wymiaru sprawiedliwości, rzeczą słuszną. Jednocześnie jednak podkreśla się, że powyższa zasada w praktyce nie jest realizowana<sup>18</sup>. Przejawem tego jest nikły udział obrońców w czynnościach postępowania przygotowawczego, nie wyłączając czynności niepowtarzalnych<sup>19</sup>. A udział ten to nie tylko statystowanie przy czynnościach, ale również – jeżeli nie przede wszystkim – prawo do czynnego uczestnictwa, tzn. składania wniosków, oświadczeń, zadawania pytań przesłuchiwanym, wysuwania żądań np. dotyczących sprostowań czy zmian w zapisach protokołu<sup>20</sup>.

Organ procesowy zarządzając przeprowadzenie czynności niepowtarzalnej, jaką jest okazanie, bez względu na to, czy podejmuje ją po formalnym wszczęciu postępowania, czy też w ramach czynności niecierpiących zwłoki, powinien tak ustalić jej termin, by możliwe było powiadomienie ustanowionego obrońcy o miejscu i czasie jej przeprowadzenia. W przypadkach, gdy obrona formalna

<sup>16</sup> T. Grzegorzcyk, *Obrońca w postępowaniu przygotowawczym*, Wyd. UŁ, Łódź 1988, s. 188.

<sup>17</sup> Patrz np.: Z. Halota, K. Niementowski, *Rola i pozycja obrońcy w przygotowawczym stadium procesu karnego*, „Problemy Praworządności” Nr 6/1970, s. 29; P. Kruszyński, *Stanowisko prawne obrońcy w procesie karnym*. Białystok 1991, s. 183 i nast.

<sup>18</sup> W. Mendys, *Kilka uwag dotyczących kontradiktoryjności postępowania przygotowawczego*, „Palestra” Nr 8-9/1974, s. 85.

<sup>19</sup> Zob. np.: F. Prusak, *Normatywne i pragmatyczne czynniki określające zakres udziału obrońcy w postępowaniu przygotowawczym*, „Palestra” Nr 6/1973, s. 36; Z. Jarocki, F. Kruszewski, *Uwagi na temat kontradiktoryjności postępowania przygotowawczego i aktywnego w nim udziału obrońcy*, „Palestra” Nr 7-8/1974, s. 91.

<sup>20</sup> T. Grzegorzcyk, *Udział obrońcy w dowodowych czynnościach postępowania przygotowawczego w świetle ustawy*. Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne t. 11/1980, s. 222.

jest obligatoryjna, a obrońca nie został jeszcze w sprawie ustanowiony, termin czynności powinien być tak wyznaczony, aby możliwe było powołanie adwokata jeszcze przed dokonaniem tej czynności, z wyjątkiem sytuacji, gdy jest to czynność nie cierpiąca zwłoki i nie można uniknąć niebezpieczeństwa utraty lub zniekształcenia dowodu. Rygory te są słuszne i zrozumiałe. Niemniej jednak obrońcy nie wykorzystują przysługujących im uprawnień. W czym należy upatrywać tak małej aktywności obrońców?

Z przeprowadzonych przez J. Szlaszewskiego<sup>21</sup> badań wynika, że zdaniem adwokatów przepisy postępowania karnego stwarzają jedynie pozory zwiększania elementów kontrydiktoryjności w postępowaniu przygotowawczym, przy nadal zachowanej supremacji organów ścigania, a uzależnianie od woli prokuratora poczyniła obrońcy w tym stadium procesu świadczy o priorytecie zasady inkwizycyjności, kosztem koncepcji ścierania się różnych poglądów i założeń. Mimo, że opinia ta dotyczyła kodeksu postępowania karnego z 1969 roku, nie straciła na swej aktualności i obecnie. Jednakże z poglądami tymi nie w pełni można się zgodzić. Na pewno w ograniczonym zakresie wina leży po stronie organów prowadzących tę czynność, które kryjąc się za określeniem „względy taktyczne” starają się eliminować uczestnictwo osób trzecich przy dokonywanych czynnościach, szczególnie wtedy, gdy taktyka i rzetelność ich prowadzenia budzą wiele wątpliwości. Z drugiej jednak strony, jak słusznie zauważa J. Polony<sup>22</sup>, przyczyny tego stanu rzeczy wiązać należy przede wszystkim z brakiem aktywności i inicjatywy uprawnionych, a ich udział jest nieadekwatny do możliwości, jakie daje im w tym zakresie ustawodawca. Najtrafniej moim zdaniem sytuację tę określił Z. Jankowski<sup>23</sup> twierdząc, że przyczyn tych należy szukać w konserwatyźmie myślowym, który często cechuje prawników oraz w tym, że nie wytworzyła się dotychczas tradycja dokonywania czynności dochodzeniowo-śledczych z udziałem obrońców.

Przedstawione w niniejszym opracowaniu zagadnienia uprawnień i obowiązków, jakie nakładają na uczestników okazania przepisy kodeksu postępowania karnego, są jedynie zasygnalizowaniem szerszej skali problemów, jakie wiążą się z przeprowadzaniem w praktyce tej czynności. O ile pozornie uregulowania te wydają się być wyczerpujące i wystarczające, o tyle w praktyce rodzą się wątpliwości i kontrowersje. Z przykrością należy stwierdzić, że z zakresie omawianej

<sup>21</sup> J. Szlaszewski, *Niektóre uwagi na tle wyników badań zasady kontrydiktoryjności w postępowaniu przygotowawczym*. „Problemy Praworządności” Nr 3/1972, s. 21.

<sup>22</sup> J. Polony, *Korzystanie przez strony i ich przedstawicieli z uprawnień do uczestniczenia w czynnościach postępowania przygotowawczego* (w świetle badań empirycznych), „Nowe Prawo” Nr 2/1974, s. 157.

<sup>23</sup> Z. Jankowski, *Kontrydiktoryjności i koncentracja postępowania karnego w aspekcie prakseologicznym*, „Problemy Praworządności” Nr 3/1980, s. 23.



czynności nie zaszyły na tyle daleko idące zmiany w regulacjach znajdujących się w nowym kodeksie postępowania karnego w stosunku do przepisów jeszcze obowiązujących, które można byłoby uznać za istotne i wystarczające. Ciągłe więc nie jest wyjaśniony status świadków przybranych, brak jest również wyczerpujących wskazówek co do zasad i trybu przeprowadzania tej czynności. Analogicznie przedstawia się kwestia udziału obrońcy czy kontroli zdolności postrzegania i odtwarzania przez świadków rozpoznających. Nowe przepisy kodeksu postępowania karnego nie uwzględniają więc wielu postulatów i propozycji uregulowań prawnych wysuwanych w licznych publikacjach naukowych<sup>24</sup>, które to zmiany zmierzały do poprawy jakości, a tym samym wartości dowodowej i identyfikacyjnej okazania.

---

<sup>24</sup> Propozycje nowych uregulowań prawnych wysuwali np.: J. Wójcikiewicz, *Kryminalistyczna problematyka okazania osób*, Warszawa 1988, s. 70; E. Gruza, *Okazanie. Problematyka kryminalistyczna*, Comer, Toruń 1995, s. 34.

## **Świadek koronny jako nowa instytucja w procesie karnym**

Każda asymilowana z obcego do polskiego prawa instytucja budzi większe lub mniejsze emocje. Zwolennicy takich asymilacji podkreślają, że dobrze jest pracować wykorzystując konstrukcje już sprawdzone; przeciwnicy, biorąc pod uwagę różnice polityczne, geograficzne, prawne i kulturowe, wołają poszukiwać rozwiązań nowych. Oczywiście emocje tego rodzaju wzbudzić musiała ustawa z 25 czerwca 1997 r. o świadku koronnym (Dz.U. 114/97 poz. 738), a dyskusje jej dotyczące nie mogły ominąć studentów prawa. Niniejszą pracę oparto na badaniach ankietowych przeprowadzonych wśród słuchaczy trzech ostatnich lat Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego i wzbogacono o komentarz oraz opinie własne autorki. W przeprowadzonych badaniach wzięło udział 126 osób: 72 studentki i 54 studentów. Największa, stanowiąca 60% grupa respondentów to słuchacze III roku, pozostałe dwie grupy, stanowiące 10% i 30% badanych, to odpowiednio studenci IV i V roku. Ankietowani zdecydowanie nie lubią czytać aktów prawnych, o czym świadczy fakt, że tylko 37% osób zapoznało się z tekstem ustawy. Informacje respondentów na temat poruszanych problemów pochodziły w głównej mierze z zajęć prowadzonych na uczelni oraz z różnorakich przekazów radiowych, telewizyjnych i prasowych.

Potrzeba recypowania instytucji świadka koronnego na grunt polskiego procesu karnego w zasadzie nie budzi wśród studentów wątpliwości. Aż 99% ankietowanych wiąże duże nadzieje z funkcjonowaniem omawianej instytucji w prawie polskim. Być może optymizm studentów w tej kwestii jest tak duży ze względu na przekonanie, że w innych systemach prawnych, przede wszystkim amerykańskim, stosowanie instytucji świadka koronnego przyniosło niewątpliwie korzyści i sukcesy w wielu naprawdę trudnych sprawach. Istotnie, doktryna i judykatura Stanów Zjednoczonych wypowiadają się przychylnie o przydatno-

ści i celowości współpracy organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości ze świadkami koronnymi. Pojawiająca się natomiast krytyka dotyczy nie tyle samej instytucji, co konkretnych rozwiązań prawnych.

Paradoksalnie, wiążące się ściśle z funkcjonowaniem ustawy, naruszenie zasad legalizmu i prawdy materialnej budzi wiele obiekcji nawet wśród zadeklarowanych zwolenników instytucji świadka koronnego. Traktowanie w uprzywilejowany sposób rzeczywistych sprawców przestępstwa i „targowanie się o karę” to według 40% respondentów bardzo istotne zagrożenie dla powagi i uczciwości procesu karnego. Problem naruszenia zasad procesowych pojawić się może także w przypadkach przyznania świadkowi koronnemu statusu osoby anonimowej. Dotyczyć to będzie prawdopodobnie tylko pewnej liczby spraw z udziałem świadków koronnych, gdyż zapisy ustawy nie przewidują obligatoryjności ochrony zeznających osób. W takich jednak sytuacjach dopatrzeć się można naruszenia zasady jawności wewnętrznej postępowania karnego. W sprawach tego typu tylko zapewnienie oskarżonemu i jego obrońcy pełnej orientacji w materiale dowodowym zebrany przez oskarżyciela stwarza możliwość przygotowania odpowiedniej linii obrony. Ustawa milczy na temat organizacji technicznej przesłuchania świadka koronnego przez obrońcę, stwierdzając jedynie lakonicznie w art. 13: „Sąd, na wniosek świadka koronnego, może wyłączyć jawność rozprawy na czas jego przesłuchania. Świadka należy pouczyć o tym uprawnieniu”. Nie ulega wątpliwości, że możliwość przesłuchania przez obrońcę powinna być zapewniona. Podkreślał to niejednokrotnie Europejski Trybunał Praw Człowieka – chociażby w sprawie *Kostovski*, w której obrona uzyskała co prawda prawo do przesłuchania świadka, jednak odpowiedź została udzielona jedynie na dwa spośród czternastu zadanych pytań, lub w sprawie *Lüdi*, w której nie stworzono żadnej możliwości spotkania i rozmowy obrońcy ze świadkiem.

Łatwo zauważyć, że rysuje się tutaj wyraźny konflikt pomiędzy interesem oskarżonego, któremu ogranicza się prawo do obrony, a interesem świadka, który jest żywotnie zainteresowany zachowaniem pełnej anonimowości. Być może skutecznym rozwiązaniem tego problemu byłoby umożliwienie pisemnego kontaktu między obrońcą a świadkiem. Ujawnianie obrońcy danych personalnych świadka koronnego czy jego wizerunku nie jest dopuszczalne w żadnej sytuacji. Z łatwością można wyobrazić sobie, że taki proceder stawałby obrońcę w iście patowej sytuacji, w której z jednej strony obowiązywałaby go bezwzględna tajemnica, z drugiej zaś – obowiązek lojalności wobec klienta nakazywałby ujawnienie danych osobowych i rysopisu świadka. Konsekwencji tego typu zachowania nie trzeba chyba opisywać.

Poważne wątpliwości budzi także zapewnienie bezpieczeństwa świadkowi koronnemu mającemu status osoby anonimowej w czasie rozprawy, prowadzonej co prawda z wyłączeniem jawności, niemniej jednak stwarzającej rzeczywiste zagrożenie dla bezpieczeństwa świadka, którego dekonspirować może naj-

krótszy nawet pobyt w budynku sądu, policji czy prokuratury. Wysuwanie jednak postulatu, aby świadek koronny wobec omówionych zagrożeń nigdy nie pojawił się w żadnym z wymienionych miejsc, wydaje się być czystą utopią. Nawet najbardziej optymistyczne prognozy nie zakładają bowiem możliwości zapewnienia sądom i organom ścigania do 1 września 1998, a więc do czasu wejścia w życie ustawy, odpowiedniej aparatury audiowizualnej umożliwiającej odtworzenie odpowiednio zniekształconych nagrań z zeznań świadka koronnego, czy chociażby zapewnienia przesłuchania świadka koronnego w dyskretnym pomieszczeniu poza budynkiem sądu. Wydaje się zresztą, że sama ustawa nie stwarza podstawy prawnej do tego typu działań.

Kolejnym istotnym problemem, jaki rysuje się na gruncie omawianego aktu prawnego, jest atrakcyjność postanowień ustawy dla ewentualnych świadków koronnych. Trudno bowiem wyobrazić sobie bądź co bądź przestępcę, który jest zainteresowany czysto altruistyczną współpracą z organami ścigania i, ryzykując ukaranie, dobrowolnie dokonuje samooskarżenia. Jeżeli tego typu współpraca miałyby być częsta i owocna, członek zorganizowanej grupy przestępczej powinien tkwić w przekonaniu, że pertraktacje z organami ścigania przyniosą mu więcej zysków niż strat. Tylko 25% respondentów uznało atrakcyjność korzyści przyznanych świadkowi koronnemu za wystarczającą. Tymczasem wydaje się, że korzyści te nie są wcale małe. Umorzenie postępowania wobec takich osób, i to niezależnie od skazania oskarżonych, jest bez wątpienia dużą „nagrodą”. Stosunkowo atrakcyjne są także przepisy dotyczące wznowienia lub podjęcia postępowania wobec świadka koronnego. Obligatoryjnie wznowia się postępowanie, gdy w ciągu roku od uprawomocnienia się postanowienia o umorzeniu postępowania świadek koronny popełni nowe przestępstwo działając w zorganizowanej grupie lub okaże się, że nie spełniał przesłanek podmiotowych określonych w art. 4 ustawy. Fakultatywnie wznowia się postępowanie, gdy świadek koronny popełni nowe przestępstwo umyślne lub nie wykona zobowiązania do zwrotu korzyści majątkowych odniesionych z przestępstwa lub naprawienia szkody nim wyrządzonej. Dodać przy tym należy, że w przypadku fakultatywnego wznowienia postępowania sąd może nadzwyczajnie złagodzić karę. Podobne rozwiązania przewiduje się przy podjęciu przez prokuratora postępowania, z tą tylko różnicą, że w przypadku złożenia przez świadka koronnego zeznań nieprawdziwych i zatajenia prawdy co do istotnych okoliczności sprawy lub odmowy składania zeznań następuje obligatoryjne podjęcie postępowania. W tej sytuacji jednak sąd także może skorzystać z nadzwyczajnego złagodzenia kary.

Nasuwa się tu jedna ważna uwaga. Bez względu na objęcie ochroną świadka koronnego, a co za tym idzie – zmianę danych personalnych czy miejsca zamieszkania, każde nowe popełnione przez niego przestępstwo musi zostać ukarane. Świadek koronny nie może uzyskiwać statusu osoby bezwzględnie nietykalnej. Rodzi to oczywiście istotny problem zapewnienia świadkowi bezpieczeństwa

w czasie ewentualnego odbywania przez niego kary pozbawienia wolności. Nie rozsądne byłoby pozostawianie świadka bez ochrony w tak niebezpiecznej dla niego sytuacji czy świadome narażanie go na konfrontację z żądnymi zemsty zdradzonymi wcześniej kolegami. Częściowym panaceum na tego typu bolączki mogłoby być oczywiście zapewnienie świadkowi koronnemu osobnej, odizolowanej, bezpiecznej i strzeżonej celi.

Dla 90% ankietowanych największa niedoskonałość ustawy polega na poważnych trudnościach w zapewnieniu świadkowi koronnemu ochrony. Nietrudno zauważyć, że omawiany akt prawny nie zawiera programu ochrony, a jedynie jego skromny zarys. Jest to niewątpliwie poważne zaniedbanie. Pamiętać jednak należy o tym, że wobec zapisów ustawy o nieobligatoryjności ochrony nie byłaby ona (i nie powinna być) zapewniona każdemu świadkowi koronnemu. Dotyczyć zaś powinna tylko świadków zeznających w najpoważniejszych sprawach i tylko wtedy, gdy stopień zagrożenia takiej osoby jest rzeczywiście duży. Ponadto, wzorem programu amerykańskiego, ochrona nie powinna być zapewniona osobom, o których z dużym prawdopodobieństwem można sądzić, że nie podporządkują się rygorom ochrony lub których zeznania nie będą miały wystarczająco dużego znaczenia w sprawie. Przyczyna tych ograniczeń jest prozaiczna – na zapewnienie ochrony każdemu ubiegającemu się o nią świadkowi naszego państwa po prostu nie stać. Faktem jest natomiast, że decydując się na zapewnienie świadkowi koronnemu ochrony powinno się dążyć do tego, aby była ona doskonała, perfekcyjnie przygotowana i przemyślana, gdyż tylko taka może być w pełni skuteczna. Tymczasem w związku z programem ochrony rodzi się już dziś wiele problemów.

Pierwszą poważną wątpliwością, która sama się nasuwa, są źródła finansowania tak doniosłego przedsięwzięcia, jak ochrona czyjśgo życia i zdrowia. Nieobce są nam, Polakom, powtarzające się corocznie walki o „załatanie dziur budżetowych”. Znanе są każdemu obywatelowi problemy z podstawowym wyposażeniem technicznym policji. Tymczasem ustawa nie daje żadnej wskazówki, skąd czerpać niewątpliwie ogromne środki na pokrycie kosztów ochrony świadków koronnych i ich rodzin. Trudno wyliczyć w tym momencie przeciętny koszt ochrony jednego świadka. Można jednak wyobrazić sobie skalę problemu – art. 14 ustawy przewiduje bowiem stosowanie wobec świadków koronnych i osób im najbliższych różnorodnych środków, poczynając od ochrony osobistej, poprzez zmianę miejsca pobytu lub zatrudnienia, wydanie dokumentów umożliwiających używanie innych niż własne danych osobowych, a skończywszy na pomocy finansowej. Gdyby powyższe wyliczenie nie dawało jeszcze pełnego obrazu sytuacji, podać można przykładowo pewne dane szacunkowe państw od lat przeprowadzających z powodzeniem ochronę świadków koronnych i ich rodzin. Program ochrony WITSEC w Stanach Zjednoczonych kosztuje przeciętnie od 33 do 73 mln \$ rocznie. Bardzo ciekawe rozwiązanie proponuje program włoski. W części dotyczącej ochrony świadków koronnych budżet państwa ma charak-

ter otwarty, co pozwala na odpowiednie dostosowywanie wydatków do aktualnych, rosnących we Włoszech z roku na rok, potrzeb. Aby dać pojęcie o rzędzie sum podać należy, iż jedynie w 1991 r. oszacowano, że programy ochrony pochłoną kwotę ponad 10 250 mln lirów.

Przy tej okazji wspomnieć można o rażącym niedostosowaniu polskich aktów prawnych do ustawy o świadku koronnym. Mimo przewidzianej w art. 14 możliwości zmiany danych osobowych, obowiązująca obecnie ustawa o aktach stanu cywilnego nie została dotychczas uzupełniona o żadne postanowienia, stwarzające podstawę prawną do zmiany danych świadka w omawianej sytuacji. Czyżby więc miał to być kolejny martwy zapis w polskim prawie?

Organem właściwym w zakresie ochrony świadka koronnego i jego rodziny jest komendant główny policji. To właściwie jedyna wskazówka, jaką daje ustawodawca na temat organów i organizacji ochrony. Tak lakonicznie sformułowany zapis stwarza poważne wątpliwości co do jakości proponowanej świadkowi ochrony. We wszystkich państwach priorytetowo traktujących zapewnienie świadkowi bezpieczeństwa, nadanie statusu osoby chronionej przebiega według ściśle opracowanej procedury, a organy odpowiedzialne są zwykle specjalnie powołane do tego celu i wysoko wykwalifikowane. W Stanach Zjednoczonych istnieją dwa takie organy: United States Marshal Service (służba wykonawcza, powołana do ochrony świadków) oraz Office of Enforcement Operations (Biuro Wykonawcze, którego zadaniem jest procesowa ochrona i badanie dopuszczalności zastosowania przepisów o ochronie). We włoskim programie decyzję o zapewnieniu ochrony podejmuje Centralna Komisja ds. Określenia i Wdrażania Specjalnych Programów Ochronnych, która jest ciałem kolegiальnym (8 osobowym), podejmującym uchwały większością głosów, przy 5 osobowym kworum. W wypadkach niecierpiących zwłoki decyzję o ochronie może podjąć w imieniu Ministra Spraw Wewnętrznych dyrektor generalny Bezpieczeństwa Publicznego, jednakże decyzja ta musi następnie zostać potwierdzona przez Centralną Komisję. W przeciwnym razie traci moc.

Nie mniej istotnym problemem wydają się być ukształtowanie geograficzne i rozmiary naszego kraju. Polska jest państwem stosunkowo niewielkim, w którym trudno schować jakąkolwiek osobę, tym bardziej, że sąsiedzi niejednokrotnie bardziej interesują się życiem innych, niż swoim. Rozsądnym posunięciem w tej sytuacji byłoby zawieranie przez Polskę umów bilateralnych, podobnych do tej, którą zawarły Stany Zjednoczone i Włochy. Na mocy takich umów świadek koronny mógłby być relokowany na teren państwa – strony umowy. Jak dotąd nie zostały jednak podjęte żadne rokowania w tej sprawie.

Ustawa nie zapewnia także pomocy psychologicznej relokowanym osobom. Nie należy zapominać, że pomoc taka dotyczyć miałaby nie tylko samych świadków koronnych, ale także niejednokrotnie członków ich rodzin. Dla tych osób zmiana miejsca zamieszkania, trybu życia i zerwanie kontaktów rodzinnych i przy-

jacielskich oznaczać musi przeżywanie stresu. Opieka psychologiczna w takich sytuacjach może okazać się koniecznością. Nie należy ponadto zapominać, że nie może być mowy o konfrontacji osób objętych ochroną z przypadkowym psychologiem. Obowiązywać musi bowiem bezwzględna tajemnica. Psycholog powinien więc być osobą ściśle współpracującą i wyznaczoną przez organ zajmujący się ochroną.

Nie należy bagatelizować problemu zagrożenia świadka koronnego. Co prawda ostatnie przeprowadzone badania nie ukazują problemu, gdyż według nich tylko 12,8% świadków w procesach karnych wyraża poczucie zagrożenia. Badania te nie mogą jednak w żadnym stopniu uchodzić za aktualne, zostały bowiem przeprowadzone 13 lat temu. Tymczasem od 1989 r. obserwujemy stały i wzmożony wzrost przestępczości i jej brutalizację, co nie pozostaje bez wpływu na zastraszanie świadków. Coraz częściej zdarzają się przypadki aktywnej napaści na świadków, coraz trudniej też znaleźć świadka nie zaśnaniającego się niepamięcią, szczególnie w sprawach dotyczących najcięższych przestępstw. Ponadto fakt, iż bardzo niewielka statystycznie jest liczba przestępstw polegających na przemocy lub groźbie bezprawnej wobec świadka (w 1993 r. skazano za to przestępstwo jedynie 80 osób), nie oznacza wcale, że skala problemu nie jest duża. Trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, gdy taki „zastraszony” świadek odważnie informuje organy ścigania o rzeczywistych przyczynach nieudzielenia pomocy sądowi, policji czy prokuraturze. Tzw. ciemna liczba przestępstw w tej dziedzinie wydaje się być kolosalna.

70% ankietowanych za ogromną niedogodność uznało nieobligatoryjny charakter ochrony. Tyleż samo nie zdecydowałoby się w żadnych okolicznościach na współpracę z organami ścigania w ramach ustawy o świadku koronnym z powodu braku poczucia bezpieczeństwa i głębokiej niewiary w możliwość jego zapewnienia. Prawdą jest, że potencjalny świadek koronny, decydując się na ujawnienie wobec organów ścigania posiadanych przez siebie informacji, nie ma więc absolutnie żadnej pewności, czy otrzyma status świadka koronnego, a po uzyskaniu tego statusu – czy zostanie włączony do programu ochrony. Jest to jednak ryzyko, które świadek musi podjąć. Obligatoryjność ochrony, o czym była już mowa, pociągnęłaby za sobą zbyt duże nakłady finansowe. Można także wyobrazić sobie, że świadek koronny nie życzy sobie być osobą chronioną, gdyż jest w stanie samodzielnie zapewnić sobie bezpieczeństwo, chociażby przez wyjazd za granicę. Nieobligatoryjność ochrony nie musi też zniechęcać członków zorganizowanych grup przestępczych do współpracy z organami ścigania i wymiaru sprawiedliwości – prawdopodobnie w wielu przypadkach wystarczającym bodźcem do nawiązania współpracy byłaby perspektywa uniknięcia kary za popełnione przestępstwo.

95% badanych zaniepokoił poważnie brak jakichkolwiek zabezpieczeń przed różnego rodzaju nadużyciami. Art. 13 ustawy, przewidujący możliwość wyłącze-

nia jawności rozprawy na żądanie świadka koronnego, nie daje absolutnie żadnych wskazówek co do zabezpieczenia protokołów i nieumieszczania w nich danych osobowych świadka. Rażąco zaniedbaniem wydaje się być brak jakichkolwiek uregulowań przewidujących sankcje wobec osób ujawniających, choćby niechcący, wiadomości mogące pomóc w identyfikacji i odnalezieniu świadka koronnego. Wzorem dla polskiego ustawodawcy mogłaby być w tej materii ustawa amerykańska czy kanadyjska, które nie tylko przewidują objęcie ścisłą tajemnicą państwową wszelkich danych dotyczących ochrony, ale także określają zasady odpowiedzialności karnej za ujawnienie informacji o chronionych osobach.

Ankietowani zwracali dużą uwagę na przydatność świadka koronnego w polskim procesie karnym. Według 90% respondentów dzięki wykorzystaniu tej nowej instytucji uzyskać będzie można zeznania będące bardzo cennym materiałem dowodowym. Rzeczywiście, posiadane przez gotowych do współpracy z organami ścigania członków zorganizowanych grup przestępczych wiadomości są informacjami „z pierwszej ręki”. Przeciętny obywatel żyjący zgodnie z prawem nie mógłby w najmniejszym stopniu być pomocny przy „rozpracowywaniu” gangów; gdyby nie informacje pochodzące od świadka koronnego wiele spraw prawdopodobnie nigdy nie znalazłoby się na wokandzie sądowej. Dodać można, że zeznania świadków są jednym z najcenniejszych środków dowodowych wykorzystywanych w procesie karnym. Dla przykładu: według badań przeprowadzonych w 1985 r. w 83.9% spraw karnych sąd oparł się w uzasadnieniu na zeznaniach świadków, w 71% spraw – na dokumentach, a tylko w 38.7% spraw – na opinii biegłego.

Duża grupa studentów (aż 70%) jest przekonana, że współpraca świadka koronnego z organami ścigania odegrać może niebagatelną rolę w profilaktyce kryminalistycznej. Uzyskanie cennych, wiarygodnych i trudnych do zdobycia w inny sposób informacji przyczynić się może do zapobieżenia wielu kolejnym poważnym przestępstwom.

35% ankietowanych uważa, że omawiany akt prawny zapewnia szerszą niż dotychczas ochronę państwa i obywateli przed popełnianiem najcięższych przestępstw. Ustawa ma zastosowanie do sprawców przestępstw enumeratywnie wyliczonych w art. 1. Wyliczenie to zawiera m.in.: zabójstwo i morderstwo, pranie pieniędzy, uprowadzenie w celu prostytucji za granicę, wzięcie zakładnika, handel ludźmi, wyrabianie i handel bronią palną i amunicją, rozbój, fałszowanie pieniędzy, przestępstwa narkotykowe i inne. Przestępstwa te popełnione muszą być przez zorganizowaną grupę lub związek mający na celu popełnianie przestępstw. Jest to więc wyraźny cios w nękającą świat w XX wieku i wciąż rosnącą w siłę przestępczość zorganizowaną. Dla porównania – system amerykański w swoich założeniach miał mieć zastosowanie do przestępczości narkotykowej, łapownictwa, prania pieniędzy i terroryzmu, w praktyce jednak stosuje się go także do sprawców innych groźnych przestępstw. System włoski dopuszcza udział



świadka koronnego w procesach przeciwko zorganizowanym grupom przestępczym działającym w celu handlu narkotykami i środkami psychotropowymi. Świadek koronny ma też zastosowanie w sprawach o przynależność do związku mafijnego, który wykorzystując własny system i metody działania, współrealizuje w ramach podziału ról cele kazuistycznie opisane we włoskim kodeksie karnym. Wyliczenie kodeksowe nie ma jednak charakteru zamkniętego.

Opisany polski, jak i amerykański czy włoski katalog przestępstw, do którego zastosowanie ma ustawa o świadku koronnym nie pozostawiają wątpliwości, że chodzi tu o pomoc w sprawach rzeczywiście najpoważniejszych. Nasuwa się jednak pytanie – na ile uzyskane zeznania mogą być wiarygodne, skoro duża część doktryny podkreśla, że świadek koronny gotowy jest zwykłymi pomówieniami pogrążyć współsprawców, byle by tylko uniknąć kary za własne przewinienia. Czy rzeczywiście naturalną rzeczą w jego sytuacji jest „wybielanie” własnych zachowań i przejawianie działań współsprawców?

Oczywistym jest, że zachowań takich nie można wykluczyć. Opinię tę potwierdzają opracowania dotyczące wiarygodności świadków. Ustalenie wiarygodności sprowadza się więc nie tylko do zbadania możliwości poznawczych informatora oraz pobudek jego współpracy z organami ścigania i sądem. Nie mniej istotnym elementem wydaje się być ustalenie cech charakterologicznych świadka, przede wszystkim zaś poglądów i postawy etyczno – moralnej oraz dotychczasowej działalności. Według orzeczenia SN z 6 czerwca 1974 r.: „Na potrzeby procesu karnego konieczne są tylko takie ustalenia dotyczące osobowości pokrzywdzonego, które pozostają w związku przyczynowym z przedmiotowym zdarzeniem i które są niezbędne do prawidłowej oceny przyczyn oraz przebiegu wydarzeń będących przedmiotem postępowania. Jeżeli natomiast chodzi o sprawcę przestępstwa, to ustalenia te muszą być wyczerpujące”. Stwierdzenia powyższe stawiają wiarygodność świadka koronnego pod wielkim znakiem zapytania, gdyż nie należy zapominać, że jest on współsprawcą popełnionego przestępstwa. Wiarygodność uzyskanych zeznań poddawana może być również w wątpliwość poprzez fakt silnego związania emocjonalnego świadka ze sprawą.

Z drugiej jednak strony – czyż ustawodawca sam nie stworzył okazji do podważania wiarygodności świadka koronnego? Była już wyżej mowa o trudnościach i istotnych zaniedbaniach przy konstruowaniu programu ochrony. Czy może być uznana za wiarygodną osoba narażona choćby tylko potencjalnie na naciski ze strony oskarżonego?

Pewne przekłamania w zeznaniach świadka koronnego mogą także pojawić się niemalże niechcący, gdy świadek będzie próbował spełnić oczekiwania i nadzieje w nim pokładane – dostarczyć wartościowego materiału dowodowego. Jednak mimo wielu wątpliwości wydaje się, że składanie fałszywych zeznań absolutnie nie opłaca się świadkowi koronnemu. Wobec takiej nierzetelnej osoby nie stosuje się bowiem art. 9 ustawy przewidującego niepodleganie karze i obli-

gatoryjnie podejmuje się zawieszono postępowanie. Nie ma więc mowy o uniknięciu kary, a jedynie o jej przesunięciu w czasie. Ponadto świadek ma świadomość, że zakończona zostanie wobec niego ochrona, co niewątpliwie narazi go na zemstę ze strony zdradzonych członków gangu.

Respondenci rozważyli także przydatność omawianej instytucji na tle problemu rozbijania zorganizowanych grup przestępczych. Aż 88% ankietowanych zauważyło szansę sprawnego rozbijania gangów dzięki zeznaniom świadków koronnych. Pozostałe 12% badanych sceptycznie odniosło się do tego problemu. Według tych ostatnich skutek może być wręcz przeciwny – niebezpieczeństwo zdrady zmusi „bossów” do bardziej przemyślanego i ostrożnego doboru członków gangów.

Już wkrótce, miejmy nadzieję, praktyka ukaże słuszność jednego z powyższych poglądów. Dzisiaj jednak trudno wyobrazić sobie, że instytucja świadka koronnego sama w sobie będzie skutecznym panaceum na przestępczość zorganizowaną. Zorganizowane grupy przestępcze są zwykle doskonale skonsolidowane, hermetycznie zamknięte, dysponują świetnie dobranym „personalem”, który dobrze wie, że za zdradę grozi wyrok śmierci. Ponadto związki te są zwykle doskonale przygotowane do obrony na wypadek ujawnienia ich procederu i zeznania przeciw nim materiału dowodowego.

Ustawa rodzi zagrożenia równości obywateli wobec prawa. Opinię tę podziela 20% studentów. Trudno odmówić słuszności temu pogładowi. Faktem jest bowiem, że tylko niektórzy ze sprawców poniosą karę za swoje czyny. Złamanie zasady równości wydaje się być korzystne w jednej tylko sytuacji – gdy waga przestępstwa popełnionego przez świadka koronnego jest znacznie niższa niż wykrytego dzięki jego pomocy. W literaturze określa się to obrazowo – „łowieniem grubych ryb przy pomocy płotek”. 25% respondentów uznało za wystarczające uregulowanie tego problemu w art. 4 ustawy określającym zakres podmiotowy stosowania aktu. Według wymienionego przepisu, ustawy nie stosuje się do podejrzanych, którzy usiłovali lub popełnili zbrodnię zabójstwa, nakłaniali inną osobę do popełnienia czynów wymienionych enumeratywnie w tej ustawie, w celu skierowania przeciwko niej postępowania karnego lub zakładali zorganizowaną grupę albo związek mający na celu popełnianie przestępstw lub grupą taką kierowali. 75% studentów było zdania, że porównanie wagi czynów powinno być wyrażone w ustawie *expressis verbis*.

Ustawa o świadku koronnym rodzi nie tylko problemy natury karnistycznej, o czym świadczy fakt, iż 70% respondentów za niewystarczające uznało uregulowania dotyczące odpowiedzialności świadka koronnego wobec poszkodowanego w zakresie dochodzenia roszczeń odszkodowawczych z tytułu uszczerbku na osobie i mieniu. Istnieje co prawda zapis art. 3 ust. 2, według którego można nałożyć na podejrzanego obowiązek zwrotu korzyści majątkowych odniesionych z przestępstwa oraz naprawienia szkody nim wyrządzonej, uzależniając od pod-

jęcia tych zobowiązań dopuszczenie dowodu z zeznań świadka koronnego. Z brzmienia tego przepisu wynika jednak jednoznacznie, iż ma on charakter dyspozytywny. Dla poszkodowanego, któremu nie będzie dane skorzystać z dobrodziejstwa art. 3 ust. 2, nie istnieje żadna realna droga do otrzymania rekompensaty pieniężnej w wypadku używania przez świadka innych niż własne danych osobowych, co jest przecież jak najbardziej pożądanym elementem ochrony. Z podobnymi problemami borykać się będą osoby, wobec których świadek zaciągnął wcześniej zobowiązania, których źródłem było inne zdarzenie prawne.

Bardzo istotną choć niedocenianą przez zdecydowaną większość studentów kwestią (tylko 7% respondentów zwróciło uwagę na ten problem) jest niesłuchanie szerokie ujęcie władzy prokuratorskiej w ustawie. Art. 5 ustawy zakłada, że postanowienie w przedmiocie dopuszczenia dowodu z zeznań świadka koronnego wydaje sąd na wniosek prokuratora prowadzącego lub nadzorującego postępowanie przygotowawcze, złożony po uzyskaniu zgody prokuratora apelacyjnego. Wydaje się, że brak tu klauzuli zezwalającej prokuratorowi na wystąpienie z podobnym wnioskiem jedynie w sytuacjach rzeczywiście trudnych, szczególnie, gdy niepowodzeniem zakończyły się wszelkie inne próby zebrania materiału dowodowego przeciwko podejrzanym. Brak takiego wyraźnego uregulowania stwarza możliwość nadużywania instytucji świadka koronnego. Dla porównania w Stanach Zjednoczonych w pierwszych latach obowiązywania ustawy nastąpił ogromny wzrost liczby osób chronionych (w 1971 r. ochroną objęto 92 świadków, podczas gdy w latach 1975-1977 około 450 osób rocznie korzystało z ochrony). Było to wynikiem między innymi bezkrytycznego używania instytucji świadka koronnego, traktowanej jako zwykły środek dowodowy, a nie środek zarezerwowany wyłącznie dla sytuacji patowych. Skutków takich poczynić może być wiele – od kolejnych „dziur budżetowych” poczynając, a skończywszy na drastycznym pogorszeniu jakości ochrony proponowanej świadkom koronnym.

Innym frapującym problemem ściśle związanym z ogromną władzą dyskrecyjną prokuratora są decyzje związane z przyznaniem lub uchyleniem statusu osoby chronionej. Według art. 17 w przedmiocie zastosowania ochrony lub pomocy finansowej postanowienie wydaje indywidualnie prokurator. Jak czytamy dalej, to prokurator właśnie decyduje o ukończeniu lub ograniczeniu ochrony, on też zobowiązać może świadka koronnego do zwrotu równowartości otrzymanych w ramach pomocy świadczeń.

Przytoczone wyżej przykłady władzy prokuratorskiej sprawiają wrażenie, że świadek koronny może stać się hipotetycznie bardzo uzależniony od dobrej lub złej woli prokuratora. Stan taki może stwarzać pokusy do nadużyć. Czy tak bardzo ufamy polskim prokuratorom?

80% respondentów nie zauważa dwuznaczności moralnej ustawy. Co ciekawe – pozostałe 20% ankietowanych stanowią prawie wyłącznie kobiety. Wydaje

się, że trudno nie zauważyć w omawianym akcie prawnym rysujących się, moim zdaniem wyraźnie, problemów etycznych. Nie należy zapominać, że powinno zależeć twórcom polskiego prawa na budowaniu w społeczeństwie postaw pełnych szacunku i wiary w autorytet zarówno państwa, jak i władzy sądowniczej. Przesępca jako partner organów ścigania – czyż nie brzmi to kuriozalnie? Obywatel niejednokrotnie wzoruje się na poczynaniach władzy i to, co ona czyni, uważa za właściwe. Ustawa o świadku koronnym stworzyć może w obywatelach błędne przekonanie co do poprawności i etyczności zachowań polegających na „paktowaniu z przestępcą”.

40% studentów jest zdania, że omawiany akt prawny nie jest udany, gdyż nie przewiduje rozsądnych uregulowań dopasowanych do polskiej sytuacji politycznej, prawnej, geograficznej i kulturowej. 30% ankietowanych ma w tym względzie poważne wątpliwości, które zostaną potwierdzone lub rozwiane przez późniejszą praktykę.

Instytucja świadka koronnego ma szansę okazać się rozwiązaniem trafnym i wydaje się, iż respondenci wiążą z jej funkcjonowaniem duże nadzieje. Istniejące obawy i różnorakie wątpliwości dotyczą nie sensowności posługiwania się tą nową instytucją w polskim procesie karnym, ile konkretnych rozwiązań przewidzianych przez ustawę. Nie bez przyczyny studenci zwracali uwagę na niedoskonałość polskiego programu ochrony, na trudności techniczne związane z zapewnieniem świadkowi bezpieczeństwa w trakcie rozprawy czy na brak zabezpieczeń przed różnorakimi nadużyciami. Z drugiej jednak strony stosunkowo duże nadzieje budzą przewidywane korzyści, jakie może nieść ze sobą współpraca organów ścigania i sądów ze świadkami koronnymi. Nie można bowiem bagatelizować wagi uzyskanych od świadka wiadomości, mogących stanowić niewątpliwie cenny materiał dowodowy i, być może, niejednokrotnie przyczyniających się do zapobieżenia poważnym przestępstwom. Oczywiście jest prawdziwym stwierdzeniem, iż omawiany akt prawny może budzić kontrowersje i polemiki natury moralnej i etycznej, a przewidziane w nim rozwiązania pozostają w niezgodzie z niektórymi zasadami polskiego procesu karnego. Z drugiej jednak strony zgodzić się wypada, że czasem metoda „niekonwencjonalna” ma szansę okazać się najskuteczniejszą, a w każdym rozwiązaniu problemu równie trudnego, jak walka z przestępczością zorganizowaną, dopatrzeć się można zarówno stron pozytywnych, jak i negatywnych.

Oby już wkrótce okazało się, że korzyści płynące z wprowadzenia instytucji świadka koronnego do polskiego procesu karnego są większe od niedogodności związanych z jej funkcjonowaniem.

## **Kasyna gier losowych w Polsce – zarys problematyki kryminalistycznej oszustw**

### **1. Wprowadzenie**

Niniejsze opracowanie ma jedynie zaznaczyć istnienie na terenie kraju zagrożenia nową formą przestępstwa, do niedawna nieznanego. Temat oszustw popełnianych w kasynach jest niezwykle szeroki i praca ta ma na celu ogólne wskazanie niektórych kryminalistycznych aspektów problemu, w żaden zaś sposób zagadnienia nie wyczerpuje.

Precyzyjne regulacje zasad funkcjonowania kasyn gry wprowadziła Ustawa o grach losowych i zakładach wzajemnych z dnia 29 lipca 1992 r. (Dz.U. 92.68.341).

Zgodnie z w/w ustawą jako kasyno gry definiowane jest miejsce, w którym prowadzi się gry cylindryczne, gry w karty lub gry w automatach losowych na podstawie zatwierdzonego regulaminu, a liczba zainstalowanych automatów do gry nie przekracza 30 sztuk (art. 9 ust. 1a ustawy). Gry cylindryczne to takie gry, w których uczestniczy się poprzez wytypowanie liczb, znaków lub innych wyróżników, a wysokość wygranej zależy od z góry określonego stosunku wpłaty do wygranej, zaś wynik gry jest ustalany za pomocą urządzenia obrotowego.

Do gier w karty ustawa zalicza black jacka, pokera i baccarata (art. 2 ust. 4, 5 ustawy). Grami losowymi są gry o wygrane pieniężne lub rzeczowe, których wynik zależy od przypadku, a warunki gry określa regulamin.

Podmioty gospodarcze prowadzące kasyna gry przygotowują regulaminy poszczególnych gier. Regulaminy muszą być zatwierdzone przez Ministra Finansów. Takiego zatwierdzenia wymaga też każda zmiana regulaminu (art. 13 ustawy). Kasyna tworzą też wewnętrzne procedury dotyczące poszczególnych gier. Procedury te są swego rodzaju rozszerzeniem regulaminów i nie naruszają ich

postanowień w precyzyjny sposób regulują postępowanie personelu kasyna w każdej z gier. Jednym z podstawowych zadań procedur jest zapewnienie prawidłowego przebiegu gier, aby ingerencja ludzka nie wpływała na wynik gry.

Liczba kasyn w kraju jest także regulowana przez Ustawę o grach losowych i zakładach wzajemnych. Zgodnie z nią o liczbie kasyn w poszczególnych miastach decyduje liczba mieszkańców miasta. Przykładowo w miastach o liczbie mieszkańców powyżej 1 000 000 może być maksymalnie 5 kasyn. W chwili obecnej w Polsce działa ponad 20 kasyn gry.

Podmioty gospodarcze prowadzące kasyna gry muszą posiadać zezwolenie na urządzanie i prowadzenie działalności w zakresie gier losowych i zakładów wzajemnych. Zezwolenia takie wydaje Minister Finansów (art. 24. ust. 1 ustawy). Jest to zatem działalność koncesjonowana. Ustawa określa szereg wymogów i nakłada liczne ograniczenia na podmioty prowadzące kasyna. Określa formę prawną podmiotu, który ubiega się o zezwolenie na prowadzenie kasyn gry na spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółkę akcyjną. W spółkach prowadzących działalność w zakresie gier losowych lub zakładów wzajemnych nie może być akcji (udziałów) uprzywilejowanych, a maksymalna wysokość akcji (udziałów) jednego podmiotu nie może przekraczać jednej trzeciej wartości kapitału spółki.

Akcjonariuszami i udziałowcami mogą być wyłącznie osoby krajowe, nie będące osobami zależnymi od podmiotów zagranicznych w rozumieniu przepisów o spółkach z udziałem zagranicznym (art. 5 ust. 1 ustawy). Pracownicy kasyn muszą posiadać świadectwa zawodowe (egzaminatory są składane przed komisją powołaną przez Ministra Finansów). Dodatkowo, kasyna nie mogą zatrudniać osób karanych za przestępstwa z winy umyślnej.

Wszystkie urzędnicy do gier losowych muszą posiadać świadectwa rejestracji wydawane przez Ministra Finansów, a ich wydanie poprzedzane jest badaniami homologacyjnymi wykonywanymi przez placówki naukowe wytypowane przez Ministra Finansów.

## **2. Charakterystyka zagrożeń czynami przestępnymi**

Postrzeganie kasyn przez opinię publiczną jest w dużym stopniu negatywne. Wynika to z krótkiej historii tej branży w Polsce z jednej strony, z drugiej zaś z wieloletniego przedstawiania kasyn w poprzedniej formie ustrojowej jako wątpliwej rozrywki społeczeństwa zachodniego. Kasyna są zawsze „wdzięcznym” tłem filmów i powieści sensacyjnych.

Wiedza o podstawach prawnych działania kasyn jest znikoma i mało kto zdaje sobie sprawę, że jest to branża gospodarcza bardzo ściśle kontrolowana przez organizację państwową. W państwach zachodnich oferta kasyn jest traktowana

przez społeczeństwo jako jedna z form rozrywki, alternatywna do wizyty w teatrze, kinie, restauracji czy na imprezie sportowej.

W Polsce znaczna część gości traktuje wizytę w kasynie jako sposób na pozytywną zmianę swojego statusu materialnego. Jest to dla nich niejako miejsce pracy. I z punktu widzenia statystyki, kasyna są rzeczywiście miejscem gdzie takie marzenia najczęściej się spełniają. Około 80% kwot przeznaczonych na grę przez graczy wraca do nich. Losowość polega na tym, że nie wiadomo do kogo i w jakich proporcjach. Automaty losowe (niezasłużenie chyba zwane „jednorękami bandytami”) wypłacają graczom od 90% do 98% wrzuconych żetonów.

Wynik każdej gry – przy prawidłowym jej prowadzeniu – zależy od przypadku. Kasyna gry, ze względu na specyfikę branży są szczególnie narażone na działania przestępcze. Są to miejsca, gdzie pieniądze, często dosłownie, leżą na stołach do gry.

Goście kasyn należą do bardzo różnych grup społecznych. Są wśród nich osoby powszechnie znane: politycy, przedsiębiorcy, przedstawiciele świata kultury i nauki. Pewna część graczy zalicza się do środowisk związanych z działalnością przestępczą. W Polsce ok. 80% gości kasyn to mężczyźni. Wiele osób odwiedzających kasyna myśli o tym w jaki sposób zmniejszyć przewagę kasyna nad graczem. Wśród gości kasyn są osoby, które opracowują własne systemy gier zmierzające do zwiększenia prawdopodobieństwa wygranej.

Kasyna, co oczywiste, są podmiotami gospodarczymi i ich zadaniem jest generowanie zysku. Stąd liczne regulacje wewnętrzne, których zadaniem jest profilaktyka przed stosowaniem niedozwolonych metod przez graczy.

Przestępstwa dokonywane przez gości w kasynach można podzielić ze względu na podmioty poszkodowane na:

1. Przestępstwa przeciwko innym graczom.
2. Przestępstwa przeciwko kasynu.

Przestępstwa skierowane przeciwko innym graczom polegają głównie na kradzieży żetonów innych graczy ze stołów. Sprawcy zazwyczaj wykorzystują nieuwagę gracza, rozemocjonowanie grą, tłok przy stole do gry. Stosowanych jest kilka metod. Jedną z nich to kradzież żetonów, które inny gracz trzyma przy sobie na stole i w chwili, gdy wstaje i pochyla się nad stołem aby dokonać obstawienia, sprawca dokonuje zaboru 1-2 żetonów, które są w takiej sytuacji poza zasięgiem wzroku gracza.

Inną metodą jest kradzież obstawionych przez innych graczy żetonów wartościowych w chwili, gdy sprawca sam pochyla się nad stołem dokonując własnych obstawień. Ta druga metoda wymaga pewnych zdolności manualnych, gdyż layout (pokrycie stołu do gry) jest zawsze bacznie obserwowany przez krupiera, inspektora (osoba kontrolująca prawidłowy przebieg gry na stole) oraz samych graczy.

Pewnym utrudnieniem dla sprawcy przy kradzieży żetonów jest fakt, że na każdym stole do gry gracz otrzymuje żetony w jednym kolorze i takimi żetona-

mi gra przy stole. Na każdym stole są żetony w ośmiu kolorach – chodzi o identyfikację obstawiającego i prowadzenie wypłat dla właściwych graczy. Żetony przy różnych stołach mają te same kolory, lecz różne wzorki, co eliminuje możliwość natychmiastowej gry przez sprawcę kradzieży na stole, z którego ukradł żetony oraz na stołach sąsiednich. Sprawca wynosi skradzione żetony z kasyna i czeka do następnego dnia lub czeka aż „kolor” się zwolni i zakupuje żetony w pożądanym kolorze na właściwym stole.

Sposób najbardziej wysublimowany to obstawianie przez sprawcę zakładów na stole w pobliżu żetonów ofiary i udając wahanie – tuż przed komunikatem krupiera: *no more bets* – zabieranie ze stołu jednego lub kilku swoich żetonów wraz z żetonem ofiary. Sprawca przy tej metodzie, aby uprawdopodobnić swoje zachowanie, potrafi przesunąć swój żeton na inne obstawienie, okazując swoje niezdecydowanie.

Najprostszą metodą – i dla sprawców najbardziej bezpieczną – jest zabieranie ze stołów wygranych żetonów, o których właściciel zapomniał lub był chwilowo nieobecny dokonując zakładów przy innym stole. Sprawcy tłumaczą się zazwyczaj, że żetonami się „zaopiekowali”, by nikt ich nie ukradł. Tego typu przestępstwa mają najczęściej miejsce przy stołach do gry w ruletkę. Przestępstwa przeciwko kasynu przybierają zwykle formę oszustwa.

Istotne jest również to, że pośrednio naruszają interesy państwa, gdyż podstawą opodatkowania kasyn jest tzw. wygrana kasyna, a oszuści swoimi działaniami tę wygraną obniżają.

W tej kategorii przestępstw sposoby działania sprawców są bardzo zróżnicowane, często wymagają ogromnej wiedzy i doświadczenia w grach, niepospolitych zdolności manualnych i umiejętności szybkiego liczenia w pamięci. Najbardziej groźni sprawcy działają w grupach, a największe zagrożenie dla kasyna następuje w momencie, gdy sprawcy zwerbują do współpracy pracownika kasyna bezpośrednio prowadzącego grę na stołach. W tej grupie sprawców można mówić o zawodowych oszustach, często międzynarodowych, gdyż ich jedynym źródłem utrzymania jest zmiana matematycznego prawdopodobieństwa w grze, w taki sposób, aby pracowało na jego korzyść i przynosiło zaplanowane zyski.

Sprawcy oszustw w kasynach są osobami bardzo cierpliwymi, dobrymi psychologami. Ujawnienie oszustwa i jego sprawcy nie jest łatwe, gdyż oszust nie stara się nieprzerwanie wygrywać. Może użyć swojej własnej metody tylko raz w ciągu całego dnia spędzonego w kasynie.

Bardzo często oszuści jako wstępną fazę do popełnienia czynu karalnego, stosują działania zmierzające do uzyskania psychologicznej przewagi nad personelem kasyna.

Dokonują zakupu żetonów za duże kwoty, są mili i uprzejmi dla personelu, nie żalują napiwków. Pozyskują w ten sposób przychyłność pracowników kasyna.



Mogą przez długi czas przegrywać, powodując zmniejszenie obserwacji przez personel. Kalkulują swoje zyski jak w przypadku normalnej działalności gospodarczej, która zawsze na początku wymaga inwestycji.

### Metody działania oszustów w ruletce

#### Podkładanie

Zazwyczaj sprawcy zajmują pozycję najbliżej pól umożliwiających obstawianie zakładów na kolumny. Miejsce to jest dla nich szczególnie korzystne z tego względu, że umożliwia stałą obserwację personelu prowadzącego grę. Kiedy krupier zdejmuje przegrane zakłady z planszy, oszust podkłada żetony wartościowe na wygraną kolumnę.

Jeśli zdarzy się, że operacja ta zostanie zauważona przez personel, sprawca twierdzi, iż dokonał obstawienia na następną grę.

Często oszuści stosujący tą metodę działają zespołowo. Wówczas o podłożony zakład upomina się współnik, który zajmuje przy stole pozycję uniemożliwiającą dokonanie podłożenia.

#### Dokładanie

Stosowane jest przez grupę oszustów. Jeden z nich zajmuje pozycję jak przy podkładaniu. Różnica polega na tym, że żeton jest dokładany do żetonów innych graczy na wygrany numer. W chwili, gdy przegrane zakłady zostały już zdjęte ze stołu przez krupiera a na wygranym numerze są żetony kilku graczy i krupier przystępuje do wypłat wygranych, oszust dokonując obstawień na kolejną grę dokłada swój żeton do żetonów wygranych. Oszust po tej operacji zmienia pozycję przy stole na taką, która uniemożliwiałaby dołożenie żetonu. Dopiero z tej pozycji domaga się wypłaty wygranej.

Oszuści posługujący się tą metodą stosują różne taktyki zmierzające do zabezpieczenia operacji podkładania. Wspólnikiem może być np. atrakcyjna kobieta stojąca obok inspektora – mężczyzny i starająca się go rozproszyć, przy innym stole może dojść do głośnej awantury mającej odwrócić uwagę personelu.

Metoda niniejsza ma szereg modyfikacji i w wersjach bardziej rozbudowanych może być stosowana w kasynach o bardzo wysokim standardzie kontroli gry.

#### Wachlarz

Oszust całkowicie jawnie dokonuje obstawień późnych (tzw. *late bets* – niedopuszczalnych po komunikacji krupiera: *no more bets*) przy pomocy żetonów wartościowych i wachlarza banknotów. Krupier nie przyjmuje zakładów i oddaje banknoty i ukryte pod nimi żetony. Sprawca zabiera banknoty, ale nie przyznaje się do żetonów. Jednocześnie jego współnik znajdujący się po drugiej stronie stołu twierdzi, że jest ich właścicielem i domaga się wygranej.

### Kapelusz

Oszustwo przy zastosowaniu tej metody polega na położeniu żetonu oszustów zamaskowanego od góry innymi żetonami (np. ukradzionymi innym graczom) na wygrywający numer, w chwili, gdy kulka wpadła już do tego numeru. Krupier zdejmuje żetony będące na wierzchu jako za późno obstawione, natomiast do żetonu schowanego przyznaje się drugi oszust, który stoi przy stole w pozycji uniemożliwiającej podłożenie.

### Wałek

Oszust ma przygotowane dwa zwitki banknotów – jeden o niskich nominacjach, drugi o wysokich. Obydwa mają banknot o tym samym wysokim nominale na zewnątrz.

Zwitek banknotów o wysokim nominale sprawca obstawia tuż przed wpadnięciem numeru jako zakład na szansach równych (niskie/wysokie, czarne/czerwone, parzyste/nieparzyste). Późne obstawienie uniemożliwia krupierowi dokonanie zamiany banknotów na żetony, anonsuje jedynie „pieniądze grają do maksimum” (każdy stół do ruletki ma określony maksymalny zakład dla jednego gracza). Jeśli zakład wygrywa, oszust otrzyma wypłatę wygranej. Jeśli zaś zakład będzie przegrany, sprawca, drocząc się z personelem, zabiera natychmiast zwitek i chowa go do kieszeni. Na żądanie personelu oddaje wyjęty z kieszeni zwitek banknotów o niskim nominale.

Istnieje szereg modyfikacji tej metody. Jedna z nich polega na odwrotnej kolejności obstawiania zakładów zwitkami banknotów. Oszust obstawia zwitkiem o niskich nominacjach. Jeśli przegrywa, godzi się na to. Jeśli wygrywa – udając roztargnienie i emocje -zabiera zwitek i chowa do kieszeni. Na żądanie zdziwionego personelu oddaje zamieniony uprzednio zwitek banknotów o wysokim nominale i odbiera wygraną.

### Oszuści komputerowi w grze w ruletkę

Rozwój elektroniki i informatyki, jak i w innych działaniach przestępczych, tak i wśród oszustów kasynowych znalazł swoje zastosowanie. Dostępne są komputery i oprogramowania pozwalające analizować grę na ruletce i określać strefę koła, w którą wpadnie kulka. Do komputera wprowadza się dane prędkości kulki, prędkości obrotu koła i numeru, znad którego kulka została rzucona. Do niedawna przy użyciu tej metody pracowało zawsze co najmniej trzech oszustów. Komputer usytuowany był poza kasynem (pokój hotelowy, samochód zaparkowany w pobliżu kasyna, czy wynajęte mieszkanie) i obsługiwany przez jednego ze sprawców. Oszuści będący w kasynie mieli swoje ściśle określone zadania. Jeden z nich był tylko obserwatorem przy stole i on właśnie przy pomocy środ-

ków łączności przekazywał operatorowi komputera niezbędne dane. Drugi oszust występował jako gracz. On był tą osobą, która poświęcała uprzednio wiele czasu by uzyskać przewagę psychologiczną nad personelem kasyna. Nie miał przy sobie żadnego sprzętu elektronicznego i nie utrzymywał widocznych kontaktów z „obserwatorem”, pozornie się nie znali. Końcówki służące do komunikacji z operatorem komputera „obserwator” miał ukryte w sposób szczególnie przemyślny (buty, pachwiny itp.). Obserwator przekazywał sygnały dotyczące sekcji koła ruletki, w którą z dużym prawdopodobieństwem wypadnie kulka graczowi przy pomocy własnych kodów mowy ciała. Są to naturalne gesty, które nie powinny budzić niczyjej uwagi. Gracz dokonywał obstawień wygrywającej sekcji w końcowej fazie obrotu kulki.

Obecnie miniaturyzacja urządzeń komputerowych pozwala oszustom komputerowym działać samodzielnie przy grze w ruletkę. Jeden z oszustów zatrzymanych w Polsce miał komputer zainstalowany w butce, a dane były wprowadzane przy pomocy palców u nóg. Większej liczby sprawców działających w porozumieniu wymagają oszustwa popełniane przy grze w Black Jacka.

Bardzo trudne jest rozpoznanie oszustów wykorzystujących komputer. Profesjonalizm personelu prowadzącego i nadzorującego gry jest warunkiem niezbędnym do ujawnienia takich przestępstw. Oszuści komputerowi, poza typowymi sygnałami „mowy ciała” charakterystycznymi dla sprawców wszystkich oszustw, przyjmują często nietypową pozycję ze względu na konieczność obsługi środków technicznych.

#### Kulka magnetyczna

Z zewnątrz kulka taka nie różni się niczym od typowej kulki stosowanej w kasynach. Wewnątrz posiada metal lub mały elektromagnes. Kulka reaguje lekкими drganiami w wyniku zadziałania urządzeniami technicznymi i szybciej wpada do koła w momencie, gdy zdecydują o tym oszuści.

Przy tej metodzie oszuści potrafią pozyskać do współpracy kogoś z personelem kasyna – musi bowiem nastąpić zamiana kulek.

#### Uszkodzenie koła ruletki

Przy tym sposobie działania sprawców również musi dojść do współpracy z kimś z personelu kasyna. Najczęściej oszuści dobierają pracownika obsługi technicznej, który nie zwracając na siebie uwagi dokona odpowiednich zmian w kole. Nawet lekkie uderzenie młotkiem w przegrodę pomiędzy dwoma numerami na kole zwiększa prawdopodobieństwo częstszego wypadania „poszerzonego” numeru.

Oszustwa popełniane w grach karcianych można klasyfikować w różny sposób. Podstawowy podział to oszustwa związane ze znaczeniem i liczeniem kart, popełniane przy pomocy manipulacji żetonami oraz zastosowania socjotechnik.

Podział ten ma wyłącznie znaczenie porządkujące, metody bardziej skomplikowane łączą elementy wszystkich kategorii.

Przy stołach karcianych zabronione jest dokonywanie przez graczy jakichkolwiek notatek, oraz używanie urządzeń liczących. Liczenie bowiem na bieżąco kart z talii, z których prowadzona jest gra, umożliwia przewidzenie kart, które dopiero będą rozdawane i tym samym podejmowanie decyzji zmniejszających statystyczną przewagę.

### **Oszustwa popełniane w grze w Black Jacka**

W Black Jacku oszuści stosują często metodę zbliżoną do dokładania żetonów w ruletce. Oszust zajmuje pierwszy lub ostatni boks przy stole do gry – stara się być jak najdalej od inspektora i czeka na sytuację, gdy układ kart daje mu przewagę nad krupierem. Dokłada wówczas do swojego oryginalnego zakładu dodatkowe żetony. Metoda ta ma swoje bardziej subtelne wariacje przy rozdzielaniu lub podwajaniu stawki.

Innym – równie prymitywnym – sposobem jest zabieranie części swojego przegranego zakładu i ewentualne tłumaczenie się oszusta, że był przekonany o remisie układu kart krupiera i swoich.

Sprawcy, czasami, przy obstawieniach wykonywanych żetonami niskiej wartości umieszczają schowany wśród nich żeton wysokiej wartości przekraczając w ten sposób limit stołu. Jeśli krupier tego nie zauważy, w sytuacji, gdy boks oszusta wygrywa, sprawca domaga się wypłaty również za żeton wysokiej wartości. Jeśli jego boks przegrał, będzie twierdził, że żeton wysokiej wartości znalazł się przypadkowo i żądał jego oddania.

Oszuści często w swoich działaniach opierają się na podważaniu interpretacji ich gestów przez krupiera. Przy decyzji o dobieraniu bądź rezygnacji z dobierania kart, komunikacja pomiędzy krupierem i graczem odbywa się w praktyce za pomocą ustalonych gestów dłoni. Oszuści w zależności od sytuacji potrafią z korzyścią dla siebie twierdzić, że krupier źle zrozumiał ich decyzję.

Przy stołach karcianych zabronione jest dokonywanie przez graczy jakichkolwiek notatek, oraz używanie urządzeń liczących. Liczenie bowiem na bieżąco kart z talii, z których prowadzona jest gra, umożliwia przewidzenie kart, które dopiero będą rozdawane i tym samym podejmowanie decyzji zmniejszających statystyczną przewagę.

Liczenie kart jest podstawowym niedopuszczalnym w tej grze działaniem oszustów. Sprawcy posługują się komputerami. W tej kategorii oszustw obsługa skomplikowanego komputera i konieczność wprowadzania na bieżąco dużej liczby danych wymaga współpracy kilku osób.

Gracz – oszust nie jest zaangażowany we wprowadzanie danych, gdyż zazwyczaj chodzi o dokładne wartości i kolory kolejnych kart rozdawanych przez kru-

piera, czego gracz biorący udział w grze wymagającej częstego podejmowania decyzji nie może robić bez zwrócenia na siebie uwagi.

Obserwator, który nie bierze udziału w grze a jedynie się jej przygląda, przy pomocy miniaturowej ukrytej kamery przekazuje obraz do pobliskiego miejsca, gdzie jest zainstalowany komputer z odpowiednim oprogramowaniem. Operator komputera wprowadza w czasie rzeczywistym wartości i kolory kart rozdawanych przez krupiera. Program komputerowy jest w stanie podawać informacje o kolejnych kartach, które mają być przez krupiera rozdane. W Polsce do tej gry stosuje się zazwyczaj zestawu sześciu talii, i w związku z tym im bliżej końca zestawu tym bardziej dokładne informacje uzyskuje drogą radiową gracz.

Programy komputerowe mniej skomplikowane wymagają wprowadzania wyłącznie informacji o rozdawanych kartach w podziale na „małe” i „duże” – granicą jest tu zwykle wartość karty „7”. Oszust w tym przypadku może liczyć tylko na odpowiednie prognozy komputera. Jest to jednak wystarczające, aby uzyskać przewagę nad kasynem i wygrywać.

Obecnie Amerykanie, którzy mają największe doświadczenie w tej branży, podają pięć podstawowych systemów oszukiwania w grze w Black Jacka przy pomocy komputera i odpowiedniego oprogramowania. W Black Jacku nie ma możliwości znaczenia bądź podmieniania kart, gdyż gracze kart w ogóle nie dotykają.

### **Metody oszustw w grze w pokera karaibskiego**

W Polsce kasyna oferują zazwyczaj pokera karaibskiego. W pokerze karaibskim, podobnie jak w Black Jacku gracze grają przeciwko krupierowi, a nie przeciw sobie – jak ma to miejsce w pokerze amerykańskim. Mimo to oszuści czasami starają się w sposób niezgodny z prawem wpłynąć na wynik gry.

#### **Podmiana kart**

Ze względu na trudność w zakupieniu kart o takim samym wzorze „koszulki” jak karty stosowane przez kasyna – oszustwo zazwyczaj poprzedzone jest kradzieżą karty lub kart i rozpoznaniem z jaką częstotliwością w danym kasynie sprawdzane są karty.

Po rozdaniu kart oszust próbuje zamienić otrzymaną kartę lub kilka kart na kombinację korzystniejszą – przy wykorzystaniu kart wcześniej skradzionych. Stosuje w tym celu najróżniejsze kombinacje gestów i zachowań, łącznie z zastosowaniem wiedzy i doświadczenia prestigitatorów.

#### **Wymiana kart**

Dwóch lub więcej oszustów próbuje dokonać zamiany kart między sobą w celu uzyskania jak najkorzystniejszej kombinacji kart. W takich przypadkach, prócz

graczy – oszustów w przestępstwie może brać udział dodatkowa osoba, która karty przenosi od jednego gracza do innego. Najczęściej jest do tego wykorzystywana kobieta. Jeżeli gracze – oszuści dokonują wymiany kart bez udziału pośrednika, trzeci wspólnik tworzy swoisty parawan, zasłaniający plecy oszustów dokonujących wymiany.

### Znaczenie kart

Oszuści karciani stosują czasami znaczenie kart. Używają do tego igieł ukrytych w obrączkach, sygnetach czy pierścionkach, własnych paznokci czy substancji niewidocznych gołym okiem i okularów z odpowiednim filtrem, wyglądających jak szkła korekcyjne.

Znaczenie kart ma za zadanie ujawnić oszustom jakie karty otrzymuje krupier – przeciw niemu w pokerze karaibskim grają bowiem gracze. Jeśli karty zostały oznaczone, gracze już w chwili rozdania, gdy ułożone przed krupierem karty – prócz jednej – są jeszcze zakryte, mogą określić jaką kombinację otrzymał krupier.

Najbardziej niebezpiecznym dla kasyna zjawiskiem jest współpraca przestępcza oszustów z personelem prowadzącym grę.

*Modus operandi* takich grup przestępczych jest jednak informacją ściśle poufną. Na całym świecie dokumenty zawierające takie informacje nie są publikowane, a na szkoleniach dla pracowników komórek nadzoru nad gramami, prowadzonych przez zachodnich specjalistów nie wolno robić notatek ani zapisów magnetycznych. Personel prowadzący grę na stołach do gry nie jest szkolony w tym zakresie. Autor niniejszego opracowania będzie więc konsekwentny i przykładów tych metod nie przytoczy. Obcowanie na codzien z dużymi kwotami pieniędzy może kusić i często tak się dzieje. Oszustwa popełniane przy pomocy personelu grającego są niezwykle trudne do wykrycia.

Sprawcy oszustw popełnianych w kasynach, jak wszyscy przestępcy, zaskakują coraz to nowymi metodami działania czy wykorzystaniem nie stosowanych dotychczas urządzeń czy materiałów.

Do Polski trafiają międzynarodowi oszuści, pragnąc skorzystać z okazji „pracy” z młodym i pozornie niedoświadczonym – w porównaniu z tradycjami państw zachodnich w tej dziedzinie – personelem. Oni też są zazwyczaj pionierami w stosowaniu nieznanych jeszcze w Polsce metod oszustw. Największe nasilenie tego zjawiska można było zaobserwować na początku lat dziewięćdziesiątych, gdy otwarcie granic połączone było w czasie z restauracją legalnych kasyn w Polsce. Zagrożenie to zostało zminimalizowane przez fakt, iż wówczas podmioty prowadzące kasyna w Polsce korzystały z doświadczonych i dobrze w tej materii wyszkolonych pracowników kontrolujących i nadzorujących gry.

W tym czasie doszło do ujawnienia i zatrzymania kilku grup przestępców – w tym również sprawcy posługującego się komputerem.

Dość charakterystyczne w grupie oszustów kasynowych są pewne elementy związane ze specyfiką tej specjalności. Każda metoda oszustwa jest przez jej autorów pilnie strzeżona, zasadą jest nie przekazywanie tej wiedzy nikomu. Hermetyczność tych grup jest zjawiskiem dla kasyn pozytywnym. Know – how oszustów jest zazwyczaj bądź ich metodą oryginalną bądź autorską odmianą metod powszechnie znanych. Oszuści zdają sobie sprawę, że ujawnienie metody ich działania doprowadzi do jej rozpowszechnienia i zmniejszy, bądź wyeliminuje możliwość jej stosowania.

Nowe sposoby i metody działania sprawców są obecnie najczęściej kolejną wersją tych już znanych. Różnica polega na zastosowaniu nowych środków technicznych i używaniu nowych socjotechnik, wykorzystujących wiedzę o psychologii i socjologii.

Kasyna są miejscem, gdzie znacznie trudniej stwierdzić, czy nietypowe zachowanie gracza wynika z jego naturalnych emocji związanych z grą, czy jest objawem zachowań wynikających z popełnienia czynu zabronionego. Co więcej, właśnie w kasynach osoby bardziej pobudzone emocjonalnie są pewną normą, osobnicy bardzo spokojni mogą budzić podejrzenia. Miejsce popełnienia przestępstwa jest dla sprawców z tego względu bardzo korzystne, ponieważ nietypowe zachowanie oszusta zawsze może być tłumaczone reakcją na głębokie zaangażowanie się w grę.

### 3. Profilaktyka kryminalistyczna w kasynach

Ustawa o grach losowych i zakładach wzajemnych z dnia 29 lipca 1992 roku dopuściła do życia gospodarczego kasyna gry w bardzo precyzyjny sposób regulując sposób ich funkcjonowania. Znaczna część tych przepisów ukierunkowana jest na zapewnienie bezpieczeństwa samym kasynom.

Zgodnie z „Ustawą o grach losowych i zakładach wzajemnych” (art. 18) w kasynach jest prowadzona rejestracja wszystkich gości. Jest ona warunkiem wstępu do kasyna i polega na zapisywaniu, gromadzeniu i każdorazowym sprawdzaniu danych osobowych klientów wchodzących do kasyna. Dane osobowe to: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, numer, seria i cechy dokumentu tożsamości. Dokumentem stwierdzającym tożsamość – zgodnie z interpretacją Ministra Finansów – może być tylko dowód osobisty lub paszport. Każda osoba, która po dokonaniu rejestracji wchodzi do kasyna otrzymuje jednorazową kartę wstępu. Dane wynikające z rejestracji udostępniane są wyłącznie sądom, prokuraturze i Ministrowi Finansów.

Pracownicy kasyn, w tym również pracownicy działów nadzoru oraz ochrony nie mogą być karani z winy umyślnej. Wobec personelu wymagane są zaświadczenia o niekaralności z Centralnego Rejestru Skazanych.

W każdym kasynie zainstalowane są systemy kamer rejestrujących obrazy wewnątrz kasyna na taśmach magnetycznych. Zgodnie z Zarządzeniem Ministra Finansów z dnia 30 czerwca 1993 roku „W sprawie wykonania niektórych przepisów o grach losowych i zakładach wzajemnych” (M.P. 93.35.359) magnetyczny zapis obrazu powinien być dokonywany w kasynie gry za pomocą systemu kamer rejestrujących obraz, w sposób umożliwiający odtworzenie każdej z gier odbywającej się w kasynie i poszczególnych jej elementów oraz zastosowanie stopklatki i wykonanie dowolnej liczby fotokopii (§ 5 ust. 1). Zapis obrazu powinien obejmować m.in.: wejście do kasyna i wyjście z kasyna, każdy ze stołów gry oraz automaty do gier losowych, prowadzących grę, uczestników gry (§ 6 ust. 1). Pracownicy specjalnej komórki organizacyjnej kasyna prowadzą monitoring sal kasyna w czasie rzeczywistym i mają bezpośrednią łączność z pracownikami ochrony przebywającymi w salach kasyna i personelem grającym. Informacje o podejrzeniu popełniania oszustwa przekazywane są do sali gier, gdzie osoba podejrzewana jest poddana dyskretnej obserwacji. Ruchome kamery rejestrują przebieg wydarzeń. Nośniki magnetyczne z zapisem wydarzeń w kasynie są przechowywane przez 30 dni.

Personel prowadzący gry oraz nadzorujący gry ma zakaz utrzymywania jakichkolwiek kontaktów z klientami kasyn poza terenem kasyn. Życiorysy personelu grającego sprawdzane są dokładnie przed przyjęciem kandydata do pracy. Zawsze prowadzi się wywiady z poprzednimi pracodawcami. Grę na stołach prowadzą krupierzy. Przy stołach stoją również inspektorzy. Ich zadaniem jest nadzór nad prawidłowym prowadzeniem gry.

Regulaminy dotyczące zasad prowadzenia gier precyzowane są przez kasyna w procedurach, które bardzo szczegółowo określają postępowanie personelu grającego, również w materii profilaktyki oszustw.

Personel kasyn jest szkolony w zakresie metod stosowanych przez oszustów, w tym o typowych zachowaniach sprawców przed przystąpieniem do przygotowywanego przestępstwa.

W większości kasyn pracownicy działów nadzoru i kontroli nie są znani personelowi prowadzącemu gry. Rozpoczynają i kończą pracę w innych godzinach i wykorzystują różne wejścia do obiektu. Ma to zminimalizować ryzyko utrzymywania kontaktów i zapewnić niezależność i obiektywizm w pracy nadzoru.

Kasyna gry prowadzą wymianę informacji o osobach dokonujących oszustw w kasynach. Istnieją też międzynarodowe organizacje zajmujące się szkoleniami dla pracowników kasyn w zakresie wykrywania oszustw. Jedną z nich jest brytyjska firma „International Casino Monitoring”, która prócz szkoleń prowadzi też bazę danych oszustów i cyklicznie przesyła do kasyn współpracujących.

Przytoczone w tym opracowaniu przykłady pokazują, że sprawcy często stosują kamuflaż i działania maskujące dokonywanie oszustw. W wielu sytuacjach twierdzą, że przyczyną niezgodnego z regulaminem gry zachowania była niewie-



dza, błąd lub emocje. Specyfika oszustw popełnianych w kasynach powoduje, że często trudne jest procesowe udowodnienie dokonania oszustwa.

W Polsce zawiadomienia o dokonaniu przestępstwa oszustwa w kasynie stanowią zawsze duże wyzwanie dla organu prowadzącego postępowanie już w fazie przygotowawczej. Problemem jest nie tylko brak wiedzy o zasadach prowadzenia poszczególnych gier losowych, ale też często niejednoznaczna interpretacja działania osoby podejrzewanej o dokonanie przestępstwa.

Kasyna wobec takich osób wydają zakazy wstępu. Obowiązkowa rejestracja gości jest w takim przypadku niezbędna do praktycznego realizowania takich zakazów.

Kasyna prowadzą bardzo dokładną analizę wyników poszczególnych gier. Wygrana kasyna w poszczególnych rodzajach gier jest stałą wielkością procentową obrotu kasyna. W krótkim okresie czasu owa „procentowość” może odbiegać od normy. W dłuższym okresie czasu znaczna rozbieżność z normą wskazuje na ludzką ingerencję w przebieg gry. Dane dotyczące przebiegu poszczególnych gier z uwzględnieniem krupierów prowadzących grę, inspektorów grę nadzorujących i graczy uczestniczących w grze pozwalają na sformułowanie zdecydowanej opinii czy doszło do oszustwa.

Oczywiście, jest to możliwe dopiero po upływie pewnego czasu od zdarzenia. Zawsze w takiej sytuacji pracownicy działu kontroli i nadzoru dokonują dokładnego przejrzenia zapisów magnetycznych w poszukiwaniu sprawców i sposobu ich działania. Ustalenie danych personalnych nie jest trudne ze względu na codzienną rejestrację wszystkich wchodzących do kasyna.

#### 4. Wnioski

Zmiany ustrojowe przyniosły otwarcie granic i możliwość prowadzenia działalności gospodarczej w nowych branżach. Jedną z nich są właśnie kasyna. Ustawa o grach losowych i zakładach wzajemnych i jej przepisy wykonawcze, nakładając na kasyna pewne kosztowne obowiązki (kamery, magnetowidy, dodatkowy personel nadzorujący) wprowadziła tym samym pewne elementy profilaktyki kryminalistycznej.

Zwalczanie przestępstw oszustwa dokonywanych w kasynach gry jest zagadnieniem nowym w naszym kraju. Szereg doświadczeń kasyn w państwach zachodnich zostało zastosowanych w kasynach polskich. Niezbędne jest jednak szkolenie pracowników organów procesowych w tym zakresie, aby ujawniane przez personel kasyn oszustwa i ich sprawcy mogli ponosić karne konsekwencje swoich czynów, a nie tylko ograniczać swoje działania do tych kasyn, gdzie jeszcze mają prawo wstępu.

*Prof. dr hab. Tadeusz Tomaszewski*

## **Prawa i obowiązki biegłego według kodeksu postępowania karnego z 1997 roku**

### **Wprowadzenie**

Uchwalenie i oczekiwane rychłe wprowadzenie w życie nowego kodeksu postępowania karnego zmusza do analizy zawartych w nim poszczególnych instytucji procesowych, a zwłaszcza do porównań z rozwiązaniami przyjętymi w poprzedniej ustawie. Jest oczywiste, że nowy kodeks stanowi także wyzwanie dla kryminalistów, którzy będą musieli prowadzić swoje działania i dokonywać czynności dowodowych w oparciu o zmienione przepisy. Jak się wydaje, instytucją procesową szczególnie bliską kryminalistyce jest ekspertyza; dzięki niej bowiem kryminaliści – specjaliści z różnych dziedzin wiedzy mogą wprowadzać do procesu karnego wiadomości specjalne niezbędne dla prawidłowego przebiegu i zakończenia postępowania. Warto także przypomnieć, iż kryminalistyka rości sobie pretensje do zajmowania się taktyczną stroną funkcjonowania dowodu z opinii biegłych różnych specjalności w procesie karnym i cywilnym, a zwłaszcza do opracowania systemu reguł opisujących wzajemną współpracę ekspertów z organami procesowymi. Reguły te, widziane od strony biegłego, od dawna proponuje się nazywać teorią opiniowania, widziane zaś z pozycji prawnika czy kryminalistyka – teorią korzystania z opinii i pomocy biegłego<sup>1</sup>.

Każdy biegły pełni w postępowaniu karnym czynności usługowe. Stosunek łączący organ procesowy z biegłym nie jest stosunkiem równoprawnych podmiotów, gdyż ten drugi wykonuje zadania zlecone przez prowadzącego postępowanie, zaś brak lub niewłaściwe ich zrealizowanie sankcjonowane jest normami prawa procesowego oraz egzekwowaniem pożądanego zachowania się

---

<sup>1</sup> Por. K. Jaegerman, *Opiniowanie sędowo-lekarskie. Eseje o teorii*, Warszawa 1991, s. 9; Z. Czeczot, T. Tomaszewski, *Kryminalistyka ogólna*, Comer 1996, s. 203.

biegłego<sup>2</sup>. Z drugiej strony biegły jest pomocnikiem organu procesowego, który poprzez wydawanie opinii oraz współdziałal w wykonywaniu czynności procesowych ma istotny wpływ na przebieg i rezultat procesu karnego. Dla wymuszenia jego odpowiedniego zachowania oraz dla umożliwienia mu realizacji zleconych zadań nowy kodeks postępowania karnego (podobnie zresztą, jak i dotychczas obowiązujący), a także przepisy wykonawcze niższego rzędu nakładają na biegłego szereg obowiązków, dając mu w zamian inne przywileje. Znajomość jednych i drugich jest niezbędna dla prawidłowego wypełniania funkcji biegłego.

Dalej przedstawione zostaną jedynie główne uprawnienia i obowiązki biegłych w polskim procesie, które w najistotniejszy sposób wpływają na pozycję i możliwości badawcze eksperta.

## Uprawnienia biegłego

### *Prawo do wydania opinii*

Prawo to jest immanentną częścią korzystania przez organy procesowe z wiadomości specjalnych biegłego, bowiem istotą jego powołania jest zasięgnięcie opinii (por. art. 193 § 1 kpk)<sup>3</sup>. Prawo do wydawania opinii ograniczone jest zakresem specjalności biegłego i rodzajem posiadanych przez niego wiadomości specjalnych.

Biegły ma prawo do wydawania opinii ustnej lub pisemnej. W świetle unormowań dotychczasowego kodeksu sprawą otwartą była kwestia, kto decyduje o wyborze sposobu przedstawienia opinii. Kodeks tego wyraźnie nie precyzował (art. 181 § 2 d.kpk: „Biegły składa opinię ustnie lub na piśmie...”), chociaż powszechny był pogląd, iż było to uprawnienie organu zlecającego wykonanie ekspertyzy<sup>4</sup>. Aktualny stan prawny nie pozostawia tutaj żadnych wątpliwości, gdyż art. 200 § 1 uzależnia sposób złożenia opinii od polecenia organu procesowego.

Warto jednak zwrócić uwagę, że w niektórych sytuacjach biegły mógłby być zainteresowany w wyborze konkretnej formy prezentacji opinii, wynikającej na przykład ze stopnia skomplikowania wywodów bądź potrzeby zebrania uzupełniającego materiału będącego podstawą jego fachowych ustaleń. Typowym dla polskiej praktyki jest przypadek wydawania opinii pisemnych, zwłaszcza we wcześniejszym etapie postępowania. Uważa się nawet, że niektóre rodzaje opinii, wymagające szczególnej precyzji sformułowań, zawsze powinny być spo-

<sup>2</sup> Pogląd taki wyrażony został w uchwale Sądu Najwyższego z dn. 28 listopada 1974 r., III CZP 76/74.

<sup>3</sup> Powoływane dalej przepisy odnoszą się będą do kodeksu postępowania karnego z 1997 r., zaś wtedy, gdy dotyczyć będą kodeksu z 1969 r., będzie to specjalnie zaznaczane.

<sup>4</sup> Por. np. T. Widła, *Ocena dowodu z opinii biegłego*, Katowice 1992, s. 42; autor wskazuje zarazem min. na negatywne strony ustnego składania opinii przez biegłych, postulując żądanie od biegłych przez organy procesowe ich opinii pisemnych.

rządzone na piśmie<sup>5</sup>, w czym powinien być zainteresowany również sam biegły. Jednakże szczególną sytuacją może być dążenie biegłego do ustnego przedstawienia opinii albo dla szerszego uzasadnienia swoich wniosków, albo choćby dla zmiany wcześniej wydanej opinii pisemnej.

W związku z tym uprawnienie do wydawania opinii powinno zawierać w sobie prawo biegłego do wystąpienia do organu procesowego z wnioskiem wskazującym na celowość złożenia opinii w określonej formie. Organ procesowy powinien w miarę możliwości, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy i względy ekonomii procesowej, takie wnioski uwzględniać.

Częścią składową omawianego uprawnienia jest także prawo biegłego do przesłuchania, tu zaś m.in. prawo do repliki oznaczające, w razie wystąpienia w sprawie sprzecznych opinii, możliwość przysługującą każdemu z biegłych w toku przesłuchania do obrony swojego poglądu i ustosunkowania się do zdania odmiennego<sup>6</sup>.

Z prawem do wydawania opinii nierozzerwalnie łączy się prawo do niezależności w opiniowaniu. W czasie wykonywania ekspertyzy i przy formułowaniu wniosków z opinii od strony merytorycznej biegły powinien się kierować jedynie wskazaniami swojej wiedzy specjalnej i doświadczeniem zawodowym. Z tego typu niezależnością nie należy mylić formalnego kierowania ekspertyzą, które przysługuje organowi procesowemu. Organ procesowy może na przykład zastrzec swoją obecność przy prowadzaniu przez biegłego niektórych lub nawet wszystkich badań, jednakże nawet i tutaj istnieją pewne ograniczenia, ponieważ obecność taka jest możliwa wtedy, gdy nie wpłynie ujemnie na wyniki badania (art. 198 § 2 kpk).

### *Prawo do odmowy pełnienia funkcji biegłego*

Generalnie wzywany przez organ procesowy rzeczoznawca, zarówno biegły sądowy jak też powoływany *ad hoc*, nie może odmówić pełnienia czynności biegłego (art. 195 kpk). Jednakże w przypadku wystąpienia uzasadnionego powodu takiej odmowy, wyznaczony biegły może na takie powody wskazywać i wnieść o zwolnienie z tej funkcji. Powody złożenia wniosku o zwolnienie od obowiąz-

<sup>5</sup> Zob. np. wykładnię przepisu art. 181 d.kpk w Komentarzu do kodeksu postępowania karnego, wskazującą na obowiązek składania na piśmie opinii instytutu lub zakładu naukowego bądź badawczego. Nawiasem mówiąc, nowy kodeks nie zawiera wprost przepisu o obowiązku łącznego podpisania opinii przez wykonawcę ekspertyzy i osobę upoważnioną do podpisywania opinii w imieniu placówki badawczej, co było podstawą dokonywania takiej wykładni. Zawiera za to przepis mówiący, iż każda opinia (składana ustnie lub na piśmie w zależności od decyzji organu procesowego), powinna m.in. zawierać podpisy wszystkich biegłych, którzy uczestniczyli w wydaniu opinii (art. 200 § 2 pkt 6). Czy to oznacza zatem, że wszystkie opinie muszą być pisemne (bo jakże inaczej podpisać opinię złożoną ustnie na rozprawie sądowej)? Nasuwa się zarazem pytanie, po co w takim razie w § 1 tego artykułu upoważniono organ procesowy do decydowania, w jakiej formie biegły ma złożyć opinię.

<sup>6</sup> S. Kalinowski, *Biegły i jego opinia*, Warszawa 1994, s. 127.

ku przeprowadzenia ekspertyzy i wydania opinii mogą być dwojakiej natury: subiektywne i obiektywne. Do powodów subiektywnych, leżących po stronie biegłego, można zaliczyć brak kwalifikacji bądź odpowiednich urządzeń technicznych niezbędnych do wykonania zleconych badań i wydania opinii, względy natury osobistej, np. ciężka choroba itp.

Natomiast zasadniczym powodem obiektywnym będzie wystąpienie w sprawie okoliczności skutkujących wyłączenie biegłego, w tym polegających na związku powołanego biegłego z oskarżonym, wcześniejszym zaangażowaniu biegłego w prowadzenie lub rozstrzygnięcie sprawy, jego powołaniu w charakterze świadka lub byciu świadkiem czynu (art. 196 § 1 kpk). Ponadto mogą wystąpić inne jeszcze powody osłabiające zaufanie do wiedzy i bezstronności biegłego, a także okoliczności, które kodeks tylko ogólnie nazywa „innymi ważnymi powodami” (art. 196 § 3), a które po wskazaniu ich przez biegłego zmuszają organ procesowy do powołania innego biegłego. Powody takie związane być mogą ze specyfiką danego rodzaju ekspertyzy i wynikać m.in. z zasad deontologii lekarskiej czy etyki zawodowej biegłych innych specjalności. Przykładem może być opinia psychologiczna, od wydania której biegły psycholog może wnosić o zwolnienie na podstawie Kodeksu Etycznego Psychologa, argumentując to obawą naruszenia dobra drugiego człowieka. Również nowy kodeks w dodanym przepisie (art. 199) wskazuje pośrednio, w jakim zakresie biegły lub lekarz udzielający pomocy medycznej oskarżonemu jest ograniczony w wydawaniu opinii, gdyż złożone wobec nich oświadczenia oskarżonego, dotyczące zarzucanego mu czynu, nie mogą stanowić dowodu.

Biegły może też wnosić o zwolnienie od obowiązku osobistego stawiennictwa w siedzibie organu procesowego i złożenia opinii ustnej, powołując się na szczególnie trudne do usunięcia przeszkody (np. obłożną chorobę).

#### *Prawo do zapoznania się z materiałami sprawy*

Z punktu widzenia procesowego problem ten jest uregulowany i nie budzi większych wątpliwości. Art. 198 § 1 kpk stanowi bowiem, że w miarę potrzeby udostępnia się biegłemu akta sprawy i wzywa do udziału w przeprowadzaniu dowodów. Natomiast od strony kryminalistycznej, tj. merytorycznego zakresu udostępniania akt sprawy, kwestia ta wywołuje szereg kontrowersji, gdyż określenie „w miarę potrzeby” nie jest pojęciem ostrym. Niektórzy autorzy uważają, że należy udostępniać biegłym tylko część materiałów, pozostałe bowiem mogłyby wpływać sugerująco i dezorientująco na opracowującego opinię. Jednakże z drugiej strony zasadne jest twierdzenie, że według koncepcji przyjętej w polskim procesie biegły jest bezstronnym pomocnikiem organów procesowych i powinien mieć jak najszerszy dostęp do akt sprawy. Dlatego wydaje się, że kodeksowe kompromisowe rozwiązanie, powtórzone zresztą dosłownie za starą ustawą (art. 181 § 1 d.kpk), należy uznać za rozsądne: poza mogącymi pojawiać

się w wyjątkowych wypadkach przyczynami nieudostępniania ekspertom materiałów sprawy nie ma powodu, aby biegły – jeśli jest to uzasadnione potrzebami ekspertyzy – nie mógł zapoznać się z bliższymi okolicznościami sprawy. Wręcz przeciwnie, na ogół ułatwia to biegłemu wykonanie badań i podnosi walor jego opinii. Często też może wpłynąć na lepsze zrozumienie przez wykonawcę ekspertyzy mechanizmu powstawania materiału badawczego albo wytłumaczenie rodzących się w toku badań pewnych niejasności. W związku z tym, jeśli biegły uzna za potrzebną znajomość okoliczności sprawy, może nawet sam wystąpić do organu prowadzącego postępowanie o dopuszczenie go do akt postępowania.

Problem ten ściśle związany jest z prawem biegłego do obecności w czasie różnych czynności dowodowych, a nawet całej rozprawy sądowej oraz prawem do żądania uzupełnienia materiału badawczego. Obecność biegłego w toku postępowania dowodowego w sądzie lub uczestniczenie w czynnościach postępowania przygotowawczego daje mu sposobność zdobywania cennych dla ekspertyzy informacji, a nawet wpływania na przebieg czynności dowodowych w kierunku uzyskiwania takich informacji. W przypadku rezygnacji z takiej sposobności, zwłaszcza zaś w fazie postępowania przygotowawczego, gdzie możliwości udziału rzeczoznawcy np. przy przesłuchaniu podejrzanego czy świadków są dużo mniejsze, zakres udostępnianych materiałów przez organ procesowy powinien być odpowiednio większy. Jeżeli jednak biegły nie uzyska wystarczającego do wydania opinii materiału, ma on prawo (ale też obowiązek) żądać uzupełnienia nadesłanego materiału, a jeśli taki wniosek nie zostanie uwzględniony, ma prawo odmówić wykonania ekspertyzy, względnie ograniczyć jej zakres.

#### *Prawo do udziału w rozprawie i innych czynnościach procesowych oraz do aktywności w toku tych czynności*

Wezwanie biegłego do udziału w czynnościach lub do obecności na rozprawie ma na celu ułatwienie mu zbierania materiałów do opinii, obserwację oskarżonego i czynienie odpowiednich spostrzeżeń, ale ponadto powinno także ułatwiać prowadzenie czynności czy rozprawy organowi procesowemu. Biorącemu w nich udział biegłemu przysługują bowiem wszelkie prawa uczestnika czynności (rozprawy) nie będącego stroną procesową. Dozwolona a nawet zalecana jest wtedy jego aktywność i inicjatywa, tym cenniejsza, że oparta na jego specjalnej wiedzy i fachowych umiejętnościach. Może więc zwracać organowi procesowemu uwagę na dodatkowe kwestie, które wynikły w trakcie przeprowadzania ekspertyzy, wskazywać na potrzebę dokonania nowych badań lub czynności procesowych (np. dodatkowego przesłuchania świadków, przeprowadzenia eksperymentu) lub możliwość uzyskania nowego dowodu bądź materiału do ekspertyzy, wreszcie pomóc w pobraniu materiału porównawczego do badań. Jedynym ograniczeniem są tutaj kompetencje fachowe biegłego oraz, oczywiście, potrzeby sprawy i zleconej ekspertyzy.

Nowa ustawa karnoprosesowa w sposób bezpośredni dodaje biegłemu jeszcze jedną możliwość wzbogacenia takiej aktywności. Mianowicie wśród podmiotów uprawnionych do zadawania pytań osobom przesłuchiwanym, obok organu prowadzącego czynność lub rozprawę, stron i ich pełnomocników, art. 171 § 2 wymienia także biegłych. Mają oni prawo do zadawania pytań bezpośrednio, chyba że organ przesłuchujący zarządzi inaczej. Należy uznać, że to uprawnienie rozciąga się również na czynność konfrontacji samych biegłych. Dotychczasowy brak takiego klarownego przepisu nie oznaczał, iż biegli nie mogli być aktywni w toku czynności dokonywanych z ich udziałem, jednakże obecnie obowiązujący przepis może stanowić dodatkową zachętę dla jeszcze większej ich aktywności.

#### *Prawo do przeprowadzenia badań oraz dysponowania odpowiednim materiałem badawczym*

Jest to zespół uprawnień biegłego służących do wykonania przez niego na najwyższym poziomie ekspertyzy i realizacji obowiązków, dla wypełnienia których został powołany w konkretnej sprawie. W związku z tym mówi się niekiedy o najszerszym prawie eksperta do organizowania sobie ekspertyzy<sup>7</sup>, które obejmowałyby wszelkie czynności, jakie wolno przedsięwziąć biegłemu przy opracowywaniu opinii.

Do kompetencji biegłego przy wykonywaniu ekspertyzy z zasady należy wybór odpowiedniej metody badawczej oraz techniki badań i materiału badawczego, jako że te składniki ekspertyzy należą do wiadomości specjalnych<sup>8</sup>. Biegły ma również prawo do uzupełnienia materiału wykorzystywanego w badaniach, jeśli uzna, że dostarczony wcześniej przez organ procesowy nie spełnia wymagań ilościowych lub jakościowych. W tym celu może się zwrócić do organu prowadzącego postępowanie o spowodowanie uzupełnienia lub rozszerzenia takiego materiału; sam jednak bezpośrednio nie powinien takiego materiału zbierać. Może natomiast pomagać w jego uzyskaniu na polecenie organu procesowego. Tę ostatnią sytuację należy uznać za najbardziej korzystną i efektywną, bowiem jako wykonawca ekspertyzy najlepiej orientuje się w jej potrzebach i posiada odpowiednią wiedzę dla pobrania właściwego materiału badawczego.

<sup>7</sup> T. Nowak, *Dowód z opinii biegłego w polskim procesie karnym*, Poznań 1966, s. 113 i n.

<sup>8</sup> Na ten temat szerzej, z interesującym wskazaniem wyjątków Z. Kegel, *Ekspertyza ze stanowiska procedury i kryminalistyki*, Wrocław 1976, s. 93-94. Do takich wyjątków, pozwalających organowi procesowemu na ingerencję w wybór metody badawczej zastosowanej w ekspertyzie, autor zaliczył przede wszystkim istnienie dwóch lub więcej metod analogicznych pod względem możliwości poznawczych, lecz różnych co do wymaganego nakładu pracy i kosztów, bądź istnienie kilku metod badawczych, wśród których występują takie (choć prostsze i bardziej niezawodne), które mogą prowadzić do całkowitego lub częściowego zniszczenia materiału badawczego. W pierwszym przypadku Z. Kegel sugeruje skonsultowanie z ekspertem wybór danej metody, w drugim zaś obowiązek biegłego podporządkowania się woli organu procesowego co do wyboru zaleconej metody badawczej.

### *Prawo do wynagrodzenia i zwrotu kosztów*

Za wykonaną pracę, tj. za przeprowadzenie badań, sporządzenie opinii oraz udział w rozprawie lub czynności dowodowej, biegłemu przysługuje wynagrodzenie. Ponadto biegły powołany do pełnienia czynności poza miejscem zamieszkania ma prawo do zwrotu kosztów przejazdu, noclegów i diet. Jeśli organ wzywający biegłego nie skorzystał z jego usług (np. z powodu odroczenia rozprawy), a biegły stawiał się i pozostawał do dyspozycji tego organu, przysługuje mu wynagrodzenie za utracony wskutek stawiennictwa zarobek.

W sprawach karnych kodeks postępowania karnego zalicza należności biegłych lub instytucji wyznaczonych do wydania opinii oraz koszty sprowadzenia i przewozu biegłych do wydatków Skarbu Państwa, które stanowią składnik kosztów sądowych (art. 616 § 2 pkt 2 i 618 § 1 pkt 3,9).

Tryb i zasady wynagradzania biegłych sądowych reguluje dekret z dn. 26 X 1950 o należnościach świadków, biegłych i stron w postępowaniu sądowym (Dz.U. Nr 49, poz. 445 z późniejszymi zmianami), dla którego aktem wykonawczym jest rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dn. 18 XII 1975 w sprawie kosztów przeprowadzania dowodu z opinii biegłych w postępowaniu sądowym (Dz.U. Nr 46, poz. 245, z późniejszymi zmianami: Dz.U. Nr 43, poz. 282 z 1982; Nr 39, poz. 154 z 1986; Nr 42, poz. 335 z 1988; Nr 66, poz. 405 z 1989; Nr 62, poz. 364 z 1990; Nr 81, poz. 357 z 1991; Nr 38, poz. 165 z 1992).

Zgodnie z powołanym dekretem, biegłemu służy prawo do wynagrodzenia za wykonaną pracę, którego wysokość każdorazowo ustala sąd, biorąc pod uwagę kwalifikacje biegłego, potrzebny do wydania opinii nakład pracy i poświęcony czas, a także poniesione wydatki niezbędne do wydania opinii. Natomiast według cytowanego rozporządzenia koszty dowodu z opinii biegłych obejmują: wynagrodzenie biegłych za wykonaną pracę i inne wydatki niezbędne do wydania opinii, w tym także zwrot kosztów zużytych materiałów. Wynagrodzenie za wykonaną pracę obejmuje należności za czynności przygotowawcze, łącznie z zapoznaniem się z aktami sprawy, za przeprowadzone badania oraz za opracowanie opinii razem z uzasadnieniem.

Podstawę obliczenia wynagrodzenia biegłych sądowych za ich pracę stanowi przeciętne wynagrodzenie miesięczne w gospodarce w kwartale poprzedzającym jego określenie przez sąd. Wysokość przeciętnego wynagrodzenia, stanowiącego podstawę obliczenia, obowiązuje od dnia jego ogłoszenia przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego stosownie do przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym. Wynagrodzenie za godzinę pracy biegłego sądowego stanowi ustalony ułamek podstawy obliczenia wynagrodzenia; przy czym wielkość tego ułamka uzależniona jest od wykształcenia biegłego, jego stopni i tytułów naukowych, zajmowanego stanowiska, długości okresu czasu sprawowania funkcji biegłego sądowego. Zgodnie z rozporządzeniem z dnia 6 września 1990 r. (Dz.U. 1990, Nr 62, poz. 364) stawka podstawowa dla biegłych sądowych za godzinę ich pra-



cy wynosi od 1,1% do 1,5% podstawy obliczenia. Natomiast dla biegłych będących nauczycielami akademickimi lub pracownikami zatrudnionymi w placówkach naukowo-badawczych wynagrodzenie takie stanowi odpowiednio:

- dla biegłych posiadających tytuł doktora habilitowanego zatrudnionych na stanowisku profesora – 3,3% podstawy obliczenia,
- dla biegłych z tytułem doktora habilitowanego pracujących na stanowisku docenta lub adiunkta – 2,6 podstawy obliczenia,
- dla pozostałych pracowników naukowych (adiunktów bez tytułu doktora habilitowanego, asystentów i wykładowców – 2,1 % podstawy obliczenia.

Rozporządzenie przewiduje możliwość podwyższenia wynagrodzenia biegłego w granicach do 50% stawki, jednak muszą być przy tym spełnione następujące warunki:

- problem będący przedmiotem opinii musi być złożony; należy podkreślić, że chodzi w tym przypadku o zawłość materii podlegającej badaniom, a nie o skomplikowany charakter samej sprawy karnej, w której biegły został powołany. Stopień złożoności problemu ocenia organ ustalający wynagrodzenie;
- biegły musi posiadać dyplom ukończenia studiów wyższych lub dyplom mistrzowski oraz pełnić funkcję biegłego sądowego nie krócej niż jedną kadencję;
- biegły wnoszący o podwyższenie wynagrodzenia powinien przedstawić umotywowany wniosek o podwyższenie wynagrodzenia.

O przyznaniu biegłemu wynagrodzenia orzeka postanowieniem organ powołujący biegłego. Biegłemu niezadowolonemu z treści takiego postanowienia służy prawo jego zaskarżenia do sądu odwoławczego w trybie art. 394 § 1 p. 9 k.p.c. W zażaleniu na postanowienie biegły powinien wskazać przedmiot zaskarżenia, zawrzeć wniosek o zmianę wysokości lub przyznanie wynagrodzenia oraz zwięźle go uzasadnić. Termin do wniesienia zażalenia wynosi 1 tydzień i liczy się od dnia doręczenia postanowienia (art. 394 § 3 i 2 k.p.c.).

Organ procesowy wypłacający wynagrodzenie biegłemu jako płatnik jest zobowiązany do pobrania zaliczki na poczet podatku dochodowego od osób fizycznych. Jednocześnie działalność biegłego, jako wykonywana na rzecz organów wymiaru sprawiedliwości, jest zwolniona od podatku od towarów i usług.

### *Prawo do wzmożonej ochrony prawnej*

Zgodnie z duchem nowego kodeksu postępowania karnego, u którego podstaw leżało założenie wzmocnienia gwarancji procesowych różnych podmiotów uczestniczących w procesie karnym, tendencja ta znalazła również odbicie w przepisach dotyczących biegłych. Przede wszystkim wzmocnieniu uległa osobista ochrona biegłego. Jeśli bowiem zachodzi uzasadniona obawa użycia przemocy lub groźby bezprawnej wobec biegłego lub osoby dla niego najbliższej w związku z jego czynnościami, biegły może zastrzec dane dotyczące miejsca zamieszkania do wyłącznej wiadomości prokuratora lub sądu. Pisma procesowe

doręcza się wówczas do instytucji, w której biegły jest zatrudniony lub na inny wskazany przez niego adres (art. 191 § 3 w zw. z art. 197 § 3 k.p.k.). Warto dodać, że w dokonanej w 1995 roku nowelizacji poprzednio obowiązującego kodeksu ochroną taką objęto tylko świadka (art. 173 § 3 d.k.p.k.), natomiast nie widziano wtedy potrzeby włączenia w zakres podobnej ochrony również biegłych. Dobrze się więc stało, że nowy kodeks wprowadził przynajmniej taki zakres ochrony biegłych, jakkolwiek należy żałować, że ustawodawca nie zdecydował się na dalej idące kroki. Słusznie bowiem jeszcze przed uchwaleniem nowego kodeksu wskazywano, iż – poza wprowadzeniem takiej częściowej instytucji „biegłego *incognito*” – powinno się bardziej zdecydowanie chronić zarówno bezpieczeństwo osobiste i fizyczne ekspertów, jak też ich bezpieczeństwo procesowe (prawo do uchylenia się od odpowiedzi na pytanie, jeśli jej udzielenie mogłoby narazić biegłego lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub wykroczenie; możliwość przesłuchania biegłego na rozprawie z wyłączeniem jawności, jeśli treść opinii mogłaby narazić na hańbę jego lub osobę dla niego najbliższą)<sup>9</sup>.

Wśród przyznanej biegłemu przez nowy kodeks ochrony procesowej na wymienienie zasługuje ponadto ograniczenie możliwości uzyskiwania od biegłych informacji objętych tajemnicą państwową (art. 179 w zw. z art. 197 § 3) oraz prawo do odmowy złożenia opinii co do okoliczności, na które rozciąga się obowiązek zachowania tajemnicy służbowej lub tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu lub funkcji (art. 180 § 1 w zw. z art. 197 § 3). Ograniczenia te w zakresie opiniowania stanowią proste przeniesienie istniejących w poprzednim kodeksie rozwiązań (zakaz wydawania opinii przez osoby zobowiązane w danej kwestii do zachowania tajemnicy państwowej oraz zwolnienie z takiego obowiązku jedynie przez uprawniony organ przełożony; prawo do odmowy wydania opinii co do okoliczności, na które rozciąga się obowiązek zachowania tajemnicy służbowej lub tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu czy funkcji przez biegłych związanych do zachowania takiej tajemnicy przy czym możliwość zwolnienia z takiego obowiązku leży w gestii sądu lub prokuratora).

Natomiast całkowicie nowe jest postanowienie, iż osoby obowiązane do zachowania m.in. tajemnicy lekarskiej mogą dostarczać informacji co do faktów objętych tą tajemnicą tylko wtedy, gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu. Zezwolenie na przekazanie takiej informacji wydaje tylko sąd (art. 180 § 2). Jeszcze dalej idzie ta ochrona wtedy, gdy informacji tej dostarcza biegłemu sam oskarżony. Albowiem złożone wobec biegłego albo wobec lekarza udzielające-

<sup>9</sup> M. Owoc, *Nie wykorzystanie możliwości ochrony biegłego w projekcie kodeksu postępowania karnego (wersja projektu: sierpień 1995 r.)*, w: *Dowód z opinii biegłego w projekcie kodeksu postępowania karnego, Materiały z konferencji naukowej Instytutu Ekspertyz Sądowych*, Kraków 1996, s. 35-36.

go pomocy medycznej oświadczenia oskarżonego, dotyczące zarzucanego mu czynu, nie mogą stanowić dowodu (art. 199). W tym przypadku celem tego uregulowania jest nie tylko ochrona biegłego przed zmuszaniem go do składania na ten temat opinii i ułatwienie mu uzyskiwania szerszego materiału do ekspertyzy (poprzez łatwiejszy kontakt z oskarżonym), ale także, a może przede wszystkim, ochrona samego oskarżonego.

### **Obowiązki biegłego**

Odpowiednio do tak licznych uprawnień, na biegłego nałożonych jest szereg obowiązków. Wypływają one albo wprost z rozdziału 22 kodeksu postępowania karnego lub przepisów wykonawczych dotyczących instytucji biegłych, bądź też wynikają z innych przepisów kodeksowych, które na zasadach ogólnych odnoszą się również do biegłych jako uczestników postępowania karnego.

#### *Obowiązek przyjęcia i pełnienia czynności biegłego*

Istnienie tego obowiązku wynika bezpośrednio z art. 195 kpk; ma on sprzyjać wykrywaniu prawdy materialnej i przyspieszać bieg procesu. Biegły może być zwolniony od tego obowiązku tylko w wyjątkowych, uzasadnionych wypadkach. Można jednak wskazać, iż obowiązek podjęcia się funkcji biegłego w konkretnej sprawie nie musi być taki oczywisty, bowiem czy to na skutek pomyłki organu powołującego biegłego, czy braku dokładnego rozeznania w wąskiej specjalności biegłych reprezentujących daną specjalność, wyznaczony ekspert może nie być w stanie spełnić nałożonych obowiązków.

Jeśli biegły nie wydaje tzw. opinii abstrakcyjnej, w ramy obowiązku pełnienia funkcji biegłego wchodzi obowiązek przeprowadzenia ekspertyzy (badań). Podkreślić trzeba, że biegły powinien wykonać ją osobiście i jest za nią bezpośrednio odpowiedzialny, co skutkuje m.in. wzywaniem go i przesłuchiowaniem w charakterze biegłego. Może on jednak przy przeprowadzaniu ekspertyzy w pewnych sytuacjach posłużyć się pomocą innych osób – asystentów, konsultantów itp. Warunkiem prawidłowego działania biegłego jest w tym przypadku zawarcie w opinii danych personalnych takich pomocników oraz wskazanie czynności dokonanych przez każdego z nich; wymóg ten tworzy bezpośrednio art. 200 § 2 p. 2 kpk, przepis sformułowany na nowo i znacznie rozszerzony treściowo względem poprzednio w tej materii obowiązującego § 2 art. 181 d.kpk. Albowiem tylko wtedy organ oceniający opinię będzie w stanie należycie ją skontrolować; w tym celu może na przykład przesłuchać osoby uczestniczące w badaniach (ale nie wydające opinii) w charakterze świadków. Osoby takie mają wtedy status procesowy analogiczny do pozycji specjalisty (por. art. 206 § 1 kpk). Należy jednak pamiętać, że korzystanie przez wydającego opinię biegłego z pomocy innych osób uczestniczących w przeprowadzeniu ekspertyzy jest ograniczone,

gdyż nie ma on prawa powołania nowych biegłych, co najwyżej – jeśli widzi potrzebę wspólnego z nimi wydania opinii – może zwrócić się do organu procesowego z wnioskiem o powołanie dodatkowych biegłych potrzebnej specjalności. Wynika to pośrednio z przepisów o biegłych i specjalistach (rozdz. 22 kpk), ale także np. wprost z art. 202 § 2, według którego na wniosek psychiatrów wydających opinię o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego do udziału w wydaniu opinii powołuje się biegłego lub biegłych innych specjalności.

Biegły ma obowiązek przeprowadzenia ekspertyzy zgodnie z postanowieniem o dopuszczeniu dowodu z opinii biegłego, gdyż organ procesowy sprawuje nadzór nad całym przebiegiem wydawania opinii. W związku z tym ekspert ma obowiązek podporządkować się poleceniom powołującego go organu, a praca biegłego podlega wszechstronnej ocenie tego organu. W świetle nowo dodanego przepisu kodeksowego, w razie potrzeby organ procesowy może nawet wprowadzać zmiany co do zakresu zleconej już ekspertyzy lub postawionych pytań oraz stawiać pytania dodatkowe (art. 198 § 3). Organ ten może także zastrzec swoją obecność przy przeprowadzaniu przez biegłego niektórych lub wszystkich badań, jeżeli nie wpłynie to ujemnie na ich wynik (art. 198 § 2). Trudno tu jednak mówić o nadzorze merytorycznym, który wymagałby przecież od organu procesowego wiadomości specjalnych. W praktyce będzie to raczej nadzór formalny, organizacyjny nad tokiem ekspertyzy, zaś stosunki organu procesowego i biegłego powinna cechować współpraca oraz konsultowanie ze sobą istotnych, trudnych do samodzielnego rozwiązania przez jedną ze stron kwestii.

Nieuzasadnione niepodjęcie się czynności biegłego lub nienależyte ich wykonywanie zagrożone jest karami porządkowymi. Zgodnie z art. 287 § 1 w zw. z art. 285 § 1 kpk na osobę, która bezpodstawnie uchyła się od wykonania czynności biegłego (także specjalisty), można nałożyć karę pieniężną w wysokości nie przekraczającej najniższego miesięcznego wynagrodzenia, zaś w razie uprzedniego uchylenia się od wykonania czynności biegłego (specjalisty) na podstawie § 2 art. 287 kpk niezależnie od kary pieniężnej można zastosować aresztowanie na czas nie przekraczający 30 dni. Aresztowanie należy uchylić, jeśli biegły spełni obowiązek albo postępowanie przygotowawcze lub postępowanie w danej instancji ukończono. Nadto biegły bezpodstawnie uchylający się od wykonania zleconych czynności, jeśli niewykonanie przez niego obowiązków spowodowało dodatkowe koszty postępowania, może być obciążony tymi kosztami. W razie uchylenia kary porządkowej ustaje również obowiązek pokrycia kosztów postępowania (art. 289 § 1 i 2 kpk). Biegłemu przysługuje złożenie zażalenia na postanowienia dotyczące kar porządkowych, przy czym złożenie takiego zażalenia wstrzymuje wykonanie postanowienia o aresztowaniu.

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że nakładanie takich kar na biegłego, zwłaszcza tych najsurowszych, należy w praktyce traktować jako ostateczność. W przypadku niepodjęcia się funkcji przez konkretnego biegłego znacznie

efektywniejszym rozwiązaniem będzie po prostu szybkie wyznaczenie nowego biegłego, niż zmuszanie środkami administracyjnymi i karnymi wcześniej powołanego do przeprowadzenia ekspertyzy. Z istoty bowiem dowodu z opinii biegłego wynika, że jego uzyskiwanie i funkcjonowanie w polskim procesie oparte być powinno na współdziałaniu rzeczoznawcy i korzystającego z jego usług organu procesowego.

### *Obowiązek złożenia opinii*

Powinność złożenia opinii jest częścią obowiązku przyjęcia i pełnienia funkcji biegłego, jednakże ze względu na szczególną jej wagę zasługuje na odrębne omówienie. Wydanie opinii na żądanie organu procesowego jest podstawowym obowiązkiem powołanego biegłego indywidualnego lub wyznaczonej instytucji naukowej lub specjalistycznej, wszelkie zaś inne działania podejmowane przez ekspertów, włącznie z badaniami i udziałem w czynnościach, są z reguły środkiem przygotowania się do złożenia opinii względnie formą umożliwiającą odebranie opinii.

W opinii biegłego powinny być zawarte informacje dotyczące przedmiotu ekspertyzy i materiału badawczego, omówienie wszelkich czynności przedsięwziętych przez biegłego dla wydania opinii oraz spostrzeżenia i wnioski stanowiące odpowiedź na pytania kierowane do biegłego w postanowieniu o jego powołaniu. W opinii powinno się także znaleźć uzasadnienie zajętego przez jej autora stanowiska. Treść opinii reguluje art. 200 § 2 kpk; jak wskazano wcześniej, jest to przepis w sposób ustawowy znacznie rozszerzający jej zakres i obligatoryjne elementy sprawozdania z ekspertyzy.

Opinia może być złożona ustnie lub na piśmie, w zależności od polecenia organu procesowego. Powinna być ona tak sporządzona – w sposób logicznie uporządkowany i przystępny – aby dała się skontrolować przez organ procesowy nadzorujący ekspertyzę. Zgodnie z art. 201 kpk jeśli opinia zawiera błędy, jest niepełna lub niejasna albo występują w niej sprzeczności, można (a powinno być chyba: należy) wezwać ponownie biegłego, który ją wydał bądź powołać innego lub innych biegłych.

Procesową formą uzupełnienia lub wyjaśnienia opinii, względnie nawet całościowego jej przedstawienia jest przesłuchanie biegłego, stawienie się na które jest również obowiązkiem biegłego lub osoby wydającej opinię w imieniu instytucji. Formą realizacji obowiązku wydania opinii ustnej jest obowiązek odpowiedzi na pytania kierowane do biegłego przez organ procesowy oraz uczestniczące w przesłuchaniu strony i ich przedstawicieli.

### *Obowiązek sumiennosci i bezstronności w wykonywaniu czynności biegłego*

Obowiązek sumiennego i bezstronnego pełnienia funkcji biegłego oraz złożenia prawdziwej, zgodnej z wiedzą i przekonaniem biegłego, opinii należy uznać

za szczególnie ważny, zwłaszcza wobec stosunkowo częstego również w polskiej praktyce zjawiska bezkrytycznego podchodzenia przez zleceniodawców do opinii biegłych i przyjmowania ich jako „naukowej” podstawy orzeczenia w sprawie<sup>10</sup>. Nakaz sumienności dotyczy oczywiście nie tylko sporządzenia samej opinii, składania do niej wyjaśnień i uzupełnień, ale też wszelkich działań poprzedzających wydanie opinii (dokonywanie wszystkich niezbędnych czynności badawczych, uwzględnianie całego udostępnionego materiału badawczego itp.), jak również samego zachowania się biegłego w toku przewodu sądowego.

Z omawianym nakazem ściśle związany jest obowiązek biegłego złożenia przyrzeczenia. Biegli sądowi składają przyrzeczenie przy ustanawianiu ich w tym charakterze, natomiast od pozostałych przyrzeczenie może odebrać tylko sąd lub sędzia wyznaczony. W takich sytuacjach biegły składa przyrzeczenia o treści przewidzianej w art. 197 § 1 kpk wtedy, gdy zostanie wezwany na rozprawę lub uczestniczy w czynnościach z udziałem sędziego wyznaczonego – przed przystąpieniem do złożenia opinii. Dla podkreślenia znaczenia tego aktu, w czasie składania przez biegłego przyrzeczenia wszyscy, nie wyłączając sędziów, stoją. Można odstąpić od odebrania od biegłego przyrzeczenia, jeśli nie sprzeciwiają się temu obecne strony procesowe. W razie powtórnego przesłuchania sąd przypomina tylko biegłemu o poprzednio złożonym przyrzeczeniu, chyba że uzna za potrzebne ponowne odebranie przyrzeczenia. Podobnie, biegli sądowi wezwani na przesłuchanie powołują się na przyrzeczenie wcześniej złożone przy wpisywaniu ich na listę biegłych sądowych. Dodatkowo przed rozpoczęciem składania opinii na rozprawie należy uprzedzić biegłego o odpowiedzialności karnej za składanie nieprawdziwej opinii lub zatajanie prawdy.

W postępowaniu przygotowawczym biegły podpisuje oświadczenie, że został uprzedzony o odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywej opinii.

Na marginesie warto wspomnieć, iż obowiązek złożenia przyrzeczenia i to o takiej samej treści, jak w przypadku biegłego, został rozciągnięty także na specjalistę nie będącego funkcjonariuszem organów procesowych, jednakże tylko wtedy, gdy taką potrzebę uzna prowadzący daną czynność (art. 205 § 2 kpk).

Natomiast nowy kodeks nie rozwiązał starego dylematu, w jaki sposób odebrać przyrzeczenie od biegłego, który nie jest biegłym sądowym (i wobec tego nie złożył przyrzeczenia przy wpisywaniu go na listę biegłych sądowych), w przypadku przedstawienia przez niego tylko opinii pisemnej. W tej sytuacji, bez bezpośredniego kontaktu organu procesowego z biegłym, nie ma przecież praktycznej możliwości złożenia przez tego ostatniego wymaganego przyrzeczenia.

Za złożenie fałszywej opinii grozi biegłemu odpowiedzialność karna. Nowo uchwalony w 1997 roku kodeks karny ustanawia bowiem, iż kto jako biegły lub

---

<sup>10</sup> Por. szerzej T. Tomaszewski, *Przesłuchanie biegłego w postępowaniu karnym*, Warszawa 1988, s. 8, 164 i n.

rzeczoznawca przedstawia fałszywą opinię mającą służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, podlega karze pozbawienia wolności do lat trzech. Sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia, jeżeli: 1) fałszywa opinia dotyczy okoliczności nie mogących mieć wpływu na rozstrzygnięcie sprawy, 2) sprawca dobrowolnie sprostuje fałszywą opinię zanim nastąpi, chociażby nieprawomocne, rozstrzygnięcie sprawy (art. 233 § 4 w zw. z § 1, art. 233 § 5 k.k. z 1997).

### *Obowiązek stawienia się na wezwanie organu procesowego i udziału w czynnościach*

Biegły ma obowiązek stawić się na prawidłowo doręczone wezwanie w określonym miejscu i czasie. Obowiązek stawienia się odnosi się zarówno do przewidywanej potrzeby złożenia opinii ustnej, jak również do uczestniczenia w czynnościach dowodowych w celu pomocy organowi procesowemu w ich przeprowadzeniu lub uzupełnienia materiału do ekspertyzy. Jeśli biegły nie stawia się na wezwanie, a nie wystarczy odczytanie tylko opinii pisemnej, rozprawę należy przerwać i dążyć do sprowadzenia biegłego na przesłuchanie. Jeśli biegły bez usprawiedliwienia nie stawia się na wezwanie organu prowadzącego postępowanie, można nałożyć na niego karę pieniężną w wysokości nie przekraczającej najniższego miesięcznego wynagrodzenia (art. 285 § 1 kpk). Ponadto, jeśli jego nieusprawiedliwiona nieobecność czy bezpodstawne uchylanie się od złożenia opinii spowodują dodatkowe koszty postępowania, można także obciążyć nimi biegłego (art. 289 § 1 kpk). Kary takie należy uchylić, jeśli w terminie tygodnia od doręczenia postanowienia o ich wymierzeniu biegły dostatecznie usprawiedliwi swoją nieobecność.

Zasadą nie jest natomiast stosowanie przymusowego doprowadzenia biegłego do udziału w czynności, w czym jego sytuacja procesowa różni się od sytuacji świadka. Kodeks dopuszcza bowiem stosowanie przymusowego doprowadzenia biegłego (także specjalisty) tylko wyjątkowo (art. 285 § 2). Takie zróżnicowanie, wynikające z odmiennego statusu biegłego czy specjalisty traktowanych jako pomocników organu prowadzącego postępowanie, trzeba uznać za słuszne. Generalnie powinno unikać się przymusowego doprowadzania biegłych; należy przyjąć, że w przypadku niestawiennictwa biegłego, tak jak w sytuacji niepodjęcia się przez niego wbrew powołaniu funkcji biegłego, należy rozważyć, czy biegły uchyla się celowo i złośliwie od stawiennictwa, a jeśli tak – to jest niewielka gwarancja, że po doprowadzeniu wyda opinię poprawną i obiektywną. Dlatego w przypadku, gdy nie sporządził on jeszcze opinii pisemnej, skuteczniejszym rozwiązaniem jest zwolnienie go od pełnienia funkcji biegłego. Proponuje się też, że zamiast przymusowego doprowadzenia lepiej stosować inne środki oddziaływania na wzywanego eksperta i dopilnowania jego stawiennictwa,

np. stosować dodatkowe przypomnienie o terminie rozprawy bądź czynności, dokonywane w przeddzień wezwania<sup>11</sup>.

Biegły ma zarazem obowiązek pozostawania do dyspozycji organu procesowego tak długo, aż nie zostanie zwolniony decyzją tego organu. Samowolne oddalenie się z miejsca czynności pociąga za sobą te same skutki, co nieusprawiedliwione nie stawienie się na wezwanie organu prowadzącego postępowanie (kara pieniężna, koszty postępowania, w wyjątkowych wypadkach – przymusowe doprowadzenie)

Współ z koniecznością obecności w czasie czynności, do której został wezwany, na biegłego nałożony jest obowiązek aktywności w jej trakcie, w tym także obowiązek zadawania pytań oskarżonemu czy świadkom. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę, że w tym przypadku omawiany obowiązek często tożsamy jest z uprawnieniami samego eksperta. Z jednej bowiem strony biegły ma pomagać organowi procesowemu w prawidłowym dokonywaniu czynności, co wchodzi w zakres powinności biegłego, z drugiej natomiast jego aktywność powinna ułatwić mu zgromadzenie materiału do wydania opinii, co z kolei można ściślej wiązać z procesowymi uprawnieniami do przygotowania sobie pola ekspertyzy.

#### *Obowiązek zachowania w tajemnicy informacji uzyskanej w toku ekspertyzy*

Kwestia, czy biegły może ujawnić organowi procesowemu wszystkie informacje uzyskane w trakcie przeprowadzania ekspertyzy jest problemem spornym i trudnym do praktycznego rozwiązania. Z punktu widzenia etycznego zagadnienie to w pierwszym rzędzie dotyczy takich rodzajów badań, jak lekarskie (w tym psychiatryczne), psychologiczne bądź socjologiczne i może znaleźć konkretne odbicie w ograniczaniu zakresu prezentowanej opinii pisemnej lub ustnej.

Jak wiadomo, w obrębie wielu specjalności istnieją zwyczajowe, a nawet pisane normy deontologiczne i etyczne, nakładające na wykonawców badań czy analiz obowiązek nieujawniania określonych informacji zdobytych w czasie tych badań. Również niektóre przepisy szczegółowe nakładają taki obowiązek na wybrane kategorie pracowników; np. ustawa o zawodzie lekarza (z dn. 5 XII 1996, Dz.U. Nr 28, 1997, poz. 152) mówi o tajemnicy lekarskiej i jedynie w ściśle określonych przypadkach zwalnia lekarza od tego obowiązku. Za przekroczenie obowiązku zachowania tajemnicy grożą wykonawcom badań sankcje dyscyplinarne czy służbowe.

Problem ten omawiany jest także w literaturze procesowej. Zwraca się tam uwagę, iż w przypadku powołania rzeczoznawcy w procesie karnym do pełnienia funkcji biegłego należy wyważać pomiędzy dążeniem do pełnego informowania organu procesowego a względami etycznymi leżącymi u podstaw tworzenia tajemnicy zawodowej. Wskazuje się zarazem, że obowiązek zachowania ta-

<sup>11</sup> T. Nowak, *op.cit.*, s. 142-144.



jemnicy zdeterminowany jest rolą biegłego w procesie. Oznacza to, że informacje nieistotne dla uzasadnienia i wniosków opinii (diagnozy), a objęte tajemnicą, np. lekarską, nie powinny być ujawniane<sup>12</sup>.

W podobnym kierunku idą rozwiązania nowego kodeksu. Najpierw więc zawarto w nim oczywiste ograniczenie możliwości przekazywania przez biegłych informacji objętych tajemnicą państwową (art. 179 w zw. z art. 197 § 3), ale przede wszystkim powinność odmowy złożenia opinii co do okoliczności, na które rozciąga się obowiązek zachowania tajemnicy służbowej lub tajemnicy związanej z wykonywaniem zawodu lub funkcji (art. 180 § 1 w zw. z art. 197 § 3). Zupełnym *novum* jest natomiast postanowienie, iż osoby zobowiązane do zachowania m.in. tajemnicy lekarskiej mogą dostarczać informacji co do faktów objętych tą tajemnicą tylko wtedy, gdy jest to niezbędne dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a okoliczność nie może być ustalona na podstawie innego dowodu (art. 180 § 2). Nie przypadkiem wymienione tutaj obowiązki biegłego związane z ochroną tajemnicy zawodowej i służbowej zostały jednocześnie wcześniej przedstawione jako jego uprawnienia, albowiem stanowią one wspólny element realizacji funkcji gwarancyjnych, jakie przewiduje kodeks zarówno w stosunku do biegłych, jak i innych uczestników postępowania (zwłaszcza oskarżonych) czy porządku prawnego.

Jest oczywiste, że biegły związany jest także obowiązkiem nieudzielania informacji dotyczących toczącego się postępowania, które uzyskał w toku przygotowywania się do wykonania ekspertyzy i przy wydawaniu opinii.

### *Inne obowiązki*

Wskazać można na inne jeszcze obowiązki biegłego, takie jak obowiązek doniesienia o przestępstwie, gdy w trakcie ekspertyzy ujawni fakty wskazujące na nowy, nieznanый organom ścigania czyn przestępny, obowiązek wskazywania organowi dopuszczającemu dowód ze specjalistycznej opinii na konieczność powołania dodatkowego biegłego czy biegłych, obowiązek określenia stopnia pewności (prawdopodobieństwa) opinii, obowiązek ujawnienia znanych mu przyczyn powodujących jego wyłączenie.

<sup>12</sup> Por. szerzej H. Gajewska-Kraczkowska, *Ekspertyza psychiatryczna oskarżonego w polskim procesie karnym, maszynopis pracy doktorskiej* (Biblioteka Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego), Warszawa 1981, s. 166-169. Zob też B. Kunicka-Michalska, *Ochrona tajemnicy zawodowej w polskim prawie karnym*, Warszawa 1972, s. 122 i n., 143 i n., 180 i n.

## **Prawne aspekty narkomanii**

Temat narkomanii do niedawna był wstydliwie przemilczany chociażby ze względów politycznych, a także z powodu dużej zmienności i dynamiki zjawiska. Dlatego artykuł ten poświęciłam regulacjom prawnym, by chociaż w zarysie wskazać w jaki sposób na przestrzeni czasu obowiązywania kolejnych ustaw zmieniał się sposób traktowania i patrzenia na omawiany problem. Powyższa praca jest podstawą, a zarazem wstępem do moich następnych opracowań, w których zamierzam przybliżyć kryminalistyczne aspekty narkomanii.

Kwestię narkotycznych środków odurzających w powojennej Polsce po raz pierwszy regulowała ustawa z dnia 8 stycznia 1951 roku – o środkach farmaceutycznych i odurzających oraz artykułach sanitarnych (Dz. U. z 1951 r. Nr 1, poz. 4; zmiana Dz. U. z 1963 r. Nr 22, poz. 116).

W rozumieniu powyższej ustawy środkami odurzającymi były: opium surowe, opium lecznicze, opium do palenia i jego odpadki, haszysz, liście koka, ziele konopi indyjskich oraz ich przetwory i mieszaniny, morfina, jej estry i inne pochodne o azocie pięciwartościowym, heroina, kokaina, dikodid, dwuhydroksykodeinon, dwuhydromorfinon, tropakokaina, ekgonina, benzoilokgonina, metyloekgonina, acetylodwuhydro-kodeinon, acedikon oraz ich sole i mieszaniny. Pozostałe przepisy regulowały wyrób, przerób, tranzyt, wywóz, przewóz wewnątrz kraju, przechowywanie oraz wprowadzenie do obrotu środków odurzających. Powyższe czynności były dopuszczone jedynie dla celów leczniczych, naukowych bądź przemysłowych i to na podstawie zezwolenia określającego warunki dokonywania tych czynności udzielanego przez Ministra Handlu Zagranicznego w porozumieniu z Ministrem Zdrowia i Opieki Społecznej.

Przepisy karne stanowiły, iż za przewożenie, wywóz za granicę, przywóz z zagranicy, wyrób i wprowadzenie do obrotu środków odurzających niezgodnie z warunkami zezwolenia lub bez pozwolenia, groziła kara pozbawienia wolności do lat pięciu i karze grzywny od 500 do 100 000 złotych.

Penalizowane było także zjawisko używania środka odurzającego bez zezwolenia lekarza w towarzystwie innej osoby. W tym przypadku sankcją była kara pozbawienia wolności do jednego roku i grzywny lub jedna z tych kar, przy czym kara grzywny, jako samoistna, wymierzona była w wysokości od 500 do 25 000 złotych. Fakultatywność stosowania, w razie skazania za przestępstwa określone powyżej, przepadku środka odurzającego, narzędzi oraz przyborów służących do jego używania i przetwarzania była przykładem niekonsekwencji i łagodności ustawodawcy.

Skąpość uregulowań prawnych w stosunku do zjawiska narkomanii, jakie w pełni uwidocznili się w latach osiemdziesiątych, a przede wszystkim możliwość swobodnego mówienia o problemach uzależnień spowodowały konieczność gruntownej zmiany przepisów prawnych.

Wzrastające w Polsce zagrożenie społecznymi, moralnymi i biologicznymi następstwami narkomanii wyraźnie wykazywało nieadekwatność obowiązujących w tym zakresie regulacji prawnych w stosunku do potrzeb związanych z zapobieganiem temu groźnemu przejawowi patologii społecznej. Dlatego też podjęte przez organy administracji państwowej prace nad projektem ujednoczonego systemu prawnego przyjęto z uzasadnioną nadzieją, licząc, iż spełni on kluczową prawn-administracyjną rolę w realizacji niekwestionowanych i akceptowalnych powszechnie działań w zakresie ochrony przeciwnarkotycznej społeczeństwa.

Ustawa, która została uchwalona w dniu 31 stycznia 1985 roku posiadała rozwiązania oparte na koncepcji zapobiegawczo-leczniczej, zawierała komplementarny system prawny obejmujący profilaktykę, leczenie, rehabilitację i re-adaptację oraz resocjalizację osób zagrożonych bądź uzależnionych od środków odurzających, psychotropowych lub też innych tzw. zastępczych o właściwościach odurzających i toksycznych.

Przepisy karne w ustawie w stosunku do poprzedniego stanu prawnego charakteryzowały się rozszerzeniem zakresu podmiotowego czynów karalnych ich rozwarstwieniem oraz zróżnicowaniem sankcji z jednoczesnym zaostrzeniem represji wobec osób, które w celu uzyskania korzyści majątkowej podejmowały działania prowadzące do uzależnienia innych. Przy ustaleniu represji karnych kierowano się przekonaniem, że ograniczenie zjawiska narkomanii wymaga wprowadzenia dotkliwych sankcji przede wszystkim wobec osób zajmujących się procederem rozpowszechniania środków odurzających lub psychotropowych. Dlatego też ustawa przewidywała karę pozbawienia wolności do lat 8 i grzywnę za czyny polegające na wprowadzaniu do obrotu surowców, bądź samych środków odurzających lub psychotropowych. Kary surowsze były stosowane, jeżeli przedmiotem przestępstwa była znaczna ilość surowców lub środków odurzających albo czyn został popełniony w celu osiągnięcia korzyści majątkowej bądź osobistej, a także za udzielenie takich środków innej osobie w celu uzyskania korzyści majątkowej. Łagodne zagrożenia stosowano w przypadku mniejszej wagi

za przestępstwa pełnione przez osoby uzależnione i w związku z uzależnieniem po to, aby je przede wszystkim rehabilitować.

Ustawa z 31 stycznia 1985 roku nie penalizowała zażywania, także w towarzystwie innych osób i posiadania środków odurzających, ponieważ oznaczałoby to karanie – zamiast leczenia i wychowywania – osób uzależnionych i byłoby zaprzeczeniem głównych założeń zapobiegawczych przyjętych w ustawie. W takich przypadkach środki odurzające i surowce do ich produkcji przejmowano bez odszkodowania na rzecz Skarbu Państwa w trybie przepisów o postępowaniu egzekucyjnym i administracyjnym. Była to istotna zmiana w stosunku do ustawy z 1951 roku, która w swych uregulowaniach tak szeroko nie zajmowała się istotą narkomanii i związaną z nią nie tylko koniecznością karania, ale przede wszystkim zapobiegania i leczenia. Powyższe wskazuje na różnice pomiędzy aktualnymi uregulowaniami, a regulacją wspomnianej wyżej ustawy z 1951 roku. Ustawa wcześniejsza zajmowała się zjawiskiem narkomanii w sposób powierzchowny posługując się jedynie sankcją karną i nie wnikając w istotę zjawiska, którego znajomość sugerowałaby raczej położenie nacisku na wychowanie, zapobieganie i leczenie.

Należy podpisać się pod głosami respondentów pozytywnie oceniających fakt prawnego wyodrębnienia problemu narkomanii w Polsce. Szkoda tylko, że uczyniono to tak późno, bowiem mimo traktowania przez długie lata tego zjawiska jako wrogiej, propagandowej instytucji rozwijało się ono coraz szerzej i niejako „zdobywało pola”, które można było odpowiednio wcześniej zabezpieczyć.

Ustawa z 1985 roku mimo generalnie słusznego systemu represyjnego – zawierała przepisy chybione, nieuzasadnione, obliczone na błyskotliwy i spektakularny sukces w walce ze zjawiskiem narkomanii. Mowa tu o przepisie art. 26 ust. 1, wprowadzającym w obręb przestępstwa nieuprawnionych producentów maku i konopi, wśród których znaleźli się rolnicy, najczęściej nic lub niewiele wiedzący o narkomanii. Wymieniona ustawa spotkała się z krytyczną oceną lekarzy, psychologów i prawników. Podnoszono liczne zastrzeżenia dotyczące spójności systemu prawnego, istnienia luk, wewnętrznych sprzeczności, ułomności terminologicznej, a także dyskusyjności niektórych rozwiązań prawnych oraz praktycznej nierealności planowanych działań profilaktycznych<sup>1</sup>.

We wrześniu 1995 na plenarnym posiedzeniu Sejmu nastąpiło pierwsze czytanie projektu ustawy o zapobieganiu narkomanii – wersji poselskiej oraz rządowego projektu ustawy o zapobieganiu narkomanii i zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi. Najbardziej dyskutowaną różnicę w obu projektach stanowiły propozycje penalizacji posiadania środków odurzających. Projekt poselski zakładał niepenalizowanie posia-

<sup>1</sup> M. Legień, *Pierwszy rok funkcjonowania ustawy o zapobieganiu narkomanii w ocenie lekarzy i psychologów*, Warszawa 1996.

danego w niewielkiej ilości środka odurzającego przeznaczonego na własny użytek. Projekt rządowy zaś konsekwentnie podtrzymywał propozycję penalizacji posiadania z szeroką gamą możliwości odchodzenia od karania i stosowania alternatywnych rozwiązań, w tym traktowania dawek „osobistych” jedynie jako wykroczenie, a nie przestępstwo<sup>2</sup>.

W okresie dziesięcioletniego obowiązywania ustawy z 31 stycznia 1985 r. o zapobieganiu narkomanii, zjawisko narkomanii uległo poważnym przemianom zarówno w Polsce, jak i na świecie w kierunku pogłębiania się występujących zagrożeń. Do przeciwstawienia się niekorzystnym zjawiskom związanym z rozwojem nielegalnej produkcji narkotyków okazało się konieczne zawarcie specjalnego porozumienia międzynarodowego regulującego tę problematykę. W grudniu 1988 roku została podpisana w Wiedniu Konwencja Narodów Zjednoczonych o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi. Konwencja ta weszła w życie w 1990 r., a przez Polskę została ratyfikowana w 1994 r. Jednocześnie wzrosły działania przestępne związane z narkobiznesem – głównie handel narkotykami, rozszerzyła się nielegalna produkcja amfetaminy, sprzedawanej w kraju, jak i przemywanej za granicę. Równoległe znacznie zwiększona w ostatnich latach swoboda ruchu osobowego i towarowego z zagranicą spowodowała wykorzystywanie Polski przez organizacje o charakterze przestępczym jako kraju tranzytu narkotyków.

Ratyfikowanie przez Polskę wspomnianej już wyżej konwencji ONZ wykluczyło możliwość twierdzenia, że mogą istnieć jakiegokolwiek możliwości co do obligatoryjności zobowiązania wprowadzenia penalizacji nielegalnego posiadania narkotyków. Społeczność międzynarodowa uznała, że bez penalizacji legalnego posiadania narkotyków nie można skutecznie zapobiegać, ograniczać i zwalczać patologii związanych z narkomanią.

Wprowadzenie ustawą z dnia 24 kwietnia 1997 r. (Dz.U. Nr 75, poz. 468 z 1997 roku) o przeciwdziałaniu narkomanii, penalizacji nielegalnego posiadania narkotyków nie oznacza automatycznego karania za każde nielegalne posiadanie małej ilości narkotyków, czy to dla własnego użytku czy też przez osoby uzależnione. Regulacja ta wymierzona jest w narkotykowy biznes, w przemysł narkotyków oraz w tych, którzy organizują rozprowadzanie narkotyków i tworzą rynek narkotykowy. Penalizacja posiadania narkotyków w ustawie dotyczy nielegalnego ich posiadania, a nie zażywania i jest pomyślana jako proces bardzo elastyczny wobec przypadków mniejszej wagi i małej ilości posiadanych narkotyków, w tym również posiadanych dla własnego użytku. Przyjęte w ustawie z 1997 r. rozwiązania w sposób właściwy regulują zagadnienie penalizacji nielegalnego posiadania narkotyków wprowadzając szerokie rozwarstwienie czynów

---

<sup>2</sup> O. Mejer-Zachorowski, *Pierwsze czytanie w sejmie projektu ustawy o zapobieganiu narkomanii*, „Serwis Informacyjny Narkomanii” Nr 3, Warszawa 1995.

karalnych. Wprowadzając do wymienionej ustawy generalną kryminalizację posiadania narkotyków, ustawodawca z jednej strony realizuje obligatoryjne zobowiązanie wynikające z ratyfikowanej bez zastrzeżeń konwencji ONZ o zwalczaniu nielegalnego obrotu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi, a z drugiej strony jednocześnie podkreśla, że organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości powinny koncentrować się przede wszystkim na zwalczaniu podaży narkotyków. Kryminalizacja nielegalnego posiadania ułatwia ściganie i karanie osób, które zajmują się produkcją, przemyceniem lub handlem narkotykami, ponieważ wystarczy udowodnienie nielegalnego posiadania.

Ustawa z dnia 24 kwietnia 1997 o przeciwdziałaniu narkomanii koncentruje się na zapobieganiu narkomanii przez:

- działalność wychowawczą i zapobiegawczą poprzez promowanie zdrowia psychicznego, zdrowego stylu życia oraz informowanie o szkodliwości środków i substancji, których używanie może prowadzić do narkomanii
- dobrowolne leczenie, rehabilitację i readaptację osób uzależnionych przez zakład opieki zdrowotnej, bądź lekarza prowadzącego indywidualną specjalistyczną praktykę lekarską z zastrzeżeniem art. 17 stanowiącego, iż na wniosek przedstawiciela ustawowego, krewnych bądź opiekuna albo z urzędu sąd rodzinny może skierować osobę uzależnioną, która nie ukończyła lat 18 na przymusowe leczenie i rehabilitację
- nadzór nad substancjami, których używanie może prowadzić do narkomanii
- zwalczanie niedozwolonego obrotu, wytwarzania, przetwarzania, przerobu i posiadania substancji, których używanie może prowadzić do narkomanii
- nadzór nad uprawami roślin zawierających substancje których używanie może prowadzić do narkomanii.

Niezbędnie konieczne przepisy karne zawarte zostały w 6, przedostatnim rozdziale, z których jednoznacznie wynika, iż surowo należy karać tych, którzy czerpią korzyści z narkomanii tj. producentów i handlarzy. Natomiast narkomanów (osoby odurzające się) należy traktować łagodnie oferując im pomoc i możliwość leczenia się. Art. 56 stanowi, iż w razie skazania osoby uzależnionej w związku z używaniem środków odurzających lub psychotropowych na karę pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono, sąd zobowiązuje skazanego do poddania się leczeniu, rehabilitacji i readaptacji. Wykonanie zawieszony kary sąd może zarządzić na wniosek osoby, instytucji lub stowarzyszenia sprawującego nadzór nad skazanym. Czasu pobytu w zakładzie leczniczym nie określa się z góry, nie może on jednak być dłuższy niż dwa lata. Po zakończeniu leczenia sąd rozstrzyga czy orzeczoną karę pozbawienia wolności należy wykonać.

Wobec osoby uzależnionej przewiduje się w przypadku niektórych czynów (jak np.: wyrób, hodowla i posiadanie środków odurzających) zagrożonych karą nieprzekraczającą pięciu lat pozbawienia wolności, zawieszenie postępowania

przez prokuratora na czas leczenia, o ile sprawca podda się leczeniu odwykowemu w odpowiednim zakładzie opieki zdrowotnej – art. 57. Powyższy przepis przyspieszy podjęcie leczenia, bo jak wskazują dotychczasowe doświadczenia rehabilitacja osób uzależnionych jest skuteczna wówczas, gdy podejmowana jest wcześniej i prowadzona na zasadzie dobrowolności, a nie przymusu i za zgodą pacjenta. W kwestii, czy sprawca jest osobą uzależnioną, wypowiedać się będzie specjalnie powołany biegły: lekarz lub psycholog.

Posiadanie narkotyków uregulowane zostało w art. 48 z zagrożeniem karą pozbawienia wolności do trzech lat (ust. 1), natomiast jeżeli przedmiotem czynu jest znaczna ilość środków odurzających lub psychotropowych sprawca podlega karze wolności do lat pięciu i grzywny (ust. 3). W przypadku mniejszej wagi sprawca podlega karze do roku, ograniczenia wolności albo grzywny (ust. 2). Nie podlega natomiast karze sprawca występku określonego w ust. 1, który posiada na własny użytek środki odurzające lub substancje psychotropowe w ilości nieznacznej (ust. 4). Obok kary pozbawienia wolności orzekany jest przepadek środka odurzającego, nawet jeśli nie był własnością sprawcy – art. 55 ust. 2. Za przestępstwa określone w art. 40-49 tj.: wytwarzanie, przetwarzanie, przerabianie, wyrób, posiadanie, przechowywanie, przywóz z zagranicy, wywóz za granicę, wprowadzanie do obrotu, udzielanie i uprawę środków odurzających sąd może orzec na cele zapobiegania narkomanii nawiązkę w wysokości 50.000 złotych<sup>3</sup>.

W przepisach karnych ujednociono zagrożenia karne za podobne przestępstwa, a ponadto wprowadzono tzw. postać uprzywilejowaną i kwalifikowaną najgroźniejszych czynów. Dokonano także niezbędnych uzupełnień w słowniczku art. 6 podając definicję: maku niskomorfinowego, konopi włóknistych, a w szczególności prekursora.

Omówiona ustawa funkcjonuje od roku dając organom ścigania więcej uprawnień do zwalczania przestępstw związanych z narkomanią. Trudno jest obecnie mówić o jej wadach, natomiast niewątpliwym jest, że ciągle narastające zagrożenia związane z używaniem, przemytem i handlem narkotykami będą zmuszały ustawodawcę do jej modyfikowania.

Na przestrzeni ostatnich kilku lat wzrósł w Polsce popyt na tzw. twarde narkotyki; sięgają po nie nie tylko młode osoby, ale często również starsze, szczególnie ze środowisk artystycznych. Dlatego też nasz kraj stał się bardzo atrakcyjnym rynkiem zbytu środków odurzających. Obecnie dominującym narkotykiem jest amfetamina, a po niej marihuana i haszysz, które wypierają powoli „polską heroinę”. W kraju działa wiele nielegalnych laboratoriów produkujących amfetaminę tak na potrzeby rynku wewnętrznego, jak i na eksport. Świadczą o tym badania próbek przeprowadzone w laboratoriach szwedzkich wskazujące na różnorodne źródła jej pochodzenia. Duże ilości narkotyków (od kilku kilogramów

<sup>3</sup> Ustawa z dnia 24 kwietnia 1997 „O przeciwdziałaniu narkomanii”.

do kilku ton) przesyłane są do Polski lub jako tranzyt przez obszar celny, ukryte w oficjalnie zamówionych i zgłoszonych do odprawy celnej ładunkach. Mniejsze ilości przemywane są przeważnie przez kurierów i ukrywane są w odzieży, bagażach osobistych lub po prostu połykane w specjalnie przygotowanych woreczkach foliowych. Na podstawie ujawnionych przypadków przemytu narkotyków można zauważyć rosnący w nim udział obywateli polskich. W 1996 roku zatrzymano za granicą następujące ilości narkotyków przewożone przez obywateli naszego kraju: amfetamina – 16,920 kg, heroina – 11,672 kg, haszysz – 5017,521 kg, kokaina – 18,436 kg, marihuana i cannabis – 19 010,901 kg.

Drogą morską i powietrzną do polski przemywana jest kokaina z Ameryki Południowej oraz marihuana i haszysz z Afryki. Heroina oraz marihuana i haszysz pochodzenia azjatyckiego (Azja Płd.-Zach.) przemywane są drogą lądową. W przypadku heroiny pochodzącej z krajów tzw. „Złotego Półksiężycza” (Afganistan, Pakistan, Iran) odbywa się to tzw. „Szlakiem Bałkańskim” (Turcja, Bułgaria, Rumunia, Węgry, Czechy), bądź przez terytorium byłego ZSRR. Tą samą trasą trafia do Polski heroina z tzw. „Złotego Trójkąta” (Birma, Laos, Tajlandia), przy czym ilości mniejsze przewożone są drogą powietrzną. Według danych organizacji międzynarodowych zajmujących się kontrolą narkotyków w początkach lat 90-tych wielkość produkcji opium (będącego wyjściowym surowcem do produkcji heroiny) wyniosła w „Złotym Trójkącie” 3 tys. ton, w „Złotym Półksiężycu” 2 tys. ton, w Libanie 10 ton, a Meksyku 50 ton<sup>4</sup>.

Wobec powyższego wskazane jest realizowanie krajowej strategii zapobiegającej zalaniu naszego kraju środkami odurzającymi, poprzez skuteczną współpracę pomiędzy Policją, Strażą Graniczną, UOP i Prokuraturą w stosowaniu i egzekwowaniu prawa.

---

<sup>4</sup> Informacja o współpracy międzynarodowej Ministerstwa Sprawiedliwości w 1996 roku w zakresie przeciwdziałania narkomanii, „Biuletyn Informacyjny” Nr 3, Warszawa 1997.



*Mgr Piotr J. ZygarSKI*

## **Stawianie do oczu (konfrontacja) w ZSRR oraz w Rosji – w ujęciu kryminalistycznym i procesowym (cz. I)**

W opracowaniach literatury radzieckiej należy niewątpliwie zwrócić uwagę na ideologizację i upolitycznienie tematu, nie zawsze potrzebne z punktu widzenia dzisiejszego odbiorcy i przyczyn czysto naukowych. Rozumieć jednak należy stanowisko władz i czasy w jakich opracowano problem „stawiania do oczu”. Odróżnić należy zatem wywody naukowe pisane pod dyktando cenzorów od zawartych w nich często ukrytych treści naukowych i prawdziwych danych statystycznych dających podstawę opisanu i przygotowania rzetelnych i wiarygodnych materiałów badawczych. Dostępna literatura naukowa ukazuje kompleksowe procesualno-kryminalistyczne i psychologiczne badania konfrontacji w postępowaniu przygotowawczym i sądowym. Opracowane zostały także przez wybitnych kryminalistów i kryminologów bogaty materiał dotyczący taktyki przygotowania oraz kierowania przebiegiem konfrontacji. Wiele monografii poświęcono przeanalizowaniu porządku prawnego w kwestii prowadzenia przesłuchań, a w tym konfrontacji, z uwzględnieniem prawodawstwa Republiki Radzieckich i ich zbieżności. Wszelkie dostępne artykuły, opracowania, monografie i podręczniki zostały z założenia opatrzone formą dydaktyczną z przeznaczeniem wykorzystania w praktyce przez pracowników śledczych i sądowych, jak również przez studentów, aplikantów oraz wykładowców.

W literaturze kryminalistycznej Związku Radzieckiego jest wiele publikacji poświęconych poszczególnym aspektom metodyki, taktyki i psychologii przeprowadzania konfrontacji<sup>1</sup>, co pozwala stwierdzić, iż jest to temat bardzo zajmujący naukowców i praktyków, przypisujących konfrontacji wśród czynności śledczych,

---

<sup>1</sup> A. N. Wasiliew, *Kryminalistyka*, Moskwa 1980, s. 316; S. P. Mitricziow i M. P. Szalamow, *Kryminalistyka*, Moskwa 1966, s. 399 i nast.; E. E. Centrow, *Praktikum po kryminalistyke*, Moskwa 1995, s. 316 i nast.; W. J. Konowalowa, *Taktika ocznoi stawki*, Charków 1955, s. 155.

skierowanych na ujawnianie prawdy i rozstrzyganie sprzeczności pojawiających się w procesie karnym, rolę bardzo istotną<sup>2</sup>. Powstaje zatem teza, iż konfrontacja jest czynnością często i w wielu przypadkach z efektem pozytywnym dla śledztwa przeprowadzana. Teza ta daje się bronić po statystycznej analizie czasu wykorzystywanego dla poszczególnych czynności śledczych (tabela 1), lecz czas „przeznaczony” na konfrontację wykazuje tendencję spadkową na przestrzeni ostatnich niespełna trzydziestu lat na niekorzyść przeprowadzania konfrontacji w śledztwie i w całym procesie karnym ZSRR i Rosji. Niemniej jednak należy uznać, iż konfrontacja jest ważnym elementem śledztwa i utrzymuje średnio swoją pozycję na poziomie 10% czasu przeznaczanego przez śledczych w postępowaniu przygotowawczym.

**Tabela 1. Zużycie czasu w % na poszczególne czynności w postępowaniu przygotowawczym<sup>3</sup>**

|               | 1970-1975 | 1976-1980 | 1981-1983   | 1984-1989 | 1990-1995 | 1996-1997 |
|---------------|-----------|-----------|-------------|-----------|-----------|-----------|
| przesłuchania | 55,32     | 54,70     | brak danych | 56,09     | 55,82     | 54,97     |
| konfrontacje  | 9,60      | 10,04     | brak danych | 9,81      | 9,07      | 9,17      |
| ogłędziny     | 12,87     | 13,21     | brak danych | 11,16     | 12,01     | 12,44     |
| ekspertyzy    | 18,95     | 19,08     | 19,50       | 21,01     | 20,67     | 21,14     |
| inne          | 3,26      | 2,97      | brak danych | 1,93      | 2,43      | 2,28      |

Przedstawiona analiza dowodzi, iż konfrontacja w karnym procesie Związku Radzieckiego i Rosji zajmuje wydatne miejsce i jest czynnością niezmiernie ułatwiającą przebieg śledztwa.

Niezmiernie, mimo transformacji ustroju politycznego i systemu gospodarczego, konfrontacja znajduje swoje umocowanie prawne w art. 162 i 163 Kodeksu Postępowania Karnego Rosyjskiej Socjalistycznej Federacji Republiki Radzieckiej (obecnie Rosji). Należy jednak zauważyć, że niedopuszczalnym byłoby stosowanie tylko tych dwóch przepisów Kodeksu Postępowania Karnego bez rozumienia całości systemu prawnego ZSRR. Jeden z najwybitniejszych teoretyków prawa radzieckiego stwierdza, iż pod porządkiem procesowym przeprowadzania konfrontacji należy rozumieć „...całokształt ustanowionych prawnie zasad tworzących optymalne warunki gwarantujące praworządność i efektywność jej (konfrontacji – przyp. własny) dokonywania ...”<sup>4</sup>. Niemniej jednak przepis art. 162 kpk mówi, iż „... śledczy ma prawo przeprowadzić konfrontację pomiędzy dwoma wcześniej przesłuchiwanymi osobami, w zeznaniach których wystę-

<sup>2</sup> A. B. Sołowiow, *Ocznaja stawka na predwaritelnom sledstwii*, Moskwa 1970, s. 23.

<sup>3</sup> Tabela 1, sporządzona została na podstawie własnych badań ankietowych prowadzonych w 1998 r. oraz L. A. Soja, Sierkow w roku 1976, 1981 i 1989.

<sup>4</sup> N. W. Bachariow, *Ocznaja stawka*, Kazań 1982, s. 16 i nast.

pują istotne sprzeczności”. Sens tego artykułu należy odczytywać wprost z jego treści, która stanowi, iż konfrontacja może być przeprowadzona, gdy łącznie zachodzą wszelkie poniżej przedstawione warunki:

1. jeżeli w zeznaniach osób wcześniej przesłuchiwanymi występują istotne dla sprawy sprzeczności,

2. jeżeli osoby te były wcześniej przesłuchane na tę samą okoliczność,

3. jeżeli konfrontujemy wyłącznie dwie osoby, które w tym samym czasie i we wzajemnej obecności udzielają wyjaśnień w tej samej sprawie.

Zakładając, iż omyłkowo pominiemy jeden z wyżej wymienionych warunków, narażamy się na konsekwencję wynikającą z uchybień proceduralnych, co pociąga za sobą utratę znaczenia dowodowego dla postępowania faktów ujawnionych podczas konfrontacji. Zgodnie z przeprowadzanymi badaniami przez niezależne ośrodki badawcze w Kazaniu i Moskwie, w około 3,5% protokołów spraw karnych, w których była przeprowadzana konfrontacja znalazły się ewidentne błędy proceduralne, polegające na braku spełnienia wszystkich trzech warunków ustawowych jednocześnie. Niezmiernie istotną sprawą jest konfrontowanie osób już wcześniej przesłuchiwanymi. W myśl przepisów prawa ZSRR i obecnie Rosji konfrontacja może być przeprowadzona wyłącznie pomiędzy wcześniej przesłuchanymi osobami, których zeznania zawarte są w protokołach sporządzonych zgodnie z przepisami.

Zwraca na ten problem uwagę E. E. Centrow, który zajmując się konfrontacją w ramach pracy naukowej w Katedrze Kryminalistyki Uniwersytetu im. Łomonosowa nad nowym podręcznikiem do kryminalistyki dla studentów, stwierdza, iż dobrze przygotowane i przeprowadzone przesłuchanie jest warunkiem powodzenia następnych czynności procesowych. Zdaniem Centrowa przesłuchanie w rosyjskim procesie karnym jest czynnością niezmiernie istotną, o ile nie najważniejszą. Wspomnieć należy, iż przesłuchanie zgodnie z prawem ZSRR i obecnie Rosji jest przeprowadzane przez śledczych lub prokuratorów na etapie postępowania przygotowawczego (wstępnego) i odbywa się z zachowaniem odpowiednich warunków zgodnie z zasadami procesu karnego i kryminalistyki. Osobie prowadzącej postępowanie przygotowawcze nie wolno przeprowadzać konfrontacji, jeżeli chociaż jeden z uczestników tej czynności nie był wcześniej przesłuchiwany wcale lub był wstępnie przepytany np. na miejscu przestępstwa, a także – co często ma miejsce – osoby konfrontowane były już przesłuchane, ale protokoły przesłuchań jeszcze nie zostały sporządzone i podpisane. Z badań przeprowadzanych przez zespół pod kierunkiem N. W. Bachariowa<sup>5</sup> wynika, iż 1,6% protokołów przeprowadzania konfrontacji zawiera uchybienia polegające na nie przesłuchaniu wcześniejszym osób konfrontowanych. Podobnym problemem jest także dopuszczanie przez śledczych do prowadzenia konfronta-

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 26.

cji w momencie, gdy sytuacja procesowa osób konfrontowanych nie została jeszcze sprecyzowana. Takie konfrontacje nie są teoretycznie uzasadnione, a wiarygodność zeznań jej uczestników może być poddana pod wątpliwość. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, iż w sytuacji, kiedy nie jest jeszcze do końca znany przebieg zdarzenia, osoby prowadzące postępowanie pośpiesznie określają sytuację procesową uczestników na podstawie niewłaściwej oceny zebranych dowodów i powodują sytuację, w której zeznania nierzetelnego świadka trudno jest potem sprawdzić i uwiarygodnić. Trafnym przykładem konfrontowania osób o niepewnym statusie procesowym może być sprawa N. Sadykowa, która znalazła swój finał w Sądzie Najwyższym ZSRR w roku 1973. Sadykow był podczas postępowania przygotowawczego 12 razy konfrontowany, z czego 4 razy jako podejrzany i 8 razy jako świadek<sup>6</sup>. Przedwczesne uznanie osoby za podejrzaną jest zgodne z prawem radzieckim naruszeniem jej praw.

S. S. Ordyński zwraca uwagę na jeszcze jeden istotny problem, a mianowicie na doprowadzenie do przyjęcia błędnej wersji śledczej w przypadku korzystania z zeznań osób, których sytuacja procesowa nie jest jeszcze określona. Wydawać by się mogło, iż jest to sytuacja bardzo odosobniona, lecz nic błędniejszego, gdyż z moich badań ankietowych wynika fakt potwierdzający teorię Ordyńskiego przyjęcia błędnych wersji śledczych w 17% przypadków prowadzenia konfrontacji przed określeniem pozycji procesowych osób konfrontowanych. Potwierdza to jednoznacznie, iż śledczy nie może przeprowadzać konfrontacji z osobami, których nie przesłuchał lub gdy ich sytuacja procesowa nie jest pewna. Przeprowadzenie konfrontacji w tych warunkach jest niczym innym jak przesłuchaniem w sprawie dwóch osób jednocześnie, a to jest zgodnie z prawem ZSRR i Rosji, zabronione (art. 123, art. 150, art. 158 i art. 161 kodeksu głównego i procesu karnego ZSRR i Rosji).

Zgodnie z prawem radzieckim i rosyjskim niezmiernie istotnym zapisem art. 162 kpk jest fragment przepisu mówiący o wyjaśnianiu **istotnych sprzeczności** w zeznaniach. Ten zapis jest o tyle znaczący, iż daje możliwość wykluczenia prowadzenia konfrontacji w przypadku braku istotnych sprzeczności w zeznaniach przesłuchiowanych wcześniej osób. Z badań wynika, iż śledczy w minimalnym stopniu (0,24) przeprowadzają konfrontację w celu „wzmocnienia” materiału dowodowego bez wyraźnie istotnych sprzeczności w składanych wcześniej wyjaśnieniach lub zeznaniach. Prawo ze zrozumiałych względów nie daje odpowiedzi na pytanie, co należy rozumieć pod pojęciem **istotne sprzeczności**, lecz trudno byłoby wzbogacić treść przepisu o katalog zawierający listę okoliczności, które dawałyby możliwość stwierdzić, iż sprzeczności są istotne. Kryminalistyka radziecka przyszła jednak z pomocą i podała szereg opinii wybitnych naukowców i praktyków tego zagadnienia:

<sup>6</sup> R. S. Bielkin, *Sobiranje isledowanie i ocenka dokazatelstw*, Moskwa 1976, s. 216 i nast.

A. B. Sołowiow<sup>7</sup> twierdzi, iż „...o istocie sprzeczności można mówić w tych przypadkach, kiedy sam fakt albo zdarzenie, o którym mowa w zeznaniach, ma ważne znaczenie dla rozwiązania problemu odpowiedzialności karnej...”; A. K. Dawlietow<sup>8</sup> natomiast daje odpowiedź poprzez stwierdzenie, że istotnymi są te sprzeczności, które „...mogą wpłynąć na prawidłowe wyjaśnienie sprawy karnej...”. Są to formuły bardzo szerokie, lecz znacznie usprawniające interpretację przepisu przez śledczych dając granice zewnętrzne, których wypełnieniem należy zająć praktyków, nie krępując ich możliwości procesowych. S. J. Rozenblit uznaje jednak, że „...należy eliminować te sprzeczności, które mają znaczenie w ustaleniu zakresu przestępstwa i winy danej osoby w dokonaniu przestępstwa...”<sup>9</sup>. Doskonały w swej istocie wywód prawny zawiera w swej monografii F. N. Fatkullin uznając, iż „...za przedmiot procesualnego dochodzenia należy uznać wszystkie – minione i teraźniejsze, prawne i mające siłę dowodu – fakty i okoliczności, mające znaczenie dla prawidłowego wyjaśnienia sprawy...”<sup>10</sup>. O ile pierwsze dwie przytoczone opinie dają poczucie ogólności zawężającej znaczenie istotnych sprzeczności, to trzecia opinia w swej rozciągłości daje miejsce wszelkim wątpliwościom, które wydają się być w zgodzie tylko z art. 68 i innymi artykułami wymieniającymi fakty i okoliczności dopuszczonymi w dawnym radzieckim i obecnie rosyjskim procesie karnym. Kryminalistyka i procedura karna zgodnie klasyfikują fakty i okoliczności, ukazujące przedmiot dochodzenia w trzy grupy głównie różnicując je obiektywnie:

- 1) charakteryzujące kryteria konkretnego zakresu przestępstwa, o cechach znaczenia prawno-karnego;
- 2) mające znaczenie dla sprawy;
- 3) oddziałujące na rozwiązanie problemu odpowiedzialności karnej przy swej niejednoznaczności prawnej.

Niezmierne istotną grupą okoliczności w rozważaniach nad „istotnymi sprzecznościami” są te okoliczności, które mają znaczenie dla sprawy, zaliczyć do nich należy zachowanie pokrzywdzonych w okresie poprzedzającym zdarzenie, charakterystyka osobowości świadków i poszkodowanych oraz ich wzajemne relacje, a także miejsce oraz ich nastawienie w czasie popełnienia przestępstwa.

Przytoczona wyżej klasyfikacja okoliczności i faktów daje przejrzysty, spójny i zakończony system – przedmiot dochodzenia procesowego. W związku z tym według kryminalistyki radzieckiej **istotne sprzeczności** należy rozumieć jako ujawnienie przez śledczego w zeznaniach osób wcześniej przesłuchanych wzajemnie wykluczających się informacji w kwestii tych samych okoliczności stanowiących przedmiot postępowania w sprawie karnej.

<sup>7</sup> A. B. Sołowiow, op. cit., s. 7-8.

<sup>8</sup> A. K. Dawlietow, *Ocznaja stawka na predwaditelnom sledstwwi*, Saint Petersburg 1961, s. 8.

<sup>9</sup> S. R. Rozenblit, *Taktika doprosa na predwapitelnom sledstwwi*, Moskwa 1958, s. 177-178.

<sup>10</sup> F. N. Fatkullin, *Obszczenie problemy procesualnowo dokazywanija*, Kazań 1973, s. 54.

Kwestia liczby osób biorących udział w konfrontacji w kodeksie postępowania karnego Republiki Rosyjskiej i Białoruskiej jest ustalona jednoznacznie. Artykuł 162 mówi, iż śledczy ma prawo dokonać konfrontacji pomiędzy dwoma osobami. Dokładnie wymienia się tu liczbę dwóch osób, które można jednocześnie konfrontować. Literatura dziecka przedstawia jednak kilka punktów widzenia tego problemu.

J. P. Łanowienko jest zwolennikiem tak zwanych „konfrontacji grupowych”. Stwierdza w swych rozważaniach, iż pozostawienie otwartej formuły na wzór kodeksu Republiki Estonii czy Republiki Uzbeckiej, gdzie nie określono liczby osób, wśród których dokonuje się konfrontacji, daje możliwość śledczemu większej swobody i znacznie przyspiesza śledztwo. Podkreślał on, argumentując swój punkt widzenia, iż jednoczesne dokonanie konfrontacji pomiędzy kilkoma osobami może mieć w wyjątkowych wypadkach znaczenie bardzo istotne dla sprawy. Stwierdzał on także, iż biorąc pod uwagę właściwości psychologiczne uczestników konfrontacji winno ją przeprowadzać kilku śledczych jednocześnie. Stanowisko to, moim zdaniem trudne do obrony, mogłoby wprowadzić niepotrzebne zamieszanie podczas tej czynności, a także dawałoby możliwość sugerowania odpowiedzi i wskazywania osobom konfrontowanym zdania większości. Oprócz tego należałoby zaznaczyć, iż jakiej by liczby osób nie dotyczyła konfrontacja, to w ostatecznym rezultacie sprowadza się ona do dwóch osób, gdyż stawianie pytań i uzyskiwanie odpowiedzi może się odbywać jednocześnie tylko w odniesieniu do dwóch osób. Pozostałe zaś są obecnymi mimowolnymi słuchaczami – obserwatorami oczekującymi na swoją kolejkę. Taka sytuacja wpływa bezpośrednio na proces postrzegania i myślenia jak, również pamięci i daje możliwość uzasadnionych podejrzeń, iż podświadomie „oczekujący w kolejce” starają się podzielić zdania zgodnie z preferencjami uczuciowymi lub wprost dzielą punkt widzenia większości. Przedstawiony pogląd zdaje się podzielać J. S. Kuźmin<sup>11</sup>, który dodaje, iż przeprowadzenie „grupowej” konfrontacji przeszkadza także w prawidłowym opracowaniu zeznań jej uczestników. Twierdzi on także, iż „...jednoznacznie można uznać, że następuje istotna zmiana wszystkich zjawisk psychicznych w zależności od tego, czy mają miejsce w izolacji, czy w grupie...”.

Oprócz tego, dzieląc zdanie N. W. Żogina<sup>12</sup>, należy dodać, że w obecności większej liczby osób trudno jest korzystać z taktyki przesłuchania, a w szczególności zadawania nieoczekiwanych pytań, czy choćby nie da się utrzymać w tajemnicy treści zeznań lub wyjaśnień uzyskanych od innych uczestników postępowania. Podczas „konfrontacji grupowej” trudno jest także, co niezmiernie ważne, nawiązać jednoczesny kontakt z jej uczestnikami, a tym bardziej niemoż-

<sup>11</sup> J. S. Kuźmin, *Osnovy socjalnoi psichologii*, Leningrad 1967, s. 67.

<sup>12</sup> N. W. Żogin, *Predwaritelnoje sledstwie w soveckom ugallownom processe*, Moskwa 1970, s. 122-123.

liwe jest kontrolowanie zachowań jej uczestników, co w konsekwencji może doprowadzić do nieoczekiwanych następstw. W przypadku, gdy mielibyśmy do czynienia z recydywistą lub – czego nie da się wykluczyć – wpływowym lub silnym psychicznie (doświadczonym) uczestnikiem „konfrontacji grupowej” może on wywierać poprzez gesty, znaki, mimikę, język przestępczy lub przekazywanie notatek wpływ na pozostałych kilku uczestników.

Doskonałym potwierdzeniem tej tezy jest przykład przedstawiony przez kryminologa F. Chromienkę<sup>13</sup>: „... w sprawie o oskarżenie D. o zabójstwo M. śledczy postanowił przeprowadzić konfrontację pomiędzy obwinionym, a trzema nieletnimi świadkami przestępstwa. Kiedy do gabinetu śledczego, w którym znajdowało się trzech nieletnich naocznych świadków przestępstwa, wprowadzono aresztowanego D., zaczął on płakać i udawać dzieciom, że to one wsadziły go do więzienia i teraz go rozstrzelają, one zostaną sierotami. Podczas gdy śledczy uspakajał obwinionego, dzieci krzyczały i płakały, Trzeba było przerwać konfrontację. W dalszym postępowaniu trójka nieletnich świadków odwołała swoje zeznania. Dzieci twierdziły, że nic nie widziały i nic nie mówiły...”. Celowym zatem jest przytoczenie opinii przeciwnika „konfrontacji grupowych” E. E. Centrowa, który stwierdził w rozmowie ze mną, iż dzieląc opinię ustawodawcy uważa, że konfrontacja ma jedynie sens, gdy jest dokonywana pomiędzy dwoma osobami, ponieważ ogranicza tym samym skutki niepożądane i daje najlepsze efekty. Potwierdza on, iż w trakcie prowadzonych badań wśród śledczych podejmowali oni próby dokonywania „konfrontacji grupowych”, lecz czynili to niezmiernie sporadycznie, a zaledwie kilku z nich uważało „konfrontacje grupowe” za możliwe. W trakcie badań prowadzonych także przez N. W. Bachariowa okazało się, że po przeprowadzeniu „konfrontacji grupowej” śledczy napotykali na trudności w sformułowaniu jej wyników, a co za tym idzie byli zmuszeni powrócić do zwykłej formy zapisu protokolarnego, jak w przypadku konfrontacji dla dwóch osób. Analiza powyższego materiału prowadzi do wniosku, iż zgodnie z prawem radzieckim i rosyjskim jedynie słuszne i efektywne jest przeprowadzenie konfrontacji pomiędzy dwoma osobami, a o ile zachodzi istotna sprzeczność w zeznaniach wielu osób, to w celu eliminacji sprzeczności i ustaleniu prawdy należy przeprowadzać konfrontację kilkakrotnie, lecz zawsze w zespołach dwuosobowych. Ilustrując skuteczność konfrontacji przeprowadzanej tylko w ustawowo dozwolonej kombinacji dwójkowej, w stosunku do ogólnej liczby zbadanych należy przytoczyć wyniki badań S. P. Jefimiczowa<sup>14</sup>, który badając archiwa Sądu Ludowego rejonu miasta Kazania, stwierdza, iż w:

<sup>13</sup> F. Chromienko, *Znaczenija i processualna sut ocznoi stawki*, „Radińskie prawo” nr 12/69, s. 64.

<sup>14</sup> S. P. Jefimiczow, *Sledstwiennyje diejstwija po soweckomu ugalowno-processualnomu prawu*, Wołgograd 1972, s. 144.

1. 31,5% przypadków istotne sprzeczności w zeznaniach wyjaśniono całkowicie;
2. istotne sprzeczności wyeliminowano częściowo w 14,4% przypadków;
3. brak wyeliminowania sprzeczności, ale przy pozytywnym wpływie konfrontacji na późniejsze przesłuchania miał miejsce w 4% przypadków;
4. brak eliminacji istotnych sprzeczności w zeznaniach – w 41,4% przypadków;
5. przeprowadzenie konfrontacji przy braku istotnych sprzeczności w zeznaniach w 8,7% przypadków.

Dane te mają podstawę do twierdzenia, iż niemal co druga konfrontacja kończy się pełną lub częściową eliminacją istotnych sprzeczności w zeznaniach przesłuchiwanych – konfrontowanych w danej sprawie osób.

Należy jednak w tym miejscu zwrócić uwagę na dość duży procent przeprowadzania przez śledczych konfrontacji w przypadku, gdy z pogwałceniem zapisu art. 162 nie występowały we wcześniejszych zeznaniach istotne sprzeczności. Istnieje ponoć taka praktyka wśród śledczych, która z uwagi na znaczne rozpowszechnienie stała się metodą taktyczną nie uzasadnioną przepisami prawnymi, polega na „umacnianiu dowodów”, co wydaje się moim zdaniem, potwierdzanym także przez E. E. Centrowa, tylko stratą czasu. Argumentacja śledczych uprawiających tego typu procedur jest moim zdaniem dowodem na to, iż znaczna ich część (posiadająca małe doświadczenie i niewielkie kwalifikacje) dodatkowo asekuje się w przypadkach, kiedy zachodzi obawa, iż osoby przesłuchiwane wycofają się w sądzie z wcześniejszych zeznań lub wyjaśnień. Fakt ten potwierdza wydane w jednej ze spraw pisemne polecenie śledczemu „... umocnić dowody w drodze konfrontacji” wydane przez prokuratora, oraz odpowiedź śledczego zawarta w aktach sprawy, iż podczas konfrontacji jej uczestnicy potwierdzili swoje wcześniejsze zeznania. W literaturze fachowej znalazła się również opinia, iż śledczy prezentują postawę wzmacniania czy umacniania dowodów w sytuacjach, kiedy to podejrzani lub świadkowie podczas wstępnego pierwszego przesłuchania zasłaniają się upojeniem alkoholowym i lukami w pamięci. Należałoby jednak zastanowić się, czy z osobami będącymi pod wpływem alkoholu w momencie zdarzenia powinniśmy w ogóle przeprowadzać konfrontację? Wydaje się to bezsensowne, z uwagi na to, iż stwierdzono częściowy zanik pamięci u osób, które spożyły znaczną dawkę alkoholu przed zdarzeniem lub w trakcie zdarzenia.

Z badań przeprowadzonych przez J. W. Strielczuka<sup>15</sup> wynika, że rozróżniając lekki, znaczny i ciężki stopień upojenia alkoholowego, to w stopniu znacznym i ciężkim upojenia u osób badanych zaobserwowano pełną amnezję lub w naj-

---

<sup>15</sup> J. W. Strielczuk, *Ostraja i hroniczeskaja intoksikacija alkoholem*, Moskwa 1996, s. 28-29.



lepszym wypadku częściowy zanik pamięci podczas próby odtworzenia ostatnich zdarzeń. Mimo to odnalazłem w kilku sprawach uzasadnienie śledczych, potwierdzające iż liczą oni na proces przypominania sobie przez konfrontowanych sytuacji zdarzenia podczas przeprowadzania konfrontacji. Ten pogląd zdaje się być absurdalnym z uwagi na to, iż nie występują tu zasadnicze przesłanki procesowe do przeprowadzenia konfrontacji, choćby brak jest istotnych sprzeczności. Osoba konfrontowana narażona jest w takiej sytuacji na sugerowanie odpowiedzi lub wręcz wywieranie presji psychicznej przez śledczego podczas konfrontacji, a to stanowi jawny przykład łamania praw człowieka oraz jest w konflikcie z radzieckim (rosyjskim) systemem prawnym. W takim przypadku konfrontacja jest nieefektywna i należałoby zakazać jej organizowaniu.

Komentarz do Kodeksu Karnego Białorusi prezentuje pogląd, iż konfrontację należy przeprowadzać wtedy, gdy „... jedna osoba złożyła zeznania odnośnie ważnych okoliczności, a druga oznajmiła, że nic jej o tym nie wiadomo...”. Pogląd ten reprezentowany jest także przez radzieckich kryminalistów A. W. Dułowa i P. D. Niestierienkę<sup>16</sup>, którzy uważają za słuszne przeprowadzanie konfrontacji w przypadku, gdy „... nie ma sprzeczności jako takich, lecz jedna osoba odwołuje się do niepamięci albo niewiedzy co do okoliczności wskazanych przez inną osobę...”. Trudno jest zgodzić się z tą tezą, choćby z uwagi na brak procesowych przesłanek konfrontacji, ale także z uwagi na taktykę kryminalistyczną. Jeżeli uznać wyjaśnienia osoby przesłuchiwanej, iż rzeczywiście nie zna on okoliczności interesujących dla śledztwa to jego uczestnictwo w konfrontacji jest bezcelowe. Należy pamiętać, iż bardzo wnikliwym czynnościami sprawdzającym podlegają wyjaśnienia przesłuchiwanych, w których oświadcza on, iż „nie wie”, „nie widział”, „nie pamięta”, itp. W sytuacji kiedy to przesłuchiwany umyślnie nie chce złożyć prawdziwych wyjaśnień, praca śledczego winna być nastawiona na wykrycie prawdziwego obrazu sprawy i uzyskanie szczerych odpowiedzi od przesłuchanego. Jeżeli natomiast przesłuchiwany istotnie zapomniał o pewnych elementach zdarzenia, należy mu pomóc w bardzo ostrożny sposób odzyskać pamięć, lecz nigdy poprzez sugestie lub podawanie gotowych odpowiedzi. Stworzenie przez śledczych takiej sytuacji dobrego kontaktu z osobą przesłuchiwaną przynieść może znacznie lepsze efekty, niż konfrontacja.

Zdarza się również, iż śledczy sztucznie łączą zeznania osób oddzielnie przesłuchiwanych w jednym protokole konfrontacji. Problem ten występujący w praktyce niezmiernie rzadko wypacza jednak istotę konfrontacji, gdyż jej przeprowadzenie zakłada art. 162, mówiąc o przeprowadzeniu tej czynności we wzajemnej obecności dwóch osób konfrontowanych. Działanie takie najczęściej wychodzi na światło dzienne dopiero podczas procesu sądowego, kiedy to ku

<sup>16</sup> A. W. Dułow, P. D. Niestierienko, *Taktika sledstwennyh dejstij*, Mińsk 1971, s. 99.

zdziwieniu osób uczestniczących w procesie odczytywany jest protokół konfrontacji, która nigdy nie miała miejsca. Protokół natomiast został całkowicie poprawnie sporządzony i podpisany przez śledczego na podstawie zeznań, a nawet wyjaśnień sprzeczności udzielanych przez oddzielnie przesłuchiwanym. Wynik takiej „konfrontacji” jest absolutnie błędny i nie może znaleźć swego miejsca w procesie karnym. Wśród omawianych problemów procesualnych i kryminalistycznych ważne miejsce zajmuje także istota i znaczenie konfrontacji, którym literatura poświęca wiele miejsca i uwagi. Jednocześnie należy stwierdzić, iż radziecka doktryna nie osiągnęła w tym względzie pełnego konsensusu. Proponowane w literaturze definicje różnią się nie zawsze dokładnie przedstawiając istotę konfrontacji. Jedna grupa kryminalistyków uznaje, iż konfrontacja jest swoistą formą i odmianą przesłuchania i popiera pogląd M. S. Strogowicza<sup>17</sup>, który dostrzega sens konfrontacji w „jednoczesnym przesłuchaniu dwóch osób w tej samej sprawie”. Definicja ta charakteryzuje konfrontację w możliwie najogólniejszy sposób bez wzięcia pod uwagę jej licznych cech wyróżniających ją od innych czynności oraz bez wskazania celu przeprowadzania tej czynności. Zdaniem kryminalistka M. P. Szałamowa<sup>18</sup>, konfrontacja jest „...specyficznym przesłuchaniem...”, co daje się bronić, lecz stwierdzenie to trudno jest uznać za definicję stawianą do oceny. A. B. Sołowiow określa tę czynność śledczą jako „...przesłuchanie we wzajemnej obecności dwóch wcześniej przesłuchiwanym osób odnośnie do okoliczności, zgodnie z którymi w wyjaśnieniach tych osób są zawarte istotne sprzeczności, w celu ustalenia prawdy w spornych okolicznościach...<sup>19</sup>. Definicja ta, nie wyjaśniając wprawdzie pełnej istoty konfrontacji, daje możliwość uznania, iż autor uważa konfrontację za odmianę śledztwa.

Inna grupa uczonych kryminalistów i kryminologów na czele z A. W. Dułowem i W. J. Konowałowom uważa konfrontację za samodzielną czynność śledczą różniącą się co do istoty, celów, taktyki i trybu jej prowadzenia od innych czynności procesowych. Najpełniej rozwinięte określenie konfrontacji wprowadza W. J. Konowała, która określa konfrontację jako „...czynność śledczą mającą za zadanie uzyskanie dowodów w sprawie i mającą miejsce w jednoczesnym przesłuchaniu dwóch osób (dwóch świadków, dwóch podejrzanych, świadka i podejrzanego) przez organa sądowno-śledcze w celu eliminacji istotnych sprzeczności w wyjaśnieniach tych osób oraz ustalenia prawdy...<sup>20</sup>. W tej definicji prawidłowo uznano cel konfrontacji i podjęto próbę ustalenia kręgu uczestników konfrontacji, mimo to autorka uznaje konfrontację jako samodzielną czynność śledczą. Spór między autorami przytoczonych definicji ma istotne znaczenie, gdyż

<sup>17</sup> M. S. Strogowicz, *Soweckij ugalownyj proces*, Moskwa 1970, s. 112.

<sup>18</sup> M. P. Szałamow, *Kwiminalistika*, Moskwa 1973, s. 347.

<sup>19</sup> A. B. Sołowiow, *Ocznaja stawka w predwaditelnom sledstwie*, Moskwa 1970, s. 9.

<sup>20</sup> W. J. Konowałowa, op. cit., s. 123.

jeżeli uznamy za Konowałową konfrontację jako samodzielną czynność śledczą. W przeciwnym razie nie ma takiej konieczności, a taktyka przesłuchania może być zastosowana podczas konfrontacji. W literaturze znalazł się także pogląd M. P. Szałamowa, który twierdzi, iż podczas przygotowania i przeprowadzania konfrontacji „...używa się ogólnej taktyki przesłuchania i metody taktyczne używane podczas przesłuchiwania świadków i pokrzywdzonych oraz obwinionych i podejrzanych...”<sup>21</sup>. Z praktyki wynika, iż przeniesienie zasad przesłuchania wprost na konfrontację wpływa absolutnie negatywnie na proces wykrywczy i zbyt często nie daje osiągnąć zamierzonego celu. Reprezentanci obu grup autorów podejmujących próbę zdefiniowania miejsca konfrontacji uznają, iż posiada ona specyficzne właściwości odróżniające ją od przesłuchania i konfrontacji. Spory te w sposób jednoznaczny próbuje rozstrzygnąć A. K. Dawlietow twierdząc, iż zagadnienie procesowej natury konfrontacji jako odmiany przesłuchania jest rozstrzygnięte w art. 163, gdzie używa się terminów „przesłuchiwany” i „przesłuchania”<sup>22</sup>. Istotnie ustawodawca w art. 163 używa terminów „przesłuchania” i „przesłuchiwany”, ale to jeszcze nie jest dostateczny dowód na to, że konfrontacja jest odmianą przesłuchania, gdyż ustawodawca wyodrębnił ją z kręgu przesłuchań i szczegółowo określił warunki i porządek jej przeprowadzania. Dodatkowo należy stwierdzić potwierdzając, iż jest to samodzielną czynność śledczą, konfrontację odróżnia od przesłuchania cały szereg indywidualnych warunków taktycznych i psychologicznych, jak również procesowych. To stwierdzenie potwierdza A. R. Ratinow, który używając konfrontację za samodzielną czynność zaznacza, że „w odróżnieniu od przesłuchania, kiedy śledczy ma do czynienia z jednym przesłuchiwanym, w konfrontacji zachodzi wzajemne oddziaływanie trzech uczestników”<sup>23</sup>.

Podczas przesłuchania pomiędzy śledczym, a przesłuchiwanym istnieją jedynie dwustronne zależności, odmiennie zaś w konfrontacji, gdzie mają miejsce wielorakie korelacje. Aktywni uczestnicy konfrontacji to co prawda jednocześnie dwie osoby, lecz w warunkach wzajemnej obecności osoby trzeciej. Na przemian odpowiadają one na te same wcześniej przygotowane przez śledczego pytania i na jego polecenie udzielają na nie odpowiedzi, odmiennie niż w przesłuchaniu, gdzie prawo wymaga, aby przesłuchanie odbywało się bez obecności innych osób. Przesłuchanie daje dodatkowo możliwość osobie przesłuchiwanej udzielania swobodnej wypowiedzi w początkowej swej fazie. Cel i taktyka konfrontacji wykluczają możliwość swobodnego wypowiedziania się przez osoby konfrontowane, a dają jedynie osobie przesłuchiwanej możliwość swobodnej wypowiedzi na konkretne zadane pytanie.

<sup>21</sup> M. P. Szałamow, op.cit., s. 349.

<sup>22</sup> A. K. Dawlietow, *Ocznaja stawka na predwaditelnom sledstwiu*, Leningrad 1961, s. 145.

<sup>23</sup> A. R. Ratinow, *Sudebnaja psihologija*, Moskwa 1967, s. 217-218.

Konfrontację przeprowadza się jedynie w przypadku występowania istotnych sprzeczności w wyjaśnieniach przesłuchiwanym wcześniej osób, gdy sprzeczności te nie mogą być wykluczone za pomocą innych działań śledczych, w tym także powtórnego przesłuchania. Powtórne przesłuchanie mogłoby wówczas przynieść nowe lub wyjaśnić wcześniej znane, lecz podawane sprzecznie elementy śledztwa. Wartością takiego „powtórnego” przesłuchania może być także obserwacja reakcji przesłuchiwanego i szczegóły, które pojawiają się jako nowe mogą potwierdzać lub podawać pod wątpliwość wiarygodność zeznań lub wyjaśnień. Przystępując do przesłuchania, w większości przypadków śledczy nie zna konkretnej treści informacji, która zostanie wyartykułowana przez przesłuchiwanego oraz czy będzie ona przydatna i istotna w swej treści dla prowadzonego postępowania, ma on zatem bardzo ogólne wyobrażenie o kierunku i zakresie przesłuchania. Odmiennie niż w konfrontacji, gdzie ma pełną kontrolę nad używaną informacją. Wymienione tu warunki wykazują odmienną obustronność (przesłuchania i konfrontacji) i istotnie wpływają na przyjęcie właściwej taktyki. W przeprowadzeniu konfrontacji śledczy pragnie uzyskać cel polegający na wyeliminowaniu istotnych sprzeczności w już wcześniej uzyskanych wyjaśnieniach składanych przez przesłuchiwanym. Natomiast celem przesłuchania jest uzyskanie zeznań lub wyjaśnień o dokonaniu czynu zabronionego lub o związanych z popełnieniem przestępstwa faktach. Z uwagi na to przedmiot przesłuchania jest znacznie odmienny niż przedmiot konfrontacji. N. W. Bachariow stwierdza, iż: „... Przedmiotem konfrontacji jest wyeliminowanie konkretnej sprzeczności, która dotyczy zwykle tylko niewielkiej części informacji o popełnieniu przestępstwa otrzymanej w trakcie przesłuchania od dokładnie określonej przepisami kategorii uczestników procesu karnego (świadców, pokrzywdzonych, podejrzanych i obwinionych). Przedmiot przesłuchania jest zaznaczony przez olbrzymi krąg przesłanek...”<sup>24</sup>. Podobne zdania zdają się potwierdzać tezę, iż odmienną kierunków konfrontacji i przesłuchania wymusza na śledczych stosowanie odmiennych taktyk kryminalistycznych podczas prowadzenia tych czynności.

Literatura rosyjska wskazuje na istniejący w doktrynie tego kraju (i nie tylko) problem, polegający na braku swobodnej wypowiedzi osoby biorącej udział w konfrontacji co jest w sprzeczności z obowiązującym prawem dotyczącym przesłuchania. Z uwagi na to śledczy powinien traktować bardzo ogólnie określenie „przesłuchanie” i uznać, iż konfrontacja zawiera wyjaśnienia dwóch przesłuchiwanym łącznie, a w związku z tym nie należy otrzymanego materiału dowodowego traktować oddzielnie lub analizować bez całościowego zrozumienia wartości zgromadzonego materiału. Dość zaskakującą i zgoła kontrowersyjną tezę stawia S. A. Szejfer, który twierdzi iż u podstaw struktury przesłuchania i kon-

<sup>24</sup> N. W. Bachariow, op. cit., s. 17.

frontacji odnaleźć można cechy metod przyjmowanych jako zarezerwowane dla wywiadu. Pogląd ten uzasadnia pisząc, iż: „... jednolite, ale działające tylko w izolacji pierwotnej struktury – stwierdzenie osób przesłuchiowanych, przeciwstawiają się podczas konfrontacji...”<sup>25</sup>. Istotnie konfrontacja to nie tylko naprzemienne odpowiadanie na pytania śledczego, lecz ciągła analiza i bardzo wnikliwe porównywanie zeznań lub wyjaśnień. Czy jednak można w tym wypadku porównywać metody i szukać podobieństw pomiędzy wywiadem, a przesłuchaniem i konfrontacją. Zdaje się, iż należy zanegować to stwierdzenie biorąc pod uwagę choćby cele i istotę konfrontacji i ich ogromną odmienność od przeprowadzania wywiadu. Należy zgodzić się jednak z R. S. Bielkinem, który twierdzi, iż: „... w istocie konfrontacja stanowi proces ciągłego porównywania zeznań dwóch jednocześnie przesłuchiowanych osób z szybkim wykorzystaniem przez śledczego rezultatów takiego porównania w celu wyeliminowania sprzeczności w informacji pochodzącej z tych źródeł...”<sup>26</sup>.

Systematyka przytoczonych definicji i poglądów prezentowanych przez wybitnych kryminalistyków radzieckich i rosyjskich daje się streścić w bezspornej dla wszystkich tezie, iż konfrontacja to samodzielna czynność śledcza posiadająca wszelkie przesłanki procesowe i kryminalistyczne do odmienności stosowanej taktyki. Pojęcie konfrontacji wymaga wg N. W. Bachariowa<sup>27</sup>, do swego określenia, przyjęcia następujących założeń:

- „1. Konfrontacja – samodzielna czynność śledcza;
2. Konfrontacja polega na przemiennym przesłuchiowaniu dwóch wcześniej przesłuchanych w sprawie tych samych okoliczności osób;
3. Konfrontację przeprowadza się dla wyjaśnienia istniejących w zeznaniach sprzeczności;
4. W trakcie omawianej czynności śledczej dokonuje się analiza i ciągłe porównywanie zeznań pochodzących od przesłuchiowanych w ich obecności;
5. Konfrontacja może być przeprowadzona w dowolnym połączeniu pomiędzy świadkami, pokrzywdzonymi, podejrzanymi i obwinionymi;
6. Pojęcie konfrontacji trzeba wyjaśnić wychodząc od specyficznego celu jej przeprowadzania – ustalenie prawdy w spornych okolicznościach”.

Na podstawie wymienionych wyżej określeń podaje on definicję konfrontacji w rozumieniu radzieckiego procesu karnego. Uważa, iż konfrontacja to „samodzielna czynność śledcza polegająca na przemiennym przesłuchaniu w ich obecności dwóch wcześniej przesłuchiowanych w sprawie tych samych okoliczności osób z kręgu świadków, pokrzywdzonych, podejrzanych i obwinionych,

<sup>25</sup> S. A. Szejfer, *Poznawatelnoje znaczenie sledstwiennych dzejstwii i ich siestima*, Moskwa 1972, s. 59-65.

<sup>26</sup> R. S. Bielkin, *Sobiranie, issledowanie i ocenka dokazatielstw*, Moskwa 1966, s. 216 i nast.

<sup>27</sup> N. W. Bachariow, op. cit., s. 21.

na analizie i ciągłym porównaniu następujących zeznań w celu wyeliminowania z nich istotnych sprzeczności w celu ustalenia prawdy”.

Istotne znaczenie dla rozumienia miejsca konfrontacji i jej roli w systemie prawnym ma określenie jej celów, co stanowi jedno z najbardziej dyskusyjnych pytań. Wielu autorów, uważa iż celem (z czym należy się zgodzić) konfrontacji jest wyeliminowanie istotnych sprzeczności w treści przesłuchań oraz ustalenie, które z treści zeznań są prawdziwe, a które niejasne i sprzeczne. Wiadomym jest, iż sprzeczności w zeznaniach mogą mieć charakter świadomego wprowadzania w błąd organów ścigania przez jednego z przesłuchiwanym, ale także wszyscy przesłuchiwanym mogą w swych zeznaniach zawierać kłamstwa. Z tego właśnie powodu istotnym jest spostrzeżenie poczynione przez A. F. Ratinowa<sup>28</sup>, dotyczące tego, iż konfrontację należy przeprowadzać nie dla uzgodnienia zeznań z uszczerbkiem dla prawdy, ale dla ustalenia prawdy w drodze wykorzystania sprzeczności. Płyne z tego istotna wartość polegająca na upatrywaniu celu konfrontacji w ustaleniu prawdy wynikającej z wykluczania spornych okoliczności, a nie w wykluczeniu sprzeczności z zeznań. W wielu przypadkach śledczy podejmują próbę konfrontowania osób wcześniej przesłuchiwanym, w zeznaniach których istnieją istotne sprzeczności, mimo iż znają przyczynę tych sprzeczności i w aktach sprawy posiadają materiał poznający na stwierdzenie, że przesłuchiwanym łamał lub świadomie wprowadzał w błąd. O ile większość kryminalistów radzieckich uznaje konfrontację jako samodzielną czynność śledczą, to dodaje, iż jest ona także doskonałą metodą sprawdzania posiadanych i pozyskiwania nowych dowodów.

Przeprowadzenie konfrontacji z osobą wprowadzającą w błąd może polegać na całkowitym lub częściowym odświeżeniu jego pamięci, lecz w wypadku gdy skorzystamy z odtworzenia szczegółów przez zeznania drugiej osoby konfrontowanej. Zdarza się również, iż nieświadomie wprowadzający w błąd przypominają sobie zarejestrowane wcześniej wydarzenia, o ile śledczy ułatwi im proces odświeżania pamięci. Często w trakcie postępowania przygotowawczego śledczy przeprowadzają konfrontację w celu wykrycia kłamstwa przesłuchiwanym. W tym przypadku, najczęściej świadomie, śledczy oddziałują na psychikę osób przesłuchiwanym i przy własnej dużej aktywności mają możliwość wyjaśnienia sprzeczności. Niejednokrotnie zdarza się zdemaskować fałszywe alibi podczas przeprowadzania konfrontacji, co N. W. Bachariow<sup>29</sup> potwierdza dość istotnym przykładem: „... podczas przesłuchania w charakterze podejrzanego I. oznajmił, że nie brał udziału w zarzucanym mu rozboju, ponieważ w tym czasie przebywał u P. W sprawie znajdowało się już wyjaśnienie P., w którym w tym fragmencie zeznania I. całkowicie się pokrywały. P. była wezwana na przesłuchanie. Śledczy wyjaśnił jej, że I. jest podejrzanym o dokonanie rozboju, że dla śledztwa

<sup>28</sup> A. R. Ratinow, op. cit., s. 220.

<sup>29</sup> N. W. Bachariow, op. cit., s. 23.

są ważne jej zeznania i uprzedził ją o odpowiedzialności karnej z art. 181 i art. 182 K.K. ZSRR (odpowiedzialność karna za składania fałszywych zeznań). P. przyznała się, że w komisariacie Milicji powiedziała nieprawdę, a tego dnia wieczorem I. u niej nie było. Przyszedł następnego dnia rano i opowiedział jej, że żona jest zazdrosna i doniosła na niego na Milicję. I dlatego przyszedł do niej porozmawiać. Poprosił P., żeby jeśli dostanie wezwanie na Milicję potwierdziła fakt, że tego dnia cały wieczór spędził z nią. Ona uwierzywszy w szczerść jego opowieści skłamała podczas przesłuchania w Milicji. P. i I. zostali skonfrontowani. Wysłuchawszy zeznań i wyrzutów z powodu oszukania P., I. przyznał się do namówienia jej do kłamstwa, a jednocześnie do udziału w rozboju...”. Fragment ten ukazuje, co zresztą podobnie komentuje Bachariow, iż konfrontacja niosąc głębokie wartości przedstawia nieograniczone możliwości w uzyskiwaniu pomocnych w śledztwie dowodów, a poprzez opisaną wcześniej wzajemną obecność przesłuchiwanym-konfrontowanym wpływa na wyjaśnienie pojawiających się istotnych sprzeczności we wcześniejszych zeznaniach.

O możliwości wykorzystania konfrontacji do wykrycia pomówienia pisał inny kryminalistyk radziecki G. F. Borisienko<sup>30</sup> posługując się takim oto przykładem: „... J. pracując jako kierownik magazynu systematycznie przywłaszczał sobie środki państwowe. Będąc przesłuchiwanym w charakterze podejrzanego wyjaśnił, iż naruszając zasady sprzedawał produkty z magazynu zgodnie ze wskazówkami dyrektora bazy handlowej F. różnym ludziom za gotówkę. Podobno F. sam brał za darmo dwa razy wyroby alkoholowe – w końcu lipca i w początkach sierpnia. W trakcie przesłuchania F. oznajmił, że ze składu od J. bez zapłaty nigdy niczego nie brał, a w lipcu i w sierpniu przebywał w sanatorium. Sprawdzono, że F. we wskazanym terminie rzeczywiście przebywał w sanatorium i nie opuszczał go. Przeprowadzono konfrontację pomiędzy F. i J. Po wysłuchaniu zeznań F. i po obejrzeniu dokumentów potwierdzających pobyt dyrektora bazy handlowej w lipcu i sierpniu w sanatorium J. przyznał się do oszczerstwa...”. Konfrontacja w swej istocie, z racji swej specyficznej taktyki, wpływa na psychikę przesłuchiwanego oraz na proces artykułowania zeznań. Dostyc istotnym jest, aby śledczy miał na uwadze fakt, iż wiele sprzeczności w zeznaniach przesłuchiwanym osób, może pozostać niewyjaśnionymi, ale nie oznacza to, że konfrontacja była nieskuteczna. Przy poprawnym jej przeprowadzeniu mamy zawsze szansę uzyskania informacji, które dadzą nam względną możliwość podjęcia próby oceny, który z przesłuchiwanym kłamie.

Niezwykle istotne będą tu czynione w trakcie konfrontacji liczne spostrzeżenia śledczego, który powinien wychwycić nawet, gdy ma do czynienia z dobrze przygotowanym przesłuchiwanym, pewne gesty, mimikę, intonację głosu wska-

<sup>30</sup> G. F. Borisienko, *Ugalownyj process*, Kazań 1925, s. 67.

zujące na fałsz lub prawdę w zeznaniach. Może on (śledczy) także uzyskać podczas konfrontacji cenne wskazówki co do drogi dalszej weryfikacji materiału dowodowego. Konfrontacja jest także doskonałą wręcz metodą demaskowania przestępstw zainscenizowanych. Daje ona (konfrontacja) niewiarygodne wręcz wyniki w eliminowaniu sprzeczności w tego typu inscenizacjach, podczas których świadkowie najczęściej doznają poczucia wstydu i zmieniają wcześniej składane zeznania. Dobrym przykładem ilustruje podobną sytuację N. W. Bachariow: „... Do prokuratury wpłynęło zgłoszenie gwałtu złożone przez ekspedientkę M. wobec obywatela Z. W trakcie przesłuchania jako pokrzywdzona M. wyjaśniła, że o godzinie 10.00, 15 maja 1977 roku do jej kiosku wszedł Z. Ośmielony nieobecnością kupujących zamknął za sobą drzwi na haczyk i zgwałcił ją. Krzyczała, broniła się, ale nikt nie pospieszył jej z pomocą. W czasie wizji wygląd kiosku przypominał sytuację po zdarzeniu: porozrzucane na podłodze produkty spożywcze, rozlany sok, przewrócone stoły i krzesła, itp. Oglądając kiosk z zewnętrznej strony śledczy zwrócił uwagę na fakt, że 15 metrów dalej 3 robotników remontowało instalację grzewczą. Postanowił ich przesłuchać. Rezultaty okazały się zaskakujące. F., P. i N. opowiedzieli, że 15 maja rano pracowali w tym miejscu, widzieli jak o 10.00 do kiosku wszedł Z. Po 15-20-20 minutach N. postanowił pójść po papierosy, ale drzwi kiosku były zamknięte. Stukał, ale nikt mu nie otworzył. Żadnych krzyków dochodzących z kiosku nie słyszał. Z. wyszedł z kiosku o 11.00. Dobrze to zapamiętali, ponieważ musieli kupić „paliwo”. M. wezwano na konfrontację przy udziale F., P. i N. Pojawszy bezmyślność kłamstwa, opowiedziała ona śledczemu jak to Z. obiecał jej małżeństwo i oszukał ją. Poprzez fałszywe oskarżenie o gwałt chciała się na nim zemścić...”<sup>31</sup>.

Dyskusyjną i kontrowersyjną tezę postawił M. A. Czielcow, który twierdzi, iż konfrontacja to „metoda uzupełniająca” w uzyskiwaniu dowodów z zeznań. Definicja ta traktująca konfrontację jako podrzędną „metodę uzupełniająca” jest bardzo ograniczona w treści i w ukazaniu znaczenia tej czynności w procesie karnym. Zdaje się raczej wskazywać, iż autor miał na myśli pozyskiwanie uzupełniających informacji w trakcie przeprowadzania konfrontacji, a nie traktowanie konfrontacji jako „metody uzupełniającej”. Potwierdzeniem dyskusyjności stwierdzenia M. A. Czielcowa i swoisty sprzeciw dla podrzędnego traktowania konfrontacji w procesie karnym, potwierdza fakt dokumentowania tego poglądu przez uzasadnienie, które wykazuje niefortunność przytoczonej definicji i potwierdza mój pogląd, iż podczas konfrontacji uzyskujemy dodatkowe – uzupełniające informacje: „... I tak, w sprawie o zabójstwo oskarżony K. w przesłuchaniu nie zaprzeczał uderzenia T. łomem w okolice szyi podczas obopólnej awantury. Chociaż na głowie denata znajdowały się rany cięte i innego charakteru K. oznajmił, że więcej go niczym nie bił. W sprawie posiadano zeznania świadka M.,

<sup>31</sup> N. W. Bachariow, op. cit., s. 5.



który widział jak K. uderzył T. w głowę pustą butelką. Na miejscu zdarzenia pomiędzy K. i M. przeprowadzono konfrontację, w jej trakcie M. opowiadając o okolicznościach awantury, podszedł do sterty węgla i wyjął stamtąd dłuto, wyjaśniając jednocześnie, że na początku awantury widział je w rękach T., który zamachiwał się nim w stronę K. Wyrwawszy narzędzie z rąk T. K. uderzył uszkodzonego T., następnie wyrzucił dłuto. K. potwierdził szczerść zeznań M. i dokładnie opowiedział o przyczynach powstania awantury i wydarzeniach w miejscu przestępstwa...<sup>32</sup>.

W istocie przykład ten ukazuje, iż podczas konfrontacji śledczy może uzyskać „uzupełniające” informacje, o których wcześniej nie wiedział. Podczas konfrontacji możemy także wyjaśnić przyczyny powstania istotnych sprzeczności w zeznaniach osób przesłuchiwanym, o ile protokół stanowiący zapis zeznań będzie bardzo dokładnie i uważnie sporządzony. Na wyjaśnienie przyczyn powstania istotnych sprzeczności w zeznaniach należy zwrócić uwagę nie tylko w trakcie dokonywania konfrontacji demaskujących ewidentne kłamstwo, ale i eliminujących nieświadome fałszowanie zeznań przez przesłuchiwanym. Dość istotnym przykładem posłużył się N. W. Bachariow<sup>33</sup>, „... w sprawie o obrabowanie podczas wcześniejszych przesłuchań świadek Z. zeznał, że widział trzech uczestników przestępstwa podczas, gdy świadek G. obstawał przy wersji dwóch osób. W czasie jej trwania świadek Z. opowiedział o okolicznościach obserwowanego przez niego zdarzenia. Twierdził, że widział i dobrze zapamiętał jak do uszkodzonego podeszło dwóch młodych ludzi, jeden nieoczekiwanie zerwał mu z głowy czapkę, uciekł, podał ją stojącemu tam trzeciemu młodzieńcowi, a następnie wrócił, ponieważ pomiędzy uszkodzonym a drugim przestępcą wywiązała się bójka. Świadek G. usłyszawszy podczas konfrontacji zeznania Z. oznajmił, że niewyraźnie widział tylko to, że dwóch młodych ludzi było uszkodzonego, trzeciego nie widział, ponieważ było już ciemno, a on jest krótkowidzem...”. W wyniku tej konfrontacji nie wyeliminowano istotnych sprzeczności, lecz wyjaśniono istotną przyczynę jej powstania. Dobrze przeprowadzona konfrontacja może pozwolić nam na skontrolowanie i ocenę doboru elementów lub całych przyjętych wcześniej wersji śledczych. Specyfika konfrontacji daje możliwość prowadzącemu postępowanie przygotowawcze sprawdzenia własnych „przeświadczeń” i weryfikacji wcześniej założonych wersji śledczych. Osiągnięciu tych celów może służyć zarówno wyjaśnienie pewnych zagadnień i okoliczności jak, również specyfika warunków przeprowadzania tej czynności. Należy uznać, iż śledczy nie powinien zastępować konfrontacją innych czynności lub ich wręcz wykluczyć, ale powinien z konfrontacji umiejętnie korzystać w celu ustalenia obiektywnej prawdy dopiero wówczas gdy jest ona niezbędna.

<sup>32</sup> M. A. Czielcow, *Sowieckij ugalownyj process*, Moskwa 1962, s. 276 i nast.

<sup>33</sup> N. W. Bachariow, op. cit., s. 35.

Możliwość powiązania konfrontacji z innymi czynnościami śledczymi w praktyce istnieje, lecz takie połączenie uznać należy za niewskazane i proceduralnie bezprawne. Należy zatem wskazać, iż konfrontacja ma odmienne od pozostałych czynności procesowych cele, właściwości oraz taktykę. Jednakże, bliskość innych czynności procesowych daje możliwość wzajemnego korzystania z elementów taktyki prowadzenia podobnych lub pokrewnych „instrumentów” kryminalistycznych. W sposób bardzo dokładny zależności pomiędzy pokrewnymi czynnościami śledczymi opisuje N. W. Bachariow. Korzystając z jego przytoczonych przykładów postaram się wyjaśnić zbieżności wzajemne i różnice konfrontacji i innych czynności śledczych prawa radzieckiego. Ze względu na swój charakter krzyżowy ogień pytań jest bliski konfrontacji; z uwagi na to powstała opinie, iż konfrontacja w stosunku do osób przesłuchiwanym jest jednoczesnym krzyżowym ogniem pytań. Są one prowadzone w celu wyeliminowania sprzeczności w zeznaniach osób uprzednio przesłuchiwanym. Pokrewne są też warunki psychologicznego konfliktu w jakich się odbywają. Istnieje jednak wspólnych cech nie daje podstaw do utożsamiania konfrontacji i krzyżowego ognia pytań, z uwagi na to, iż występują w tych czynnościach dość istotne różnice.

Konfrontacja to samodzielna czynność śledcza, której porządek procesu jest regulowany kodeksem wszystkich republik ZSRR. Krzyżowy ogień pytań przeprowadzany tylko w postępowaniu sądowym, a nie istniejący w postępowaniu przygotowawczym, może być więc przeprowadzany wyłącznie po podstawowym przesłuchaniu w trakcie rozprawy sądowej. Pierwszą odmienną polega zatem na miejscu obu czynności w postępowaniu. Konfrontację przeprowadza się w postępowaniu przygotowawczym i w sądzie, a krzyżowy ogień pytań li tylko w postępowaniu sądowym. Kolejną różnicą wartą wykazania jest to, iż krzyżowemu ogniewi pytań może być poddana tylko jedna osoba, a konfrontacji poddajemy dwóch przesłuchiwanym. Dość istotną różnicą jest także fakt, iż krzyżowy ogień pytań jest stosowany wobec ekspertów oraz cywilnego powoda i pozwanego, konfrontacja natomiast wobec wyżej wymienionych osób jest prawnie niedopuszczalna. Konfrontacja zwykle jest przeprowadzana przez jednego przesłuchującego, w krzyżowym ogniewi pytań bierze udział kilka osób przesłuchujących. Podczas konfrontacji pytania odnośnie do każdej spornej okoliczności są kolejno zadawane obojgu przesłuchiwanym, a ich odpowiedzi są przeciwstawiane i porównywalne. W krzyżowym ogniewi pytań natomiast wszystkie pytania kierowane są do jednej osoby przesłuchiwanym, a jego odpowiedzi na pytania są analizowane z pozycji oskarżenia i obrony odnośnie do tej samej okoliczności. Różnice te potwierdzają tezę, iż obie te czynności w sposób bardzo istotny odmienne dają możliwość korzystania z wzajemnych doświadczeń przy zachowaniu specyfiki taktyki kryminalistycznej.

Przedstawienie do rozpoznania (okazanie), podobnie jak konfrontacja, jest samodzielną czynnością śledczą regulowaną przez kodeks ZSRR. Duży stopień

pokrewieństwa tych czynności prowadził do wcześniejszego mylenia w praktyce ich obu. Należy tu zauważyć, iż zdarzają się przypadki, gdy śledczy podczas konfrontacji czynią także rozpoznanie. W takich wypadkach zadawane pytania podczas konfrontacji ograniczały się do zapisu wyjaśnień osób przesłuchiowanych, czy istotnie widziały lub czy znały osoby siedzące obok. „... Podczas przesłuchania N. oznajmił, że wraz z S. zgwałcili M. Podejrzanie padło na K., którego zatrzymano i doprowadzono w charakterze podejrzanego. W trakcie przesłuchania K. zeznał, że nie zna i nigdy nie widział N. oraz nie brał udziału w gwałcie na M. Aby wyeliminować wynikłe sprzeczności w zeznaniach śledczy postanowił przeprowadzić konfrontację pomiędzy N. a K. Konfrontacja ta rozpoczęła się od pytania do podejrzanego N. proszę powiedzieć czy to jest ten S. z, którym zgwałciliście M.? Odpowiedź podejrzanego N. brzmiała tak, to ten sam S. z, którym w lesie zgwałciliśmy dziewczynę. Pytanie śledczego do podejrzanego K. – czy potwierdzanie zeznania N.? Odpowiedź podejrzanego K. – nie, nie potwierdzam zeznań N. Ja go naprawdę nie znam. Na tym konfrontację zakończono...”<sup>34</sup>. Z podanego przykładu należy wnioskować, iż śledczy naruszając porządek prawny dokonywania czynności procesowych przeprowadził rozpoznanie osoby, a nie konfrontację. O ile celem konfrontacji jest eliminowanie istotnych sprzeczności w zeznaniach osób przesłuchiowanych, to celem rozpoznania jest ustalenie tożsamości lub identyfikacji „przedstawionego obiektu”. W trakcie rozpoznania mogą być przedstawione osoby nie przesłuchiwane, jak również inne osoby (denat), przedmioty, zwierzęta itp. Osoby uczestniczące w konfrontacji mają możliwość porównania swoich wzajemnych zeznań, co sprzyja ustaleniu prawdy. Podczas rozpoznania natomiast osoba rozpoznająca porównuje zapamiętany przez siebie subiektywnie widziany obraz obiektu rozpoznawanego w momencie popełnienia przestępstwa z obrazem obiektu przedstawionego mu do rozpoznania. Różna jest też aktywność uczestników obu czynności, podczas konfrontacji jest ona niewspółmiernie większa. Obie czynności różnią się także sposobem protokolowania, gdzie podczas rozpoznania istotnym jest opis cech według, których dokonano rozpoznania, w protokole konfrontacji natomiast notuje się zeznania ze względu na ich wzajemne relacje i istotne sprzeczności, które podczas konfrontacji można ewentualnie usunąć.

Najłatwiej jest śledczym połączyć konfrontację z wizją lokalną, która nie znajduje unormowania w prawie radzieckim i jest najczęściej łączona z eksperymentem bądź oględzinami. Zeznania uzyskiwane w wyniku zbiorowej wizji lokalnej są bardzo często konfrontowane ze sobą wzajemnie, jak i z otaczającymi warunkami miejsca wizji lokalnej. Śledczy podczas takiej wizji zadając pytania dodatkowe starają się wyjaśnić sprzeczności. W protokole natomiast odnotowują ją przeplatające się wyniki wizji lokalnej i konfrontacji, gdyż obie te czynności

<sup>34</sup> *Ibidem.* s. 28.

przeprowadzane są na miejscu zdarzenia. Podobieństwo tych czynności polega na tym, iż w obu przypadkach dokonuje się pewnego rodzaju przesłuchania osób biorących udział w postępowaniu przygotowawczym. Różnica pomiędzy nimi zawiera się w następującej kwestii. Podstawą do przeprowadzenia konfrontacji jest występowanie istotnych różnic w zeznaniach wcześniej przesłuchiwanym osób, a w przeprowadzeniu wizji lokalnej podstawą jest istnienie w zeznaniach przesłuchiwanej osoby informacje, które mogą być bezpośrednio na miejscu zdarzenia zweryfikowane. W ten sposób należy stwierdzić, iż cel wyjazdu na miejsce zdarzenia to pozyskanie nowych lub ustalenie wiarygodności posiadanych informacji. Oprócz tego zapisaniu podlegają rezultaty porównania zeznań uczestników wizji lokalnej z wyglądem miejsca przestępstwa, a konfrontacja wymaga jedynie zaprotokołowania zeznań osób w niej uczestniczących.

Może pojawiać się tu także eksperyment śledczy, lecz niedopuszczalnym jest wspólne przeprowadzanie tych czynności, a już w żadnym wypadku nie dopuszcza się możliwości ujęcia w jednym protokole kompleksowej czynności "konfrontacja – eksperyment śledczy", gdyż są to odrębne czynności śledcze różniące się co do celów i taktyki ich przeprowadzania. Cel eksperymentu śledczego to w rzeczy samej odmiennie niż w konfrontacji sprawdzenie empirycznie okoliczności rozpatrywanego wydarzenia. Eksperyment śledczy w wielu przypadkach powinien odbywać się w określonych czasem i miejscem warunkach. Konfrontacja natomiast może mieć miejsce w dowolnym czasie. Eksperyment śledczy może dobywać się w obecności świadków, co podczas konfrontacji jest niedopuszczalne. W protokole eksperymentu śledczego odnotowuje się warunki w jakich przeprowadza się doświadczenia, w konfrontacji natomiast warunki są z góry przez taktykę kryminalistyczną ustalone. Kodeks postępowania karnego ZSRR w sposób jednoznaczny reguluje tryb przeprowadzania konfrontacji. Co prawda art. 163 nie zawiera informacji o tym, iż przed rozpoczęciem konfrontacji należy wyjaśnić jej uczestnikom ich prawa i obowiązki, lecz posiłkując się art. 58 śledczy powinien wyjaśnić i zapewnić przestrzeganie praw osób uczestniczących w konfrontacji. Obowiązkiem śledczego wynikającym z art. 163 jest uprzedzenie uczestnika konfrontacji o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz za uchylenie się od ich złożenia.

Zdarzają się przypadki, iż śledczy na koniec konfrontacji „przypominają sobie” o tym obowiązku. Śledczy ma obowiązek uprzedzić uczestnika konfrontacji o takiej odpowiedzialności przed przystąpieniem do zadawania pytań, aby zapewnić należyty jej przebieg. W przypadku informacji o tym, że świadek szczerze pragnie pomóc śledczemu w ustaleniu prawdy, uprzedzenie go o odpowiedzialności karnej powinno mieć miejsce w możliwie elegancki sposób, aby świadek nie poczuł się dotknięty i nie zmienił nastawienia do sprawy. Należy także wyjaśnić osobie przesłuchiwanej cel konfrontacji i uprzedzić, iż nie ponosi on odpowiedzialności kiedy nieświadomie lub w sposób niepełny składa zeznanie,

które w każdym momencie może uzupełniać, gdyż odpowiedzialność karną ponosi tylko za świadome wprowadzanie w błąd przesłuchującego. Gdy jednak mamy do czynienia z osobą, o której wiemy, iż z premedytacją będzie zeznawała fałszywie, to śledczy winien szczegółowo i stanowczo przekazać mu informacje o odpowiedzialności karnej. Ponadto śledczy powinien na początku konfrontacji ustalić wzajemne korelacje pomiędzy przesłuchiwanymi oraz ich wzajemny stosunek. Należy w tym miejscu posiłkując się art. 163 zaznaczyć, iż uprzednio zdobyta przez śledczego wiedza to temat wzajemnych powiązań przesłuchiwanym w żadnym przypadku nie powinna przeszkadzać w formalnym sposobie ich ustalenia na początku konfrontacji.

Procedura wyjaśniania wzajemnych relacji na początku konfrontacji daje możliwość wykorzystania przez śledczego w dalszym postępowaniu dodatkowych danych świadczących o nastawieniu i powiązaniach przesłuchiwanym oraz ich uzupełnieniu w celu stwierdzenia ich prawdziwości. Przepisy i taktyka kryminalistyczna nie określają w jaki sposób mają być stawiane pytania odnośnie charakteru i wzajemnych powiązań pomiędzy przesłuchiwanymi, lecz śledczy (wynika to z praktyki) zadają pytania czy konfrontowani się znają i co ich łączy. Odpowiedzią na tak ogólne pytanie jest zazwyczaj krótkie zdanie, iż konfrontowani znają się lub nie, a stosunki ich są poprawne lub wrogie. Tego typu oświadczenia są dopuszczalne, lecz śledczy winien w celu zapobieżenia niejednoznacznej interpretacji starać się, aby były szczegółowo wyjaśnione. Czasem bywa jednak tak, iż jeden z przesłuchiwanym odpowiada, że zna drugiego, a drugi temu zaprzecza, lecz należy się liczyć z tym, iż może być to zgodne z prawdą. Konfrontowani mogą przecież nie znać się osobiście, ale znać się z życia publicznego (aktorzy, politycy, prawnicy itp.). Z praktyki radzieckiej wiadomo, iż niezgodność wypowiedzi może być li tylko pozorem kłamstwa; z uwagi na to sprzeczności winny być należycie oceniane. Odpowiedzi przesłuchiwanym o tym, że nie znają się i nie widzieli się wcześniej, przy występowaniu w ich zeznaniach istotnych sprzeczności, nie stanowią przesłanki do dokonania konfrontacji. W tym względzie w przepisach nie ma żadnych zakazów.

Uczestnikami konfrontacji mogą być osoby, które istotnie nie widziały się i nie znają się wzajemnie. I tak nieznanymi mogą być łapówkodawca i łapówkobiorca, jeśli łapówka była wręczona przez pośrednika, spekulanci, z których jeden skupuje towary, drugi transportuje, a trzeci odsprzedaje, naoczni świadkowie obserwujący najechanie samochodu na pieszego z różnych stron ulicy i nie zwracający na siebie nawzajem uwagi itp. Oświadczenia przesłuchiwanym na temat ich znajomości mogą być fałszywe. Podejrzani o spekulację zostali zatrzymani F. i B. Podczas przesłuchań oświadczyli, iż się nie znają. Podczas badania osobowości podejrzanych okazało się, że odbywali wyrok skazujący w tej samej kolonii, w tym samym czasie i nawet na sąsiednich łóżkach. Jako, że zeznania F. istotnie zaprzeczały zeznaniom B. podjęto decyzję o przeprowadzeniu konfron-

tacji. Podczas niej F. i B. oświadczyli, że nie znają się nawzajem. Wtedy śledczy przedstawił im odpowiednie dokumenty, które obalały ich twierdzenie. Fakt ten miał ogromny wpływ psychologiczny i obaj byli zmuszeni przyznać się do znajomości. Zdemaskowanie kłamstwa podejrzanych w dalszym postępowaniu przyczyniło się do ustalenia prawdy pomimo spornych okoliczności<sup>35</sup>. Po ustaleniu faktu znajomości śledczy zwrócił się do przesłuchiwanego z pytaniem o ich wzajemne relacje. Stopień detalizacji i argumentacji odpowiedzi przesłuchiwanego na postawione pytanie określa się ze wskazaniem na ich znajomości, dane osobowe, zainteresowanie w trakcie sprawy, ważność sprzeczności powodujących przeprowadzenie konfrontacji. Jeśli uczestnicy konfrontacji mają trudności z odpowiedzią na pytanie o ich wzajemne relacje albo udzielają ogólnych odpowiedzi, należy uściślić, czy były między nimi sprzeczki, czy nie roszczą do siebie pretensji, czy nie mają porachunków. Występowanie nieprzyjaznych stosunków pociąga za sobą stawianie nowych pytań. Wyjaśnieniu ulega stopień relacji pomiędzy przesłuchiwanymi w przeszłości i obecnie, charakter niezyczliwości jednego do drugiego, przyczyna, historia i konkretne przejawy osobistych porachunków i wrogości.

Jak słusznie twierdzi A. B. Sołowiow<sup>36</sup>, należy wyjść od otrzymanych informacji i umiejętnie wprost zapytać przesłuchiwanego, czy ich wzajemne relacje nie wpłyną na charakter składanych przez nich zeznań. W szeregu przypadkach celowym wydaje się wyjaśnienie charakteru relacji pomiędzy krewnymi przesłuchiwanego, gdyż ta okoliczność może wpływać na prawdziwość zeznań. Na tym etapie konfrontacji możliwe jest wzajemne zadawanie sobie pytań przez przesłuchiwanego, dotyczących prawdziwego charakteru zachodzących pomiędzy nimi relacji. Przepisy prawa radzieckiego obligują śledczego, aby w czasie przeprowadzania konfrontacji proponował osobom konfrontowanym składanie wyjaśnień po wcześniejszym przeczytaniu protokołów z przesłuchania. Po próbie wyjaśniania sprzeczności we wcześniejszych zeznaniach lub wyjaśnieniach śledczy może zadawać pytania kolejno każdemu z konfrontowanych. Następnie za pośrednictwem śledczego według wskazanej kolejności osoby konfrontowane mogą za pozwoleniem prowadzącego konfrontację zadawać sobie pytania wzajemnie.

W praktyce kryminalistycznej oraz w literaturze pojawia się wiele interpretacji tego trybu wyjaśniania. A. K. Dawlietow uważa, iż osoby konfrontowane powinny mieć możliwość podczas konfrontacji wyjaśniania sprzeczności w formie przemiennej swobodnej wypowiedzi<sup>37</sup>. Nieco odmienną interpretację ogłosił W. S. Maksimow twierdząc, iż podczas konfrontacji osoby przesłuchiwane

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 30.

<sup>36</sup> A. B. Sołowiow, op. cit., s. 43.

<sup>37</sup> A. K. Dawlietow, op. cit., s. 146.

zawsze powinny odpowiadać na zadane pytanie, a odpowiedzi te winny być ściśle powiązane z zadawanymi pytaniami<sup>38</sup>. Nie dopuszcza on tym samym swobodnej wypowiedzi tak ważnej w przesłuchaniu, ograniczając konfrontowanych do czysto mechanicznego odpowiadania na pytania. Pogląd ten jest zaprzeczeniem, czy można niedokładną interpretację zasad konfrontacji, gdzie możliwość składania wyjaśnień w sposób swobodny jest prawem przesłuchiwanego, a także daje możliwość nawiązania lepszego kontaktu przesłuchiwanego i śledczego. Należy jednak zaznaczyć, iż w przeważającej większości przypadków śledczy celowo przeprowadzają konfrontację w formie pytań i odpowiedzi. Uznają oni, iż taka forma prowadzenia konfrontacji daje możliwość prowadzenia jej w formie ofensywnej i aktywnej oraz wymaga od przesłuchiwanego koniecznego napięcia psychicznego. Argumentem wypowiedzianym przez śledczych opowiadających się za konfrontowaniem w formie pytań i odpowiedzi jest także utrzymaniem porządku tej czynności, oraz zmuszenie jej uczestników do nieświadomego oczekiwania na następną porcję informacji, co ich zdaniem w połączeniu z napięciem psychicznym daje możliwość zmuszenia przesłuchiwanego do składania prawdziwych zeznań lub wyjaśnień. Istnieją także sytuacje, w których celowym wydaje się być umożliwienie sumiennemu świadkowi swobodnego wypowiedzenia się w formie opowiadania. Ta forma celowa jest wówczas, jeśli:

1. nierzetelny świadek jest bliski złożenia szczerych zeznań;
2. niesumienny świadek odmówił składania zeznań podczas konfrontacji;
3. osoba zeznająca wcześniej bez przekonania odwołała te zeznania pod wpływem obwinionego;
4. przedstawiono do wyjaśnienia w trakcie konfrontacji niewielką i nieistotną kwestię sporną;
5. szczegółowe rozpatrywanie spornych kwestii jest niepożądane z taktycznego punktu widzenia<sup>39</sup>.

Czasami ważne jest trzymanie (do pewnego momentu) w tajemnicy przed sumiennym świadkiem pozycję nierzetelnego świadka. Najczęściej taka konieczność pojawia się podczas konfrontacji z udziałem krewnych, z których jeden występuje w roli świadka, a drugi podejrzanego. Świadek może się nie domyślać, że swoimi szczerymi zeznaniami ukazuje swojego krewnego – podejrzanego niekorzystnie. W początkowej fazie konfrontacji pozwala się świadkowi na wypowiedź w formie swobodnego opowiadania. Jeśli się tego nie robi, to zrozumiawszy, że jego zeznania odbiegają od wyjaśnień krewnego – podejrzanego, świadek może zaprzeczyć swoim zeznaniom lub zmienić je na fałszywe. Jeżeli mamy do czynienia ze złożonym przedmiotem sprawy bądź trzeba koniecznie

<sup>38</sup> W. S. Maksimow, *Teorija i praktika ocznoi stawki na predwaritelnom i sudebnom sledstwiu*, Swierdłowski 1975, s. 14 i nast.

<sup>39</sup> N. W. Bachariow, op. cit., s. 31.

wyeliminować sprzeczności z zeznań, to celowo przeprowadza się czynności „etapami”. Przez „etap” należy rozumieć każdą występującą we wcześniejszych zeznaniach istotną sprzeczność, którą rozpatrujemy oddzielnie, dając tym samym propozycję uczestnikom konfrontacji, aby wyjaśniali najpierw pierwszą sprzeczność, potem drugą itd. Przeskakiwanie bez powodu od wyjaśniania jednej spornej okoliczności do drugiej i następnych może prowadzić do powierzchownego zbadania sprawy. Łatwo jest wówczas popełnić przez śledczego błąd i doprowadzić do sytuacji, w której konfrontujący nie jest w stanie zapamiętać, którą ze sprzeczności już wyjaśnił i w której pojawiły się możliwości wyjaśnienia kolejnej. Takie zamieszanie podczas konfrontacji służyć może jedynie jej nierzetelnym uczestnikom. Taktycznie prawidłowo skonstruowany etapowy tryb przeprowadzania rozpatrywania spornych zagadnień nie pozwala uczestnikowi składającemu fałszywe zeznania dokładnie przemyśleć swoje wyjaśnienia i wcześniej określić, które z podawanych wcześniej informacji ma on całkowicie potwierdzić, a którym zaprzeczyć. W tego typu konfrontacji rozpracowuje się znową pomiędzy nierzetelnymi i zainteresowanymi wynikami sprawy osobami. Uczestnikom można przedstawić prawo zadawania sobie nawzajem pytań, oczywiście za pośrednictwem prowadzącego konfrontację. Wysunięte pytania powinny być związane z badaną kwestią sporną i jasno sformułowaną. Jeżeli istnieją ku temu podstawy zadane pytanie winno być doprecyzowane, a może być także nie zadane w całości lub częściowo przez prowadzącego konfrontację. N. W. Bachariow<sup>40</sup> twierdzi, iż: „... całkowitemu ułożeniu podlegają wszystkie pytania, które wprost lub pośrednio mogą pomóc nierzetelnym uczestnikom ujednoczyć swoje zeznania ze szkodą dla ujawnienia prawdy...”.

---

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 26.